VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 5)
z dnia 21 grudnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 5)

21 grudnia 2015 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 122).

W posiedzeniu udział wzięli: **Barbara Dolniak** – wicemarszałek Sejmu, **Marcin Szwed –** przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Warciński –** dyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Wojciech Miller, Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Przemysław Sobolewski** – ekspert z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam wszystkich bardzo serdecznie. Witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie gości, witam przedstawiciela Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, pana Marcina Szweda. Witam też dyrektora Biura Analiz Sejmowych, pana prof. Michała Warcińskiego. Witam panie i panów posłów.

Przepraszam za odwołanie posiedzenia Komisji w czwartek, 17 grudnia 2015 r. Stało się to i na wniosek wnioskodawców, i na prośbę części członków Komisji. Gdybyśmy rozpoczęli procedowanie o godz. 19.00, zapewne zakończylibyśmy je bardzo późno. A tak dzisiaj, w poniedziałek, możemy rozpocząć procedowanie nad ustawą. Mamy na to praktycznie cały dzień, więc sądzę, że przy sprawnej pracy i przy zaangażowaniu wszystkich członków Komisji nasza dzisiejsza praca zakończy się powodzeniem.

Pierwsze czytanie odbyło się na sali plenarnej. Projekt został dokładnie omówiony przez posła wnioskodawcę. Odbyła się szeroka dyskusja, były zgłoszone pytania, zostały udzielone odpowiedzi. Sądzę, że w tej sytuacji możemy niezwłocznie przystąpić do procedowania projektu. Ale przed przystąpieniem do procedowania osobom zgłaszającym się udzielę głosu. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, zwracam uwagę, że dzisiejsze posiedzenie Komisji, niestety, zostało zwołane z naruszeniem regulaminu. Regulamin w art. 152 ust. 5 wyraźnie mówi, że zawiadomienie członków Komisji powinno nastąpić co najmniej na 3 dni przed posiedzeniem Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Dziękuję panie pośle. Przyjmuję to do wiadomości. Dziękuję bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, to podważa legalność naszego dzisiejszego procedowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W ciągu trzech dni posiedzenie Komisji zostało zwołane. Dziękuję panu, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, zwołał pan posiedzenie Komisji w piątek.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Odbieram panu głos.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Jakby nie liczyć, „co najmniej na trzy dni", to posiedzenie powinno być zwołane najwcześniej na jutro, po to, aby posłowie mieli czas zapoznać się z opiniami, z dokumentami. W związku z tym my dzisiaj nie możemy procedować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie zgadzam się z pańską interpretacją. Odbieram panu głos.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Proszę w takim razie, żebyśmy zapytali Biuro Legislacyjne, jak liczymy trzy dni. Ja uważam, że „co najmniej na trzy dni", czyli posiedzenie powinno być we wtorek. Jeżeli zwołał pan posiedzenie z naruszeniem regulaminu, powinniśmy dzisiaj się rozejść i zwołać je regulaminowo na przyszły tydzień.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy pan składa taki wniosek?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Tak. Ale chcę zapytać Biuro Legislacyjne, jak liczymy „co najmniej na trzy dni"?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy pan składa wniosek, żeby zwołać posiedzenie Komisji na jutro, a dzisiejsze odwołać?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Wnoszę o to, żebyśmy je zwołali w trybie regulaminowym. Czyli jeśli dzisiaj je pan zwoła „na co najmniej trzy dni przed", więc albo wyjdzie to na pierwszy dzień świąt, albo w poniedziałek. To już jak pan przewodniczący woli. Ale dzisiaj nie powinniśmy w żaden sposób procedować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Zgłosił pan wniosek.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja mam wniosek przeciwny. W żadnym przypadku nie powinniśmy się spotykać w Boże Narodzenie. Jesteśmy dzisiaj przygotowani do pracy. Natomiast wniosek, żeby Komisja pracowała w święta zupełnie niepotrzebnie jest skandaliczny, panie pośle.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Nie musimy pracować w święta. Może 7 stycznia.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Taki był wniosek i proszę przejść do głosowania.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

To 28 grudnia jest najwcześniejszy termin. Proszę, żebyśmy zasięgnęli opinii Biura Legislacyjnego, bo myślę, że do trzech wszyscy potrafimy liczyć. Więc bardzo proszę, żebyśmy procedowali zgodnie z prawem i szanowali regulamin.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

A zatem Wysoka Komisjo, informuję , że posiedzenie zostało zwołane z wyprzedzeniem trzydniowym. Od piątku rano do dzisiaj minęły trzy dni. Wobec powyższego w trzecim dniu jest zwołane posiedzenie Komisji.

Szanowni państwo, ja jeszcze poinformuję, że wpłynęły do Komisji stanowiska i państwo mogli je odebrać. Poza tym one są zawieszone na stronie Komisji. Stanowisko Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, stanowisko Krajowej Izby Radców Prawnych. Ponadto ze strony prezesa Społecznej Krajowej Sieci Rachunkowej Polskiego Radia Obywatelskiego wpłynęła propozycja poprawki. Ze strony pana posła Krzysztofa Brejzy w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wpłynął wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Zwracam się do Biura Legislacyjnego, czy to jest ten etap, na którym można wnosić o wysłuchanie publiczne?

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Przed przystąpieniem do szczegółowego rozpatrzenia, jeżeli wpłynął taki wniosek, należy poddać go pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Proszę o krótkie uzasadnienie, pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan poseł Robert Kropiwnicki ma rację. Chcę powiedzieć, że w piątek doszło do rzeczy niespotykanej z odwołaniem posiedzenia, ponieważ przybyli na nie nie tylko posłowie, ale również przedstawiciele chociażby Fundacji Panoptykon czy też Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Przybyła strona społeczna i ci ludzie stanęli przed zamkniętymi drzwiami. Im też się należą wyjaśnienia i słowa przeprosin. W imieniu prezydium tej Komisji przepraszam państwa za to, że w piątek wieczorem stawiliście się na posiedzenie Komisji, które się nie odbyło.

Natomiast w trybie art. 70a regulaminu Sejmu składam wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego, które powinno odbyć się 11 stycznia 2016 r. Dlaczego? Dlatego, że omawiany projekt ustawy, ustawy zmieniającej ustawę o Trybunale Konstytucyjnym bezpośrednio wkracza w sferę praw i wolności obywatelskich. Wobec tej ustawy przedstawiły swoje stanowiska liczne organizacje pozarządowe, między innymi Amnesty International, Fundacja Batorego, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Fundacja Panoptykon, Instytut Spraw Publicznych. Jest bardzo duże zainteresowanie organizacji pozarządowych. Poza tym jest wiele opinii skrajnie krytycznych, co nie zdarzyło się w ostatnich 25 latach, takich instytucji, jak Sąd Najwyższy. Również czołowe korporacje prawnicze – Naczelna Rada Adwokacka czy Krajowa Rada Radców Prawnych – zajęły stanowiska krytyczne, jak również sędziowie ze stowarzyszenia Iustitia. W sobotę w kilkudziesięciu miastach w Polsce odbyły się wielotysięczne manifestacje zwykłych obywateli. Wbrew temu, co państwo mówią, zwykli obywatele, którzy od lat nie wychodzili na ulicę, bo nie mieli problemów i obaw co do swoich wolności i praw obywatelskich, wyszli, ponieważ czują się zagrożeni.

Wysłuchanie publiczne 11 stycznia będzie tym momentem i taką formułą, gdzie każdy z obywateli, każdy z przedstawicieli organizacji pozarządowych będzie mógł się w sposób jawny, transparentny zapoznać z projektem i przedstawić panu przewodniczącemu oraz nam jako posłom swoje zdanie na temat tego skandalicznego projektu.

Dodam jeszcze, sami państwo mówili w tzw. pakiecie demokratycznym – drżymy, niektórzy, przed tym pakietem demokratycznym – ale państwo między innymi proponowali…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Do rzeczy, panie pośle.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, do rzeczy, do rzeczy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…ale to państwo proponowali wprowadzenie wysłuchań publicznych. Dlatego zwracam się do posłów Prawa i Sprawiedliwości w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej z prośbą o poparcie naszego rozwiązania, które może być lekiem na sytuację, w jakiej się znaleźliśmy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szkoda, że Platforma Obywatelska przez osiem lat nie przeprowadziła żadnego wysłuchania publicznego.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zwracam uwagę, że przed rozpoczęciem posiedzenia w imieniu klubu poselskiego Nowoczesna również przedłożyłem wniosek o zapytanie publiczne. Popieram w pełni argumenty, które przedstawił pan poseł Brejza.

Zwracam uwagę, że pani premier Beata Szydło zapewniała nas na sali sejmowej, że nie tylko będą państwo wsłuchiwać się w głos społeczeństwa, ale także słyszeć ten głos. Jak

było to już powiedziane, w 21 miastach Polski wielotysięczne manifestacje wyraźnie mówiły o Trybunale Konstytucyjnym, o możliwości naruszenia przez te zmiany praw i wolności obywatelskich. Więc wniosek dotyczący wysłuchania publicznego jest w pełni uzasadniony.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Ja chcę jeszcze dodać…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale proszę sobie samej nie udzielać głosu. Proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Chcę dodać jeszcze jeden argument. Standardem przy stanowieniu prawa jest to, że konsultuje się dane akty prawne przed ich uchwaleniem społecznie, że przeprowadza się konsultacje społeczne. Ja rozumiem, że państwu zależy na czasie, więc złożyli ten projekt jako projekt poselski. Jednak uwzględniając wagę tematyczną ustawy, nad którą procedujemy, wydaje mi się jak najbardziej zasadne nadrobienie właśnie tego super ważnego aspektu, z którego państwo zrezygnowali, składając projekt o Trybunale Konstytucyjnym w drodze projektu poselskiego, a mianowicie konsultacje społeczne. Jest to niezmiernie ważne, zwłaszcza przy procedowaniu ustaw, które mają takie znaczenie dla systemu, dla praworządności, dla wszystkich obywateli. Bardzo proszę o rozważenie wniosku dotyczącego wysłuchania publicznego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo pani poseł. Pan poseł Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja mam wniosek przeciwny. Czym go chcę argumentować? Od półtora miesiąca mamy w Polsce tzw. kryzys konstytucyjny, który nomen omen wywołał sam Trybunał Konstytucyjny, przygotowując ustawę dla Platformy i dla pana prezydenta Komorowskiego. Jak wiemy, ta ustawa jest niekonstytucyjna. Jak wiemy, trzech sędziów wyłączyło się od orzekania w tej sprawie z uwagi na to, że brali udział przy jej tworzeniu, co jest rzeczą bez precedensu, ponieważ Trybunał nie ma inicjatywy ustawodawczej. Co więcej, nie może nawet opiniować projektów ustaw.

Teraz posłom Platformy Obywatelskiej, pani z Nowoczesnej, których nie było w poprzedniej kadencji, chcę przypomnieć, że projekt, który przygotował Trybunał Konstytucyjny dla pana prezydenta, wpłynął do Sejmu w 2013 r. On sobie przeleżał prawie dwa lata w Sejmie, a tam była określona procedura wyboru sędziów. Tam Sąd Najwyższy, Krajowa Rada Sądownictwa, wydziały prawa miały prawo zgłaszać kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Mimo to doszło do zmiany tej ustawy. Platforma Obywatelska wyeliminowała możliwość zgłaszania kandydatów do Trybunału przez te wszystkie gremia i środowiska prawnicze i wprowadziła swoją własną poprawkę, uchwalając, że to Platforma wybierze pięciu sędziów Trybunału, których kadencja nie upłynęła w czasie Sejmu Platformy. W tamtym czasie państwo nie chcieli wysłuchania publicznego. Co więcej, nie pytali państwo o zdanie ani wydziałów prawa, ani Sądu Najwyższego, ani KRS, ani innych gremiów. Dzisiaj, kiedy chcemy sprawę po was, że tak powiem, naprawić, chcemy po was posprzątać, to dzisiaj państwo chcą wysłuchiwać tych wszystkich środowisk i stowarzyszeń.

Szanowni państwo, pozwólcie, że naprawimy bałagan, który państwo wywołali. Wnoszę, panie przewodniczący, o zamknięcie dyskusji i zgłaszam wniosek przeciwny, żeby nie było wysłuchania publicznego, natomiast zgłaszam wniosek o przegłosowanie i przejście do procedowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Został zgłoszony wniosek formalny o zamknięcie dyskusji w tym punkcie.

Kto jest za przyjęciem wniosku? (17) Kto jest przeciw? (8) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Wniosek przeszedł, a zatem poddaję pod głosowanie wniosek o wysłuchanie publiczne.

Kto jest za przeprowadzeniem wysłuchania publicznego? (8) Kto jest przeciw? (17) Kto wstrzymał się od głosu? (1) A zatem wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego nie przeszedł. Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof…, przepraszam pan…

Poseł Borys Budka (PO):

Dzień dobry, Borys Budka. Panie przewodniczący, chcę zwrócić uwagę na to, że pan przewodniczący łamie wszelkie procedury, dlatego że jeszcze dwie osoby zgłaszały się do głosu przed złożeniem wniosku o zamknięcie dyskusji. Rozumiem, że chcecie dać panu prezesowi na Gwiazdkę ustawę o Trybunale Konstytucyjnym. Możecie państwo łamać wszelkie standardy, ale przynajmniej pan przewodniczący, którego bardzo poważam, mógłby zauważać osoby, które zgłaszają się do głosu. Nie może być tak, że pan poseł Mularczyk na tej sali przy kamerach mówi nieprawdę – będę mówił łagodnie, bo staram się zawsze brać pod uwagę miejsce, w którym jesteśmy i nie będę o tych wnioskach mówił gorzej, ale…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, zamknęliśmy dyskusję.

Poseł Borys Budka (PO):

Jesteśmy w następnym punkcie. Panie przewodniczący, proponuję przyjęcie takiej procedury. Czy mógłby pan upoważnić kogoś z prezydium, aby jak przystało w normalnej demokratycznej komisji, notowano osoby, które zgłaszają się do głosu. Żeby była lista osób zapisanych do głosu, bo pan przed chwilą uniemożliwił mi odpowiedź na te nieprawdziwe informacje podane przez pana posła Mularczyka, jakoby państwa ustawa ma cokolwiek naprawiać w ustawie, która w tej chwili jest.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, na ten temat będziemy za chwilę dyskutować.

Poseł Borys Budka (PO):

Jest to nieprawda. Jest to nieprawda. Nie mogą państwo zamykać dyskusji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, do rzeczy.

Poseł Borys Budka(PO):

Jeszcze raz proszę, żeby pan przewodniczący upoważnił wiceprzewodniczącego, żeby państwo dostrzegali podniesione ręce, bo to, że pan upoważni, to jedno, ale żeby państwo dostrzegali osoby, które chcą zabierać głos w dyskusji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przyjmuję ten wniosek, oczywiście. W sytuacji, kiedy merytorycznie posłowie będą chcieli się wypowiedzieć, głos otrzymają.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

A będzie to wiadomo wcześniej?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, do tej pory nie było tak, żeby ktokolwiek nie mógł się wypowiedzieć. Oczywiście będę odbierał głos, kiedy będą to wypowiedzi odbiegające od tematu i przedmiotu dzisiejszej dyskusji.

Wstępne kwestie zostały już rozstrzygnięte. Przystępujemy więc do procedowania projektu ustawy. Czy pan poseł wnioskodawca chciałby zabrać głos?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie przewodniczący, projekt ustawy był kilka dni temu obszernie omówiony podczas posiedzenia plenarnego Sejmu. Jestem głęboko przekonany, że panie i panowie posłowie są zorientowani, czego dotyczy zmiana ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, a to choćby z tego względu, że wielu spośród obecnych tu posłów podczas posiedzenia plenarnego wypowiadało się również na temat procedowanego projektu. W związku z tym sądzę, że nie ma potrzeby powielania treści, które już padły na forum posiedzenia plenarnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pan przewodniczący Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie pośle, prokuratorze, panie wnioskodawco, mam jednak taką uwagę. Dzisiaj media donoszą, że państwo wycofują się z części swoich kierunkowych, bardzo istotnych poprawek. Może więc na tym początkowym etapie pan w takim ogólnym zarysie chociaż odniósłby się do tego, chyba że to nie jest sprawa tak istotna, według pana posła. Ja powołuję się na media, chyba że media mówią nieprawdę.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Media kłamią, sam pan o tym wie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest wasza opinia, ale zweryfikujmy w procesie legislacyjnym, kto podejmuje decyzje.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Za chwilę będziemy weryfikować. Każda poprawka, jeżeli zostanie zgłoszona, będzie szczegółowo uzasadniona i omówiona. A zatem przechodzimy do procedowania projektu ustawy z druku nr 122. Zapytam jeszcze, czy Biuro Legislacyjne ma jakieś szersze uwagi do samego projektu?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli chodzi o uwagi z naszej strony, to będziemy prosili o głos przy rozpatrywaniu poszczególnych zmian objętych tych projektem. Sądzę, że z punktu widzenia prowadzenia prac będzie to najsprawniejsze rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie. Przechodzimy do procedowania. Czy do tytułu ustawy są uwagi? Uwag nie słyszę. Uznaję, że tytuł ustawy został przyjęty.

Czy do art. 1 zdanie wstępne są uwagi? Proszę, pani prof. Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Mam propozycję, aby w art. 1, który obecnie brzmi: „Trybunał Konstytucyjny, zwany dalej «Trybunałem», jest organem władzy sądowniczej powołanym w celu wykonywania kompetencji określonych w Konstytucji i ustawach", skreślić słowo „i ustawach". Pozostawić tylko „kompetencji określonych w Konstytucji".

Dopisanie słowa „w ustawach" sugeruje, że poza kompetencjami, które ściśle, nieprzekraczalnie określa art. 188 i następne konstytucji, ustawodawca zwykły mógłby dopisywać jeszcze inne kompetencje w drodze ustawy. To jest absolutnie niedopuszczalne i oczywiste. Będąc w komisji nadzwyczajnej, wielokrotnie protestowałam, poruszałam ten temat na kolejnych posiedzeniach komisji oraz na wspólnych posiedzeniach dwóch komisji. Natomiast nigdy tego nie uwzględniono. Zastanawiałam się nawet – dlaczego, ale o tym, dlaczego powiem przy kolejnej poprawce.

Proponuję z art. 1 wykreślić słowo „i ustawach" i zostawić art. 1 w brzmieniu: „Trybunał Konstytucyjny, zwany dalej «Trybunałem», jest organem władzy sądowniczej powołanym w celu wykonywania kompetencji określonych w Konstytucji".

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Borys Budka, proszę bardzo.

Poseł Borys Budka (PO):

Szanowni państwo, wydaje mi się, że omawiamy druk nr 122, a w nim zmiana nr 1 w art. 1 dotyczy art. 10 ustawy. Nie chcę, broń Boże,…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Art. 1 przecież.

Poseł Borys Budka (PO):

Pani profesor, proszę zerknąć do druku. Jesteśmy w procesie legislacyjnym, pani profesor…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Pan prowadzi czy przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przepraszam, pani poseł, ale teraz głos ma pan poseł.

Poseł Borys Budka (PO):

Przepraszam, słowo profesor było nadużyciem. Pani poseł, jesteśmy w art. 1. Art. 1 dotyczy zmian ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Jeżeli pani poseł chciałaby zmieniać art. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, to musiałoby to być w przedłożeniu projektodawców. Nie możemy w tej chwili wychodzić poza jego zakres. Jeżeli pani poseł chciałaby w tej chwili zmieniać każdy artykuł ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, to chcę delikatnie i grzecznie zwrócić uwagę, że pierwszym zmienianym przez państwa artykułem jest art. 10 ustawy.

Jeżeli chciano by zmieniać inne artykuły niż w przedłożeniu, to trzeba złożyć nowy projekt ustawy, przejść nowe pierwsze czytanie na forum Sejmu i wtedy zająć się kompleksowo ustawą o Trybunale Konstytucyjnym. Natomiast, o ile się nie mylę, pierwszą zmianą jest art. 10 ust. 1 ustawy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja mam wniosek formalny, panie przewodniczący. Bardzo proszę, bo widzę – nie chciał mi pan przed chwilą przekazać poprawek – są chyba przed panem poprawki złożone przez klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości. Bardzo proszę o półgodzinną przerwę. Pracowników sekretariatu poprosimy o skserowanie poprawek Prawa i Sprawiedliwości, żeby posłowie innych ugrupowań też mogli się z nimi zapoznać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, posłowie w trakcie posiedzenia Komisji, w trakcie procedowania nad projektem ustawy mają prawo zgłaszać poprawki na piśmie i te poprawki, które zostaną po kolei sformułowane, państwo otrzymają. Oczywiście nie widzę przeszkód, jeżeli wnioskodawcy posiadają dodatkowe…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zostały panu przedłożone poprawki na piśmie. Bardzo proszę i wnoszę w imieniu posłów o to, aby skserować i dostarczyć nam je na tym etapie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Sądzę, że wystarczy 15 minut przerwy, aby dodatkowo te poprawki sekretariat dostarczył.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie pracujemy nad jakąś tam ustawą, pracujemy nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym, panie przewodniczący. Nie możemy tak pracować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Zarządzam 15 minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Sekretariat już doręczył proponowane przez wnioskodawców poprawki. Sądzę, że możemy przejść do porządku dziennego. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, nie ma takiego obowiązku, żeby wnioskodawcy, którzy zgłaszają poprawki ustnie przedkładali je wcześniej pozostałym członkom Komisji. Robię to za zgodą wnioskodawców po to, aby przyspieszyć procedowanie. Żeby państwo treść poprawek znali, co powinno nam ułatwić szybsze procedowanie.

Oddaję głos pani prof. Pawłowicz w celu ponowienia poprawki, którą zgłosiła.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Powtarzam, że proponujemy art. 1 nadać brzmienie takie, jak w propozycji. W ustawie o Trybunale Konstytucyjny art. 1 nadać brzmienie: „Trybunał Konstytucyjny, zwany dalej «Trybunałem», jest organem władzy sądowniczej powołanym w celu wykonywania kompetencji określonych w Konstytucji”.

Nie będę powtarzała argumentów. Jednym zdaniem, nie można dodawać na poziomie ustaw zwykłych żadnych kompetencji, których konstytucja nie przewiduje. A zwłaszcza, nie można byłoby tego robić, jeżeli chodzi o Trybunał. Żaden organ, ale Trybunał Konstytucyjny ma tu szczególne znaczenie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Kropiwnicki, proszę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, oczywiście nie ma obowiązku dostarczenia poprawek, ale to jest dobry zwyczaj i dziękujemy za to, bo to usprawnia nam wszystkim pracę. Teraz chcę się merytorycznie odnieść, pomijając fakt, że po raz pierwszy widzę coś takiego jak oznaczenie 0a, bo to by oznaczało tak naprawdę „nic". Ale proszę zwrócić uwagę, że wychodzimy poza zakres druku nr 122, czyli poza to, co było w pierwszym czytaniu. Przygotowując sprawozdanie do drugiego czytania, nie możemy wychodzić poza zakres tego, co było w pierwotnym projekcie, bo w ten sposób moglibyśmy zmieniać całość ustawy. My mamy konkretny projekt. Odbyło się pierwsze czytanie i na tym etapie nie możemy wychodzić poza ten zakres. To jest pierwsza sprawa, którą chciałbym wyraźnie podkreślić. Ta poprawka łamie standardy legislacji i nie powinna być w ogóle rozpatrywana. Wiele orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego podkreślało związanie z zakresem na dalszych etapach prac po pierwszym czytaniu. To po pierwsze.

A merytorycznie odnosząc się, to my wielokrotnie na posiedzeniach komisji i podkomisji dyskutowaliśmy o poprawce, którą zgłasza pani poseł Pawłowicz. W wielu innych ustawach mogą być odesłania do Trybunału Konstytucyjnego i dlatego nie można mówić, że Trybunał tylko bada sprawy określone w konstytucji, bo w momencie, kiedy ustawodawca da jakieś kompetencje czy to w ustawie o partiach politycznych, czy w innych ustawach, w innych odesłaniach, to wtedy to będzie już niezgodne. Dlatego konieczne jest, żeby Trybunał miał możliwość wykonywania kompetencji określonych w konstytucji i ustawach.

Powiem więcej, jeżeli tylko w konstytucji, to znaczy, że ustawa o Trybunale Konstytucyjnym też jest bez sensu, ponieważ Trybunał nie może orzekać na podstawie ustawy, tylko konstytucji. Jest więc to kompletnie niepotrzebna i szkodliwa zmiana. Dlatego uważam, że w żaden sposób nie powinniśmy jej procedować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Panie pośle, jest pan w błędzie, dlatego że w żadnych ustawach nie mogą pojawić się żadne inne kompetencje dla Trybunału Konstytucyjnego poza takimi, o jakich mówi konstytucja. Jeżeli pan tak uważa, to pan jest osobą, która po prostu narusza prawo. To, co pan procedował przy ustawie, jest tego dowodem, bo wasza ustawa była sprzeczna z konstytucją. Więc nie można.

Po drugie, rzeczywiście mogą się znaleźć niekiedy odniesienia w ustawach, ale proszę odróżnić kompetencje od różnego rodzaju symbolicznych czy ceremonialnych sytuacji, które oczywiście można Trybunałowi przypisywać, natomiast żadnych kompetencji. To jest tak podstawowe, ale to jest dla mnie wytłumaczenie, dlaczego wasza ustawa była sprzeczna z konstytucją.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Janusz Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja mam wniosek formalny, bo wypada się zgodzić z argumentacją pana posła Kropiwnickiego. To jest sprzeczne z logiką. Nie możemy procedować ciągle nowych wrzutek, ciągle nowych poprawek. Mówimy przecież o bardzo poważnej materii i nie możemy tak po prostu wrzucać ciągle nowych projektów, przy całym szacunku dla pani profesor. Dlatego składam wniosek o to, żeby odrzucić w całości te nowe

poprawki. Żebyśmy trzymali tego, co dostaliśmy jako projekt zmian ustawy i żebyśmy nad tym procedowali, bo w ten sposób chaos, w którym uczestniczymy, będzie rósł.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Chcę przywitać na posiedzeniu Komisji panią marszałek Barbarę Dolniak. Pani marszałek chce zabrać głos?

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Ja wprawdzie nie jestem członkiem tej Komisji, ale przysłuchuję się dyskusji i muszę powiedzieć, wyrażając swoją opinię, że do Komisji został skierowany określony projekt i w ramach tego projektu można procedować poprawki lub też przyjmować ten projekt bez poprawek, a poprawki zgłaszać jako poprawki mniejszości. W ten sposób rozrastałby się sam projekt, gdybyśmy obejmowali inne przepisy, w tym przepis art. 1.

Poza tym proszę pamiętać, że art. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym mówi o kompetencji określonej w konstytucji i w ustawach. Brak słowa „w ustawach” mógłby spowodować, że umknie nam zbadanie wszystkich ustaw, w których temat Trybunału Konstytucyjnego się pojawia. Musielibyśmy w tej chwili sprawdzić, jakie to ustawy i jaki jest tam określony zakres kompetencji, by w ogóle zastanawiać się nad kwestią uchylenia tego przepisu. Może się bowiem okazać, że eliminując przepis mamy sprzeczność z jakąś inną ustawą. To wymagałoby zbadania. Ale ten artykuł w ogóle nie mieści się w projekcie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuje. Ale nie zaprzeczy pani marszałek, że posłowie mają prawo zgłaszania w trakcie posiedzenia Komisji poprawki każdej treści, a komisja decyduje o tym, czy poprawki przyjmuje, czy nie przyjmuje.

Jeżeli chodzi o pana posła Sanockiego, panie pośle Sanocki, procedowanie nad projektem ustawy polega właśnie na zgłaszaniu poprawek do projektu bądź przyjmowaniu poszczególnych jednostek redakcyjnych bez poprawek.

Proszę państwa, zwracam się do Biura Legislacyjnego, bo rzeczywiście intencja wnioskodawców jest taka, że w art. 1 wchodzi nowa zmiana. Ona, jeżeli zostanie przyjęta przez Komisję, zmieni kolejność zmian następujących po niej. Proszę, panie mecenasie. Panie pośle, pan już głos zabrał.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ja bardzo krótko odniosę się do kilku kwestii, bo kilka ich się pojawiło w dyskusji. Po pierwsze, chcę zwrócić uwagę, że państwo bardzo szybko przeszli do zmiany pierwszej czy też do poprawki poprzedzającej zmianę pierwszą, natomiast pan przewodniczący szczegółowe rozpatrywanie zaczął od pytania, czy są uwagi do zdania wprowadzającego do wyliczenia, a więc początku art. 1 projektu. W tym miejscu Biuro chce wskazać, że zdanie wstępne wymaga technicznych korekt. To znaczy uzupełnienia tego fragmentu o wyraz „dnia” po wyrazie „z”, czyli „W ustawie z dnia”. Dodatkowo uzupełnienia wymaga przytoczony adres publikacyjny. Dlatego chciałbym prosić o upoważnienie Biura Legislacyjnego do dokonania korekt o charakterze czysto technicznym czy omyłek pisarskich, jak ta wskazana i odnosząca się do pominięcia wyrazu „dnia”. To byłaby pierwsza kwestia.

Natomiast przechodząc już do zgłoszonej poprawki i próby odniesienia się do zagadnienia, czy w trakcie rozpatrywania można zgłaszać poprawki i jak te poprawki pod względem pierwotnego celu czy założenia projektu mogą być oceniane, to chcę wskazać, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego Trybunał na podstawie art. 119 konstytucji wyprowadził szereg ustaleń, które ustawodawca w trakcie rozpatrywania ustaw powinien, zdaniem Trybunału, respektować. Z jednej strony zasada trzech czytań, na co wyraźnie wskazuje Trybunał, oznacza, że zasadnicze zręby projektu powinny mieć możliwość rozpatrywania w poszczególnych etapach postępowania sejmowego, bo do tego postępowania się odnosimy, w poszczególnych czytaniach. Zasadnicze cele tego projektu powinny znajdować się w projekcie, począwszy już od najwcześniejszego stadium rozpatrywania, a więc od pierwszego czytania. Z tą zasadą łączy się ściśle kwestia rozróżniania instytucji inicjatywy ustawodawczej z instytucją poprawki. Trybunał

też różnicuje tę zasadę. Ta zasada nie ma charakteru żelaznego, powiedziałbym. Nie jest tak, że na etapie rozpatrywania projektu w Sejmie nie można zgłaszać poprawek, które dotyczą jednostek, które nie były objęte pierwotnym przedłożeniem. Z całą pewnością z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego ja takiej żelaznej zasady wywieść nie mogę. Trybunał natomiast wskazuje, że każda poprawka zgłaszana w trakcie rozpatrywania powinna być oceniona indywidualnie, właśnie pod kątem nakazu rozpatrywania przez Sejm projektów ustaw w procedurze trzech czytań. To ma też ścisły związek z konkretnym etapem w procedurze sejmowej. Trybunał, mówiąc obrazowo, mówi w ten sposób; im dalej, im bardziej zaawansowane postępowanie sejmowe, tym mniej nowych elementów do projektu można zgłaszać. Więc jest to, powiedziałbym, kwestia wyważenia z jednej strony miejsca w procesie rozpatrywania przez Sejm ustawy, z drugiej strony meritum danego zagadnienia, które dana poprawka ma wprowadzić.

Przechodząc do oceny pierwszej poprawki, na początku odniosę się do istoty tej poprawki, a więc skreślenia w art. 1 ustawy wyrazu „i ustawach". Celem odniesienia w art. 1 obok konstytucji także do ustaw, co było podkreślane na etapie rozpatrywania ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, była próba jak najpełniejszego wskazania, gdzie kompetencje Trybunału Konstytucyjnego są zawarte. Bezsprzecznie zasadniczym, podstawowym aktem w tym zakresie jest konstytucja, natomiast w systemie występują ustawy i taką ustawą jest ustawa o Trybunale Konstytucyjnym, która w art. 5 wskazuje instytucję sygnalizowania przez Trybunał niespójności w systemie prawnym. Nie jest to kompetencja Trybunału, która wyraźnie czy wprost wynika z przepisów konstytucji, natomiast jako wtórna i ściśle związana z kompetencjami Trybunału, które Trybunałowi ustrojodawca przypisał, przez doktrynę na pewno jest oceniana w sposób aprobujący. Nie jest to kompetencja, która w jakiś sposób naruszałaby zadania czy kompetencje, w które przez ustrojodawcę Trybunał został wyposażony.

Drugim przykładem, który w trakcie prac nad projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym był wskazywany, jest ustawa – zresztą przywołana w dyskusji – o partiach politycznych, w której w określonej procedurze określone zadania Trybunałowi są przyznane. Istota kompetencji badania celów i działalności partii politycznych z konstytucją jest zakotwiczona w konstytucji, natomiast pewne szczególne rozwiązania, co do których na etapie prac były zgłaszane pewne wątpliwości i zastrzeżenia, są szczegółowo uregulowane w ustawie o partiach politycznych. Żeby art. 1, wprowadzający, w jak najbardziej pełny sposób pozwalał identyfikować, gdzie kompetencje Trybunału są rozmieszczone w systemie prawnym, zostały wskazane oprócz konstytucji także ustawy.

Jednak nie oznacza to, że jest to jakaś przepustka czy zielone światło do wprowadzania w ustawach szczególnych rozmaitych kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, bo to, czy takie kompetencje będą mogły zostać wprowadzone, każdorazowo będzie wymagało oceny z punktu widzenia Trybunału Konstytucyjnego jako organu konstytucyjnego i badania tych ewentualnych nowych uprawnień Trybunału w kontekście przepisów konstytucji.

Tyle tytułem pierwszej poprawki, jeśli będą jakieś szczegółowe pytania, to jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Pani prof. Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Sygnalizacja nie jest żadną kompetencją. To jest czynność techniczna. Nawet gdyby nie było to zapisane, to może do każdej gminy Trybunał wysyłać od siebie informacje, wiadomości. To nie jest żadna kompetencja, jak pan dobrze wie. Natomiast stwierdzenie, którego pan broni, określenie „i w ustawach" umożliwia bardzo groźną sytuację, którą między innymi zrobiono w tym projekcie. Na przykład dowolnego dopisywania Trybunałowi kompetencji, które w żaden sposób nie powinny mu służyć – na przykład rozpatrywania wniosków marszałka o czasowe złożenie prezydenta z urzędu.

Jest konstytucyjna kompetencja, ale warunków nie ma w konstytucji. Pan, umożliwiając sytuację, że można w tym projekcie to dopisać, mówi rzeczy absolutnie sprzeczne z doktryną, ze wszystkim. Wiem, że pan na użytek musi to powiedzieć, ale nie ma takiej

możliwości. Poza konstytucją nie ma żadnych innych kompetencji. Reszta to jest symbolika, czynności techniczne, zabawy i tańce.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale, jak zrozumiałem pana mecenasa, to co do treści samej zmiany jakby uwag nie wnosi, w tym sensie, że…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie ma wyboru. Nie można dopisywać w ustawach niczego, ani w tej ustawie, ani w żadnej innej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie przewodniczący, ja tylko jednym zdaniem. Pominięcie „w ustawach" jest powrotem do uregulowań prawnych w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym z 1997 r. A więc taki zakres kompetencji Trybunał posiadał przed ustawą czerwcową, którą wprowadziła Platforma. Nie jest to jakieś nowe rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Raniewicz.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że w ogóle jest niepotrzebna ta dyskusja merytoryczna nad tą poprawką, bo jednoznacznie z opinii Biura Legislacyjnego wynika, że ona nie powinna być w tym momencie wnoszona, gdyż jesteśmy już po pierwszym czytaniu, a to jest poprawka zbyt mocno ingerująca w zakres ustawy i wykracza poza projekt.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, proszę nie powtarzać argumentów. Ten argument został już zgłoszony, że przepis przekracza zakres przedłożenia.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO) – spoza składu Komisji:

W tym momencie, panie przewodniczący, powinniśmy zamknąć dyskusję, w ogóle nie rozpatrywać pierwszej poprawki.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, po pierwsze, chciałbym, aby raz jeszcze Biuro Legislacyjne wyraźnie nam wskazało, nad czym my możemy pracować. Pan przewodniczący zapytał, czy ktoś ma uwagi… pan przewodniczący nie słucha, więc zaczekam. Pan przewodniczący zapytał podczas procedowania, czy ktoś ma uwagę do art. 1? Pani poseł Pawłowicz powiedziała, że ma uwagę do art. 1, tylko że, niestety, nie do art. 1 przedłożenia, które czyta pan przewodniczący z druku nr 122. Pani poseł Pawłowicz pokazuje nam poprawkę dotyczącą art. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Raz jeszcze chcę państwu uświadomić, że państwa przedłożenie – mieliście czas, żeby je przygotować – nie dotyczy art. 1. Ja już wstępnie zobaczyłem, co państwo zaproponowali. Państwo dodają nowe jednostki redakcyjne i chcą wprowadzać rzeczy, których nie ma w tym przedłożeniu. Naruszacie tym samym zasadę trzech czytań, ale – co więcej – nawet to wyjście poza zakres jest na tyle nieprzygotowane, że nawet te poprawki są źle złożone, dlatego że państwo piszą w poprawce: „W art. 1 przed pkt 1 dodaje się pkt 0a".

Nie można dodawać zerowych poprawek, to po pierwsze, a po drugie, państwo powinni wycofać ten projekt i przygotować go kompleksowo. Państwo zrobili bardzo krótką wrzutkę, która miała dotyczyć trzech elementów, a teraz państwo wprowadzają rewolucję. Chcecie na przykład wpisać coś, co nie wynika z konstytucji, pani poseł. Chcecie dać prawo ministrowi sprawiedliwości oraz Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, żeby składał wnioski…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, niech pan nie wybiega do przodu. Rozpatrujemy konkretną propozycję.

Poseł Borys Budka (PO):

Nie, panie przewodniczący, ja chcę uświadomić jedno, że państwo posługują się już…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ciszej.

Poseł Borys Budka (PO):

Nie pani będzie mnie upominać. Nie jesteśmy na bazarze. Raz jeszcze chcę podkreślić, że państwo przedłożyli projekt ustawy, który obejmuje określone zmiany w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym. Teraz dokładacie szereg artykułów, które w ogóle nie były w przedłożeniu. Idąc tym tokiem rozumowania, państwo mogli złożyć projekt ustawy taki: w art. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym wprowadzić jedną zmianę, po czym poprawkami zmienić wszystkie artykuły.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, do każdej poprawki będzie się mógł pan odnieść.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, nie chodzi o to, czy ja się będę mógł odnieść, bo nie możemy się odnosić do poprawek, które wychodzą poza zakres przedłożenia. Dlatego że tym samym sposobem, panie przewodniczący, mogliby państwo puścić wszystko w tej ustawie. Ja nie odnoszę się merytorycznie. Proszę wycofać ten projekt ustawy, uzupełnić o to, co chcecie, i wtedy go złożyć. Przecież macie większość. Chodzi o pewne zasady. Państwo wprowadzają stan nadzwyczajny. Rozumiem, że ta ustawa była pisana wcześniej, bo nawet adres publikacyjny nie uwzględniał waszej drugiej ustawy, ale mogą państwo to zrobić w cywilizowany sposób, czyli nie łamiąc regulaminu, nie łamiąc konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wiemy, o co chodzi. Chce pan, żebyśmy wycofali projekt. Nie wycofamy go.

Poseł Borys Budka (PO):

Nie, ja bym chciał, żeby państwo pracowali zgodnie z prawem. Proszę przerwać posiedzenie i proszę… no tak się nie da pracować. Rozumiem, że panu posłowi Piotrowiczowi, jak jest potrzebny regulamin, to jest wyżej niż konstytucja. Tak przynajmniej uzasadniał w pierwszej ustawie. Teraz jak ja się powołuję na ustawę, to wyżej jest konstytucja. Mam to szczęście, że ja się uczyłem tej konstytucji z 1997 r.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ale w przeciwieństwie do pana ja jej nie złamałem.

Poseł Borys Budka (PO):

Pan się uczył innej konstytucji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

9 grudnia, panie prokuratorze, Trybunał orzekł, że pan złamał wielokrotnie konstytucję, bo poprzednio był to pana projekt ustawy. Jak pan może mówić, że pan nie złamał konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, przepraszam. Zgłasza się pan mecenas z Biura Legislacyjnego. Panie mecenasie, proszę bardzo.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli mi wolno, to dosłownie jedno zdanie w odniesieniu do tego, co powiedziała pani profesor. Ja nie mogę się zgodzić, że sygnalizacja przez Trybunał Sejmowi, Senatowi i innym organom stanowiącym prawo to jest jedynie czynność techniczna ze strony Trybunału. Zgodnie z art. 7 konstytucji i zasadą legalizmu wynikającą z tego artykułu „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.”. Bez tego prze-

pisu miałbym poważne wątpliwości, czy Trybunał może takich sygnalizacji dokonywać. Tyle w tej kwestii.

Natomiast zabrakło być może konkluzji w mojej poprzedniej wypowiedzi. Biorąc pod uwagę to, co powiedziałem o zasadzie trzech czytań i nakazie rozpatrywania projektów zgodnie z tą zasadą, to odnosząc ją do pierwszej poprawki, którą dzisiaj posłowie złożyli, w ocenie Biura Legislacyjnego to akurat ta poprawka tej zasady nie narusza. To, co powiedziałem, trzeba wyważyć z jednej strony etap, na którym się znajdujemy, a z drugiej, wagę danej materii. Z normatywnego punktu widzenia, jeżeli chodzi akurat o tę poprawkę, to powiedziałbym, że jej waga nie jest znacząca. Ten przepis ma pewne znaczenie z punktu widzenia wprowadzenia systemowego, natomiast on z czysto normatywnego punktu widzenia żadnej zasadnej zmiany, w mojej ocenie, nie dokonuje. Oceniając ten przepis z punktu widzenia naruszenia procedury trzech czytań, tego rodzaju poprawka mieści się w tym nakazie, który Trybunał w swoim orzecznictwie wielokrotnie formułował. Nie chcę wybiegać do przodu i zgłaszać uwag pod adresem kolejnych poprawek, natomiast znacznie poważniejsze zastrzeżenia z punktu widzenia zasady trzech czytań i nakazu rozpatrywania projektów w procedurze trzech czytań chcielibyśmy zgłosić pod adresem innych propozycji zawartych w tym zestawieniu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, panie mecenasie. Ja mam tylko pytanie, bo rozumiem, że wnioskodawcy, oznaczając tę zmianę oznaczeniem 0a, oznaczyli ją jedynie w sposób techniczny. Natomiast pytam, w jaki sposób sugerowałby pan rozwiązać ten problem, w jaki sposób ta zmiana powinna zostać oznaczona?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tego rodzaju oznaczenie należy traktować jako oznaczenie robocze. W praktyce różne oznaczenia się spotyka. Zadaniem Biura Legislacyjne na etapie przygotowywania sprawozdania będzie takie uszeregowanie zmian i ujednolicenie numeracji, aby poszczególne zmiany w ramach art. 1 były ułożone w sposób właściwy. Więc jeżeli chodzi o samo oznaczenie, to my uwag nie mamy, bo traktujemy je jako robocze na potrzeby zgłaszania poszczególnych poprawek.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Pięta się zgłaszał.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, o ile pamiętam, przegłosowaliśmy wniosek o zamknięcie dyskusji. Jak widzimy, posłowie mają prawo do zgłaszania poprawek. Ze słów pana mecenasa wynika, że nie ma naruszenia zasady trzech czytań. Panie przewodniczący, proponuję, żebyśmy przeszli do procedowania niezwłocznie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący,…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, głos otrzymałam dopiero teraz, ale sądzę, że dobrze się stało, że po panu pośle Budce. Jesteśmy w czasie procedowania nad projektem ustawy, która już miała pierwsze czytanie na posiedzeniu Sejmu. Pan poseł Budka powiedział, że nie odnosi się merytorycznie i w tym jest cały problem. Cały czas odkąd rozpoczęła się dyskusja, jest to taka pusta dyskusja, kolokwialnie można posiedzieć, że jest to takie bicie piany.

Mamy konkretną jedną poprawkę do regulacji art. 1, zmianę do artykułu obecnie obowiązującej ustawy. W tej poprawce wnioskodawcy proponują niejako ograniczyć kompetencje Sejmu, większości. Mówi się o kompetencjach określonych w konstytucji. Wcześniej wniesiono poprawkę „w konstytucji i ustawach". Więc myślę, że wszyscy obrońcy demokracji powinni tę poprawkę jak najbardziej popierać, bo to znaczy, że my jako

większość dzisiaj nie chcemy dokładać Trybunałowi żadnych dodatkowych kompetencji oprócz tych, które są zapisane w konstytucji.

Wydaje się, że jest to poprawka, która najbardziej powinna być popierana przez posłów

Nowoczesnej i Platformy Obywatelskiej. W moim przekonaniu przegłosowaliśmy na początku jako wniosek formalny zakończenie pustej dyskusji. Zacznijmy rozmawiać o tym, co mamy w przedłożeniu, czy się państwo zgadzają, czy nie. Skończmy te wnioski formalne. Wiem, że jest takie prawo, ale zacznijmy procedować nad przedłożonym projektem, który został skierowany do naszej Komisji. W tej chwili mamy zgłoszoną jedną poprawkę. Pan przewodniczący zrobił ukłon, żeby łatwiej było pracować, i to, co było przygotowane do dalszego procedowania, wszyscy państwo mają, więc łatwiej nam będzie pracować i o taką merytoryczną pracę proszę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, czy to jest wniosek o przejście do głosowania nad poprawką?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Jeśli dotąd nie padły żadne argumenty. Tak, zgłaszam wniosek o przejście do głosowania: kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan przewodniczący Brejza ma wniosek dalej idący. Wnioski formalne mają pierwszeństwo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wnoszę o przerwę i przełożenie naszego posiedzenia na przyszły tydzień. Pani poseł, to, co pani mówi, to nie jest prawda. Nie macie jednej poprawki. To są poprawki do projektu ustawy i do tego jeszcze odręcznie napisane. One nawet nie są podpisane.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

To właśnie nie są jeszcze poprawki. Dokładnie, panie pośle, co pan powiedział.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mówił pan poseł Piotrowicz o tym, że nie złamał konstytucji. Ten projekt ustawy razem z tymi poprawkami obarczony jest, panie pośle, pana osobą, ponieważ 9 grudnia Trybunał Konstytucyjny podważył pana projekt z listopada. Nawet nie podważył, on go zmiażdżył.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący,…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jeżeli wy mówicie, że Platforma złamała konstytucję, co nie jest prawdą, w kontekście tego orzeczenia, to jest niegodziwe.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, odbieram panu głos.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę wskazać jeden artykuł ustawy czerwcowej, który złamał konstytucję. W pewnym zakresie Trybunał stwierdził niezgodność z konstytucją. My się przyznaliśmy do błędu, a to, co zrobiliście 9 grudnia, to było totalne złamanie konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, do rzeczy, do rzeczy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ponownie składacie tego typu projekt kilka dni po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego sygnowany przez tego samego posła. Zmieńcie wnioskodawcę, przełóżmy posiedzenie i pozwólmy stronie społecznej, organizacjom pozarządowym zapoznać się z poprawkami.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, zgłosił pan wniosek o przerwę. Pan poseł Sanocki ma wniosek dalej idący?

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Tak. Panie przewodniczący, nie wnikam w tej chwili w meritum poprawki pani profesor. Uważam, że to jest drastyczne złamanie procedury. Nie można w tej chwili składać wniosków, które wykraczają poza to, co przyszło…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, ale to już było powiedziane.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Nie, nie, panie przewodniczący, było i nie było, bo pan przewodniczący przechodzi dalej, a pan z Biura Legislacyjnego, niestety, mówi rzeczy, które nie dają się obronić. Nie może być tak, że my dostajemy pierwsze czytanie w Sejmie, a potem dochodzą kolejne poprawki.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, proszę się nie powtarzać. To zostało już powiedziane. Jest wniosek o przerwę. Poddaję wniosek o przerwę pod głosowanie.

Kto jest… jeszcze wniosek formalny? Proszę bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Chcę zgłosić wniosek w związku z tym, że jednak jest spór dotyczący tego, czy poprawka zgłoszona przez panią prof. Pawłowicz powinna być włączona w dzisiejsze obrady Komisji Ustawodawczej, czy nie. Biorąc pod uwagę spór prawny dotyczący tego zagadnienia, wnoszę o to, aby Biuro Analiz Sejmowych wydało w tym zakresie opinię, również w zakresie wszystkich poprawek, które państwo zgłosili. One są zgłoszone, jak rozumiem, na piśmie, a zatem są już, pani przewodnicząca, zgłoszone. Bardzo proszę o danie Komisji Ustawodawczej i Biuru Analiz Sejmowych czas na wypracowanie opinii.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, do tej pory jest zgłoszona ustnie jedna poprawka. Państwo mają roboczy materiał, nad którym pracujemy i będziemy pracować, po to, żeby było łatwiej procedować. Do tej pory zgodnie z regulaminem Sejmu została zgłoszona jedna poprawka.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Dobrze, to wracając do tej jednej poprawki, chcę powiedzieć, że jest spór merytoryczny, czy ona mogłaby być procedowana podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji Ustawodawczej. W związku z tym występuję z wnioskiem o wydanie opinii przez Biuro Analiz Sejmowych i odroczenie dzisiejszego posiedzenia Komisji, aby można było się zapoznać z wypracowaną przez Biuro Analiz Sejmowych opinią w zakresie tej jednej poprawki, którą państwo zgłosili.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ten wniosek traktuję jak wniosek tożsamy o przerwę w obradach Komisji w celu opracowania opinii.

Pani marszałek, proszę.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Ja tylko odniosę się do kwestii podniesionej przez pana posła. Zmiany systemowe są zmianami istotnymi. To nie jest tak, że zmiana systemowa to jest zmiana ot taka sobie, którą można sobie dowolnie procedować. Zmiany systemowe to zmiany istotne. W związku z tym, skoro usłyszeliśmy tu opinię, że można w tym zakresie procedować, chociaż jednocześnie powiedziano, że to jest zmiana systemowa, to jest to argument przemawiający za tym, żeby Biuro Analiz Sejmowych wydało w tej kwestii opinię na piśmie. Żeby nie było sporu, który jest w tej chwili, ponieważ jest rozbieżność między posłami, a za chwilę pojawią się następne poprawki. Skoro są na piśmie przygotowane, to nie po to, proszę państwa, żeby tylko na tym piśmie były, chociaż to pismo nie jest podpisane, ale na pewno za moment zostaną zgłoszone, skoro są przygotowane. W związku z tym, może taka pisemna opinia Biura Analiz Sejmowych w sposób niebudzący zastrzeżeń rozwieje wątpliwości, które na tej sali się pojawiają.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję, pani marszałek, o tym rozstrzygnie Komisja. Był wniosek o zarządzenie przerwy.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Czy pani poseł jest członkiem Komisji?

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:
Pani poseł, nie mogę tylko brać udziału w głosowaniu. Proszę zajrzeć do regulaminu Sejmu. W regulaminie napisane jest w sposób jednoznaczny, każdy poseł może zgłaszać wnioski, nie uczestniczy tylko w głosowaniu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Poddaję pod głosowanie wniosek o przerwę. Proszę o podniesienie ręki posłów, którzy są za ogłoszeniem przerwy. (10) Kto jest przeciwny ogłoszeniu przerwy? (14) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Wniosek o przerwę nie przeszedł.

Poddaję pod głosowanie kolejny wniosek, tym razem wniosek o przejście do głosowania poprawki. Proszę o podniesienie ręki. (14) Kto jest przeciw? (9) Kto wstrzymał się od głosu? (2).

Oczywiście przed przejściem do głosowania poprawki zapytam jeszcze o to, czy są uwagi do zdania wstępnego art. 1? Uwag ze strony Komisji nie słyszę. Zdanie wstępne zostało przyjęte. Dopiero w tym momencie możemy przegłosować poprawkę zgłoszoną przez panią Krystynę Pawłowicz. Kto jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez panią poseł Pawłowicz? (14) Kto jest przeciw? (10)

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Domagają się państwo pracy merytorycznej. W jaki sposób merytorycznie uczestniczyć w dyskusji, jak nie dajecie dojść do głosu?.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę nie zakłócać, było przejście do głosowania. Będzie miał pan okazję…

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Pani przewodnicząca, apeluje pani o merytoryczną pracę, a jak chcę wnieść uwagę, to nie dopuszcza się mnie do głosu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto się wstrzymał od głosu? (0) Poprawka została przyjęta.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Przepraszam, ale czy wiemy, jakie są skutki prawne tej poprawki? Uchylenie zapisów w ustawach zgodnie z tym, co mówi pan z Biura Legislacyjnego może mieć konsekwencje prawne. Czy my je w tej chwili znamy?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, nie udzieliłem panu głosu.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Nie znamy żadnych skutków prawnych. Zasady prawidłowej legislacji, regulamin Sejmu wymagają analizy prawnej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, odbieram panu głos.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Czy my znamy skutki prawne? Czy tu tworzy się porządne prawo, czy prawo PiS? Może mamy wyjść?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Czy po wprowadzeniu tej zmiany są kolejne poprawki?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Kolejna moja propozycja poprawki dotyczy art. 8. W art. 8 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym proponujemy nadać pkt 4 brzmienie: „przygotowanie wniosku do Sejmu o wygaśnięcie mandatu sędziego Trybunału w przypadkach określonych w art. 36 ust. 1;”

zamiast obecnego brzmienia: „stwierdzanie wygaśnięcia mandatu sędziego Trybunału;". Przyjmujemy bowiem zasadę, powiem to już teraz, że prawo wygaszania mandatu służy podmiotowi, który powołuje. Czyli nie odbieramy w żaden sposób kompetencji samemu Trybunałowi, Zgromadzeniu Ogólnemu, natomiast kompetencja ta dla porządku powinna służyć Sejmowi. Oczywiście jest to na wniosek Zgromadzenia Ogólnego.

Stwierdzenie wygaśnięcia mandatu sędziego skreślamy i w to miejsce wchodzi pkt 4 w zaproponowanym brzmieniu – „przygotowanie mandatu do Sejmu o wygaśniecie mandatu sędziego Trybunału w przypadkach określonych w art. 36 ust. 1". To należy do kompetencji Zgromadzenia Ogólnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozpoczynam dyskusję nad tą poprawką. Szanowni państwo, jeżeli wypowiedzi będą odbiegały od przedmiotu poprawki, będę odbierał głos. Proszę bardzo, pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, po pierwsze, jest to poprawka, która ewidentnie wychodzi poza zakres, dlatego że w przedłożeniu wnioskodawców nie było mowy o wygaszaniu przez Sejm mandatów sędziom Trybunału. Ale najgorsze w tej poprawce, i chcę żeby to bardzo dosadnie wybrzmiało, jest złamanie konstytucyjnej zasady dotyczącej tego, że Sejm nie może wpływać na Trybunał Konstytucyjny. Ta poprawka realizuje chorą wizję, by Sejm mógł usuwać sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Co więcej, robią to państwo, łamiąc zasadę pierwszego czytania. Dlaczego? Bo w tej poprawce jednocześnie proponujecie, by dopisać do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, czego wcześniej nie było, żeby Sejm mógł wygasić mandat sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Nie ma takiej możliwości. A co najważniejsze, nie było czegoś takiego w waszym projekcie ustawy. Nie można wprowadzać teraz takiej zasady, a nawet gdyby było można, to… Państwo zrobili coś takiego, wprowadzili wersję light na posiedzenie Sejmu, żeby ją złagodzić, bo niby tylko trzy sprawy, po czym dzisiaj na posiedzeniu Komisji przedstawiają rzeczy, które…Białoruś wobec standardów, które robicie, to bardzo demokratyczne państwo.

Bardzo proszę o opinię, bo jest z nami nowy szef Biura Analiz Sejmowych. Proszę o ocenę konstytucyjności ze strony Biura Analiz Sejmowych, ale przede wszystkim ze strony Biura Legislacyjnego o jasną, czytelną wypowiedź, czy to jest wyjście poza zakres, czy też nie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Może zaczniemy od Biura Legislacyjnego.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja najpierw wyjaśnię, żeby Biuro Legislacyjne…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jasne. Wnioskodawca ma prawo do dodatkowych wyjaśnień.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Panie pośle, chcę zwrócić uwagę, że pan niechętny wobec nas, nie czyta dokładnie poprawki. Tu jest napisane: „Do kompetencji Zgromadzenia Ogólnego należy: przygotowanie wniosku do Sejmu", chodzi o to, żeby to zrobił. Bez wniosku Sejm nic nie może zrobić. To po pierwsze. Po drugie, sprawienie, że Sejm na wniosek Trybunału będzie wygaszał mandat jest tylko podniesieniem gwarancji niezawisłości sędziów, żeby w ramach wewnętrznych rozgrywek, sympatii nie można było dowolnie usunąć sędziego. Proszę zwrócić uwagę, niezbędny jest wniosek samego Trybunału. Bez niego Sejm nie ma nic do gadania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie mecenasie, bardzo proszę. Oddaję głos Biuru Legislacyjnemu.

Legislator Przemysław Sadłoń:

W pierwszym rzędzie może odniosę się do…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, nie wiem, czy nie lepiej byłoby najpierw zebrać ileś pytań, bo są uwagi innych posłów. Zgłaszał się przedstawiciel Fundacji Helsińskiej, pan Marcin Szwed.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

W pierwszym rzędzie może wyrażę sugestię, aby poprawkę drugą, zresztą jak wnioskodawcy wskazali, rozpatrywać razem z poprawką piątą i siódmą. Zdaniem Biura Legislacyjnego, do tego bloku merytorycznego można równie dobrze dołączyć poprawkę czwartą i szóstą. To jest pewien kompleks merytoryczny, który, jak mi się wydaje, z punktu widzenia prowadzenia dyskusji powinien być dyskutowany łącznie.

Jeżeli chodzi o szerokość czy głębokość tej poprawki, różnie jest to oceniane w orzecznictwie Trybunału, to o ile przy pierwszej poprawce Biuro Legislacyjne nie wyrażało wątpliwości, że pierwsza poprawka zakres ustawy narusza i nakaz rozpatrywania projektu w trzech czytaniach, o tyle w przypadku tej grupy poprawek, bo o grupie poprawek będę mówił, te zastrzeżenia są bardzo poważne. Z całą pewnością w przypadku poprawek dotyczących procedury i zasad usuwania sędziego Trybunału z urzędu można mówić, że są to treści podstawowe dla treści ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. One mają istotne znaczenie dla Trybunału jako organu konstytucyjnego i dla sędziów, którzy zasiadają w Trybunale. Odwołując się do orzecznictwa Trybunału, na pewno w odniesieniu do tego zagadnienia merytorycznego można mówić o tym, że są to podstawowe treści dla projektu, w związku z tym ich rozpatrywanie powinno przebyć pełną ścieżkę postępowania w Sejmie. To jest jedna grupa uwag, a więc wątpliwości z punktu widzenia art. 119 konstytucji w odniesieniu do proceduralnego wprowadzenia tego zagadnienia do projektu.

Druga grupa uwag dotyczy już istoty tych poprawek. Proszę traktować te uwagi jako uwagi o charakterze wstępnym, bo my poprawki mamy od kilkudziesięciu minut, więc analiza siłą rzeczy nie może być bardzo szczegółowa i bardzo pogłębiona. Natomiast model, w którym usunięcie z urzędu sędziego jest powierzone Sejmowi, a nie rozstrzyga o tym sam Trybunał, budzi zastrzeżenia z punktu widzenia tak art. 10 konstytucji, jak i z punktu widzenia art. 173 oraz art. 194 konstytucji. Chcę się podeprzeć zdaniem prof. Garlickiego, który w komentarzu do art. 194 konstytucji w ten sposób odnosi się do kwestii możliwości pozbawienia urzędu sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Profesor wskazuje, że nieusuwalność nie ma charakteru absolutnego. Natomiast „Ustawowe określenie przesłanek utraty stanowiska, także procedury podejmowania rozstrzygnięć musi gwarantować zarówno zachowanie odrębności Trybunału, jak i chronić sędziego przed możliwością wywierania nacisku. W szczególności przyjąć należy, że rozstrzygnięcie o przedterminowej utracie urzędu może być podejmowane tylko przez sam Trybunał lub wyjątkowo przez inny organ władzy sądowniczej, a przesłanki tej utraty muszą być ujęte w postaci możliwie precyzyjnych hipotez ustawowych”.

Płynnie przechodząc do ostatniej wytycznej, a więc precyzyjnego wskazania przesłanek utraty urzędu sędziego z całą pewnością nie można uznać za precyzyjną przesłanki, która w projektowanej poprawce dotyczącej art. 31a się znalazła, a więc odwołanie się do szczególnie rażących przypadków. To nie wyczerpuje zasad, które Trybunał wywodzi z art. 2 konstytucji, to jest zasad przyzwoitej legislacji, w szczególności, zasady określoności przepisów prawa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję panie mecenasie. Pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja od razu chcę sprostować, żeby dyskusja nie szła w złym kierunku. Chcę panu powiedzieć, że pogląd pana prof. Garlickiego nie ma mocy prawa. Proszę zwrócić uwagę, mówię do pana z Biura Legislacyjnego, na art. 197 konstytucji, który uprawnia ustawodawcę, Sejm, do organizacji Trybunału Konstytucyjnego i „tryb postępowania przed

Trybunałem określi ustawa". Tylko to. Żadne sprawy personalne nie mogą być rozstrzygane w ustawie. Ustawa i poprzednia, ale w małym stopniu, natomiast ta stworzyła całą pozakonstytucyjną, bez podstawy konstytucyjnej procedurę. Do tej pory regulował to tradycyjnie regulamin Sejmu i tak powinno pozostać. To, że pan prof. Garlicki tak uważa, to nie stanowi prawa. Więc jeszcze raz powiem, musi być wniosek Zgromadzenia Ogólnego, natomiast Sejm z własnej inicjatywy nic nie robi. Wygasza w sytuacjach, o których pan tu powiedział. Art. 36 mówi o sytuacjach śmierci, zrzeczenia się, skazania sędziego prawomocnym wyrokiem sądu i ta, o której mówimy, jeśli wewnętrzne postępowanie dyscyplinarne nakazuje sformułowanie wniosku do Sejmu. Ale to musi być wniosek od Trybunału Konstytucyjnego.

Proszę nie mówić, że tu jakiekolwiek reguły są naruszane, bo nie są naruszane. A Sejm został tu wstawiony, dlatego że trzeba zgodnie z zasadami – organ, który powołuje, ma prawo formalnego wygaszania. Podejmie uchwałę z inicjatywy Trybunału. Nie ma żadnego naruszenia suwerenności, niezawisłości i bardzo proszę, żeby pan to pamiętał.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Myrcha od dłuższego czasu się zgłaszał. Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Ręka mi prawie uschła. Mam pytanie dotyczące zgłoszonej poprawki. Na jej mocy przyznaje się organowi Trybunału Konstytucyjnemu jakim jest Zgromadzenie Ogólne pewne uprawnienie, o którym nie ma mowy w konstytucji. I teraz pytanie, czy taka poprawka nie stoi w sprzeczności do przyjętej przed chwilą poprawki, w której usunięto ustawy jako podstawy przyznawania Trybunałowi uprawnień. Czy skoro nie ma tego w konstytucji, to czy możemy po wykreśleniu „i ustawy", taką kompetencję w tej ustawie przyznać? To jest moje pytanie. Czy możemy w ogóle na ten temat obradować?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście po kolejnych pytaniach Biuro Legislacyjne odpowie. Pani marszałek, proszę.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Chcę się najpierw odnieść do art. 194 konstytucji. Z tego artykułu wynika wprost, że Sejm powołuje sędziów. W tym przepisie nie ma ani jednego słowa, które odnosiłoby się do kwestii odwoływania.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

A art. 197?

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Proszę poczekać. Przejdę do niego, pani poseł. My się nie musimy emocjonować. To jest prawo, a prawo wymaga spokoju i rozwagi. Art. 194 konstytucji mówi tylko i wyłącznie o prawie do powołania. To oznacza, że w kompetencji Sejmu nie mieści się odwoływanie sędziów Trybunału Konstytucyjnego bez względu na to, czy toczyłoby się to na wniosek jakiegokolwiek organu, czy też z własnej inicjatywy. Przepis jest jednoznaczny.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Nie do powołania, tylko do wybrania.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Czy nazwiemy to wyborem, czy powołaniem, to jest to już kwestia językowa. Panie pośle, nawet jeśli przyjmiemy słowo „wybór" a nie „powołanie", to słowo „wybór" jest jeszcze bardziej jednoznaczne niż „powołanie". Wybór, czyli prawo do wybierania a nie do odwoływania.

Art. 197 konstytucji dotyczy organizacji Trybunału Konstytucyjnego, a – po drugie – postępowania przed Trybunałem. Proszę pamiętać, że prawo do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu sędziego Trybunału to uprawnienie Zgromadzenia Sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Odnosząc się do systemowości, o której mówiliśmy na początku, właśnie w tym momencie pojawia się kwestia rozpatrywania poprawek w ramach danego systemu

i powodowania, że wpływamy poprawkami na rozstrzygnięcia zawarte w poszczególnych przepisach. Likwidując słowo „ustawa”, musimy pamiętać o tym, jakie będą tego konsekwencje, bo to o to chodzi. System prawny stanowi pewną całość. Usuwając element z danego przepisu, wpływamy jednocześnie na inne ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, słusznie panowie z Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu zwracają uwagę, że tę poprawkę należy rozpatrywać łącznie z pkt 6 tych poprawek, bowiem w art. 31a mamy również ust. 2: „Zgromadzenie Ogólne może podjąć uchwałę lub złożyć wniosek w sprawie, o której stanowi ust 1, także na wniosek Prezydenta lub Ministra Sprawiedliwości w ciągu 21 dni od otrzymania wniosku”. Przecież ten przepis w sposób oczywisty narusza zasadę niezawisłości sędziowskiej. Czy teraz będziemy mieli do czynienia z sytuacją, że sędziowie, którzy nie wydają po myśli pana prezydenta czy ministra sprawiedliwości orzeczeń, będą nękani wnioskami o złożenie ich z urzędu? Czy do tego chcą państwo doprowadzić?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan przewodniczący Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, odpowiadając na uwagę pani poseł Pawłowicz, to zgodnie z art. 154 regulaminu Sejmu w tym posiedzeniu mogą uczestniczyć posłowie nie będący członkami Komisji, którzy mogą zabierać głos i mogą składać wnioski. To tak gwoli wyjaśnienia.

Druga moja uwaga to pytanie. Nie rozumiem tego dopisku na kartce zatytułowanej „poprawki”; „konsekwencją przyjęcia poprawki nr 3 jest przyjęcie poprawki nr 5 i 7”. Czy my nadal mówimy o poprawkach, czy mówimy o punktach do jednej poprawki?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To nie była treść poprawki.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A trzecia i ostatnia kwestia, mam wielką prośbę, zgłasza się od 15 minut przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, pan Marcin Szwed. Bardzo proszę, aby go dopuścić do głosu w tym punkcie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Goście zaproszeni mogą…, ale przewodniczący nie jest zobowiązany udzielać im głosu. Na pewno przy podsumowaniu udzielimy głosu przedstawicielowi…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan Szwed zgłasza się do tego punktu. Pozwólmy mu chociażby dwa zdania powiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja prowadzę to posiedzenie i obiecuję, panie przewodniczący, że we właściwym momencie głos zabierze przedstawiciel fundacji. Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Gwarancja niezawisłości jest jedną z kluczowych dla demokratycznego państwa prawnego. Art. 195 konstytucji wyraźnie o tym mówi i my musimy zrobić wszystko, aby tę gwarancję niezawisłości zachować. Dyskutujemy tu o całościowej koncepcji, bo kilka najbliższych poprawek zmierza do jednego celu, aby związać sędziów Trybunału z Sejmem po ich wyborze.

Konstrukcja konstytucyjna jest taka: Sejm wybiera i nie ma już nic do powiedzenia w sprawie tych sędziów. Oni są oderwani od Sejmu w całości. To jest najsłuszniejsze rozwiązanie, jeżeli mają być niezawiśli i niezależni od każdej władzy.

Państwo chcą tym przepisem ponownie związać sędziów Trybunału z Sejmem, ale co gorsza, w poprawce czwartej – również z prezydentem i ministrem sprawiedliwości. Rzeczą niedopuszczalną jest, by minister sprawiedliwości lub prezydent mógł zgłaszać

wnioski dyscyplinarne, w konsekwencji których Sejm będzie wygaszał mandat. To jest absurdalne i to rzeczywiście jest standard białoruski, by w taki sposób mieć wpływ na sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Nie powinniśmy w żadnym przypadku godzić się na to, ponieważ jest to szkodliwa i dewastująca system prawny poprawka, dyskutowana wielokrotnie na posiedzeniach podkomisji. Są stenogramy. Wtedy mieliśmy też opinie konstytucjonalistów do tej dyskusji i warto się do nich odwołać.

Zgłaszam wniosek formalny, żebyśmy w sprawie całej koncepcji – poprawek drugiej, piątej, siódmej, czwartej i szóstej – zasięgnęli opinii konstytucjonalistów, Biura Analiz Sejmowych, bo to jest poważna zmiana ustrojowa. Abstrahuję od tego, że wprowadzana po pierwszym czytaniu, czyli poza zakresem, ale naruszająca gwarancje niezawisłości sędziowskiej. Nie możemy do tego dopuścić. A jeżeli chcemy już to zrobić, jako Sejm, oczywiście, bo osobiście jestem zdecydowanie przeciwny, to powinniśmy zasięgnąć opinii specjalistów w tej sprawie, a nie na kolanie w ciągu godziny przygotowywać poprawki.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Złożyłem wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wniosek formalny o zasięgnięcie opinii został odrzucony.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale tamten wniosek dotyczył poprawki pierwszej. Teraz zgłaszam wniosek, żebyśmy zamówili ekspertyzy dotyczące koncepcji, że prezydent może zgłaszać wnioski do Zgromadzenia o postępowanie dyscyplinarne, a Sejm może odwoływać sędziów z urzędu. To jest niedopuszczalne.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, niezawisłość sędziów Trybunału Konstytucyjnego jest niezwykle ważna, dlatego że mogą oni orzekać o niezgodności z konstytucją tego, co podpisał prezydent, co uchwalił Sejm, co przedstawił rząd. A więc ich niezależność od tych organów jest sprawą zasadniczą dla orzekania co do zgodności z konstytucją. Tak jest we wszystkich krajach. Tu wprowadzamy nowe rozwiązanie, mianowicie usuwania ich z urzędu na podstawie wniosków dyscyplinarnych składanych właśnie przez zainteresowane strony.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nieprawda, to Trybunał składa wniosek.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Ale także przez prezydenta, przez ministra sprawiedliwości. Panie przewodniczący, chciałbym mieć analizę porównawczą – przecież wszyscy będziemy nad tym głosować – czy jest w innych krajach demokratycznych, gdzie Trybunał Konstytucyjny istnieje, odwoływanie sędziów na wniosek innych organów państwowych. Jak to się odbywa? Taki materiał porównawczy z innych krajów demokratycznych.

Nie możemy przecież przyjmować przepisów, które pani Pawłowicz, z całym szacunkiem dla pani Pawłowicz, wymyśliła sobie i przedstawiła, bez wiedzy o tym, jak inne demokratyczne kraje tę sprawę rozstrzygają. Proszę, aby przerwać obrady nad tym punktem i nie procedować dalej, dopóki nie będziemy mieli obszernego materiału porównawczego z innych krajów demokratycznych o trybie odwoływania sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czyli, panie pośle, jest to formalny wniosek o przerwę?

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

O opinie BAS porównawcze z innymi krajami demokratycznymi co do odwoływania sędziów trybunałów konstytucyjnych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ale wnosi pan o przerwę, żeby takie opinie sporządzić. W związku z tym, że jest to wniosek formalny, kto jest za ogłoszeniem przerwy w tej sprawie? (11) Kto jest przeciwny? (14) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Wniosek o przerwę w celu sporządzenia tego rodzaju opinii upadł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:
Co państwo mają przeciwko analizie merytorycznej?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pani poseł Hanajczyk zgłaszała się do głosu.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (PO):
Już został zgłoszony wniosek, który chciałam zgłosić. Jednak zgłoszę jeszcze jeden wniosek formalny przed przystąpieniem do głosowania nad tą poprawką, to znaczy o głosowanie imienne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Czy Biuro Legislacyjne może wyjaśnić zasadę głosowania imiennego.

Legislator Przemysław Sadłoń:
Proszę o chwilę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Panie przewodniczący, czas nas goni.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, nie mogę poddać pod głosowanie wniosku, który jest niezgodny z regulaminem. Jeżeli wniosek jest zgodny z regulaminem Sejmu, to go przegłosujemy.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Kiedy w poprzedniej kadencji byłam członkiem komisji unijnej, a wydaje mi się, że ten sam pan legislator na podobne pytanie zadane przez nas odpowiadał, bo PO przeforsowywała uchwały skrajnie szkodliwe dla Polski, kiedy my posłowie PiS prosiliśmy, po pierwsze, aby zrobić głosowanie imienne albo zaznaczyć proporcje głosów, żeby można było wywnioskować, kto jest przeciwko, wydaje mi się, że pan udowadniał, że jest jednolite stanowisko Komisji i że takiego rozróżnienia nie można robić. Ciekawe, co pan teraz powie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:
Zgodnie z art. 163a ust. 4 regulaminu Sejmu do głosowania w trakcie posiedzenia Komisji stosuje się odpowiednio przepisy art. 188 ust. 2 pkt 1 i ust. 3. Oznacza to, teraz przechodzę na grunt art. 188, że klasyczne głosowanie imienne, w rozumieniu regulaminu Sejmu, a więc głosowanie poprzez użycie kart do głosowania podpisanych imieniem i nazwiskiem posła na posiedzeniu Komisji nie jest możliwe. Natomiast na posiedzeniu Komisji możliwe jest głosowanie przy użyciu aparatury do liczenia głosów, o ile pozwalają na to możliwości techniczne. Decyduje o tym, czy takie głosowanie może się odbyć, przewodniczący Komisji.

W razie niemożności przeprowadzenia głosowania przy pomocy urządzenia do liczenia głosów, w art. 183 ust. 3 regulaminu Sejmu, mowa jest o marszałku, ale ten przepis przez to, że odpowiednio stosuje się do Komisji, to przewodniczący komisji może zarządzić głosowanie przez podniesienie ręki i obliczenie głosów przez sekretarzy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dla porządku poddam wniosek pani poseł pod głosowanie.

Legislator Przemysław Sadłoń:
Głosowanie imienne na posiedzeniu Komisji nie jest możliwe, więc tego typu wniosek nie powinien być poddany pod głosowanie. Natomiast mogą państwo zdecydować o tym,

czy głosowanie ma się odbywać w taki sposób, że pan przewodniczący wywołuje daną kwestię a posłowie podnoszą rękę i głosy są liczone czy przy użyciu aparatury.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Chodziło o to, czy wniosek formalny jest zgodny z regulaminem Sejmu, czy nie. Wniosek nie jest zgodny z regulaminem, nie możemy go poddać pod głosowanie. Zostało to wyraźnie powiedziane.

Ponieważ argumenty zostały przedstawione, a wszystkie kolejne głosy w dyskusji w gruncie rzeczy mają za cel obstrukcję obrad, ja będę zmierzał do przegłosowania tej poprawki. Pan już zabierał głos.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

A skąd pan wie, czego dotyczą wnioski, które są zgłaszane przez podniesienie ręki.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, padło istotne pytanie z punktu widzenia prawa i warto znać odpowiedź przed przystąpieniem do głosowania, czy nie stoi w sprzeczności z uchylonym przed chwilą…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Sanocki zgłosił się wcześniej.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja na posiedzeniu Sejmu głosowałem za skierowaniem projektu i byłem zwolennikiem zmian, ponieważ uważam, że bezwzględnie znajdujemy się w kryzysie konstytucyjnym i w jakiś sposób należy z niego wyjść. Byłbym gotów popierać, bo widzę wiele sensu w tych poprawkach, ale – panie przewodniczący i drodzy koledzy posłowie z PiS – bardzo was proszę, żebyście państwo tak mechanicznie nie stosowali zasady większości, bo tracicie w ten sposób autorytet. Ja nie mogę głosować nad takimi poprawkami w tym trybie. Mógłbym się zastanawiać merytorycznie, widzę wiele sensu w tych poprawkach, widzę pewien zamysł, ale tracimy wszystko przez taki sposób procedowania. Błagam was, nie róbcie tego. Macie większość, ale nie mogę się zgodzić z tym, że od opinii pana prawnika będzie zależało, czy możemy głosować poprawki zgłoszone ad hoc. To jest skutek bałaganu, który my tutaj wprowadzamy.

Jeśli coś przechodzi pierwsze czytanie w Sejmie, to musimy trzymać się ram tego, co przeszło przez pierwsze czytanie. Apeluję o to, żebyśmy się zreflektowali, bo regulujemy materię niebywale ważną. Ja, zwolennik tych zmian muszę głosować przeciw, bo ten tryb mi się nie podoba.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, ja już wyjaśniałem, że procedowanie nad projektem ustawy polega właśnie na zgłaszaniu poprawek przez członków Komisji. Proszę bardzo, pan poseł Rząsa.

Poseł Marek Rząsa (PO):

Panie przewodniczący, chcę jako członek Komisji Ustawodawczej zapytać, czy jako członek Komisji mam prawo do tego, żeby uzyskać opinię Biura Analiz Sejmowych i Biura Legislacyjnego, czy nie mam? Pan przewodniczący wypacza sens wniosków formalnych. My nie prosimy o przerwę dla przerwy, tylko my prosimy o przerwę po to, żeby Biuro Analiz Sejmowych przygotowało nam analizę.

Jeżeli pan uważa, że to nie musi się odbywać w czasie przerwy, to proszę jako przewodniczący zlecić – pan ma takie prawo – proszę zlecić Biuru Analiz Sejmowych przygotowanie opinii. To już nie chodzi w tej chwili o drugie czytanie, które jak wygląda państwo widzą i Polska widzi, Bogu dzięki. Tylko my jesteśmy jeszcze przed trzecim czytaniem i nasi koledzy klubowi chcieliby znać tę opinię, a my jej nie poznamy, dopóki pan nie ogłosi przerwy. Proszę pana przewodniczącego o zlecenie Biuru Analiz Sejmowych przygotowania opinii, o którą zwracał się pan poseł Święcicki oraz rozwianie wątpliwości, bo z Biura Legislacyjnego padła wyraźna deklaracja, że ta poprawka jest sprzeczna w wielu punktach, choćby nawet z konstytucją. Bardzo proszę pana przewodniczącego, a w zasadzie nie proszę, ja żądam tej opinii.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, pan jako poseł również może się zwrócić do Biura Analiz Sejmowych.

Poseł Marek Rząsa (PO):

W jakim czasie, panie przewodniczący, otrzymam odpowiedź? Czy przed trzecim czytaniem ją otrzymam?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Również pan poseł Święcicki może się o taką opinię zwrócić. Jak pan powiedział, Biuro Legislacyjne swoją opinię przedstawiło. Ja mam pytanie do poseł wnioskodawcy, bo sugestia Biura Legislacyjnego była taka, że ta poprawka powinna być rozpatrywana łącznie z innymi poprawkami. Proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Z punktu widzenia prowadzenia dyskusji, Biuro Legislacyjne wskazywało, aby ten problem łącznie omawiać. Aby łącznie omawiać kwestie, które zawarte są w poprawce czwartej, piątej, szóstej, siódmej… i drugiej, poprawce wyjściowej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale też łącznie byśmy je wtedy przyjmowali?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Te poprawki wykazują szereg łączności. Z jednej strony są to łączności takie techniczne, te poprawki odsyłają wzajemnie do siebie. Z drugiej strony bardzo istotna jest łączność merytoryczna. Wnioskodawcy zgłosili pewien kompleks zagadnień, który podzielony jest na poprawki. By intencja wnioskodawców w pełni została wyrażona, trzeba je rozpatrywać łącznie. Natomiast… nie wiem, czy pan przewodniczący chce już do głosowania przejść?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W związku z tym, że sugestia jest celna, proszę panią poseł wnioskodawcę o przedstawienie kolejnych poprawek, które łączą się z poprawką, która była w tej chwili omawiana.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To jest kompetencja Zgromadzenia Ogólnego, która wynika z dwóch kolejnych przepisów, czyli z art. 31 i art. 36. Art. 31, który określa kary dyscyplinarne wymierzane w ramach postępowania dyscyplinarnego w Trybunale Konstytucyjnym, wymienia kary: upomnienie, nagana i w obecnym stanie złożenie sędziego Trybunału z urzędu. My proponujemy, aby sformułowanie „złożenie sędziego Trybunału z urzędu" zastąpić sformułowanie innym, ponieważ trzymamy się koncepcji, że organ, który powołuje powinien mieć kompetencje do składania z urzędu, wygaszania mandatu. Nie odbieramy Trybunałowi Konstytucyjnemu prawa decydowania, czy dany sędzia zasłużył na tak surową karę, czy nie. Proponujemy wykreślenie obecnego trzeciego punktu oraz dodanie dodatkowego art. 31a w brzmieniu: ust.1. „W szczególnie rażących przypadkach Zgromadzenie Ogólne występuje do Sejmu z wnioskiem o złożenie z urzędu sędziego Trybunału". Ust. 2: „Zgromadzenie Ogólne może podjąć uchwałę lub złożyć wniosek w sprawie, o której stanowi ust. 1 także na wniosek Prezydenta lub Ministra Sprawiedliwości w ciągu 21 dni od dnia otrzymania wniosku. Uchwałę odmawiającą złożenia wniosku, o którym stanowi ust. 1 wraz z uzasadnieniem doręcza się wnioskodawcy, o którym stanowi ust. 2 w ciągu 14 dni od dnia podjęcia uchwały". Zwracam uwagę, że to jest cały czas kompetencja Zgromadzenia Ogólnego. Nic Sejm nie robi z własnej inicjatywy.

W ust. 2 mamy możliwość stworzoną dla prezydenta i ministra sprawiedliwości złożenia wniosku o wymierzenie kary dyscyplinarnej. Suwerenem jest tu Zgromadzenie Ogólne, które może odmówić złożenia takiego wniosku i prowadzenia postępowania. Ale taka możliwość dla prezydenta czy ministra sprawiedliwości powinna się znaleźć. To nie ma nic wspólnego z naruszaniem niezawisłości sędziego, dlatego że mogą się zdarzyć sytuacje, które wprost zmuszają do objęcia kontrolą na pewnych ogólnych zasadach szczególnie drastycznych sytuacji, z jakimi na przykład teraz mamy do czynienia, z panem prezesem Rzeplińskim czy sędziami w stanie spoczynku – sędziów w stanie spoczynku nie będzie to dotyczyło – którzy naruszają godność sędziego, występując w funk-

cji polityka. Takie uprawnienie powinno służyć innym podmiotom, innym władzom. Jeszcze raz tylko powiem, że chodzi o złożenie wniosku. Natomiast decyzja co do jego procedowania i skutków całkowicie należy do Trybunału.

Może jeszcze art. 36. Tu mamy związek art. 8 z punktem, który dodajemy, że Zgromadzenie Ogólne występuje z wnioskiem do Sejmu o wygaśnięcie mandatu. W sytuacji, kiedy są szczególnie rażące przypadki Zgromadzenie Ogólne może wystąpić do Sejmu z takim wnioskiem. Odbieramy tu kompetencję prezesowi zgodnie z zasadą, że wygasza mandat ten, który powołuje. Art. 36, o którym mówiłam, ma związek z art. 8, dlatego że obecny art. 36 określa sytuacje, kiedy mandat sędziego Trybunału wygasa. A wygasa w kilku sytuacjach: śmierć sędziego, zrzeczenie się przez sędziego Trybunału urzędu, skazania sędziego Trybunału prawomocnym wyrokiem, i pkt 4, w razie prawomocnego orzeczenia o złożeniu sędziego Trybunału z urzędu. Ust 2 i ust. 3 określają procedurę, która odbywa się wewnątrz Trybunału i którą prowadzi prezes Trybunału, zmierzającą do wygaszenia mandatu.

My odbieramy te kompetencje prezesowi. Przekazujemy całemu Zgromadzeniu Ogólnemu uznanie, czy rzeczywiście zachodzi szczególnie rażący przypadek. Wówczas Zgromadzenie Ogólne występuje do Sejmu i tu jest ta jednostka: złożenie z urzędu sędziego Trybunału przez Sejm na wniosek Zgromadzenia Ogólnego. Z wnioskiem do Sejmu o wygaśnięcie mandatu sędziego Trybunału, w przypadkach, o których mowa w ust. 1, występuje Zgromadzenie Ogólne po przeprowadzeniu stosownego postępowania. Art. 31 określa kary dyscyplinarne, art. 36 określa wszystkie sytuacje wygaśnięcia mandatu poza karą dyscyplinarną, również skazanie prawomocnym wyrokiem, zrzeczenie się sędziego i śmierci. Przekazujemy te wszystkie kompetencje, wszystkie te sytuacje właśnie do art. 8, aby Zgromadzenie Ogólne wystąpiło do Sejmu z wnioskiem o wygaszenie mandatu sędziego w takich sytuacjach zgodnie z zasadą, że wygasza na końcu ten, który dokonuje wyboru. Podkreślam, wszystkie te sytuacje odbywają się na wniosek Zgromadzenia Ogólnego. Nie ma tu żadnej możliwości własnej inicjatywy.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale na wniosek prezydenta.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Sądzę, że łatwiej będzie dyskutować, jak najpierw wysłuchamy stanowiska Biura Legislacyjnego. Proszę bardzo.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Wstępne stanowisko Biura w tej kwestii zostało już wyrażone i ono zasadniczo się nie zmienia. Oprócz kwestii proceduralnych, które podnosiliśmy, podtrzymujemy także zastrzeżenia o charakterze materialnym. Na tyle, na ile przy takim na żywo oglądzie tych poprawek zdążyliśmy się zorientować, intencją wnioskodawców jest ograniczenie katalogu kar dyscyplinarnych do upomnienia i nagany? Patrzę w tym momencie na panią poseł.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Plus wniosek o wygaszenie mandatu.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Natomiast wyraźnie karą dyscyplinarną przestaje już być złożenie sędziego z urzędu.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Przez sam Trybunał.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Natomiast w to miejsce niejako pojawia się art. 31a, który wskazuje, że w szczególnie rażących przypadkach Zgromadzenie Ogólne występuje do Sejmu z wnioskiem o złożenie z urzędu sędziego Trybunału. Po pierwsze, przesłanka szczególnie rażących przypadków, na co wskazywałem w poprzedniej wypowiedzi, jest daleko nieokreślona i zupełnie nie wiadomo, o jakie okoliczności może w tym przypadku chodzić, co z punktu widzenia art. 2 konstytucji – nie chcę nadmiernie rozbudowywać tej wypowiedzi – budzi daleko idące wątpliwości. Może przy tej okazji nadmienię, pani poseł, Biuro nie orzeka w tej

sprawie, Biuro formułuje pewne opinie. W tych opiniach wyraża wątpliwości, natomiast państwo, biorąc pod uwagę te opinie, rozstrzygają te kwestie. To było odnośnie do tego zarzutu, że Biuro się stawia w jakiejś roli, która Biuru nie przysługuje. Absolutnie nie. Z naszej strony podnosimy pewne wątpliwości, zastrzeżenia, które dostrzegamy, i proszę je traktować jako opinie do wykorzystania w pracach.

Po pierwsze, bardzo wątpliwa jest przesłanka, a w zasadzie przesłanki brakuje. Wnioskodawca posługuje się generalną klauzulą, a trudno wskazać, w jakich sytuacjach może mieć zastosowanie. Z drugiej strony, trudno wskazać, w jakich może nie mieć zastosowania w sposób wyraźny. Stąd z punktu widzenia gwarancji niezawisłości sędziowskiej tego typu model budzi daleko idące zastrzeżenia.

Po drugie, nie można się zgodzić, że całość uprawnień w zakresie usuwania ze stanowiska sędziego Trybunału zostaje pozostawiona Zgromadzeniu Ogólnemu. Rzeczywiście Zgromadzenie ma inicjować tę procedurę, natomiast, jak wynika to z poprawek, to Sejm będzie decydować o tym, czy sędzia zostaje złożony z urzędu, czy nie zostaje złożony z urzędu. W tym zakresie przywołuję to, co powiedziałem w poprzedniej wypowiedzi – nie będę tego powtarzał – budzi wątpliwości konstytucjonalistów co do powierzenia możliwości decydowania o tym, czy sędzia może być usunięty ze składu Trybunału, czy nie, innemu organowi niż sam Trybunał Konstytucyjny.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Może ja od razu wyjaśnię. Chcę panu powiedzieć tak. Dopiero byłoby gdyby Sejm sprecyzował te szczególnie rażące sytuacje w wewnętrznym postępowaniu dyscyplinarnym. Zostawiamy Trybunałowi ocenę, czy zachodzi sytuacja szczególnie rażącego naruszenia godności sędziego.

Pan mówi, że to Sejm będzie decydował. Otóż nie, cały czas mówię, że to Zgromadzenie Ogólne występuje z wnioskiem. Jeśli nie wystąpi z wnioskiem, to Sejm nie ma żadnej kompetencji. My chcemy zostawić Trybunałowi wewnętrzną swobodę oceny zachowania godności sędziego i tylko wtedy Sejm się tym zajmie, kiedy Zgromadzenie z takim wnioskiem wystąpi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Do głosu zgłosiła się pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Już zaczęłam wątpić. Muszę podnieść podstawową kwestię. Zgadzam się w pełni z panem z Biura Analiz Sejmowych. Proszę państwa, proszę pamiętać o podstawowej zasadzie, która obowiązuje u nas w państwie, czyli trójpodział władzy. Jest władza ustawodawcza, wykonawcza i władza sądownicza. A my, przesuwając decyzję, chociaż pani poseł twierdzi, że to nie jest decyzja Sejmu, tylko inicjowanie, ale wniosek to jest tylko pierwszy etap. Decyzja należy do Sejmu, czyli ocenianie sędziów, ich kompetencji, wiedzy, merytoryki w szerokim słowa tego znaczeniu, przejdzie z organu sądowniczego do organu ustawodawczego. Nastąpi zachwianie relacji między władzą ustawodawczą a władzą sądowniczą.

Pamiętać również należy, że nierozerwalnym elementem każdej władzy jest jej swoistego rodzaju niezależność, a w szczególności jest ona niezbędna w przypadku władzy sądowniczej. W przeciwnym razie naruszymy zasadę niezawisłości sędziowskiej. Jeżeli rozpoczniemy takie reguły w przypadku Trybunału Konstytucyjnego, który mieści się w szeroko pojmowanym spektrum władzy sądowniczej, to prosta droga do tego, żebyśmy takie wnioski wprowadzali w przypadku sądów powszechnych. Co to za problem wtedy? Skoro robimy to w odniesieniu do jednej z najważniejszych instytucji państwowych, czyli Trybunału Konstytucyjnego, który orzeka o zgodności ustaw z konstytucją, to jest to prosta droga, żebyśmy to przesuwali niżej, czyli do sądownictwa powszechnego, bo czym się ma różnić sędzia Trybunału Konstytucyjnego od sędziego sądu powszechnego.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Różni się.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Pani poseł, ja pani nie przeszkadzałam. Różni się, bo dotyczy innych kwestii, ale mówimy o zakresie orzekania, a nie o zakresie niezawisłości, bo ta jest dla sędziów jednakowa. Nie możemy przesuwać prawa do decydowania o usuwalności lub nieusuwalności sędziego na inny organ, bo to będzie oznaczało, że władza ustawodawcza wkracza w kompetencje władzy sądowniczej i zniknie nam zupełnie instytucja, która jest podstawową instytucją dla sędziego, czyli jego niezawisłość. To pozwala sędziemu bez względu na to, czy jest w sądownictwie konstytucyjnym, jakim jest Trybunał Konstytucyjny, czy też sądownictwie powszechnym orzekać zgodnie z ustawą i własnym sumieniem. W tej sytuacji będzie się zastanawiał, czy jeżeli wyda wyrok o treści X, to może się narazić na wniosek o jego usunięcie, a jeżeli Sejm głosował za daną ustawą, to co wtedy? Będzie orzekał, żeby ta ustawa była, czy żeby nie była? Ryzyko naruszenia jego niezawisłości pozostaje.

Odnosząc się jeszcze do kwestii, która została podniesiona, czyli niedookreślenia „w szczególnie uzasadnionych przypadkach". To rzeczywiście jest bardzo nieprecyzyjne określenie i może powodować, że większość zadecyduje przy nieprecyzyjności o skierowaniu wniosku, a Sejm przy większości wynikającej z prawa do decydowania większości, ale niekoniecznie w związku z merytoryką, może spowodować, niestety, usunięcie takiego sędziego ze składu orzekającego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Na gorąco pan poseł Piotrowicz jako wnioskodawca.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Chciałbym, żeby dyskusja na ten temat toczyła się w kontekście dotychczasowego brzmienia art. 31, bo sądzę, że to jest szalenie ważne. Dotychczasowe uregulowania były takie. Karami dyscyplinarnymi jest: upomnienie, nagana, złożenie sędziego Trybunału z urzędu. Takimi karami dysponowało Zgromadzenie Ogólne. A zatem to Zgromadzenie Ogólne mogło zdecydować o tym, żeby złożyć sędziego z urzędu. Dziś rozwiązanie idzie nieco dalej. Proszę, aby państwo się zastanowili, czy w tym rozwiązaniu, które proponujemy, zasada niezawisłości sędziowskiej jest wzmocniona czy osłabiona?

Jeżeli wcześniej Zgromadzenie samo mogło orzec o tym, żeby złożyć sędziego Trybunału z urzędu, to teraz Zgromadzenie będzie musiało z takim wnioskiem wystąpić. I co? Jeżeli wystąpi, to Sejm może złożyć sędziego z urzędu i może go nie złożyć. A więc są dwa wyjścia. Jeżeli taki wniosek z Trybunału nie wypłynie, to Sejm nie ma tematu do jakiejkolwiek dyskusji, do podejmowania jakiekolwiek decyzji. A zatem można powiedzieć, że decyzja Zgromadzenia Ogólnego musiałaby zostać niejako zaakceptowana przez Sejm. Ale o złożeniu sędziego z urzędu. A zatem skoro wcześniej Zgromadzenie mogło dojść do wniosku i złożyć sędziego z urzędu i zrobiło to konsekwentnie, to dziś do tego złożenia potrzebna jest jeszcze zgoda Sejmu. Jestem głęboko przekonany, że ta sytuacja wzmacnia niezawisłość sędziowską.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan przewodniczący Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, znalazłem taki artykuł i tu zwracam się do pana posła Piotrowicza. Art. 14 jednej z ustaw nieobowiązujących. Przytoczę go: „Sejm odwołuje członka Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli zrzekł się swojej funkcji, sprzeniewierzył się złożonemu ślubowaniu, prawomocnym orzeczeniem dyscyplinarnym został skazany na karę usunięcia z zajmowanego stanowiska". To jest ustawa z 1985 r. Wy w swoim toku myślenia, przerzucając na Sejm wygaszanie mandatów sędziowskich, do czego wracacie? Do zasady jednolitości władzy państwowej. Polecam wzięcie udziału w demonstracji. Tam sześcioletni chłopiec trzymał taką planszę…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, do rzeczy, do rzeczy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Sądy i trybunały są nienaruszalne. Nie róbcie tego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, czy to jest pański wniosek formalny, żeby taka zmianę wprowadzić?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie. Może wniosek formalny, żeby zapoznać się z tą planszą, na czym polega zasada podziału władzy i dlaczego Trybunał nie może być uzależniony od Sejmu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł Pawłowicz też chce odpowiedzieć.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chcę pani sędzi wątpliwości… a już pani sędzi nie ma. W ustawie z 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym…, pani sędzia mówi, że kryteria…

Głos z sali:

To jest pani marszałek.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

… są niejasne, i że teraz, kiedy zostawiliśmy pewną swobodę oceny przez Trybunał…, to zwracam uwagę, że art. 10 ustawy uchylonej przez peowską ustawę o Trybunale, wymieniając kary dyscyplinarne, mówi: upomnienie, nagana, usunięcie ze stanowiska. Żadnych kryteriów nie ma, pani sędzio. Natomiast chcę powiedzieć, że w czerwcowej ustawie mamy art. 28…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę nie przeszkadzać, panowie posłowie, panie posłanki.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

…w ustawie, którą PO uchwaliła sobie i to panią sędzinę nie bolało. A sędzia Trybunału odpowiada dyscyplinarnie przed Trybunałem za naruszenie przepisów prawa, uchybienie godności urzędu, inne nieetyczne zachowania mogące podważać zaufanie do jego bezstronności i niezawisłości. Nie ma żadnych konkretnych kryteriów. My zostawiamy Trybunałowi, żeby sam w ramach praktyki i oceny pojęć, które już są w obrocie prawnym, zdecydował. Gdybyśmy cokolwiek doprecyzowali, dopiero byłby hałas.

My podnosimy standardy na wyższy poziom. Co więcej, w żadnej sytuacji nie dotykamy bezpośrednio sędziego Trybunału i zostawiamy całkowicie kompetencje Trybunałowi, Zgromadzeniu Ogólnemu. I gdybyście nie wiem jak krzyczeli, to te wszystkie media, które tu są, bo to będzie główny punkt oskarżania nas… Prawo i Sprawiedliwość nie ma w swoim projekcie żadnej woli bezpośredniego odwoływania sędziów Trybunału. Wymagany jest do tego zawsze wniosek z samego Trybunału po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego. Kropka. Zobaczymy jak kłamiecie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja trochę zmienię sposób procedowania. Mamy zgłoszonych posłów do zadania pytań bądź zgłoszenia poprawek, później wnioskodawcy odpowiedzą na zgłoszone wątpliwości. Pani poseł Pihowicz, proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Rozmawiamy w tym momencie na temat szczegółów technicznych tego przepisu, podczas gdy ja chciałabym zwrócić uwagę na coś, co zostało podniesione przez ekspertów – Biuro Analiz Sejmowych. Zestaw tych przepisów budzi poważne wątpliwości konstytucyjne. Trybunał Konstytucyjny składa się z sędziów wybieranych indywidualnie przez Sejm. Konstytucja nie daje żadnej podstawy prawnej do tego, żeby Sejm tych sędziów z urzędu usuwał. Nie ma takiej możliwości.

Szanowni państwo, jeszcze raz chcę zwrócić uwagę na jedno. My nie jesteśmy sprinterami, my jesteśmy prawnikami, procedujemy nad bardzo ważną ustawą dotyczącą ustroju demokratycznego w Polsce i naprawdę nie ma żadnej podstawy do tego, aby nie korzystać z wiedzy takich ciał, jak Biuro Analiz Sejmowych, żeby nie korzystać z tego, co daje nam prawo, chociażby konsultacje społeczne, możliwość zamówienia ekspertyz zewnętrznych. Korzystajmy z tego dla dobra Polski.

Szanowni państwo, jesteśmy posłami na Sejm Rzeczypospolitej i traktujmy swoje obowiązki poważnie. Jeszcze raz proszę, żeby w sytuacji, w której przepisy budzą wątpliwości konstytucyjne zgłaszane przez Biuro Analiz Sejmowych, jak również przez wielu posłów, jednak zwracać się o te opinie. Pracujmy dla dobra Polski, a nie dla dobra jednej partii.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Mirosław Pampuch.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, wnioskodawcy uparcie pomijają art. 31a przedmiotowej ustawy, a w zasadzie projekt tej zmiany. Z tego przepisu, jak to już podnosiłem, wynika możliwość złożenia wniosku przez prezydenta i ministra sprawiedliwości oraz prowadzenia postępowania w stosunku do sędziów Trybunału. Samo złożenie wniosku i prowadzenie postępowania jest już stygmatyzacją sędziów. To wręcz w bezwzględny sposób narusza zasadę niezawisłości.

Pani poseł, czy chciałaby pani poddać się tego typu procedurze, że zgłoszony jest wniosek o postawienie pani do odpowiedzialności karnej? Przecież sądy orzekają o tym, czy jest pani winna, czy nie, ale wniosek został złożony. Teraz pani tłumaczy się, dlaczego pani nie popełniła czynu A czy czynu B. Czy dobrze by się pani z tym czuła? Uważam, że nie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Szanowni państwo, naprawdę proszę, aby państwo ze wszystkich stron oszczędzili sobie tych wszystkich uszczypliwości i politycznych odniesień, bo materia, nad którą debatujemy, jest niebywale poważna. Rozumiem intencje wnioskodawców, ponieważ jako praktyk kontaktów z wymiarem sprawiedliwości mogę stwierdzić, że od dawna zauważalne jest w Polsce to, że brak zewnętrznej kontroli nad pracą sędziów, również Trybunału, rzuca się w oczy i jest przyczyną wielu problemów. Wydaje mi się, że ta regulacja, oddanie z powrotem w ręce władzy ustawodawczej, czyli Sejmowi, ale także administracji, bo ministra sprawiedliwości…

Pani profesor, proszę posłuchać, ja nie jestem z Platformy, ja nie jestem z Nowożytnej, ja jestem ze Starożytnej i mówię życzliwie, bardzo proszę wysłuchać, co mam do powiedzenia.

Nieznane są mi przypadki z innych państw, gdzie tego typu uprawnienia otrzymuje władza ustawodawcza w stosunku do sądu. Zgadzam się z tym, że istnieje potrzeba uregulowania i wprowadzenia zewnętrznej kontroli nad sądownictwem każdego szczebla, w tym Trybunału Konstytucyjnego. Tak, oczywiście. Zdecydowanie. Nie może być władza niekontrolowana, nie może, bo ona korumpuje. Tu jednak mam zastrzeżenia, ponieważ uważam, że jednak argumenty o tym, że następuje zatarcie … panie pośle, przeszkadza pan.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę kontynuować, panie pośle.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Zgadzam się z tym, że istnieją zastrzeżenia konstytucyjne i naprawdę prosiłbym, żeby wnioskodawcy przemyśleli to, bo wydaje mi się niepotrzebne regulowanie teraz wszystkiego. W ramach tej konstytucji nie widzę takiej możliwości. Można zabezpieczyć przecież to, o czym pani profesor mówi i wnioskodawcy, żeby to nie była samowola Trybunału, zabezpieczyć to można kwalifikowaną większością głosów, którą państwo wprowadzają. To byłoby pewne zabezpieczenie, żeby nie było samowoli Trybunału, bo o ile mówimy, jak odczytuję intencje zupełnie słuszne, że może nastąpić wewnątrz Trybunału jakaś rozgrywka, eliminowanie…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, do rzeczy.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Można to zabezpieczyć kwalifikowaną większością, natomiast nie odsyłać tych uprawnień do Sejmu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Teraz pan poseł Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, odnosząc się do wypowiedzi, używając kolokwialnego języka, odnoszę wrażenie, że pan nie kuma, czym jest niezawisłość sędziowska. Jeśli się wprowadza władzę ustawodawczą w proces odwoływania, to jest to wprost naruszenie niezawisłości sędziów. Proponuję edukację prawniczą na podstawowym poziomie. To po pierwsze. Po drugie, niepokojąca jest wypowiedź pani poseł Pawłowicz, że doprecyzowanie tych szczególnie rażących przypadków miałoby nastąpić w regulaminie Sejmu.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja tego nie powiedziałam.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Była taka wypowiedź.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale pani poseł prostuje…

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

To jest bardzo istotne, czy taka wypowiedź jest podtrzymana, czy nie. Kolejna sprawa. Ust. 2 w art. 36 stanowi, że z wnioskiem do Sejmu o wygaśniecie mandatu sędziego Trybunału występuje Zgromadzenie po przeprowadzeniu stosownego postępowania wyjaśniającego. Co to jest za postępowanie wyjaśniające, w jakim trybie się toczy, według jakich przepisów, jaką większością zapadają decyzje? Jeśli ma o tym stanowić regulamin Trybunału, to musiałaby być delegacja ustawowa do tego. Ale w tym ustępie nie ma mowy o tym, że regulamin może w tym zakresie doprecyzować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Budka.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, ale jeszcze jedno pytanie mam.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To proszę je zadać.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Jeśli dobrze pamiętam, to nie padła ze strony legislatorów odpowiedź, czy przyznawanie w tym zakresie kompetencji nie stoi w sprzeczności ze zmienionym dotychczas art. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, czyli z wykreśleniem ustaw jako podstaw kompetencyjnych?

To, o czym w tej chwili mówimy, wszystkie te procedury, nie mają umiejscowienia w konstytucji. Czy zatem my w ogóle możemy w tej chwili o tym procedować? To jest punkt wyjścia do dalszych procedur.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani marszałek. Pan poseł wyraził zgodę na tę zamianę.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Jeszcze dwie kwestie. Techniczna, to do pani poseł ze składu prezydium, jeśli chodzi o przerwy, bo to pani zgłosiła tę uwagę. Na początku głosowana była kwestia przerwy i opinii dotycząca pierwszej poprawki, a nie kolejnych. Pani poseł podnosiła wtedy argument, że pozostałe poprawki nie są jeszcze zgłoszone, a ten papier nie jest podpisany. Ale to tak na marginesie.

Proszę państwa, chcą państwo przekazania głosowania nad złożeniem sędziego Trybunału. Taki jest projekt. A zapisaliście w tym projekcie, jak Sejm będzie głosował? Więk-

szością 2/3, 3/4, zwykłą większością głosów? To jest bardzo istotna sprawa. Skoro chcecie wprowadzenia, żeby to Sejm nad tym głosował, to jak ma głosować? Jaką większością głosów w tym konkretnym przypadku? Bo to jest ściśle określony przypadek. A więc 2/3, czy 3/5, czy zwykłą większością głosów? Można przyjąć, że zwykłą większością głosów. Ale czy to jest materia, która powinna być głosowana zwykłą większością głosów? Nawet o tym nie dyskutujemy w tym momencie. Przekazujemy do Sejmu i zakładamy, że jest zwykła większość. Ale czy to na pewno jest zwykła większość?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Szanowni państwo, niestety, jesteśmy już w takich granicach absurdu, że… pani poseł z jednej strony przedstawia poprawkę w art. 1, żeby wykreślić słowo „i ustaw", żeby nie wykraczać poza ustawy, a tymczasem przewiduje dla Prezydenta Rzeczypospolitej kompetencję, która nie jest kompetencją zawartą w konstytucji. Co więcej, konstytucja w art. 144 wskazuje wyraźnie na sposób wydawania aktów prawnych przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Teraz rodzi się pytanie, ponieważ tylko ust. 2 tego artykułu wskazuje na prerogatywy, które nie są związane z koniecznością uzyskania kontrasygnaty prezesa Rady Ministrów, to chcąc nie chcąc pani poseł Pawłowicz właśnie dodała prerogatywę dla prezesa Rady Ministrów. Czyli dochodzimy do takiego mega absurdu, że Prezydent Rzeczypospolitej, który chciałby wszcząć postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Trybunału Konstytucyjnego dla takiego postanowienia bądź zarządzenia, bo tego też państwo nie precyzują, musiałby uzyskać kontrasygnatę prezesa Rady Ministrów. Skąd to wynika? Jak wskazałem, wykładnia a contrario art. 144 ust. 2 konstytucji.

W związku z tym państwo nie dość, że wciągają prezydenta w naruszenie zasady trójpodziału władzy, to jeszcze przy okazji dajecie nie opisane nigdzie wcześniej kompetencje prezesowi Rady Ministrów. Niestety, tak to jest, jeśli przygotowuje się ustawę czy poprawki, które są emanacją tylko i wyłącznie jednej osoby, która gdzieś tak to sobie wymyśliła. Pani poseł, to nie jest tak, że głos doktryny nie jest ważny. Tak to jest, że są mądrzejsi od nas. Ja tak zakładam i w swojej pracy sejmowej bardzo lubię korzystać z osób, które są ode mnie mądrzejsze, bo takich osób jest bardzo dużo. Radziłbym, żeby jednak – wiem, że być może pani profesor trudniej będzie znaleźć takie osoby, ale wierzę, że są takie osoby, które mogą podpowiedzieć. Jeżeli chcą państwo uregulować coś ustawą, to przynajmniej zróbcie to już nie tylko na pozór demokracji, abstrahuję od trybu. Spróbujcie zapisać coś, co ma jakikolwiek walor legislacyjny, bo takiego bubla, jaki tu jest, nigdy w historii Komisji Ustawodawczej nie było. Zapewniam wszystkich.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Szanowni państwo, cała ta konstrukcja wiązania sędziów z Sejmem, którzy mają orzekać pod groźbą sankcji prezydenckich, bo prezydent lub nawet minister sprawiedliwości może składać wnioski dyscyplinarne w sprawach bliżej nieokreślonych, jest naruszeniem standardów ochrony praw człowieka i naruszeniem standardów europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka, Komisji Weneckiej, czyli tych standardów, które określa Rada Europy, a do przestrzegania których się zobowiązaliśmy. Proszę zwrócić uwagę, że przyjęliśmy cały dorobek zarówno Rady Europy, jak i Unii Europejskiej. Tym dokumentem wywracamy cały porządek prawny niezawisłości sędziowskiej. Państwo często mówią, że musi być równość wśród sędziów. Nie ma czegoś takiego, że prezydent czy minister sprawiedliwości może zwrócić się do kogokolwiek o odwołanie lub z sankcjami dyscyplinarnymi. Państwo chcą wprowadzić możliwość de facto odwoływania przez Sejm na wniosek prezydenta lub ministra sprawiedliwości naczelnego organu konstytucyjnego, który jest gwarantem praw i wolności człowieka zawartych w konstytucji. Ta propozycja narusza cały porządek prawny funkcjonujący w ramach konstytucji z 1997 r.

Jeżeli państwo chcą, to najpierw należałoby rozpocząć dyskusję konstytucyjną na temat chociażby usytuowania Trybunału Konstytucyjnego, a nie dokonywać wyryw-

kowych zmian, które mają reagować wyraźnie na sytuację przez was stworzoną. To jest bardzo niebezpieczne. Przyjęli państwo ustawę z 19 listopada, która w znakomitej większości okazała się niekonstytucyjna, teraz wiele poprawek chcą państwo przemycić do tej ustawy po to, aby grozić sędziom. Pani poseł Pawłowicz wprost mówi, że grozi sędziemu Rzeplińskiemu, aby on się zaczął zachowywać inaczej, czyli wedle woli większości parlamentarnej.

Uważam, że niedopuszczalne jest tworzenie tego typu przepisów, które mają zmieniać ustawę ustrojową tylko po to, aby zaspokoić wolę i roszczenia większości parlamentarnej, bo to się zawsze źle kończy. Proszę pamiętać, że prezydent nie ma uprawnień do tego, aby składać takie wnioski. Na podstawie czego, proszę się zastanowić? Prezydent czyta uzasadnienie wyroku, tak? I co? Nie podoba mu się wyrok i w związku z tym mówi, że sędzia sprawozdawca rażąco naruszył coś – nie wiadomo co – i składa wniosek o dyscyplinarkę.

Jeżeli mówimy o przestępstwach pospolitych, czyli sędzia ukradł, zrobił coś złego w myśl Kodeksu karnego, to jest to oczywiste i wiadomo, kto i co ma zrobić. A tu na podstawie czego prezydent ma dokonywać tego typu oceny? Ma wnioskować o akta sprawy i na ich podstawie będzie dokonywał oceny, czy sędzia naruszył rażąco nie wiadomo – co. Zapisano tu „w rażących przypadkach", czyli dokonał rażącego przypadku, czyli co? Upił się? Nie wiadomo, co państwo tak naprawdę mają na myśli, mówiąc o rażących przypadkach.

Proszę zwrócić uwagę na to, że w tym momencie tworzymy absolutnie prawo kaduka, które nie ma żadnego odniesienia do konstytucji, do istniejących przepisów prawa i tylko chcecie właściwie zastraszać sędziów. Pójdę jeszcze dalej. Sejm ma podejmować uchwałę, ale co Sejm ma zrobić? Marszałek dostanie taki wniosek i co ma z nim zrobić? Wyśle go do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka czy Komisji Ustawodawczej, żeby komisja coś zaopiniowana? Na jakiej podstawie? Na podstawie tego, że jest to wniosek Zgromadzenia Ogólnego? Nie ma ani w regulaminie, ani w ustawie trybu postępowania z nim. Dopóki obowiązuje art. 7 konstytucji, że Sejm i inne organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa, to jest to absurdalne. Dlatego zdecydowanie uważam, że nie powinniśmy przyjmować tych wszystkich poprawek, które mają wywierać nacisk na sędziów, żeby zachowywali się pod dyktando większości parlamentarnej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wniosek formalny, proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Naprawdę, rozmawiamy o tak ważnej zmianie dla trójpodziału władzy, zmianie dla fundamentów państwa, że chciałbym, abyśmy oprócz naszych głosów – posłów, polityków, bardzo cennych głosów prawników – usłyszeli głos strony społecznej. Nie będzie wysłuchania publicznego. Przed chwilą państwo przegłosowali to, że nie będzie można takiego wysłuchania…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, pan wybaczy, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dajmy choć dwa, trzy zdania powiedzieć prawnikom z Fundacji Helsińskiej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, ja już powiedziałem. Przedstawiciele strony społecznej na pewno zostaną dopuszczeni do głosu. Pan, pani pośle, już zadawał pytanie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chcę wyjaśnić wątpliwości, które państwo zgłosili. Proponowany przez nas art. 28a mówi o prawie do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego także na wniosek prezydenta lub ministra sprawiedliwości, chyba że prezes Trybunału uzna wniosek za nieuzasadniony. Nie ma tu żadnej władczej ingerencji zobowiązującej do czegokolwiek. Proszę nie histeryzować. To są wypowiedzi raczej histeryczne, natomiast odbiegające od tekstu. Dodam, że legitymacja prezydenta wynika z art. 126 konstytucji, który miałby prawo skorzystać

z tej kompetencji, na podstawie art. 126 ust. 2, który mówi, że prezydent czuwa nad przestrzeganiem konstytucji. Ma prawo wystąpić z inicjatywą i zwrócić uwagę na działania, które niektórzy sędziowie podejmują, a które na dzień dzisiejszy nie podlegają żadnej społecznej kontroli. Proszę mi nie przeszkadzać. Ma takie prawo, bo ma najsilniejszą legitymację społeczną. Jeszcze raz powiem, wniosek prezydenta i ministra sprawiedliwości…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale nie jest królem, jest prezydentem.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proszę mi nie przeszkadzać. …będzie uwzględniony, jeśli prezes Trybunału uzna wniosek za nieuzasadniony, nie nada mu dalszego biegu. To po pierwsze.

Po drugie, mówimy o art. 31a, o szczególnych sytuacjach mówiłam, zwracam również uwagę, że kompetencja Sejmu, ministra sprawiedliwości i prezydenta ma charakter tylko inicjujący, natomiast nie wywołuje żadnych władczych skutków po stronie Trybunału Konstytucyjnego i Zgromadzenia Ogólnego. Zgromadzenie Ogólne może podjąć uchwałę lub złożyć wniosek w sprawie także na wniosek prezydenta lub ministra sprawiedliwości, uchwałę odmawiającą złożenia wniosku itd. Całkowicie należy to do kompetencji Trybunału i prezesa. Proszę nie histeryzować. Natomiast nie może być sytuacji, że sędziowie Trybunału znajdują się nawet poza sytuacją zwrócenia publicznie uwagi. Bardzo często takie zwrócenie uwagi czy złożenie wniosku przez ministra sprawiedliwości lub prezydenta będzie miało charakter głównego publicznego zwrócenia uwagi…

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Sędziów?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proszę mi nie przeszkadzać, pani sędzio. …zwrócenia uwagi na niekorzystne zjawiska w sytuacji, kiedy, do czasu, dopóki nie zmienimy konstytucji, sędziowie nie podlegają żadnej kontroli i właściwie są poza prawem. Nie ma takiego organu w świecie, tylko w Polsce tak potrafili państwo załatwić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, aby członkowie Komisji i goście spoza Komisji bardzo jakby ważyli z jednej strony słowa, ale z drugiej strony, żeby zastanowili się nad swoimi wypowiedziami, bo…

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

O to, panie przewodniczący, chciałam wnosić, bo to jest obrażanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Żeby wyczerpująco w swojej wypowiedzi zawrzeć i pytania, przemyślenia i ewentualne wnioski. Ja nie będę dopuszczał kilkakrotnie do zabrania głosu i do polemik między posłami, bo nie na tym polega procedowanie nad projektem ustawy.

W drodze wyjątku pan poseł Myrcha, bo mówi, że króciutko.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Bardzo krótko, o 13.00 mam posiedzenie innej komisji, a chcę zadać pytanie. Czy jeżeli Zgromadzenie Ogólne Trybunału Konstytucyjnego skieruje do Sejmu wniosek o złożenie z urzędu sędziego, a Sejm takiego wniosku nie uwzględni, odrzuci wniosek, to czy to jest ingerencja władzy ustawodawczej we władzę sądowniczą i naruszenie niezależności Trybunału, czy też nie? Czy Sejm ma tu decydujące zdanie, czy też nie ma? Wbrew opinii Zgromadzenia Ogólnego. To czy jest to naruszenie niezależności i niezawisłości sędziowskiej i pomieszanie trójpodziału władzy, czy też nie jest?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo dobre pytanie. A jak spowoduje wypadek samochodowy?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W związku z tym, że zostały zgłoszone wątpliwości i była próba odpowiedzi na te wątpliwości. Jeszcze pan przewodniczący Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, ja mam taką prośbę, ponieważ przyszliśmy dzisiaj na posiedzenie Komisji Ustawodawczej i dowiedzieliśmy się o zmianie na stanowisku dyrektora Biura Analiz Sejmowych. Nowy pan dyrektor siedzi obok pani poseł Pawłowicz, prawda? Chciałbym poznać stanowisko dyrektora BAS jako tej flagowej jednostki, jeśli chodzi o opiniowanie ustaw, pana lub jednego z pana pracowników, na temat tej poprawki.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan dyrektor chce zabrać głos?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Michał Warciński:

Chcę zapytać pana posła, o jaki przepis konkretny chodzi?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie dyrektorze, o rozwiązania, o których teraz mówimy, czyli o możliwość wygaszania…

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Dobrze, ale proszę mi powiedzieć, o który konkretnie przepis panu chodzi?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ostatnie pytanie ze strony pana posła Borysa Budki i będziemy przechodzić do głosowania po wysłuchaniu jeszcze Biura Analiz Sejmowych.

Poseł Borys Budka (PO):

Jeszcze raz sprecyzuję. Po pierwsze, pytałem posłów wnioskodawców tej poprawki, co z kontrasygnatą prezesa Rady Ministrów? Rozumiem, że to może być rzecz niezrozumiała dla szerszej grupy odbiorców, ale dla osoby, która pracuje w Komisji Ustawodawczej, ma w ręce konstytucję, powinno to być podstawowa kwestia, w jaki sposób ma działać prezydent, któremu dzisiaj chcą państwo dać dodatkową kompetencję, nieprzewidzianą konstytucją. To po pierwsze.

A po drugie, szanowny panie dyrektorze, do tej pory Biuro Analiz Sejmowych przyzwyczaiło nas do tego, że bez względu na to, nad czym pracujemy, Biuro Analiz Sejmowych jest podmiotem eksperckim, który potrafi zwrócić uwagę nam na ewentualne naruszenia konstytucji. Chcę powiedzieć, że na przykład Biuro Analiz Sejmowych w ubiegłej kadencji zwracało uwagę Platformie Obywatelskiej kilkakrotnie, jeżeli nasze projekty mogły być niezgodne z konstytucją. Tymczasem to milczenie Biura Analiz Sejmowych w sytuacji, kiedy my nie dość, że obradujemy nad…

Czy ja mogę dokończyć? Pani poseł, rozumiem, że pani jest nadpobudliwa, ale proszę mi nie przeszkadzać.

Biuro Analiz Sejmowych do tej pory przyzwyczaiło nas do tego, że jest podmiotem kompetentnym, który bez względu na to, kto przedkłada projekt ustawy, ma za zadanie ocenić, czy jest on zgodny z konstytucją. Od tego nie jest Biuro Legislacyjne. Biuro Legislacyjne zwykle było podmiotem, który czuwa nad procedurą, nad wyjściem poza zakres. Chcę zwrócić uwagę pana dyrektora, zapewne pan wie, sprawując tak ważną funkcję, że wyjście poza zakres może stanowić o wadzie konstytucyjnej, dlatego że to może być powodem do stwierdzenia niezgodności z konstytucją. Dlatego też ja liczę, że w każdym punkcie, gdy posłowie pytają o zgodność z konstytucją, to Biuro Analiz Sejmowych jest przygotowane. To chyba nie my mamy panu pokazywać, o jaki przepis nam chodzi, tylko to pan jest tu od tego, zatrudniony przez Sejm…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, to nie ma nic do rzeczy. Odbieram panu głos.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja doprecyzuję, bo pan dyrektor pytał, o które artykuły chodzi. O art. 31a.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, panie pośle, pani poseł. Oddaję głos panu mecenasowi. W szczególności proszę o podpowiedź, w jakiej kolejności te poprawki powinniśmy głosować. Również o uwagi stricte legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

W związku z tym, że my na bieżąco analizujemy poprawki, to jeszcze oprócz uwag, które już wyraziliśmy jakiś czas temu, chcemy wskazać na kilka dodatkowych kwestii.

Ogólna wątpliwość, która może być wyrażona pod adresem tych poprawek, to niejasna relacja pomiędzy tymi przepisami. Już mówię, o co mi konkretnie chodzi. W wypowiedzi pani poseł Pawłowicz pojawiło się takie stwierdzenie, że art. 31a jest elementem postępowania dyscyplinarnego. Jak analizujemy te poprawki, a w szczególności zawężenie art. 31 jedynie do dwóch kar dyscyplinarnych, to dochodzimy do wniosku, że założenie było takie, żeby art. 31a nie był elementem postępowania dyscyplinarnego. To na pewno wymaga wyjaśnienia, choćby z punktu widzenia ustalenia składu i orzekania w ramach postępowania dyscyplinarnego.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Przepraszam, że przeszkadzam. To znaczy, że nie ma w karach dyscyplinarnych procedury zdjęcia z urzędu. Ona jest zniesiona, bo są tylko dwie kary. To jak z trzecią karą…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani marszałek, bardzo przepraszam, ja prowadzę obrady. Jak pani prowadzi obrady na sali plenarnej, ja pani nie przeszkadzam.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Na tej podstawie formułujemy wniosek, że bazując na zaproponowanych przepisach, tryb, o którym mowa w art. 31a, nie jest elementem postępowania dyscyplinarnego. Natomiast pani poseł wskazała w swoich wypowiedziach na coś innego. To jest przykładowa wątpliwość w zakresie relacji pomiędzy poszczególnymi poprawkami.

Kolejna odnosi się do wprowadzenia w wyniku tych poprawek pewnej niespójności w ramach projektu. Powstaje pytanie, czy jest to zamierzone działanie wnioskodawców, czy też jest to nieuwzględnienie pewnych przepisów. Zgodnie z art. 39, a zmiana tego artykułu nie jest objęta tymi propozycjami, w odniesieniu do sędziego w stanie spoczynku mają obowiązywać takie kary, jakie przewiduje w tej chwili ustawa o Trybunale Konstytucyjnym w odniesieniu do sędziego, a więc: upomnienie, nagana i pozbawienie statusu sędziego w stanie spoczynku. Krótko mówiąc, czy w odniesieniu do sędziów w stanie spoczynku ma zostać zachowany model, w którym to Trybunał orzeka o pozbawieniu tego statusu? To będzie powodowało różnicę przy trybie pozbawiania urzędu sędziów czynnych od tych, którzy są w stanie spoczynku. Czy jest to niespójność, która przy formułowaniu poprawek nie została dostrzeżona i wymaga pewnej korekty?

Przechodzę do poprawki dotyczącej art. 36. Ten artykuł nie zawiera odpowiednika obecnie obowiązującego art. 36 ust. 2, tj. przepisu, który wskazuje, kto stwierdza wygaśnięcie mandatu. Mając świadomość, że wygaśnięcie mandatu następuje w zależności od okoliczności, w tej chwili ustawa stanowi, że w przypadku śmierci sędziego wygaśnięcie mandatu stwierdza prezes Trybunału w drodze postanowienia, a w przypadku zajścia innych okoliczności, czyni to Zgromadzenie Ogólne w drodze uchwały. Te wszystkie akty, a więc zarówno postanowienie prezesa Trybunału Konstytucyjnego, jak i uchwały Zgromadzenia Ogólnego oczywiście mają charakter deklaratoryjny, natomiast w odniesieniu do poprawki, która została złożona, nie ma przepisu stwierdzającego sposób stwierdzenia wygaśnięcia mandatu. Są wskazane przesłanki, natomiast nie ma, mówiąc kolokwialnie, tego ciągu dalszego, kto stwierdza o zaistnieniu tej przesłanki w sposób oczywiście deklaratoryjny, ale jednak takie stwierdzenie, w naszym przekonaniu, jest potrzebne. Możemy się tu odwołać do sytuacji stwierdzenia wygaśnięcia mandatu poselskiego. Nawet jeżeli mamy do czynienia z zaistnieniem bardzo obiektywnych przesłanek, a więc na przykład śmierci posła, który sprawuje mandat, Marszałek Sejmu wydaje postanowienie stwierdzające wygaśniecie mandatu. Marszałek Sejmu jest podmiotem, który stwierdza, krótko mówiąc, że dana przesłanka ustawowa zaistniała. W art. 36 nie ma takiego przepisu, a zdaje nam się, że taki powinien się tu znaleźć.

Ostatnia uwaga o charakterze bardzo ogólnym. Pomijając uwagi, które zgłosiłem, poprawki wymagają z całą pewnością korekt o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym. W tej chwili nie jesteśmy w stanie zaproponować brzmienia tych przepisów przy zachowaniu intencji, które przyświecają wnioskodawcom. Jeśli jest takie życzenie Komisji

czy wnioskodawców, my możemy się podjąć próby przeredagowania tych przepisów, aby intencje, przy wszystkich zastrzeżeniach do tych intencji, były oddane. Ale nie w toku posiedzenia Komisji. Krótko mówiąc, nie jest możliwe, abyśmy przeredagowali te przepisy w tej chwili. W tej chwili możemy się ograniczyć do korekt o takim charakterze, jak rozwinięcie w odniesieniu do prezydenta, posłużenie się pełną nazwą – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, aby została zachowana pełna spójność terminologiczna w ramach ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie. Pani poseł Pihowicz z wnioskiem formalnym?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Tak z wnioskiem formalnym, panie przewodniczący. Biorąc pod uwagę nowe okoliczności, które zostały podniesione przez eksperta z Biura Analiz Sejmowych, a także wcześniejsze nasze wątpliwości związane z brakiem wyjaśnienia wszystkich wątpliwości prawnych, skutków prawnych proponowanych przepisów, wątpliwości konstytucyjnych jeszcze raz, dążąc do jak najlepszego merytorycznego przepracowania tej ustawy, wnoszę o to, aby Biuro Analiz Sejmowych przygotowało opinię prawną na temat proponowanych przez państwo poprawek i dokonało poprawek. Już w tym momencie mamy pewność, że procedowanie w takim tempie jest właściwie niemożliwie.

Jeszcze jedno. Dzieje się tu w tym momencie coś bardzo niepokojącego. Wszelkie wnioski o pogłębioną, merytoryczną dyskusję czy o konsultacje społeczne są odrzucane. Ale przede wszystkim ta pogłębiona, merytoryczna dyskusja, opierająca się między innymi na opiniach Biura Analiz Sejmowych, wszystkie te wnioski są odrzucane. Szef Biura Analiz Sejmowych siedzi po prawicy wnioskodawcy. Naprawdę mamy w tym momencie znaczące ograniczenie dostępu do merytorycznej wiedzy posłów opozycji. Biuro Analiz Sejmowych mówi jasno, że nie ma w tym momencie możliwości fizycznej wprowadzenia poprawek czy generowania wniosków, czy opinii prawnych. Nasze wnioski o przerwę nie są uwzględniane, a szef Biura Analiz Sejmowych siedzi po prawicy wnioskodawcy. Naprawdę jest to znaczące ograniczenie praw opozycji do tego, żeby procedować merytorycznie.

Jeszcze raz proszę, procedujmy z dobrem dla Polski. Nie jesteśmy sportowcami, nie jesteśmy sprinterami, jesteśmy posłami, prawnikami, ludźmi z wiedzą merytoryczną, którzy powinni ją oddać Polsce.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani profesor, przepraszam. Nie ma wyznaczonych miejsc dla pracowników Sejmu, dla dyrektora Biura Analiz Sejmowych.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Są miejsca przy tym stoliku.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dajmy się odnieść do uwag Biura Analiz Sejmowych wnioskodawcom, jeśli chodzi o opinię. Ta sprawa została już rozstrzygnięta.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Są nowe okoliczności. Padła opinia z Biura Analiz Sejmowych, że nie są w stanie procedować w takim tempie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jako wniosek formalny mogę jedynie przyjąć wniosek o ogłoszenie przerwy. Taki wniosek nie padł, więc po prostu dążymy dalej.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

To jest wniosek o przerwę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To jest wniosek o przerwę, tak? Kto jest za ogłoszeniem przerwy w celu sporządzenia opinii Biura Analiz Sejmowych? (9) Kto jest przeciw? (13) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Wniosek o przerwę nie przeszedł. Proszę posłów wnioskodawców o ustosunkowanie się jeszcze do uwag Biura Analiz Sejmowych. Czyli podtrzymują państwo treść poprawek?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Podtrzymujemy. To jest pana stanowisko, pan ma do tego prawo, a my podtrzymujemy.

Głos z sali:

A dyrektor BAS nie ma nic do powiedzenia?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przechodzimy do… pani poseł Ewa Drozd, proszę bardzo.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Panie przewodniczący, ja mam pytanie do pana dyrektora. Wobec tego, że jest obecny na sali i przysłuchuje się tej dyskusji, to bardzo prosimy, aby przedstawił swoje stanowisko, bo ja mam taką wątpliwość, panie dyrektorze. Osiem lat jestem w Sejmie, uczestniczyłam w posiedzeniach wielu komisji, nie było takiego przypadku, o którym wspomniała pani poseł, żeby dyrektor Biura Analiz Sejmowych siedział po prawicy wnioskodawcy. Wobec tego mam pytanie, czy oby nie jest pan współtwórcą poprawek, które dzisiaj procedujemy?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan dyrektor nie musi odpowiadać na te pytania, ale chce. Proszę bardzo.

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Przepraszam państwa, ja dzisiaj jestem pierwszy dzień w pracy. Wybaczcie mi, usiadłem jak mi pokazano. Wiem, że to wygląda tak a nie inaczej, ale proszę mi wierzyć, usiadłem i siedzę sobie. To jest mój pierwszy dzień pracy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Pan został powołany w zeszłym tygodniu.

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Jeżeli chodzi o pani pytanie niemerytoryczne, czy jestem współautorem tych poprawek i tego wszystkiego. Nie, nie jestem. Czytam teraz na bieżąco. Jeśli chodzi o moją ocenę tego aktu prawnego, to mogę wyrazić tylko opinię na gorąco, jako że dzisiaj o godz. 8.00 pan minister Czapla mnie przywitał w Biurze Analiz Sejmowych i przyjechałem bezpośrednio do Sejmu. Od niedawna mam w ręku ten projekt.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

My też, nawet chyba później niż pan.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, projekt mamy od czwartku.

Głos z sali:

Ale chodzi o poprawki.

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Mówię o poprawkach, o to mi chodzi. Sytuacja jest dosyć złożona, bo ta konstrukcja jest złożona. Mamy art. 28a i art. 31a, który stanowi o możliwości wszczęcia całej procedury. To jest pierwsza część tej konstrukcji prawnej. Druga idea jest taka, żeby kropkę nad i postawił w przypadku art. 31a nie Trybunał Konstytucyjny, tylko Sejm.

Najpierw odniosę się do pierwszego elementu, tej pierwszej konstrukcji. Prezydent – zgadzam się tu z kolegą z Biura Legislacyjnego – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej lub minister sprawiedliwości w ciągu 21 dni od dnia otrzymania wniosku może wszcząć... Można wszcząć, o ile dobrze pamiętam, nawiązuje – może kolega mi podpowie – do rozwiązania, które funkcjonuje w ustawie – Prawo o ustroju sądów. Minister może zasygnalizować potrzebę wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i na tym się jego rola kończy.

Tu mamy podobne rozwiązanie, tyle że jest to tak, powiedziałbym, bardziej ograniczone. Tu są konkretne terminy, w ciągu 21 dni itd. Ale ten przepis ogranicza się z merytorycznego punktu widzenia tylko do sygnalizacji. Można byłoby napisać, że sygnalizuje

występek czy delikt dyscyplinarny i to by inaczej brzmiało. Natomiast postępowanie dyscyplinarne można wszcząć. Prezes Trybunału uzna wniosek za nieuzasadniony. Proszę zwrócić uwagę, że nawet nie ma formuły oczywiście nieuzasadniony, jak jest na przykład przy odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym. Wystarczy, że jest nieuzasadniony. Cokolwiek napisze, że mu się nie podoba, i wniosek nie jest rozpatrywany merytorycznie. Postanowienie odmawiające wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wraz z uzasadnieniem doręcza się wnioskodawcy w ciągu 7 dni. Tu chodzi o pewną transparentność, jak podejrzewam. Chodzi o to, żeby wyjaśnić, dlaczego prezes Trybunału uznał wniosek za nieuzasadniony. Może brzmi to tak strasznie, ale widzę, że jest to ewidentne nawiązanie do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Jeśli chodzi o art 31a, to jest podobnie. W art. 180 ust. 2 konstytucji jest mowa o tym, że sędziego można złożyć jedynie, jedynie, czyli jest to absolutne minimum, a my tu idziemy dalej, obserwując ten akt prawny. To znaczy, Zgromadzenie Ogólne wydaje osąd na temat sędziego Trybunału Konstytucyjnego, natomiast kropkę nad i stawia Sejm.

Rozumiem obawy pana posła Budki, bo jak się to czyta bez głębszej analizy, tak *prima facie*, jak się to mówi, to rzeczywiście pachnie to jakąś taką ingerencją Sejmu i przełamaniem art. 10 konstytucji. Rzeczywiście tak to może wyglądać, ale, proszę państwa, Sejm stawia kropkę nad i. On niczego nie inicjuje i on nie przesądza kwestii. Przesądza absolutnie kwestię Trybunał, Zgromadzenie Ogólne Trybunału. Jeżeli Zgromadzenie Ogólne nie wyda uchwały, koniec i nie ma o niczym mowy. To Sejm musi jeszcze to zatwierdzić.

Mam tu pewien problem teoretyczny, bo zwróćmy uwagę na art. 180 ust. 2 konstytucji. Tam jest mowa, że jedynie na mocy orzeczenia sądu. Jest mowa o tym, że sędziego można zdjąć jedynie na mocy orzeczenia sądu i tylko w przypadkach określonych w ustawie. Ale i tu jakbym interpretował ten przepis, to bym się zaczął zastanawiać, czy w postępowaniu wyjaśniającym nie ma tego orzeczenia. Czyli innymi słowy, jakby ta poprawka weszła w życie i była w takim kształcie, w jakim jest obecnie, to bym to interpretował w ten sposób. W postępowaniu wyjaśniającym jest wydawane orzeczenie, to orzeczenie inicjuje uchwałę Zgromadzenia Ogólnego. Proszę zwrócić uwagę, ile tu jest barier, żeby tego sędziego się pozbyć. Proszę zwrócić uwagę, dużo więcej niż jest obecnie. Najpierw jest postępowanie wyjaśniające i musi być wydane orzeczenie w sprawie. To orzeczenie inicjuje uchwałę Zgromadzenia Ogólnego. Dopiero Zgromadzenie Ogólne wydaje wniosek do Sejmu. Mamy schodkową konstrukcję. Jeżeli się twierdzi, że jest to naruszenie niezawisłości czy niezależności sędziego, to chyba jest odwrotnie. Ta konstrukcja jest strasznie skomplikowana i, moim zdaniem, za dużo jest tych schodków, ale to idzie w odwrotną stronę. Tu nie naruszamy interesów sędziego i jego bezpieczeństwa. Mamy potrójną konstrukcję – postępowanie wyjaśniające, Zgromadzenie Ogólne wydaje uchwałę, potem jeszcze uchwałę wydaje Sejm w sprawie, czego teraz obecnie nie ma. Mam wątpliwość co do rozwiązania teoretycznego.

Jeszcze jedna uwaga, à propos kompetencji. Tu zwracam się do kolegi z Biura Legislacyjnego. Teoretycznie absolutnie to się, drogi kolego, nie broni, dlatego że wystarczy sięgnąć do Aleksego i teorii praw podstawowych. Kompetencja to uprawnienie, które tworzy nową sytuację prawną i nakłada pewne obowiązki na podmiot. Obowiązki. I to nie mogą być jakieś takie obowiązki wydumane, lekkie, ornamentyka, symbolika, tylko to muszą być rzeczywiście realne obowiązki.

Adres do art. 1, o którym jakiś czas temu państwo rozmawiali. Art. 1 to w ogóle mogłoby nie być z teoretycznego punktu widzenia. Ten przepis nie ma żadnego normatywnego znaczenia. Przepisy mają znaczenie wtedy, kiedy tworzą normy prawne, czyli reguły postępowania. Proszę państwa, co wynika z art. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym? Nic. Zero. Nic, normatywne zero. Nic z tego przepisu nie wynika. Jeżeli państwo dodadzą „i ustawy", albo odejmiecie „i ustawy", to nie ma to żadnego znaczenia. Żadnego. To jest kruszenie kopii o nic. Oczywiście to wygląda elegancko. Ten przepis jest otwarciem, prologiem opowieści o Trybunale Konstytucyjnym. Od czegoś trzeba zacząć i tak się przyjmuje. Taka jest praktyka legislacyjna, ale z prawnego punktu widzenia przepisy mają tworzyć normy prawne, reguły postępowania, a nie ornamenty deklaracji. Art. 1 jest pusty, nic z niego nie wynika. Zarówno z ustawą, jak i bez ustawy, nawet gdyby

państwo konstytucję wykreślili, to z tego przepisu nic nie wynika. Bo dokładnie byłoby tej treści normatywnej, ile byłoby w konstytucji. Jeśli wykreśli się „i ustawy", to przecież można znowu w innej ustawie wpisać kompetencje Trybunału i wyjdzie na to samo. To jest wyważanie otwartych drzwi. Walka z wiatrakami. To nie ma z normatywnego punktu widzenia żadnego sensu.

Wrócę do kompetencji, do tej sygnalizacji. Sygnalizacja nie jest żadną kompetencją. Sygnalizacja nie tworzy żadnych obowiązków. Znacie państwo na pewno umowę sprzedaży i odstąpienie, korzysta się z uprawnień z tytułu rękojmi. Odstępuje się od umowy. Jeżeli odstępuje się od umowy, to sprzedawca obowiązany jest zwrócić wam pieniądze, a wy jesteście zobowiązani zwrócić sprzedawcy towar. To jest uprawnienie kształtujące, kompetencyjne, tak? Natomiast przy sygnalizacji nie ma żadnego obowiązku, ktoś coś sobie sygnalizuje itd. Gdyby nawet w art. 7 nie było mowy o sygnalizacji, to przecież prezes mógłby wysłać pismo i zasygnalizować. Nie ma żadnego problemu. To niczego nie zmienia, jeśli chodzi o merytoryczną kwestię. Niczego.

Wracając do art 28a i art. 31a, zgadzam się z pewnymi wątpliwościami pana posła Budki, bo ten przepis jest zredagowany tak, jakby to powiedzieć, tak ostro. Jego redakcja pozwala wywieść wniosek, że chodzi o jakąś szczególną kompetencję, ale tak nie jest. Oczywiście można byłoby zmienić jego redakcję, i napisać to w formie, że chodzi o sygnalizację, może terminy usunąć, coś w tym stylu, ale nie widzę w tym żadnego zagrożenia. Wszystko skłania się do sygnalizacji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan mecenas jeszcze się zgłaszał, ale zanim oddam panu głos, to mam pytanie, czy poprawki, mam na myśli drugą, piątą, szósta i siódmą, możemy głosować łącznie, czy też nie?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Odnosząc się do pytania pana przewodniczącego, łączne głosowanie pozwoli na uniknięcie ewentualnych rozbieżności. Mogę mówić? Łączne głosowanie tych poprawek pozwoli na zawarcie w projekcie koncepcji, którą wnioskodawcy mieli na myśli, składając te poprawki. My podtrzymujemy to, co wstępnie powiedzieliśmy, że tak jak te poprawki były poddane łącznie dyskusji, tak powinny zostać poddane łącznie rozstrzygnięciu w drodze głosowania.

Nie chcę przedłużać czasu, bo wiem, że on jest cenny na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, ale lekko polemicznie w odniesieniu do wystąpienia pana dyrektora odnośnie do postanowienia sygnalizacyjnego Trybunału. Pytanie jest takie, czy adresaci tego postanowienia sygnalizacyjnego, zdaniem pana dyrektora, mają obowiązek zareagowania na to postanowienie, to jest wykonania dyspozycji ust. 2 w art. 5, który stanowi: „Prezes Trybunału może zwrócić się do adresata sygnalizacji o poinformowanie Trybunału o stanowisku w sprawie będącej przedmiotem sygnalizacji", czy nie? To jest jedna kwestia.

Wiem, że dyskusja na temat pierwszej poprawki została już przeprowadzona, natomiast odnośnie do brzmienia art. 1, zgadzam się i mam nadzieję, że to wybrzmiało w naszych wcześniejszych wypowiedziach, głosach Biura Legislacyjnego, że ciężar normatywny tej zmiany był nikły i dlatego staliśmy na stanowisku, że z punktu widzenia ewentualnego naruszenia zasady trzech czytań pierwsza poprawka nie budzi naszych wątpliwości. Rzeczywiście jest to przepis bardziej o charakterze wprowadzającym i informującym, gdzie tych kompetencji można szukać, niż przepis o charakterze kreującym jakieś normy. Natomiast co do samej możliwości wprowadzania kompetencji w ustawach szczególnych wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny całkiem niedawno. W orzeczeniu z 3 grudnia 2015 r. Trybunał niejako na marginesie rozstrzygania tej kwestii wskazał, że „Nietrafny jest pogląd wnioskodawcy, mianowicie jakoby ustawodawca nie mógł przyznać Trybunałowi innych kompetencji niż przewidziane w konstytucji. Niewątpliwie kompetencje Trybunału, których wykonywanie prowadzi do ingerencji w istotę innych władz konstytucyjnych, wymagają wyraźnej, jednoznacznej podstawy konstytucyjnej – konstytucja ma wyłączną właściwość regulacyjną w tym zakresie – natomiast nie wyklucza to przyznania w drodze ustawy zwykłej Trybunałowi innych kompetencji niż przewidziane w konstytucji, jeżeli ich wykonanie nie prowadzi do ingerencji w istotę

pozostałych władz konstytucyjnych, a kompetencje te pozostają w związku z ustrojową rolą Trybunału". Jako taką odczytujemy kompetencję, która na gruncie art. 5 jest Trybunałowi przyznana, a więc owe postanowienia sygnalizacyjne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wojciech Szarama.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, szanując poglądy wszystkich, prawników, różnice zdań, ponieważ nie ma woli wycofania tego projektu, a zaczynamy się już powtarzać, również prawnicy powtarzają swoje argumenty, proszę, panie przewodniczący, o przejście do głosowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Właśnie to chciałem uczynić, panie pośle. A zatem głosujemy w tej chwili łącznie poprawkę drugą, piątą, szóstą i poprawkę siódmą. Również poprawkę czwartą. Powtarzam – poprawkę drugą, poprawkę, czwartą, poprawkę piątą, poprawkę szóstą i poprawkę siódmą.

Kto jest za przyjęciem tych poprawek? (15) Kto jest przeciw? (10) Kto wstrzymał się od głosu? (0) A zatem poprawki zostały przyjęte. Wracamy w tym momencie do poprawki trzeciej. Pan mecenas ma uwagę?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Przede wszystkim przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji jest rozpatrzenie projektu. Ponieważ chronologicznie zgłoszone poprawki dotyczyły jednostek ustawy, które poprzedzały zmianę pierwszą, dlatego one były w pierwszej kolejności rozpatrywane. Natomiast w tej chwili należy odnieść się do zmiany pierwszej zawartej w projekcie, która dotyczy ust. 1 w art. 10.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dokładnie tak, dlatego powiedziałem, że wracamy do zmiany pierwszej z druku państwu przedłożonego nr 122.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Moja propozycja polega na skreśleniu w druku nr 122 art. 1.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, jesteśmy w druku nr 122 i mówimy o zmianie pierwszej, która jeszcze nie została rozpatrzona w brzmieniu: „Art. 10 ust. 1 otrzymują brzmienie: «Zgromadzenie Ogólne podejmuje uchwały większością 2/3 głosów […]»". Do tej zmiany poprawka nie została zgłoszona. Proszę pana posła wnioskodawcę o przedstawienie tej zmiany.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie przewodniczący, propozycja zmierza w tym kierunku, aby Zgromadzenie Ogólne podejmowało uchwały większością 2/3 głosów w obecności co najmniej 13 sędziów Trybunału, w tym prezesa lub wiceprezesa Trybunału, chyba że ustawa stanowi inaczej. Sądzę, że poprawka jest zrozumiała i nie wymaga szerszego komentarza. Chodzi nam o podkreślenie tego, że o sprawach ważnych dla Trybunału Konstytucyjnego powinno decydować Zgromadzenie w liczbie większej niż dotychczas. Podwyższanie standardów to jest to, o co w demokracji chodzić powinno.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pierwszy zgłosił się poseł Kropiwnicki, potem poseł Pampuch. Proszę bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Szanowni państwo, ta poprawka ewidentnie zmierza do tego, żeby zablokować prace Trybunału, żeby Trybunał przestał orzekać we wszelkich sprawach, i to zarówno w sprawach skarg konstytucyjnych, jak i zgodności ustaw, czyli spraw wnoszonych przez grupę posłów lub przez inne organy. Proszę zwrócić uwagę, że żaden prawdziwy sąd konstytucyjny nie ma takiej regulacji.

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Panie pośle, to dotyczy Zgromadzenia Ogólnego, nie składu sądu.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie na temat pan mówi.

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Zupełnie nie na temat.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Musi być co najmniej 13 sędziów.

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Zgromadzenia Ogólnego.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Czyli nie dotyczy to składu orzekającego, tylko to dotyczy Zgromadzenia?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Pampuch się zgłaszał. Nie polemizujemy poza mikrofonem.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie przewodniczący, panie, panowie posłowie, zgłaszam do tego przepisu poprawkę, polegająca na skreśleniu. Krótko uzasadnię. Zgodnie z art. 190 ust. 5 konstytucji wszelakie orzeczenia Trybunału zapadają większością głosów, czyli nie ma wymogu kwalifikowanej większości głosów. Gdyby ustawodawca chciał zamieścić kwalifikowaną większość w konstytucji, to by o tym powiedział. Są przepisy konstytucji, które wskazują wprost…

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Panie przewodniczący, ta sama uwaga. To dotyczy Zgromadzenia Ogólnego.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

To nie ma znaczenia. To dotyczy również orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Państwo chcą przy wszelkich sprawach, o których decyduje Zgromadzenie Ogólne podnieść większość kwalifikowaną. Poprzednio ktoś mnie wybił z toku myślenia, a prawdą jest, że zupełnie niepotrzebnie państwo chcą ograniczyć możliwość podejmowania decyzji przez Zgromadzenie Ogólne. Zgromadzenie Ogólne według obecnych przepisów podejmuje uchwały zwykłą większością, w obecności co najmniej 2/3 sędziów, a państwo chcą, żeby Zgromadzenie Ogólne podejmowało uchwały większością 2/3 głosów w obecności co najmniej 13 sędziów Trybunału. Z jednej strony chcecie, aby było większe kworum, a z drugiej strony chcecie podnieść próg podejmowania decyzji ze zwyklej większości do większości 2/3.

Bardzo proszę tych, którzy są podpowiadaczami życzliwymi na tej sali, żeby nie mieszali i nie próbowali zbijać nas z toku myślenia.

Uważam, że jest to bardzo szkodliwe rozwiązanie, ponieważ ono faktycznie może zablokować możliwość podejmowania decyzji przez Zgromadzenie Ogólne. Proszę zwrócić uwagę, że trzech sędziów nie będzie – z przeróżnych powodów, czy to akurat kończącej się kadencji, czy choroby – i Zgromadzenie Ogólne jest zablokowane. Organ konstytucyjny właściwie przestaje funkcjonować. Nawet nie będzie mógł wskazać kandydata na prezesa Trybunału. Jeżeli chodzi wam o to, żeby zablokować prace Trybunału, to powiedzcie to wprost i uczciwie, a nie próbujecie ukrywać, że ma to coś usprawniać czy wzmocnić. To nic nie wzmocni, ani nic nie usprawni, tylko zablokuje możliwość podejmowania decyzji przez Zgromadzenie Ogólne i to tych konstytucyjnych, jak wybór prezesa, jak i tych, które wynikają z regulaminu czy ustawy. Jest to kolejny krok demolujący prace Trybunału Konstytucyjnego i tak to nazywajmy, bo to jest prawdziwe określenie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozumiem, że pan poseł Pampuch podtrzymuje swoją poprawkę.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Tak, podtrzymuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeszcze pani marszałek prosi o głos.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

To nie jest zmiana, jeśli chodzi o większość głosującą, to jest jej wprowadzenie. Do tej pory w przepisach przewidziana jest zwykła większość. To jest wprowadzenie regulacji od początku, że się tak wyrażę, ponieważ do tej pory nie było innej większości, a teraz państwo chcą wprowadzić nową. W związku z tym to jest wprowadzenie nowej regulacji, a nie zmiana istniejącej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan przewodniczący Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dokładnie. Zgodnie z art. 12, jeżeli wprowadzimy te zmianę, możliwa będzie sytuacja, że Zgromadzenie nie podejmie w ogóle uchwał po przedstawieniu kandydatów na prezesa Trybunału Konstytucyjnego, które przedkładane są prezydentowi. Czy nie boicie się, że będzie to taki wytrych do zablokowania w ogóle prac Trybunału Konstytucyjnego?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dzień dobry… przepraszam, już jestem nieco zmęczony. Za chwilę zrobimy przerwę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

O godz. 14.00 rozpoczyna się posiedzenie Sejmu, więc proponuję taką dłuższą przerwę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale teraz proszę jeszcze o uwagi Biura Legislacyjnego.

Legislator Przemysław Sadłoń:

W tej chili ustawa w art. 10 ust. 1 przewiduje, że zasadą przy podejmowaniu uchwał przez Zgromadzenie Ogólne jest zwykła większość w obecności 2/3 ogólnej liczby sędziów Trybunału. Oznacza to, że obecnie minimum 10 sędziów musi być przy podejmowaniu uchwały. Zmiana zakłada wprowadzenie większości kwalifikowanej określonej jako 2/3 głosów w obecności co najmniej 13 sędziów Trybunału. Dwie uwagi co do tej zmiany.

Art. 10 ust. 1, jak powiedziałem, przewiduje pewną zasadę. Odstępstwem od tej zasady jest art. 27 ust. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, który przewiduje jedyny na gruncie ustawy o Trybunale wyjątek, to jest przypadek, kiedy Zgromadzenie Ogólne podejmuje uchwałę bezwzględną większością głosów, jest to przypadek wyrażania zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności. Wprowadzenie większości kwalifikowanej jako zasady spowoduje pewną logiczną niespójność w ramach projektu. To jest przypadek, który pierwotnie był przypadkiem szczególnym, takim przypadkiem, kiedy próg większości był podniesiony w odniesieniu do zasady, a więc w przypadku wyrażania zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności przewidziano bezwzględną większość głosów. We wszystkich innych była to zwykła większość.

W wyniku wprowadzenia tej poprawki nastąpi odwrócenie tej proporcji. W wielu sprawach, o – powiedziałbym – charakterze technicznym, o jakich decyduje Zgromadzenie Ogólne, będzie wymagana większość 2/3 głosów, natomiast w przypadku sprawy o takim poważnym charakterze, bo niewątpliwie taką jest podjęcie przez Zgromadzenie Ogólne uchwały wyrażającej zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziego Trybunału, zostanie pozostawiona większość bezwzględna. Dopatrujemy się tu pewnej niespójności nie tyle *stricte* o charakterze prawnym, co pewnej niespójności logicznej.

Drugi obszar, do którego chcemy zgłosić uwagę, ma ścisły związek ze zmianą drugą zawartą w projekcie, z wprowadzeniem nowych zasad przy wyłanianiu kandydatów na stanowisko prezesa i wiceprezesa Trybunału. Nieco wyprzedzę rozpatrywanie tego projektu, bo muszę się odwołać do projektowanego ust. 2b w art. 12. Artykuł ten wprowadza zasadę, że członek Zgromadzenia może głosować tylko na jednego kandydata. W powiązaniu tej zasady z zasadą podejmowania przez Zgromadzenie Ogólne sędziów większością 2/3 głosów, a więc także w przypadku wyłaniania kandydatów na prezesa i wiceprezesa Trybunału, będziemy mieli do czynienia z sytuacją, kiedy Zgromadzenie Ogólne nie będzie w stanie wskazać dwóch kandydatów na stanowisko prezesa i dwóch

kandydatów na stanowisko wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, co jest wymagane przez przepis konstytucji. Wprowadzenie większości 2/3 w oczywisty sposób to uniemożliwi. Przy jednoczesnym utrzymaniu zasady, że jednemu członkowi Zgromadzenia przysługuje jeden głos, nie da się wskazać dwóch kandydatów, kiedy można poprzeć tylko jedną kandydaturę i dla poparcia tej kandydatury wymagana jest większość 2/3 głosów. Nie da się wyłonić dwóch kandydatów na stanowisko prezesa Trybunału i na stanowisko wiceprezesa. W tym kontekście, w tym zakresie ten przepis budzi wątpliwości konstytucyjne, to jest wątpliwości zgodności z art. 194 ust. 2 konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pana posła wnioskodawcę proszę o odniesienie się do tych uwag.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pierwsza zasadnicza rzecz jest taka. Jeżeli chodzi o art. 12 ust. 2a, chodzi o to, że zgłosić kandydata może trzech sędziów. To chyba jest jasne. Każdych trzech sędziów może zgłosić jednego kandydata. Natomiast głosować można na jednego kandydata. Lista wyłonionych osób zostaje przedstawiona prezydentowi. Według kolejności alfabetycznej sporządza się listę do głosowania. Wydaje mi się, że to nie koliduje z przepisem, o którym pan mówił. To jest szczególna regulacja.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zgromadzenie Ogólne musi przedstawić uchwałę prezydentowi, a co, jeśli ta uchwała nie będzie podjęta?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, ale jesteśmy przy zmianie pierwszej. Pan mecenas wskazuje tylko na konsekwencje.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proponuję spojrzeć na ten przepis jako *lex specialis* w odniesieniu do art. 10 ust. 1. To dotyczy ściśle określonej procedury. Procedura w art. 12 jest procedurą szczególną.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tytułem uzupełnienia. Chodzi o to, że art. 12 nie przewiduje żadnego odstępstwa od wprowadzanej zasady, a więc podejmowania przez Zgromadzenie Ogólne uchwał większością 2/3 głosów. Podam przykład: jeżeli Zgromadzenie Ogólne będzie podejmowało uchwałę w sprawie wyłonienia kandydata na prezesa Trybunału Konstytucyjnego w pełnym – 15-osobowym – składzie przy założeniu, jak to przewidują wnioskodawcy, że członkowi Zgromadzenia Ogólnego sędziów przysługuje jeden głos, dla poparcia kandydatury niezbędne jest poparcie 10 sędziów. W związku z tym nie ma możliwości, aby wskazać drugiego kandydata. Jeden sędzia może głosować na jedną kandydaturę. Mówiąc obrazowo, 10 głosów już mamy zagospodarowanych. Pozostaje nam 5 głosów, co jest niewystarczające dla wskazania drugiego kandydata.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pytam posła wnioskodawcę, czy podtrzymuje brzmienie zmiany pierwszej?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tak, podtrzymuję brzmienie zmiany pierwszej. Z tego przepisu mogłoby wynikać, że kandydatów mogłoby być zgłoszonych pięciu. Bo jeżeli trzech sędziów może zgłosić jednego kandydata, to teoretycznie tych kandydatów może być pięciu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, ja już dyskusję zamknąłem. Mówimy o zmianie pierwszej, a nie mówimy o trybie wyborów kandydatów, o czym mowa jest w zmianie drugiej. Na zmianę drugą przyjdzie czas i będziemy się zastanawiać.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Jeżeli chodzi o zmianę pierwszą, to w pełni ją podtrzymuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zmiany pierwszej? (16) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Zmiana pierwsza została przyjęta.

Proszę państwa, w tym momencie ogłaszam przerwę do godz. 14.30. Kontynuujemy obrady w tej sali.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Szanowni państwo, wznawiam posiedzenie Komisji. Przyjęliśmy zmianę pierwszą. Przechodzimy do zmiany drugiej. Do zmiany drugiej została zgłoszona poprawka przez pana posła Mirosława Pampucha. Proszę bardzo, panie pośle, o jej przedstawienie.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, poprawka zmierza do skreślenia pkt 2. Dlaczego? Mówił o tym już pan mecenas z Biura Legislacyjnego w poprzedniej części naszego posiedzenia. Jest to przepis wysoce irracjonalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, jest to pochodna dyskusji, którą odbyliśmy przy zmianie pierwszej. W świetle przyjętego przepisu, którym podwyższyli państwo kworum do 13 osób i konieczność podejmowania uchwał dwoma trzecimi głosów, zmiana druga nie jest możliwa do wykonania. Nie jest możliwe, aby przyjąć tego typu uchwałę większością 2/3 głosów w stosunku do co najmniej dwóch osób – kandydatów na prezesa lub wiceprezesa Trybunału, dlatego wnoszę o odrzucenie tej poprawki.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jest wniosek o odrzucenie zmiany drugiej, jest wniosek … czy to oznacza, że wnosi pan o odrzucenie poprawki pana posła Pampucha?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Nie, nie, zmiany drugiej z druku nr 122.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozumiem. W tej sytuacji Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Uwagi, które Biuro zgłosiło przed przerwą są cały czas aktualne. Natomiast stricte odnosząc się do zmiany drugiej w art. 1 przedłożenia, chcemy zwrócić uwagę jeszcze na jedno. Zasady, które ustawa przewiduje, czyli zasady dotyczące wyłaniania kandydata na prezesa Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z ust. 5 w art. 12 odnoszą się także do wyłaniania kandydatów na wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego.

Wnioskodawcy dodają dwa ustępy w art. 12, nie odnosząc się w żaden sposób do odesłania, które w ust. 5 art. 12 już w tej chwili jest. Jest to odesłanie do ust. 1, 2, 4. W związku z tym powstaje problem interpretacyjny. Czy te dwa dodawane ustępy także mają się odnosić do trybu wyłaniania kandydata na wiceprezesa Trybunału, czy nie mają. Niezależnie od tego, czy odpowiedź będzie przecząca, czy też aprobująca, to albo odesłanie powinno ulec korekcie, albo te przepisy powinny zostać tak sformułowane, aby kwestia, o której mówię, nie budziła wątpliwości.

Zmiana zawarta w pkt 2 art. 1 wymaga także pewnych korekt o charakterze legislacyjnym. Zwracam uwagę, że o ile projektowany ust. 2a, ustanawiający pewną zasadę dotyczącą zgłaszania kandydata, jest dobrze umiejscowiony w ramach art. 12, czyli po ust. 2, o tyle już kwestie dotyczące na przykład terminu przeprowadzenia głosowania z punktu widzenia systematyki art. 12, budzą wątpliwości. Mamy wątpliwość, czy ust. 2b jest właściwym miejscem dla takiego przepisu. Proszę zwrócić uwagę, że ust. 3 w art. 12 odnosi się do obrad, więc poszczególne przepisy nie zachowałyby pewnej ciągłości logicznej w ramach tego artykułu. W ust. 1 mielibyśmy generalnie zasady, w ust. 2 również zasady, później dodany ust. 2a, który dotyczy też zasad, następnie w ust. 2b

mielibyśmy uregulowaną kwestię wyboru czy głosowania, a następnie w ust. 3 mamy znowu powrót do kwestii dotyczącej przeprowadzania obrad, podczas których ten wybór jest dokonywany. Takie umiejscowienie dwóch nowych przepisów z punktu widzenia systematyki czy chronologii poszczególnych zdarzeń opisanych w art. 12 budzi wątpliwości legislacyjne.

Jeszcze na jedno chcę zwrócić uwagę bardzo miękko, mówiąc kolokwialnie. Z całą pewnością konstytucja nie ustanawia autonomii organizacyjnej Trybunału Konstytucyjnego. W konstytucji nie ma przepisu, który odsyłałby do uregulowania pewnych kwestii w regulaminie Trybunału Konstytucyjnego. To stanowisko podkreślił Trybunał w jednej z ostatnich spraw, w których orzekał w grudniu. Nie mniej na gruncie przepisów konstytucji nie sposób pominąć kwestii podziału pewnych materii, rozróżnienia materii pomiędzy materie właściwą ustawie i materię właściwą regulaminowi Trybunału Konstytucyjnego jako aktowi, w którym kwestie bardziej techniczne są uregulowane.

Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy: „Wewnętrzną organizację pracy Trybunału i jego organów, w tym wynikające z niej powinności sędziów Trybunału, oraz inne sprawy wskazane w ustawie określa regulamin Trybunału”. Zwracam uwagę na sformułowanie „organizacja pracy Trybunału i jego organów”. Kwestia obrad Zgromadzenia Ogólnego sędziów, na którym wyłaniani są kandydaci na prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego mieści się w tym zakresie, który przytoczyłem, w zakresie art. 15. To uregulowanie miało charakter uregulowania o charakterze szczególnym względem tego odesłania. Nie mniej pozostaje jakiś cień wątpliwości co do właściwego rozdziału materii pomiędzy ustawę i regulamin. Podkreślam, ta uwaga nie ma charakteru kategorycznego, bardziej jest to sygnalizacją pewnego problemu niż zgłoszenie jakiegoś zastrzeżenia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o ustosunkowanie się przedstawicieli wnioskodawców.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli chodzi o systematykę, to będziemy wdzięczni Biuru Legislacyjnemu, jeśli uczyni to zgodnie z zasadami sztuki legislacyjnej. Natomiast w pozostałym zakresie podtrzymuję stanowisko.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie mecenasie, proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Mam przygotowaną propozycję, która odnosi się do kwestii systematyki, która traktuje ją, naszym zdaniem, w sposób bardziej uwzględniający kolejność poszczególnych ustępów w art. 12. Jeśli mogę, to przytoczę w tej chwili treść proponowanych przez nas przepisów. Patrzę na pana przewodniczącego. Tak, mogę.

Proponujemy, aby w art. 12 – naszym zdaniem wyczerpuje to kwestie, które są zawarte w projekcie – dodać ust. 2a w następującym brzmieniu: „Kandydata na stanowisko Prezesa Trybunału może zgłosić co najmniej trzech sędziów Trybunału. Sędzia Trybunału może zgłosić tylko jednego kandydata”. Generalnie jest to materia zawarta w propozycji ust. 2a zawartego w projekcie. Proponujemy odejść od sformułowania „Członek Zgromadzenia”. Ustawa nie posługuje się takim pojęciem, mówi po prostu o sędzim. Więc bardziej adekwatne z punktu widzenia terminologii, którą posługuje się ustawa, będzie mówienie o sędziach Trybunału.

Oprócz tego ustępu proponujemy dodać po ust. 3, a więc nie tak jak wnioskodawcy proponują ust. 2b, tylko po ust. 3 kolejne trzy oznaczone od 3a do 3c, które brzmiałyby następująco: Ust. 3a. „Głosowanie w sprawie wyboru kandydata na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego nie może odbyć się wcześniej niż po upływie trzech dni od dnia zgłoszenia kandydatów”. To jest materia, która w zdaniu drugim projektowanego ust. 2b w projekcie się znajduje. Ust. 3b. „Na karcie przygotowanej w celu wyboru kandydatów na stanowisko Prezesa Trybunału nazwiska i imiona kandydatów umieszcza się w kolejności alfabetycznej”. Przy tym przepisie zwracam uwagę, że jest to bardzo techniczna kwestia. Nawiązując do jednej z wcześniej wyartykułowanych uwag, wydaje się, że akurat ta kwestia przynależy regulacji regulaminu Trybunału Konstytu-

cyjnego bardziej niż ustawie. Mamy tu do czynienia z bardzo *stricte* organizacyjną kwestią przeprowadzania głosowania i umieszczania nazwisk na kartach. Naszym zdaniem to powinno być uregulowane w regulaminie. Ust. 3c. „Sędzia Trybunału może oddać głos tylko na jednego kandydata na stanowisko Prezesa Trybunału". Jeżeli uznaliby państwo, że te zasady w takim samym stopniu odnoszą się do wskazywania kandydatów na wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, to odesłanie w ust. 5 musiałoby zostać poszerzone. Ust. 5 musiałby odsyłać oprócz tych przepisów, do których obecnie odsyła, więc ust. 1, 2, i 4, także do tych nowo dodanych, a więc do ust. 2a i ust. 3a, 3b, i 3c.

To są propozycje, które konsumują uwagi o charakterze legislacyjnym. Cały czas podtrzymujemy uwagę, która dotyczy praktycznych możliwości wyłonienia co najmniej dwóch kandydatów na stanowisko prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, a zgodnie z ust. 1 mamy mieć trzech kandydatów. Wymaganie na poziomie konstytucji to jest co najmniej dwóch kandydatów, ale teraz ustawa przewiduje, że to ma być trzech kandydatów. Przy zachowaniu większości, która została przyjęta już w art. 10 i zasadzie, że jeden sędzia Trybunału może oddać głos na jednego kandydata, w ocenie Biura Legislacyjnego nie będzie możliwe wyłonienie co najmniej trzech kandydatów na stanowisko prezesa i wiceprezesa Trybunału.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Jestem wdzięczny za propozycje poprawek, które ujmują materią w sposób zgodny z zasadami sztuki legislacyjnej. Zgłaszam poprawki, które przed chwilą usłyszeliśmy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W takim razie najpierw poddaję pod głosowanie wniosek pana posła Pampucha o skreślenie w art. 1 pkt 2.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

To jest wniosek o odrzucenie całej zmiany drugiej?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W gruncie rzeczy tak należy to chyba rozumieć. Wniosek o odrzucenia całej zmiany drugiej. Kto jest za tym wnioskiem? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosowania? Proszę podać wynik.

Sekretarz Komisji Magdalena Żychlińska:

8 osób za, 14 przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przy czternastu głosach przeciw, ośmiu za i jednym wstrzymującym poprawka nie przeszła. W tej sytuacji, kto jest za przyjęciem zmiany drugiej z poprawkami legislacyjnymi zgłoszonymi przez Biuro Legislacyjne? (15) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Zmiana została przyjęta.

Przechodzimy w tej sytuacji do rozpatrzenia… tak, rzeczywiście jest państwa poprawka, proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Jako klub Nowoczesnej chcemy zaproponować zmianę w art. 1 tak, aby po punkcie drugim dodać nowy pkt. 2a w brzmieniu skądinąd już państwu znanym, bo jest to poprawka, którą zgłaszaliśmy do pierwszej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Mianowicie, aby sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybierano większością 3/5 głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, a także dodanie ust. 3 w brzmieniu: „W przypadku nieuzyskania większości, o której mowa w ust. 2, Sejm wybiera sędziów Trybunału Konstytucyjnego spośród dwóch kandydatów, którzy w poprzednim głosowaniu uzyskali największą liczbę głosów". Ten wybór miałby następować bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Chcemy także, aby dodano pkt 2b, który ma na celu poszerzenie grona osób, które mogłyby zgłaszać kandydatów na sędziego Trybunału. Chcemy, aby był to zarówno Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydium Sejmu, grupa 50 posłów, jak również Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, Zgromadzenie Ogólne Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Zmiany te mają na celu doprowadzenie do sytuacji, w której sędzia Trybunału Konstytucyjnego nie jest traktowany jako przedstawiciel tylko partii rządzącej. Zmuszenie do szukania rozwiązań uwzględniających także głos i stanowisko opozycji. Mechanizm, który proponujemy daje szanse uniknięcia pata, z którym mieliśmy do czynienia na Węgrzech, we Włoszech, takiego decyzyjnego pata, który uniemożliwiał wybranie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Stąd ta dwustopniowa procedura. Co do poszerzenia podmiotów, które mogłyby zgłaszać kandydatów na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, to według nas jest to zasadne przede wszystkim z tego względu, że są to ciała odpolitycznione, merytoryczne i dlatego wydaje nam się zasadne, żeby takie ciała miały prawo do zgłaszania kandydatów na sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Legislator Przemysław Sadłoń:

To są kwestie, które są istotne z punktu widzenia ustrojowego organu, jakim jest Trybunał Konstytucyjny. Pojawia się wątpliwość o zakres tych poprawek. To jest ta kwestia, o której w pierwszej części posiedzenia była mowa. Zgłaszaliśmy podobne uwagi w odniesieniu do propozycji dotyczących nowego modelu usuwania sędziów ze stanowisk. Proponowana przez państwa poprawka dotyczy kwestii na tyle istotnych z punktu widzenia ustroju Trybunału Konstytucyjnego, kwestii, które nie były objęte pierwotnym projektem, że powstają wątpliwości, czy na tym etapie przyjęcie takiej poprawki nie narusza nakazu rozpatrywania ustawy w trzech czytaniach.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy dyrektor Biura Analiz Sejmowych chciałby ustosunkować się do tej poprawki?

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Jest to, proszę państwa, rozwiązanie polityczne, a nie prawne. To jest kwestia gustu, smaku, może być 3/5, może być 2/3, może być 7/8, może być większość zwykła, może być większość bezwzględna. To państwo o tym decydują, a nie ja.

Jeżeli chodzi o rozwiązanie prawne, to nie mam żadnych zastrzeżeń, ale to jest kwestia państwa wyboru. Ja w tej sprawie nie chcę zabierać głosu. Czy 3/5, czy 2/3, czy większość bezwzględna, czy względna, to państwo o tym decydują.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Wyjaśniam, że 3/5 głosów jest podyktowane tym, żeby to nie była taka znacząca większość, jak przy 2/3 głosach, która rzeczywiście mogłaby uniemożliwić podjęcie decyzji, dlatego zdecydowaliśmy się na 3/5, jakkolwiek uznajemy tu merytoryczność Biura Legislacyjnego. Jeżeli w ocenie Biura są to poprawki, które wykraczają poza materię… my podchodziliśmy do tego w taki sposób, poprawki, które zostały zaproponowane przez Prawo i Sprawiedliwość, dotyczyły procedury wyboru sędziów, więc mieściliśmy się w temacie, który został poruszony w tych wstępnych poprawkach, dlatego zgłosiliśmy nasze poprawki. To była jednak ta sama materia – kwestia wyboru sędziów do Trybunału Konstytucyjnego, więc proszę odnieść się jeszcze do tego aspektu, który poruszyłam, ale nie będziemy się przy tym upierać. Proszę tylko o odniesienie się Biura Legislacyjnego do argumentów, które podniosłam.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wydawało mi się, że Biuro Legislacyjne już się odniosło, więc…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Ale dodałam argument w postaci tego, że poprawki, które zaproponowaliśmy mieszczą się w aspektach, które były wcześniej podnoszone w ustawie, bo zaproponowana przez państwa nowelizacja dotyczyła także procedury wyborów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

No dobrze. Panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Związek od takiej strony techniczno-legislacyjnej niewątpliwie istnieje, bo to jest kwestia, którą regulują te same jednostki redakcyjne. Natomiast z merytorycznego punktu widzenia jest to pewne novum. Celem wnioskodawców nie była zmiana elementów, które

dotyczą ustanowienia czy zmiany większości, która jest potrzebna do wyboru sędziego przez Sejm. Więc z takiego materialnego punktu widzenia zgłaszam te wątpliwość. Rzeczywiście techniczno-legislacyjny związek występuje.

Korzystając z tego, że jestem przy głosie, powiem, iż do prac został skierowany projekt, który tej kwestii dotyczy, to znaczy ustanowienia innej większości wyboru sędziów, to jest druk nr 129, więc w pracach nad tamtym projektem tego typu propozycja ze względów, o których mówiłem, nie będzie na pewno budziła wątpliwości, bo to jest cel tamtego projektu. Tutaj cel w zakresie art. 19 jednak był inny, niż ustanowienie nowych zasad wyboru sędziów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie. Pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, mam pytanie do dyrektora Biura Analiz Sejmowych. Chciałbym poznać opinię Biura Analiz Sejmowych czy pana dyrektora dotyczącą zakresu tej poprawki. To znaczy, czy stanowi ona, w pana ocenie, wyjście poza zakres przedłożenia, czy też nie? Zgadzam się, że Biuro Analiz Sejmowych nie jest od polityki, natomiast od tego, czy procedujemy zgodnie z regulaminem Sejmu, a co za tym idzie zgodnie z konstytucją. Prosta odpowiedź na proste pytanie, czy ta poprawka wychodzi poza zakres przedłożenia, czy nie?

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Ja podzielam opinię kolegi z Biura Legislacyjnego w tej kwestii.

Poseł Borys Budka (PO):

Dziękuję, to jest wystarczające dla mnie.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Jak już była mowa wcześniej, klub poselski Nowoczesna chce pracować merytorycznie nad projektem ustawy, więc skoro są wątpliwości natury merytorycznej dotyczące wykroczenia poprawki poza zakres ustawy, wycofujemy te dwie poprawki.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przechodzimy do przegłosowania zmiany drugiej. Kto jest za przyjęciem zmiany drugiej?

Glos z sali:

Ale której zmiany drugiej. Już głosowaliśmy zmianę drugą.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Przyjęliśmy ją w wersji Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przepraszam, przepraszam, bo my jesteśmy przy poprawkach zgłoszonych przez klub Nowoczesna, które zostały wycofane. A więc przechodzimy nie do zmiany drugiej, tylko do zmiany trzeciej.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja mam propozycję polegającą na tym, żeby wyjść naprzeciw gorącym prośbom zgłoszonych na sali sejmowej. Skoro posłom opozycji nie podoba się składanie ślubowania przed Marszałkiem Sejmu, to proponujemy powrócić do wersji ślubowania przed prezydentem. Skreślić w druku nr 122 zmianę trzecią.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, chciałbym wysłuchać uzasadnienia pana posła Piotrowicza, który z uporem godnym większej sprawy uzasadniał, jak to ważne jest, żeby sędziowie składali ślubowanie przed Marszałkiem Sejmu, bo prezydent, to nigdy nie wiadomo, co z nim będzie. Czy to jest tak, że prezydent po tym jak w czwartek powiedział, że wstydzi się za wymiar sprawiedliwości, to jednak przywracacie tę kompetencję prezydentowi, czy

z jakich innych wynika to przesłanek? Proszę, żeby państwo uzasadnili to, że w przedłożeniu mówili państwo, że składa ślubowanie przed marszałkiem, a teraz przed prezydentem. Z czego wynika ta zmiana?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, pani poseł wnioskodawca uzasadniła. Sądzę, że to jest wystarczające uzasadnienie. Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (20) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Poprawka została przyjęta. Zmianę czwartą, piątą, szóstą i siódmą już przegłosowaliśmy. Przechodzimy w takim razie… żeby była poprawna kolejność. Była poprawka Nowoczesnej, ale ona była tożsama z tą, którą przegłosowaliśmy. Czyli przechodzimy do zmiany ósmej.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Ósmej i dziewiątej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Zmiana czwarta była przegłosowana w bloku. Acha, przepraszam czwarta poprawka, ale czwarta zmiana nie. Proszę o przedstawienie czwartej zmiany.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

W tej poprawce po raz kolejny robimy ukłon w kierunku opozycji i Trybunału Konstytucyjnego. Przeanalizowaliśmy zarzuty, które padły pod kątem liczby spraw, które Trybunał musiałby rozpatrywać w pełnym składzie. Uznaliśmy, że częściowo one są uzasadnione. Dlatego pewną korektę w tym zakresie chcemy zaproponować, żeby w pełnym składzie Trybunał orzekał, ale wyłączamy z orzekania pełnego składu sprawy wszczęte skargą konstytucyjną lub pytaniem prawnym oraz zgodności ustaw z umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie. Ten zapis korygujemy i w składzie siedmiu sędziów rozpatrywane będą sprawy wszczęte skargą konstytucyjną albo pytaniem prawnym. To jest zapis, który podlega w tym zakresie korekcie czy też zmianie. Wychodzimy naprzeciw postulatom, aby nie wszystkie sprawy były rozpatrywane w pełnym składzie Trybunału. Sądzę, że ta poprawka spowoduje, że sprawy będą rozpatrywane znacznie szybciej niż dotychczas. Oczywiście konsekwencją wprowadzenia pkt 4a jest wykreślenie pkt 4. To są poprawki nr 8 i nr 9, które należy rozpatrywać łącznie. To tyle w tym zakresie.

Natomiast mam jeszcze taką uwagę natury ogólnej. Zwracam się do panów posłów Kropiwnickiego i Budki. Panowie, to przez was jest ta cała awantura wokół Trybunału Konstytucyjnego. To pan Kropiwnicki zgłosił poprawkę, której celem było wybranie sędziów na zapas, więc, panowie, staramy się po was tę sytuację uregulować i wyjaśnić, naprawić. Naprawdę nie szermujcie hasłami, że walczycie w obronie demokracji.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, gdyby pan poseł Mularczyk mógł mówić do rzeczy.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Pamiętam jak w tamtej kadencji Sejmu pracowałem z panem posłem Kropiwnickim w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, kiedy łamał wszelkie standardy konstytucyjne, regulaminu Sejmu, Kodeksu postępowania karnego, nie przesłuchiwał świadków, świadków obrony odrzucał. Więc, panie Kropiwnicki, niech pan przestanie nas pouczać. Miej pan wstyd. Nie wiem, za co doktorat pan dostał u pana Rzeplińskiego,

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę, żebyśmy mówili do rzeczy, a nie *ad personam*. Pan Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Szanowni państwo, nie sposób się nie odnieść do tego, ale nie będę się odnosił ad personam. Panie pośle, pan cały czas, zresztą taki macie przekaz, stara się uzasadnić dzisiejsza zmianę ustawy czymś, co stało się w czerwcu. Powtarzam, że w czerwcu przyjęto ustawę, która jest zgodna z konstytucją za wyjątkiem dwóch przepisów. Jeden przepis – art. 137 – został przez Trybunał Konstytucyjny uznany za niekonstytucyjny w zakresie dotyczącym dwóch sędziów. Drugi przepis, wiem, że to rozumiecie, tylko nie jesteście

w stanie wyartykułować, drugi przepis został uznany za niekonstytucyjny przez Trybunał, ale zupełnie nie tak, jak byście chcieli. Trybunał powiedział, że inne rozumienie przepisu, który mówi o tym, że prezydent ma przyjąć przyrzeczenie od wybranego sędziego niezwłocznie, jest niezgodne z konstytucją. Tymczasem państwo i, niestety, pan poseł Mularczyk w tej chwili udają jakoby naprawiali coś, co jest całkowicie niezgodne z konstytucją. To jest bzdura.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
A za co pan przepraszał?

Poseł Borys Budka (PO):
Panie przewodniczący, powtarzam…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Nie kłam Budka.

Poseł Borys Budka (PO):
Sami państwo widzą, nawet jak człowiek stara się dyskutować merytorycznie… raz jeszcze podkreślę, bo padło pytanie… Cały czas mówię do rzeczy, chociaż niektórzy starają się nie słuchać. Raz jeszcze powtórzę. Platforma Obywatelska przeprosiła za to, że przyjęto przepis, który w zakresie wyboru dwóch sędziów okazał się niekonstytucyjny. Tymczasem państwo wprowadzają opinię publiczną w błąd, udając jakobyście musieli naprawiać coś niestworzonego. To jest nieprawda. Błędem Platformy, za który przeprosiliśmy, była nadgorliwość i wybór dwóch sędziów za dużo, ponieważ art. 137 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym w zakresie dwóch sędziów okazał się niekonstytucyjny. To jest jedyne, o czym Trybunał orzekł.

Po drugie, choć tego państwo starają się unikać jak ognia, Trybunał Konstytucyjny wyraźnie powiedział: inne rozumienie aniżeli takowe, że Prezydent Rzeczypospolitej ma obowiązek odebrać przyrzeczenie od…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Cicho, Budka.

Poseł Borys Budka (PO):
Nie jesteśmy na ty…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Nie wydzieraj się, Budka.

Poseł Borys Budka (PO):
Nie jesteśmy na ty.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, pani poseł, nie jesteśmy w tej chwili…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Niech się pani poseł wstydzi, pani jest pracownikiem naukowym.

Poseł Borys Budka (PO):
Panie przewodniczący, proszę o przekazanie nagrania do Prezydium Sejmu i zwrócenie uwagi pani poseł, że to naprawdę nie wypada.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Ponieważ pan ciągle robi wycieczki personalne. Zarzuca komuś jakieś niezrozumienie.

Poseł Borys Budka (PO):
Tego nie trzeba zarzucać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pani poseł, pani profesor… Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Panie przewodniczący, pan poseł Mularczyk próbował ad personam zaatakować mnie i pana posła Budkę, co narusza wszelkie standardy etyki i pracy parlamentarnej, ale chce

panu Mularczykowi powiedzieć, że nie jest w stanie mnie obrazić. Po tym jak lustrował sędziów Trybunału Konstytucyjnego w nocy i po tym, co wyczyniał w roku 2005 i 2006, to powinien zaprzestać wszelkiej działalności publicznej, a nie próbować obrażać posłów, którzy zachowują się zgodnie z prawem i szanują prawo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale wy nie szanujecie.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Proszę pamiętać jeszcze o jednej rzeczy, że ustawa, która uchwaliliśmy w tamtej kadencji w 99% jest zgodna z konstytucją.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Teraz rozpatrujemy poprawki. Nie będziemy rozmawiać…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chcę się odnieść do poprawek. Państwo zapominają, że 19 listopada tego roku przyjęli ustawę, którą Trybunał zmasakrował, pokazując jej niekonstytucyjność. Już przechodzę do poprawek. Merytorycznie, panie przewodniczący.

Państwo próbują zmienić art. 44, wykoślawiając kompletnie jego systematykę i sposób pracy Trybunału Konstytucyjnego. Po pierwsze, obecna i utrwalona praktyka orzecznicza odnosi się do tego, o czym ma orzekać Trybunał, a nie kto jest wnioskodawcą. To po pierwsze.

Jeżeli z powodu skargi konstytucyjnej będzie skarżona ustawa, to ma orzekać skład 7-osobowy, nawet jeśli ona będzie bardzo trudna i poważna. A jeżeli będzie to inne, to będzie orzekać pełny skład. Proszę zobaczyć, że nie regulują państwo takiej sprawy, która mówi o aktach wydanych przez centralne organy. Kto i w jakim składzie ma orzekać, jeśli grupa posłów zaskarży rozporządzenie? To oznacza, że będzie musiał sądzić pełny skład. Próbują państwo w tym momencie zablokować możliwość pracy Trybunału tą poprawką poprzez konieczność orzekania w składzie co najmniej 13 sędziów. Wystarczy, że trzech sędziów nie będzie mogło pracować – z różnych powodów, albo im się skończy kadencja, albo będą chorzy, albo z innych powodów nie będą mogli uczestniczyć – wtedy nie może orzekać pełen skład. Czyli kasują państwo możliwość pracy Trybunału. Można krzyczeć jak na bazarze, ale bazarem nie zakrzyczymy złego prawa, które chcą państwo wprowadzić.

Proszę zwrócić uwagę, że skarga konstytucyjna lub pytanie prawne to 7 sędziów, czyli chcą państwo tworzyć dwa składy w Trybunale. Utrwalona praktyka pokazuje, że składy pięcioosobowe, czyli tak, żeby była możliwość orzekania równolegle trzech składów, w zupełności wystarczają. Nie ma żadnego uzasadnienia, żeby podnosić skład z pięciu do siedmiu. Nie pokazują państwo żadnej analizy, jak to wpłynie na długość orzekania przez Trybunał Konstytucyjny. Już dzisiaj mamy kłopot taki, że około 18 miesięcy trwa średnio wydanie wyroku. Jest około 400 do 500 postanowień w różnych sprawach i około 70 wyroków. Państwo nie przeprowadzają żadnej analizy w tej sprawie, a trochę metodą kolanowo-podwórkową, ot tak, bo tak, wprowadzają skład siedmioosobowy i przesuwają zdecydowaną większość spraw do pełnego składu, tylko dlatego, że Trybunał wam się naraża. To ogranicza możliwość dostępu do sądu, do ochrony praw człowieka przede wszystkim obywateli. Naruszenie standardu europejskiej Konwencji praw człowieka, przede wszystkim art. 6, to jest również naruszenie standardów Komisji Weneckiej, które wprost mówią o tym, że należy przyspieszać i umożliwiać jak najsprawniejszą pracę organów konstytucyjnych, a tą ustawą chcą państwo wydłużyć prace Trybunału w ten sposób, żeby go sparaliżować i żeby stracił powagę w opinii publicznej i wśród podmiotów uprawnionych do składania skarg. To jest niedopuszczalna zmiana, którą robią państwo tylko po to, żeby zablokować możliwość pracy Trybunału, utrudnić obywatelom dostęp do sądu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Panie pośle, jeśli była taka sytuacja, że byli sędziowie, którzy orzekali dwa razy w miesiącu, to na pewno zmian trzeba szukać w tym miejscu, chociażby poprzez eliminowanie łączenia zawodu sędziego Trybunału z innymi, chociażby na uczelniach, które w większym stopniu angażują niż samo orzekanie. Tutaj trzeba szukać przyspieszenie, a niekoniecznie w zmienianiu większości przy pełnym składzie Trybunału Konstytucyjnego.

Przedstawione poprawki zmierzają w tym kierunku, aby to usprawnić, ale niekoniecznie kosztem jakości i zmniejszaniem wielkości udziału pełnego składu sędziów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mam pytanie do wnioskodawców. Dlaczego w zaproponowanej wersji znika rozwinięcie kryterium „szczególnej doniosłości”? W ustawie nowelizowanej mowa była „za szczególnie doniosłą sprawę należy uznać taką, której rozstrzygnięcie może wiązać się z nakładami finansowymi nieprzewidzianymi w ustawie budżetowej”. W wersji zaproponowanej przez was tego nie ma, dlaczego odchodzicie od tego rozwiązania?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeszcze raz poproszę, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zmieniany art. 44 w ust. 1 i ust. 3. W ustawie nowelizowanej mówi się o tym, w jakich przypadkach prezes Trybunału może uznać, że sprawa jest „szczególnie zawiła” albo „szczególnie doniosła”. Dotychczas była mowa, że do spraw o szczególnej doniosłości należą zwłaszcza takie, których rozstrzygnięcie może wiązać się z nakładami finansowymi nieprzewidzianymi w ustawie budżetowej. Ustawodawca niejako sam wskazuje, jak należy rozumieć walor szczególnej doniosłości. W przedstawionym projekcie druga część tego zdania znika. Jakie są przyczyny?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Panie pośle, doprecyzowujemy w ust. 2 tego przepisu, że jeżeli sprawa jest szczególnie zawiła lub o szczególnej doniosłości, to jest możliwość przekazania jej do pełnego składu. Natomiast nie wskazujemy na kategorie i kryteria doboru tych spraw. To pozostawiamy rozstrzygnięciu prezesowi Trybunału, a także składowi orzekającemu, który taki wniosek na podstawie analizy materiałów wysnuje.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł Pihowicz się zgłaszała, ale ja mam pewien kłopot. Pan poseł Pampuch wyszedł, a państwo zgłosili poprawkę w tym punkcie. Proszę zwrócić uwagę: skreślić pkt 4. Podtrzymują państwo tę poprawkę?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Tak, podtrzymujemy. Zwracam uwagę na dwie opinie, które wpłynęły do projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Zdają się państwo w ogóle nie odnosić do opinii, które są wymagane a są przedstawione przez merytoryczne ciała, takie jak Sąd Najwyższy czy Krajowa Rada Sądownictwa. Obie te instytucje zwracają uwagę na to, że: „Trybunał nie będzie również zdolny współdziałać z sądami wyposażonymi w kompetencje kierowania pytań prawnych w trybie art. 193 konstytucji. Pytania takie albo nie będą kierowane w ogóle, albo będą oczekiwały na rozpoznanie z oczywistym skutkiem w postaci braku rozpoznania sprawy według standardu z art. 45 ust. 1 konstytucji”. Dotyczy to w tym momencie około 150 spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym.

I fragment opinii Krajowej Rady Sądownictwa. „Wprowadzenie projektowanej zmiany doprowadzi do całkowitej niewydolności Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ już obecnie, gdy większość skarg Trybunał Konstytucyjny rozpoznaje w składach pięcio- lub trzyosobowych na rozpoznanie sprawy oczekuje się ponad rok, w niektórych przypadkach nawet dwa lata. W sytuacji, gdy Trybunał będzie co do zasady zobowiązany orzekać w pełnym składzie, wydłużeniu ulegnie nie tylko czas procedowania Trybunału,

lecz także czas trwania postępowań sądowych w tych sprawach, w których sąd wystąpi z pytaniem prawnym do Trybunału”.

Jakkolwiek państwo wprowadzają zmianę dotyczącą pytań prawnych, to warto zwrócić uwagę, że największą zmiana dotyczącą szybkości procedowania jest jednak zmiana dotycząca standardu orzekania, a mianowicie to, że w pełnym składzie powinien Trybunał orzekać co do zasady. Mamy do czynienia z opiniami dwóch merytorycznych instytucji, które zwracają państwu uwagę na to, że proponowana przez państwa zmiana nie to, że doprowadzi do opóźnienia, ona doprowadzi do paraliżu tych instytucji. A co więcej, jedno z praw wynikające z konstytucji, takie jak prawo do sądu nie będzie wykonywane. W tym momencie już nie mamy do czynienia z pewną subtelnością, gdzie możemy się zastanawiać tak czy tak. Państwo, wprowadzając jako standard orzekanie w pełnym składzie, w opinii Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Sądownictwa prowadzą do paraliżu w działaniach Trybunału Konstytucyjnego. Proszę się do tego odnieść.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja jednak poproszę o odniesienie się Biura Legislacyjnego, bo do tej zmiany Biuro uwag jeszcze nie zgłaszało. Proszę pana mecenasa o refleksję.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

To było pytanie do wnioskodawców.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wnioskodawcy jeszcze odpowiedzą. Poprosimy najpierw Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Po pierwsze, chcę wskazać, że poprawki ósma i dziewiąta w zasadzie powinny stanowić jedną poprawkę, zgodnie z którą w art. 44 ustępom od 1 do 3 powinno być nadane nowe brzmienie. Pkt 4 powinno zostać nadane nowe brzmienie. Wnioskodawcy zdecydowali się na dwa kroki. Skreślenie pkt 4 i dodanie pkt 4a. Wydaje się, że prostszym zabiegiem byłoby nadanie nowego brzmienia pkt 4.

Natomiast jeżeli chodzi o przepisy zawarte w tej poprawce, tj. nowe względem projektu brzmienie art. 44, to nowością w porównaniu z przedłożeniem jest pkt 2 lit. a), która mówi, że w składzie 7 sędziów Trybunał orzeka w sprawach skargi konstytucyjnej i pytania prawnego. Nie pamiętam, czy poseł Budka, czy poseł Kropiwnicki na to zwrócił uwagę, że sposób wskazywania spraw w art. 44 ust. 1 bardziej związany jest z przedmiotem sprawy niż z wnioskodawcą. W związku z tym zamiast mówić o sprawach wszczętych skargą konstytucyjna lub pytaniem prawnym proponowalibyśmy, aby odesłać w tym zakresie do art. 3 odpowiednio do ust. 2 i 3. Proponujemy następujące brzmienie pkt 2: „w składzie 7 sędziów Trybunału w sprawach: a) o których mowa w art. 3 ust. 2 i 3”. To jest jedna uwaga o charakterze legislacyjnym.

Generalnie można byłoby się zastanowić, czy taki układ tego przepisu… w tej chwili, biorąc pod uwagę, że on w sposób pełny wyczerpuje katalog spraw, w jakich Trybunał orzeka w pełnym składzie, w składzie 7-osobowym, w składzie 3-osobowym, on jest czytelny. Natomiast zgodnie z państwa propozycją, tj. ustanowieniem zasady, zgodnie z którą Trybunał co do zasady ma orzekać w pełnym składzie i wprowadzeniem od tej zasady dwóch wyjątków, kiedy Trybunał orzeka w składzie 7- i 3-osobowym, można byłoby zastanowić się i rozważyć taką konstrukcję, która w sposób wyraźny przewidywałaby zasadę w ust. 1, tj. Trybunał orzeka w pełnym składzie, w kolejnych ustępach opisanie odstępstw od tej zasady. Wydaje się, że z legislacyjnego punktu widzenia taka konstrukcja tego przepisu byłaby bardziej czytelna. To jest sugestia. My w tej chwili nie mamy gotowej propozycji. Gdyby była taka wola, to możemy przy udziale wnioskodawców spróbować ją sformułować.

Ostatnia sprawa dotycząca kwestii legislacyjnych. Zmiana w art. 44 nie uwzględnia konsekwencji dla art. 82 ust. 3 ustawy. W ust. 3 art. 82 znajduje się odesłanie do art. 44 ust. 1 pkt 1 lit. a). W związku z tym, że ma być nadane nowe brzmienie ust. 1 w art. 44, to odesłanie w tej chwili jest niewłaściwe. Konsekwencją brzmienia proponowanego przez wnioskodawców ust. 1 w art. 44 powinna być także korekta ust. 3 w art. 82 ustawy. Natomiast kierunek tej korekty jest już decyzją merytoryczną. Można sobie wyobrazić,

że w ust. 3 w art. 82 ustawy w ogóle zrezygnuje się z wyjątku dotyczącego Rzecznika Praw Obywatelskich. Generalnie art. 82 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym wskazuje termin, w jakim uczestnicy postępowania powinni przedstawiać swoje stanowiska. W odniesieniu do Rzecznika Praw Człowieka ten przepis zawiera wyjątek. Rzecznik Praw Obywatelskich przez to, że jest podmiotem, który zgłasza swój udział w danej sprawie, nie jest z mocy ustawy uczestnikiem postępowania, jedynie może zgłosić swój udział, natomiast ten udział nie dotyczy – bardzo skracając – spraw w trybie kontroli prewencyjnej. To zastrzeżenie, odesłanie do art. 44 ust. 1 pkt. 1 lit. a) dotyczy spraw rozpatrywanych w trybie kontroli prewencyjnej. Korekta, jak wskazałem, ust. 3 może się sprowadzać w ogóle do rezygnacji z tego wyjątku albo do utrzymania tego wyjątku, ale do opisania go, a nie ustanowienia tego wyjątku poprzez odesłanie. To odesłanie będzie puste. W wyniku wprowadzenia nowego brzmienia ust. 1 w art. 44 nie będzie przepisu, do którego odsyłał ust. 3 w art. 82.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, w sprawie formalnej. Zwracam uwagę, że od sześciu godzin jest obecny prawnik Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, który podnosi rękę, a chciałby kilka zdań przedstawić, bo Fundacja przygotowała opinię akurat do tego artykułu. Zapoznawanie się ze stanowiskiem organizacji społecznych pod koniec prac będzie zupełnie bezcelowe.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, otrzymaliśmy na piśmie to stanowisko, znamy je i damy się wypowiedzieć przedstawicielowi Fundacji przed głosowaniem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A nie moglibyśmy go wysłuchać w tym punkcie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Kropiwnicki się wypowiadał. Proszę o ustosunkowanie się do uwag Biura Legislacyjnego przedstawicieli wnioskodawców.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Jeszcze chciałbym dopytać, bo może łączyć się…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Przepraszam, panie pośle…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Udzieliłem głosu panu posłowi Mularczykowi.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Uwagi Biura Legislacyjnego są uzasadnione i bardzo proszę o przygotowanie korekt. One są zasadne. To pani poseł z partii Nowożytna czy Nowoczesna, no, Nowoczesna…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Litości, merytorycznie, merytorycznie, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Pani poseł, pani powołuje się na opinię KRS, która kwestionuje część rozwiązań w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym. Chcę pani przypomnieć, że nie tak dawno Trybunał Konstytucyjny w swoim uzasadnieniu orzeczenia napisał, że KRS nie ma prawa opiniowania ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Nie ma legitymacji. Dlatego że KRS stoi na straży niezawisłości i niezależności sądów powszechnych, a nie Trybunału Konstytucyjnego. A więc, pani poseł, powołuje się pani na opinię, na którą według Trybunału Konstytucyjnego nie powinna się powoływać.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

To po co państwo wystąpili o tę opinię w takim wypadku? Na jakiej podstawie prawnej?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Pani poseł, proszę nie przerywać. Kultura wymaga tego, żeby nie przerywać. To, że KRS wystąpiła w sposób samowolny, samozwańczy to jest ich prawo, natomiast to nie wynika z legitymacji KRS.

Szanowni państwo, posłowie zarówno Platformy, jak i Nowoczesnej wyrażali wiele obaw o to, czy Trybunał Konstytucyjny w składzie 7 sędziów poradzi sobie z natłokiem i nawałem spraw, które zawisły przed Trybunałem. Chcę powiedzieć, że w Niemczech Trybunał Konstytucyjny orzeka w pełnym składzie we wszystkich sprawach. W Niemczech sędziowie Trybunału Konstytucyjnego nie mają możliwości zatrudnienia na innych etatach, inaczej niż jest to w Polsce. Nawet na uniwersytetach.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

W Niemczech jest 20 spraw rocznie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie przerywaj.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Panie pośle, niech pan się uspokoi. Tu jest Sejm a nie jarmark.

Chcę podkreślić, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego są najlepiej opłacanymi funkcjonariuszami publicznymi w Polsce. Zarabiają ponad 20 tys. brutto, a co więcej, wielu z nich jest zatrudnionych na uczelniach, na uniwersytetach, w PAN, gdzie też biorą pensję. Recenzują prace doktorskie, jak pan prezes Rzepliński, więc mają kupę wolnego czasu. W tym samym momencie w ciągu miesiąca spotykają się dwa, trzy, cztery razy na rozprawach. Naprawdę, żyć nie umierać. Co więcej, po zakończeniu swojej kadencji dostają 75% swojego świadczenia do końca życia. Do końca życia. W związku z tym widzimy byłych prezesów Trybunału – pana mgr Stępnia, pana prof. Zolla, którzy udzielają się niczym politycy. Komentują w stacjach telewizyjnych.

Mam pytanie, czy jednak nie powinniśmy dokonać pewnych korekt, czy powinna być taka sytuacja, w której byli prezesi Trybunału Konstytucyjnego, którzy pobierają świetne wynagrodzenia, to jest grubo ponad 10 tys. złotych, już będąc na emeryturze, w stanie spoczynku pełnią funkcję quasi-polityków, komentatorów publicznych. On-line w każdym programie telewizyjnym pan prof. Zoll, pan prof. Safian, pan mgr Stępnień.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Ale co to ma wspólnego z procedurą? Proszę się odnieść merytorycznie do pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja prowadzę obrady.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Zastanówmy się nad tym, jak ograniczyć działalność pozasądową sędziów Trybunału, żeby mogli się skupić na orzekaniu, żeby mogli się skupić na tym, za co płaci im państwo, za co my im płacimy. Na chwilę obecną można odnieść wrażenie, że dla niektórych sędziów praca w Trybunale jest dodatkiem do innej działalności, na przykład naukowej. Nie przesadzajcie państwo, że dwie, trzy rozprawy w miesiącu to jest tak dużo, że sędziowie czy Trybunał nie są w stanie się skupić na orzekaniu. Chcę przypomnieć, że w Trybunale jest zatrudnionych wielu wybitnych prawników w charakterze asystentów, ekspertów, którzy robią czarną robotę, piszą uzasadnienia. Tak wygląda praca sędziów Trybunału, więc naprawdę nie fetyszyzujcie państwo pracy Trybunału. Są świetnie wynagradzani, więc powinni skupić się na pracy w Trybunale. W związku z powyższym, panie przewodniczący, wnoszę o przegłosowanie tych poprawek.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jak najbardziej. Ale panie pośle…

Poseł Borys Budka (PO):

Jako członek Krajowej Rady Sądownictwa, dziękuję za poparcie między innymi panu przewodniczącemu. Ale *ad rem*.

Pan poseł Mularczyk przedstawił wyjątkowo demagogiczne argumenty dotyczące wynagrodzeń sędziów. Nie będę się do nich odnosił. Do wolności słowa i do tego, że każdy, jak na razie, ma prawo prezentować swoje poglądy również, ale chcę zwrócić uwagę, że państwo mają wyjątkowy dar interpretowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w sposób tak wybiórczy, jakiego historia chyba nie zna. Zachęcam pana posła Mularczyka do wejścia na stronę Krajowej Rady Sądownictwa. Tam właśnie dla osób, które nie potrafią całego wyroku Trybunału Konstytucyjnego prześledzić, Krajowa Rada Sądownictwa wyciągnęła fragmenty wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który wyraźnie wskazuje zakres legitymacji Krajowej Rady Sądownictwa do opiniowania aktów prawnych, które są związane z niezawisłością sędziowską. I tu jest zasadnicza różnica. Krajowa Rada Sądownictwa jest organem, który ma ograniczoną legitymację procesową do występowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, ale jeśli chodzi o akty prawne, które dotyczą niezawisłości sędziowskiej, to Trybunał Konstytucyjny wyraźnie taką legitymację uznaje. Mam pytanie do pana przewodniczącego, bo nie wiem, jakie były koleje tego projektu, ale proszę o informacje, ogłoszenie pięciominutowej przerwy, sprawdzenie w sekretariacie marszałka Kuchcińskiego, czy marszałek Kuchciński wysyłał projekt ustawy z prośbą o opinię Krajowej Rady Sądownictwa, czy też nie. Bo ja nie mam takiej wiedzy jako członek Krajowej Rady Sądownictwa. A pani poseł Pawłowicz również jest członkiem Krajowej Rady Sądownictwa. W piątek mieliśmy okazję, akurat pani poseł nie było, zajmować się jako Krajowa Rada Sądownictwa opinią do tego projektu. Chcę zwrócić uwagę, że Krajowa Rada Sądownictwa jednomyślnie przyjęła opinię w tym zakresie. Więc żeby uciąć niepotrzebne dywagacje o braku czy nie legitymacji, chcę prosić, aby pan przewodniczący podał nam informację, czy to Prezydium, nie, to Marszałek Sejmu, zwrócił się do Krajowej Rady Sądownictwa, czy nie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie widzę, panie pośle, takiej potrzeby. Stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa jest, państwo je mają. Pan poseł Mularczyk wniósł o przejście do…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Zgłaszałem się z pytaniem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan już się pytał.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, chcę się wyraźnie zapytać, bo państwo kasują ust. 4 art. 44. Co to będzie oznaczało? Że nie będzie wiadomo…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan miał się zapytać, a pan udziela odpowiedzi.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chcę prosić, żeby państwo odpowiedzieli, kto, zdaniem wnioskodawców lub wszechświatłego pana posła, który się niedawno wypowiadał, kto będzie przewodniczył rozprawom? To jest bardzo istotne.

Przed chwilą na tej sali padła informacja o niemieckim Trybunale Konstytucyjnym. Nawet na Wikipedii można doczytać, że pracuje on w dwóch senatach ośmioosobowych, a każdy senat składa się z kilku izb. Większość spraw orzekanych jest w składach trzyosobowych, tak naprawdę. A najważniejsza sprawa to skład senatu – ośmioosobowy. Warto doczytać zanim będzie się opowiadało bajki.

Ale proszę o odpowiedź na pytanie dotyczące ust. 4 art. 44, bo jak rozumiem treść poprawki, państwo chcą go skasować całkowicie. Kto będzie w takim razie, waszym zdaniem, prowadził obrady Trybunału Konstytucyjnego?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W jakiej sprawie pani poseł chce zabrać głos?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

W sprawie szybkości postępowania, tego przepisu w dalszym ciągu. Art. 44.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Na temat tego przepisu już się pani wypowiadała. Jest wniosek o przejście do głosowania. Kto z państwa jest za przejściem do głosowania? (13) Kto jest przeciw? (7) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Wniosek o przejście do głosowania przeszedł. Proszę o uwagi Biura Legislacyjnego zanim przejdziemy do głosowania.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Mamy jedną wątpliwość. Pan poseł Mularczyk wskazał, że podziela wątpliwości, które wskazaliśmy, i zgłosił chęć współpracy przy przeredagowaniu tego artykułu. Natomiast, jak wspomniałem wcześniej, mówiąc kolokwialnie, tak na kolanie nie jesteśmy w tej chwili wyrecytować tego artykułu, jak on powinien brzmieć. Oczywiście wyrażamy chęć i otwartość, natomiast potrzebna byłaby chociaż chwila, żeby to spisać i wspólnie z wnioskodawcami…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Panie mecenasie, damy radę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W takim razie mam wniosek o godzinę przerwy, żebyśmy się spokojnie nad tym zastanowili.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, jesteśmy w trakcie głosowania. Rozumiem, że Biuro Legislacyjne ma upoważnienie Komisji do oczywistych…

Legislator Przemysław Sadłoń:

Te sprawy już nie mieszczą w ramach tego upoważnienia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W tym momencie pytam wnioskodawców, czy w brzmieniu zaproponowanym przez wnioskodawców głosujemy nad tym przepisem, i ewentualnie drobne zmiany w drugim czytaniu? Tak. Wobec tego przechodzę do głosowania. Zwracam uwagę na to, że jeśli chodzi o poprawkę ósmą, to ona jest tożsama z poprawką Nowoczesnej, czyli skreślenie pkt 4. Później mamy zmianę dziewiątą. Proponuję, żebyśmy głosowali oddzielnie. Kto jest za przyjęciem poprawki ósmej? (22) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Poprawka została przyjęta.

Kto jest za przyjęciem poprawki dziewiątej? (14) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Poprawka została przyjęta. Przechodzimy do poprawki dziesiątej.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

W poprawce dziesiątej dodaje się pkt 4b w następującym brzmieniu: „Art 80. 1. Wniosek, pytanie prawne lub skargę Prezes Trybunału kieruje do rozpoznania przez właściwy skład orzekający. 2. Terminy rozpraw albo posiedzeń niejawnych, na których rozpoznawane są wnioski, wyznaczane są według kolejności wpływu spraw do Trybunału”.

Celem tej poprawki jest wprowadzenie zasady, aby sprawy były rozpoznawane według kolejności, żeby nie można było w sposób dowolny terminem rozpoznawania spraw żonglować. Sprawa wpływa, zapisywana jest w rejestrze i następnie jest rozpatrywana. Taką zasadę wprowadza ten przepis.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W tym punkcie zgłaszają się do głosu pan poseł Kropiwnicki, pan poseł Budka. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos w tym punkcie? Nie słyszę. Zamykam listę. Proszę, pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, poniekąd rozumiem intencje wnioskodawców, ponieważ chcą, żeby było sprawiedliwie, tak sądzę, niekoniecznie w prawie, ale wyznaczanie według kolejności wpływu spraw do Trybunału, to jest raczej materia regulaminowa Trybunału. My ustawą nie powinniśmy dyktować tego Trybunałowi, ponieważ naruszamy autonomię organu władzy sądowniczej. To po pierwsze.

Po drugie, bardzo istotne. Elastyczność, jaką mieliśmy w dotychczasowej ustawie zapewnia pewien porządek pracy. Kiedy wpływa bardzo ważny wniosek prezydenta o rozpoznanie, to oznacza, że nie można tego wniosku rozpatrzyć wcześniej, mimo iż może to być sprawa dotycząca zgodności z umową międzynarodową, zgodności z konstytucją ważnej ustawy. Musi on czekać w kolejce. Obecnie Trybunał ma możliwość reagowania w sprawach ważnych dla państwa, ustalając kolejność orzekania. Zablokujemy tą ustawą, że tylko według kolejności wpływu spraw do Trybunału. Jeszcze dają państwo w pozostałych przepisach zupełnie niepotrzebne terminy, że co najmniej 3 miesiące, co najmniej 6 miesięcy. To składa się na całość, że chcecie, żeby Trybunał nie orzekał. A zwłaszcza w sprawach ważnych dla państwa, ale to będzie w wielu momentach nieskuteczne, kiedy organ władzy publicznej będzie chciał podnieść istotną sprawę, żeby zbadać jej zgodność z konstytucją, nawet umowy międzynarodowej czy innego aktu. Dlatego uważam, że to jest bardzo szkodliwy przepis, który jest niepotrzebny i powinien być regulowany jednak bardziej w regulaminie niż w ustawie albo pozostawić dość dużą elastyczność w możliwości wpływania na kolejność spraw przez sam Trybunał.

Państwo idą w taką skrajną nieufność do Trybunału, uznając, że Trybunał będzie działał przeciwko nie wiadomo – komu. Państwo szukają wroga, zupełnie niepotrzebnie. Tu nie ma wroga, powinniśmy jako ustawodawca, niektórzy mówią, że ciągle jeszcze racjonalny –chciałbym w to wierzyć – racjonalny ustawodawca, tak w książkach o nas piszą, jakby państwo nie wiedzieli, w podręcznikach do prawa konstytucyjnego zazwyczaj się mówi o racjonalnym ustawodawcy. Tak, ma pan rację, to jest coraz bardziej teoria. Boleję nad tym. Działamy przeciwko władzy ustawodawczej, przeciwko sprawności państwa. Proszę, żebyśmy to wykreślili. Składam wniosek o odrzucenie tej zmiany.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, pierwsza uwaga dotyczy zasad prawodawczych. Nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego państwo, nie zmieniając w tej chwili art. 80, proponują taką poprawkę. Powinien… ale to jest techniczna sprawa. Natomiast bardziej interesuje mnie coś innego. Nie zmieniają państwo przepisu dotyczącego możliwości połączenia spraw, czyli art. 83. Wprowadzają państwo sztywną zasadę związaną z tym, że wszystkie sprawy rozpatrywane są w kolejności ich wpływu. Co to spowoduje? Może to spowodować kolejny absurd. Może państwo nie mają takiego doświadczenia w zakresie występowania w Trybunale Konstytucyjnym albo nie znają statystyk do końca, ale bardzo wiele spraw w Trybunale, zwłaszcza związanych z pytaniami prawnymi, ale również z wnioskami…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o zachowanie ciszy i powagi i danie posłowi się wypowiedzieć.

Poseł Borys Budka (PO):

Ja zaczekam, aż pan poseł skończy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę kontynuować.

Poseł Borys Budka (PO):

Nie mogę, sam siebie nie słyszę, bo pan poseł mówi. Dziękuję bardzo. Wiem, każda sprawa jest ważna.

Chcę zwrócić uwagę na coś, co jest kwestią naprawdę fundamentalną z punktu widzenia takich podstawowych zasad pracy Trybunału. W tej chwili jest tak, i tego przepisu nie dotykacie, że można połączyć pytania prawne lub wnioski, bo tak czasem bywa, państwo wiedzą doskonale, że sądy potrafią zapytać o to samo w kilku sprawach. Jak będzie się miała ta relacja, skoro na sztywno jest kwestia wpływu regulowana? Państwo na sztywno chcą zapisać, że nie ma możliwości, przepraszam za kolokwializm, przeskoczenia w kolejce.

To się wiąże z terminami, o których państwo mówią. Państwo chcą zapisać sztywne terminy dotyczące pracy Trybunału – nie wcześniej niż. *Ratio legis* jest proste. *Ratio legis* jest takie, żeby Trybunał nie mógł wcześniej orzekać o niektórych rzeczach, które państwo przeprowadzają przez Sejm. Tylko tym sposobem blokują państwo również taką naturalną kwestię. Jeżeli teraz wpłynie pytanie prawne z sądu X, Trybunał ma określony czas, wyznacza zgodnie z tymi trzymiesięcznymi czy sześciomiesięcznymi terminami. Następnie wpływa identyczne pytanie prawne z innego sądu. Normalne byłoby, aby połączyć te sprawy, ekonomika procesowa i te wszystkie zasady, które funkcjonują. Tymczasem państwo na sztywno zapisują terminy i na sztywno zakaz przeskakiwania.

Raz jeszcze podkreślę, z całą sympatią dla wnioskodawców, że ta ustawa nie jest przygotowana, chociaż w tym przypadku, o którym mówię, nie jest to zamierzone, państwo nie przewidują tego typu sytuacji. Dlatego raz jeszcze apeluję o to, żeby państwo poprawili tę ustawę, bo naprawdę spowodujecie takie zatory w Trybunale Konstytucyjnym, które będą nie do odwrócenia. Spokojnie poprawcie tę ustawę, bo jak widać, nawet w tych technicznych przepisach to będzie leżeć. Proszę o wyjaśnienie, jak rozwiążą państwo tę kwestię.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o uwagi Biura Legislacyjnego. Przypominam, że zamknąłem już listę mówców.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Poprawka, która odnosi się do art. 80 rzeczywiście dodaje ust. 2 w tym artykule, więc z legislacyjnego punktu widzenia ta zmiana powinna być ograniczona do oznaczenia dotychczasowej treści jako ust. 1 i dodania ust. 2 w brzmieniu, które jest w poprawce w ust. 2 zaproponowane.

Krótki czas, jaki mamy na analizę, nie pozwala na wyczerpujące sformułowanie wszystkich zastrzeżeń. Ale jest kwestia, o której mówił pan poseł Budka, a więc wątpliwości w zakresie relacji proponowanego przepisu z innymi przepisami ustawy, w szczególności z art. 83, który daje podstawę do łącznego rozpoznawania spraw w Trybunale. Po drugie, mamy wątpliwość, czy odniesienie do terminu wpływu sprawy do Trybunału jest właściwym momentem. Należy pamiętać, że w Trybunale, zanim sprawie zostanie nadany bieg, sprawa podlega wstępnemu rozpoznaniu. Długość wstępnego rozpoznania też jest różna. Ust. 2 będzie się odnosił do terminu wpływu, to znaczy do daty, w której ustawa wpływa do Trybunału, po czym poddawana jest wstępnej ocenie. Trudno mi w tej chwili wskazać wszystkie praktyczne zagrożenia i ryzyka, które tak sformułowany przepis niesie dla postępowania z wnioskami, pytaniami prawnymi i skargami w Trybunale. W szczególności wskazujemy na te dwa, tj. na relację z art. 83 i relację z trybem wstępnej kontroli wniosków, pytań i skarg, które wpływają do Trybunału.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Proszę wnioskodawców o ustosunkowanie się. Czyli posłowie wnioskodawcy wnoszą o przyjęcie poprawki bez zmian? Był wniosek pana posła Kropiwnickiego, żeby odrzucić poprawkę, ale rozumiem, że głosujemy za przyjęciem.

Kto jest za przyjęciem poprawki dziesiątej? (14) Kto jest przeciw? (9) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Poprawka została przyjęta. Teraz jest poprawka 11, ale też jest poprawka zgłoszona przez pana posła Pampucha Nowoczesna. Czy pan poseł przedstawi propozycję poprawki. To jest poprawka siódma na pana wniosku.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, w art. 1 proponuję skreślić pkt. 5, to jest nowe brzmienie art. 81a ust. 2, że „Na wniosek uczestnika postępowania Trybunał rozpoznaje sprawę na rozprawie". Siłą rzeczy jest to kolejny przepis, który ma zaiste na celu wyłącznie blokadę rozpoznawanych spraw przez Trybunał Konstytucyjny.

Proszę zwrócić uwagę, każdy, kto wnosi określoną sprawę do Trybunału Konstytucyjnego będzie chciał, żeby jego sprawa akurat była rozpatrywana na rozprawie. Czyli wszystkie sprawy, które teraz mogły być rozpatrywane na posiedzeniach niejawnych, obecnie na skutek wniesienia tego przepisu będą rozpatrywane na rozprawie wyłącznie na wniosek, a więc w tym przypadku na życzenie uczestnika postępowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do tej poprawki?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ta poprawka polega na skreśleniu zmiany piątej. Nie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W związku z tym, że ta poprawka idzie dalej niż poprawka 11, proponuję jej przegłosowanie.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący, rozumiem, że klub Nowoczesna zgłosił poprawkę polegającą na wykreśleniu zmiany piątej. Czy jeżeli przegłosujemy tę poprawkę, to wrócimy do dyskusji nad zmiana piątą?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeżeli przegłosujemy, to wracamy do dyskusji. Wracamy do poprawki 11 zgłoszonej przez wnioskodawców.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chwileczkę, w druku nr 122 mamy zmianę piątą, której to dotyczy. Rozumiem, że powinniśmy przeprowadzić dyskusję nad zmiana piątą z druku nr 122. Jest wniosek o odrzucenie, ale traktuję go jako głos w dyskusji i rozumiem, że można się teraz wypowiedzieć na temat zmiany piątej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

I treścią poprawki do zmiany piątej? Czyli zgłasza pan wniosek, żeby w tym momencie jeszcze nie głosować.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Żeby nie głosować, tylko przeprowadzić dyskusję nad zmianą piątą z druku nr 122.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście, jeśli ktoś chce zabrać głos, to proszę podnieść rękę. Panie pośle, rozumiem, że pan chce zabrać głos na temat zmiany piątej? Kto jeszcze chce zabrać głos? Pan poseł Borys Budka. Więcej zgłoszeń nie słyszę, więc zamykam w tej sytuacji listę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ta zmiana ma wprowadzić zasadę, że na wniosek uczestnika postępowania Trybunał rozpoznaje sprawę na rozprawie. A jak nie ma takiego wniosku, może rozpatrywać na posiedzeniu niejawnym. Obecna treść ust. 2 mówi tak: „O rozpoznaniu wniosku, pytania prawnego lub skargi na rozprawie rozstrzyga skład orzekający z własnej inicjatywy albo po rozpatrzeniu wniosku w tej sprawie wnioskodawcy, sądu pytającego lub skarżącego".

Wydaje się, że to, co obecnie mamy w ustawie jest dużo rozsądniejsze niż przepis, który państwo proponują. Z przepisu, który państwo proponują, wynika, że na wniosek uczestnika postępowania Trybunał rozpoznaje sprawę na rozprawie. A tu jest cała procedura dostosowana. Sensowniej jest podać, co Trybunał może robić w którym momencie niż tylko lakoniczne zdanie, które będzie budziło wiele wątpliwości. Uważam, że ta zmiana jest szkodliwa i bardzo mocno zaciemnia obraz całego art. 81. Dlatego popieram wniosek o to, żebyśmy odrzucili zmianę piątą, czyli nową treść ust. 2 art. 81, ponieważ on nie pasuje zarówno do ust. 1, jak i do ust. 3.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcę zwrócić uwagę, że przy takim brzmieniu ust. 2, jeśli by ta poprawka przeszła w brzmieniu proponowanym przez wnioskodawcę, skład orzekający będzie mógł orzekać na rozprawie wyłącznie wtedy, jeżeli zostanie złożony taki wniosek, ewentualnie, bo rozumiem, że państwo pozostawiają ust. 3, na wniosek prezesa Trybunału. Natomiast sam z siebie skład orzekający nie będzie mógł orzekać

na rozprawie, ponieważ państwo zaznaczają, że tylko i wyłącznie wniosek uczestnika postępowania powoduje orzekanie na rozprawie.

Podejrzewam, chociaż nie moją rolą jest odgadywanie państwa intencji, że przy okazji wykładni historycznej, która to wykładnia będzie polegała na porównaniu brzmienia przepisu sprzed nowelizacji i po nowelizacji, wykładnia dokonana przeze mnie jest prawidłowa, dlatego że w obecnym brzmieniu ten przepis jest bardzo szeroki, natomiast decydujący nie będzie tylko i wyłącznie wniosek uczestnika postępowania. Jeżeli państwo, jak mniemam, chcieliby, by wniosek uczestnika postępowania zawsze prowadził do rozprawy, bo podejrzewam, że o to chodzi w tym przepisie, to inaczej trzeba byłoby go sformułować. Należałoby go sformułować tak, żeby był brak możliwości nierozpoznania na rozprawie, natomiast w tym brzmieniu wyleją państwo dziecko z kąpielą. To jest moja uwaga.

Zgadzam się z poprawką zgłoszoną przez klub Nowoczesna, żeby odrzucić państwa propozycję, czyli zmianę piątą z druku nr 122.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani marszałek, ale ja zamknąłem listę. No, proszę bardzo. Jako wnioskodawca, jak najbardziej.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Treść propozycji złożonej przez Prawo i Sprawiedliwość jest wyrażona w trybie niebudzącym wątpliwości. Oznacza to, że wystarczy złożyć wniosek, by sprawa trafiła na rozprawę. Czyli ani składowi orzekającemu, ani prezesowi Trybunału Konstytucyjnego nie pozostawia się kwestii oceny tego wniosku. Żebyśmy mogli podejmować zasadne decyzje, czy wniosek jest zasadny, czy nie, nie może to być zapis, który pozwala uczestnikom postępowania decydować o procedowaniu. Przy takim zapisie treściowym tego artykułu nie trzeba nawet przytaczać uzasadnienia. Wystarczy złożyć sam wniosek. Wydaje się to o tyle niezasadne, że każda zmiana musi być umotywowana, by można ją było ocenić w słuszności lub nie. W ten sposób stworzymy sytuację, że wnioskodawca bez względu czy to jest potrzebne, czy to nie jest potrzebne, wystarczy, że zgłosi sam wniosek i sprawa musi trafić na rozprawę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję za uwagi, pani marszałek. Proszę o uwagi Biura Legislacyjnego.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Zasadniczą wątpliwością, jaką można zgłosić pod adresem tego przepisu, jest kwestia, o której pośrednio mówił pan poseł Budka. Ust. 2 w brzmieniu proponowanym przez wnioskodawców wyraźnie nie wskazuje, kto o tym rozstrzyga, czy sprawa ma być rozpoznawana na rozprawie.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Niestety nikt nie rozstrzyga, bo przepis jest napisany w sposób jednoznaczny. Zgłoszenie wniosku powoduje przejście sprawy na rozprawę. Nie ma więc potrzeby rozstrzygania wniosku. Zgłoszenie wniosku powoduje rozstrzyganie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ta wątpliwość w kontekście brzmienia art. 93 ust. 2, który stanowi, że o rozpoznaniu wniosku, pytania prawnego lub skargi na posiedzeniu niejawnym rozstrzyga skład orzekający, jest większa. Skoro skład orzekający rozstrzyga o rozpoznaniu wniosku, pytania prawnego lub skargi na posiedzeniu niejawnym, to należałoby przypuszczać, że także skład orzekający powinien oceniać, czy sprawa ma być rozpoznawana na rozprawie. To znaczy albo – albo. Tak brzmiący ust. 2 wprowadza pewien, kolokwialnie mówiąc, zamęt i pozostawia tę kwestię niedopowiedzianą.

Zwracamy uwagę, że w praktyce mogą się pojawić wątpliwości. Przepis interpretowany literalnie będzie oznaczał, że jedyną możliwością rozpoznawania na rozprawie zgodnie z ustawą jest złożenie przez uczestnika postępowania wniosku. W innych kwestiach, jeśli nie zajdzie przesłanka z ust. 3 w art. 81, sprawy nie będą mogły być rozpatrywane na rozprawie. Czy taka była intencja wnioskodawców? Tego nie wiemy, natomiast

taka interpretacja zupełnie na gorąco i na świeżo wydaje się najbardziej właściwa. Czy zamierzone to było działanie, tego nie wiemy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o stanowisko wnioskodawców.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ust. 1 art. 81 powiada: „Trybunał rozpoznaje wniosek, pytanie prawne lub skargę na rozprawie albo na posiedzeniu niejawnym”. Więc Trybunał może postanowić rozpoznać na rozprawie, bo może wedle tego przepisu. Skoro może rozpoznać na rozprawie albo na posiedzeniu niejawnym, to jeżeli postanowi rozpoznać na rozprawie, wtedy sprawa jest prosta i klarowna. Jeżeli postanowi rozpoznać na posiedzeniu niejawny, a jeden z uczestników złoży wniosek, żeby była rozpoznana na rozprawie, to wtedy ten wniosek jest wiążący. Nam generalnie chodzi o to, aby zasadą była rozprawa i postępowanie jawne. O to nam chodzi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeszcze pani marszałek, proszę.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Jeśli tak przyjmiemy, jak mówi przedstawiciel wnioskodawców, to rodzi się wewnętrzna sprzeczność między ust. 1 a ust. 2. Usłyszałam, że jeżeli skład lub prezes postanowi, że to jest na rozprawie a nie na posiedzeniu niejawnym – czyli ocenił sprawę, wydał decyzję, gdzie będzie prowadził postępowanie, ocenił zasadność – i to się ma nijak do tego, że zaraz mamy wniosek i ta decyzja upada tylko z powodu wniosku, bez potrzeby uzasadniania. Sprawa toczyć się będzie na rozprawie. To po co ma się zastanawiać skład orzekający czy prezes, od razu zapytajmy wnioskodawcę, czy on takiego wniosku nie składa, bo zastanawianie się przez prezesa, czy nie na posiedzeniu niejawnym, będzie bezprzedmiotowe, bo wnioskodawca po tej czynności będzie mógł i tak złożyć wniosek o rozpoznanie sprawy na rozprawie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja już nie dopuszczam do głosu, bo lista mówców została zamknięta. Pytania państwo mogą zgłaszać, kiedy lista mówców nie jest zamknięta. Pani marszałek jako wnioskodawca występowała, więc miała prawo. Przechodzę do głosowania. Przepraszam, jeszcze Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Pan poseł wnioskodawca, pan poseł Piotrowicz wskazał, jaka była intencja. W ocenie Biura Legislacyjnego ust. 2 w takim brzmieniu tej intencji nie realizuje. Ust. 1 w art. 81, na który pan poseł wskazywał, ma zupełnie inną funkcję. To jest przepis o charakterze bardzo ogólnym, który wskazuje, w jaki sposób sprawy w Trybunale są rozpoznawane – albo na rozprawie, albo na posiedzeniu niejawnym. Nie ma w tym przepisie elementu proceduralnego. Taki charakter pełni obecnie ust. 2, który wskazuje, kto rozstrzyga o tym, czy sprawa jest rozpoznawana na rozprawie. Zgodnie z ust. 2 w art. 81 o rozpoznaniu wniosku, pytania prawnego lub skargi na rozprawie rozstrzyga skład orzekający. W brzmieniu z projektu, w brzmieniu ust. 2, który wnioskodawcy proponują, brak jest elementu, który wyraźnie wskazywałby, kto rozstrzyga, czy sprawa rozpatrywana jest na rozprawie. Co więcej, wskazywana jest jedyna okoliczność, która pozwala na rozpoznanie sprawy na rozprawie. Na gruncie ustawy stanowi jedyną wyraźną przesłankę rozpoznania ustawy na rozprawie. Tą okolicznością jest wniosek uczestnika postępowania.

To wszystko w ocenie Biura składa się na taką oto wykładnię, że jeżeli chodzi o rozpoznawanie wniosku, pytania prawnego lub skargi na posiedzeniu niejawnym będzie rozstrzygał skład orzekający na podstawie art. 93 ust. 2, natomiast sprawy w Trybunale będą mogły być rozpoznawane na rozprawie tylko wtedy, kiedy z takim wnioskiem wystąpi uczestnik postępowania. W innych wypadkach będzie to musiało być rozpatrywane na posiedzeniu niejawnym. Wydaje mi się, że w wyniku niezamierzonego zabiegu doszło do odwrócenia proporcji, o której pan poseł wnioskodawca mówił. Teraz wręcz regułą nie będzie rozpoznawanie spraw na rozprawie, ale rozpoznawanie spraw

na posiedzeniu niejawnym, bo rozpoznawanie spraw na rozprawie będzie możliwe, jeżeli uczestnik postępowania wystąpi z takim wnioskiem albo prezes Trybunału zwróci się o to do składu orzekającego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan poseł Piotrowicz chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie, czy mamy przejść do głosowania?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, coś się dzieje nie tak z panią poseł Pawłowicz. Przed chwilą była wypowiedź eksperta Biura Legislacyjnego, to jest niepoważne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja nie widzę, żeby się coś działo. Panie pośle, czy przyjmujemy treść taką, jaka została zgłoszona w poprawce? Proszę państwa, jesteśmy w trakcie procedowania. Za chwilę chcemy głosować poprawkę. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ja wyłuszczyłem intencje wnioskodawców. Chciałbym, żeby Trybunał miał taką inicjatywę i mógł wyznaczać rozprawę. To jest moją intencją. Natomiast w sytuacjach, kiedy Trybunał wyznaczy posiedzenie niejawne, to żeby mógł do tego odnieść się uczestnik postępowania. Na żądanie uczestnika postępowania jednak postępowanie toczyłoby się jawnie.

Moja prośba skierowana w stronę Biura Legislacyjnego. Jeżeli zdaniem Biura ta poprawka nie spełnia oczekiwań i intencji, które przedstawiłem, to jestem otwarty na propozycje sformułowania poprawnej poprawki, która spełniałaby ideę, o której wspomniałem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozumiem, panie pośle, że to już w drugim czytaniu.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

W tej chwili rzeczywiście podtrzymuję zmianę, którą przedstawiliśmy. Jeśli będzie możliwe doprecyzowanie, to już w dalszym toku procedowania..

Legislator Przemysław Sadłoń:

Zrealizowanie intencji, o których pan poseł mówi, wymaga przemodelowania art. 81 i art. 93 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dokonanie tego teraz na posiedzeniu Komisji nie jest możliwe. Czyli pan poseł wnosi o to, by przyjąć tę zmianę.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jest również wniosek ze strony Nowoczesnej o skreślenie. Jak rozumiem, przyjęcie zmiany skonsumuje wniosek o skreślenie, tak? Który wniosek jest dalej idący? O skreślenie, tak?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Najpierw powinien być rozstrzygnięty wniosek o skreślenie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Kto jest za skreśleniem zmiany piątej w tekście projektu? (9) Kto jest przeciw? (13) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Wniosek nie przeszedł.

W związku z tym, kto jest za przyjęciem zmiany piątej? (14) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Zmiana została przyjęta. Przechodzimy do zmiany szóstej.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Jest propozycja, aby w art. 1 po pkt 5 dodać pkt 5a w brzmieniu: „art. 87 ust. 2 otrzymuje brzmienie: 2. Rozprawa nie może odbyć się wcześniej niż po upływie 3 miesięcy od dnia

doręczenia uczestnikom postępowania zawiadomienia o jej terminie, a dla spraw orzekanych w pełnym składzie – po upływie 6 miesięcy".

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozpatrujemy w tej chwili poprawkę 11. To jest poprawka zgłoszona przez wnioskodawców. Kto chciał w tym punkcie zabrać głos? Pan poseł Kropiwnicki, pan poseł Budka, pani marszałek, pan poseł Myrcha, pan poseł Brejza. Czy jeszcze ktoś chce w tym punkcie zabrać głos? Nie słyszę. Zamykam listę. Proszę, pierwszy pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ta regulacja nie ma żadnego uzasadnienia ani w praktyce, ani w konieczności. Wszyscy staramy się od wielu lat mówić o tym, że sądy powinny wydawać jak najszybciej swoje postanowienia. Naczelna Rada Adwokacka, Helsińska Fundacja Praw Człowieka wskazywały na to, że Trybunał Konstytucyjny w systemie sądownictwa jest ważnym elementem. Jeżeli sąd zadaje pytanie prawne do Trybunału, to wtedy zawiesza rozpatrywanie swojej sprawy. To oznacza, że sąd musi zaczekać na wyrok Trybunału. Jeśli my wprowadzamy dodatkowe obostrzenia, że rozprawa nie może odbyć się wcześniej niż po upływie 3 miesięcy od dnia doręczenia, a dla spraw orzekanych w pełnym składzie po upływie 6 miesięcy, to naprawdę wywraca to całą politykę w stosunku do przyspieszania spraw sądowych. Z jednej strony staramy się od wielu lat, mówię jako państwo, jako odpowiedzialne grona, robić wszystko, żeby rozprawy były jak najszybciej rozstrzygane, a tu dajemy odległe terminy, które wiążą Trybunał i zobowiązują go, żeby najczęściej – w sprawach orzekanych w pełnym składzie – było to aż 6 miesięcy.

Nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia dla takiego rozstrzygnięcia. To jest pytanie do wnioskodawców. Czy robili jakieś analizy w tej sprawie? Czy ktoś analizował terminy wpływu, rozpatrywania. To jest taka podwórkowa zabawa. Ktoś wymyślił, że 3 i 6 miesięcy, a dlaczego nie 7 i 10 albo 2 i 4? Równie dobrze można byłoby wpisać każdy inny termin. Jaki w ogóle jest sens podawania takiego terminu, jeżeli Trybunał sam wyznacza terminy rozpraw? Dlatego zdecydowanie protestuję przeciwko takiemu rozwiązaniu i składam wniosek o odrzucenie zmiany 11.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zwykle jest tak, że terminy, które są w ustawach proceduralnych, które są kierowane do sądu, mają charakter instrukcyjny. W związku z tym mam pytanie do wnioskodawców. Jak należy traktować ten termin? W mojej ocenie, skoro państwo chcą wiązać czymś sąd, to dla sądu jakiekolwiek terminy mają charakter instrukcyjny. Co więcej, jeżeli Trybunał Konstytucyjny wyznaczyłby wcześniej taką rozprawę, ponieważ uznaje sprawę za wystarczająco wyjaśnioną, to co wówczas?

Chciałbym usłyszeć odpowiedź na pytanie, które zadałem przy okazji art. 80. Jak się ma poprawka, którą państwo przedkładają, do możliwości połączenia spraw w Trybunale. Po raz kolejny proszę o odpowiedź. Chciałbym wiedzieć, czy państwo wykluczają w ogóle możliwość połączenia spraw, czy też planują w trakcie drugiego czytania, jeśli najdzie was taka refleksja, uzupełnić te przepisy o doszczegółowienie, co się dzieje w przypadku, kiedy Trybunał rozpoznaje sprawy, które mają taki sam zakres zaskarżenia, dotyczą tych samych przepisów.

Kolejna sprawa to kwestia, o której wspominał pan poseł Kropiwnicki, kwestia ewentualnego naruszenia standardów dotyczących czasu trwania postępowania. Przy pytaniu prawnym jest zawieszenie postępowania. Co prawda ono nie wynika wprost z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, ale sądy na podstawie przepisów właśnie procedury postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz regulaminu urzędowania sądów zawieszają postępowanie w przypadku zadania pytania prawnego sądowi konstytucyjnemu, w tym przypadku Trybunałowi Konstytucyjnemu. Kolejny raz proszę i chciałbym otrzymać odpowiedź dotyczącą tego, czy państwo faktycznie chcą zablokować możliwość połączenia pytań prawnych i wniosków o zbadanie danego przepisu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:

Ja mam pytanie do wnioskodawców. Dlaczego, po pierwsze, różnicują – rozprawa nie może się odbyć wcześniej niż po upływie 3 miesięcy od dnia doręczenia uczestnikom postępowania zawiadomienia o terminie, a dla spraw orzekanych w pełnym składzie – po upływie 6 miesięcy. Co jest motywem takiego rozróżnienia? Raz są 3 miesiące, raz – 6 miesięcy. W obydwu przypadkach chodzi o doręczenie zawiadomień uczestnikom postępowania, a kierowane są one do uczestników w taki sam sposób. Zatem brak podstaw, a przynajmniej nie wynika to z uzasadnienia tego przepisu, aby różnicować te dwa rodzaje sposobów zawiadomień, tym bardziej że, jak powiedziałam, zawiadomienia mają typowy charakter. Teraz zmieniły się procedury zawiadamiania. One przebiegają szybciej, sprawnej, w związku z czym wyznaczanie tak odległych terminów – 3 miesiące i 6 miesięcy, czyli pół roku – na zawiadomienie uczestników postępowania nie wydaje się niczym, ale to niczym uzasadnione. To jest pół roku na wysłanie zawiadomienia. A jak powiedziałam, wprowadzono już nowe procedury zawiadamiania stron o postępowaniu. W postępowaniach przed sądami powszechnymi nie ma wyznaczania tak odległych terminów, chyba że strony mieszkają za granicą, a i w tym przypadku terminy są krótsze.

Pan poseł Budka z Platformy mówił o art. 83 dotyczącym łączenia spraw do odpowiedzi. Takie długie terminy niewątpliwie uniemożliwią lub bardzo utrudnią łączenie spraw do wspólnego rozpoznania, bo będziemy mieli przepis, który w sposób ścisły to określa, choć jest możliwość skrócenia terminu, ale tylko w wyraźnych przypadkach wskazanych w przepisie art. 87 ust. 2 pkt 5b z propozycji zmian, jeśli chodzi o poprawki. W pozostałych sprawach będzie to sztywny termin. Jeśli wpłyną pytania prawne w sprawach, które nie są objęte art. 87 ust. 2a, to oznaczać będzie, że nie będzie możliwości ich połączenia do wspólnego rozpoznania, bo będzie bezwzględny rygor wynikający z art. 87 ust. 2.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Patrząc na proponowany projekt ustawy i poprawki, mam już chyba odpowiedź, dlaczego nie ma uzasadnienia prawnego i przewidywanych skutków prawnych. Wnioskodawca chyba nie jest w stanie sobie wyobrazić, jaki stan prawny zaistnieje w sytuacji, kiedy te wszystkie poprawki, a tak naprawdę zlepek poprawek, zostanie wprowadzony w życie.

Odnosząc się konkretnie do omawianej regulacji, rodzą się następujące pytania. Czy nie wymagana jest opinia co do zgodności z przepisami unijnymi czy dyrektywami odnoszącymi się do sprawności i szybkości postępowania w krajach członkowskich? Ponadto, czy wnioskodawca analizował, jak wprowadzenie tej regulacji – sztywnego terminu 3 i 6 miesięcy – będzie odnosiło się do niedawno przyjętej regulacji, a mianowicie kolejności rozpatrywania spraw? Jeżeli wpłynie sprawa z terminem rozpatrzenia 6-miesięcznym, a następnie wpłynie sprawa z terminem 3-miesięcznym, to która sprawa będzie jako pierwsza rozpatrzona? Czy według kolejności, czy według terminu? Bo odpowiedzi na to pytanie w tym projekcie nie można się doszukać. Czy wnioskodawca, proponując te terminy, kierował się opiniami uczestników postępowania – Centrum Legislacyjnego Rządu, Rzecznika Praw Obywatelskich czy innych instytucji, które do tej pory brały udział w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym? Czy też są to terminy wzięte z kapelusza?

Ostatnie pytanie. Czy wnioskodawcy analizowali, jaki wpływ będą miały te regulacje na obecnie toczące się postępowania? Wskazuje się w ostatnim artykule, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Wskazuje się w projekcie ustawy, że dla spraw wszczętych wcześniej, w innych składach, na innych zasadach, będą one wszczęte od początku. A jak sprawy obecnie toczące się przed Trybunałem Konstytucyjnym odniosą się do postępowań przed sądami powszechnymi, które zwróciły się z pytaniami prawnymi? Czy nie narazi to Skarb Państwa na rożnego rodzaju kary i odszkodowania z tytułu przewlekłości postępowania?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan przewodniczący Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, ja doprawdy nie rozumiem, dlaczego państwo odchodzą od tego 14-dniowego terminu wskazanego w art. 87. To jest niezrozumiałe. Państwo podnoszą w swoich wystąpieniach, że chcą Trybunał usprawnić, że ma pracować szybciej, sprawniej i rzetelniej, ale wydaje się, że za słowami nie podążają czyny. Czyny idą niejako w przeciwnym kierunku.

Moje pierwsze pytanie. Jak rozumiecie pojęcie ekonomii procesowej? To powinno być działanie sprawne przy odpowiednim wykorzystaniu środków, którymi instytucja dysponuje, ale przede wszystkim rozstrzyganie spraw w tzw. rozsądnym terminie. Jakie są przyczyny tej zmiany? Jakie sygnały do was docierały jako projektodawców, jako ustawodawców, że zdecydowaliście się na tak gwałtowne wydłużenie, przy jednoczesnym zróżnicowaniu tych terminów – do 3 miesięcy i do pół roku. Skąd w ogóle pół roku, może rok, może 2, może 3 lata? W końcu powołujecie się na wybrane przykłady państw, np. Niemiec. Czy macie opinie albo analizy, czy zlecaliście takie analizy w Biurze Analiz Sejmowych, jak wygląda rozpatrywanie tego typu spraw w cywilizowanym świecie, np. w Niemczech? Czy tam też rzeczywiście obywatele, uczestnicy postępowania czekać będą pół roku na pierwszą rozprawę?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę o uwagi Biura Legislacyjnego. Panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Wyznaczenie minimalnych terminów, w jakich może się odbywać rozprawa, wydaje się być kwestią merytoryczną. Mamy jedynie wątpliwość, czy ta poprawka nie wykracza poza zakres pierwotnego przedłożenia. Projekt zakłada zmiany, które dotyczyły kwestii rozdziału spraw pomiędzy rozprawę i posiedzenia niejawne, natomiast tego rodzaju regulacja stanowi niewątpliwie nowość w odniesieniu do pierwotnego przedłożenia.

Jeżeli chodzi o kwestie prawne, to taka wątpliwość. Co do merytorycznych kwestii, to jak ten termin zostanie ukształtowany do pewnego stopnia jest kwestią merytoryczną. Ten stopień wyznacza ewentualnie zasada dostępu do sądu, ale teraz na posiedzeniu nie podejmujemy się szczegółowej analizy w tym zakresie, bo ta kwestia wymaga niewątpliwie bardziej pogłębionej i wnikliwej oceny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Teraz poproszę o stanowisko i odpowiedź na pytania.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Dzisiaj sprawy przed Trybunałem rozpatrywane są w terminach wielokrotnie dłuższych niż to by wynikało z proponowanych zapisów ustawowych, więc nie ma żadnych przeszkód, aby postępowanie przed Trybunałem skracać i przyspieszać. Długo, długo jeszcze nie będzie tak, aby te maksymalne terminy były przeszkodą w tym zakresie. Te terminy mają na celu zminimalizowanie żonglowania terminami rozpatrywania spraw według uznania Trybunału. Dzisiaj średni termin rozpatrzenia sprawy przed Trybunałem, chociażby ze skargi konstytucyjnej jest wielokrotnie dłuższy niż wynikałoby z tego terminu. Dlatego wnoszę o przyjęcie tej poprawki.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawki 11? (12) Kto jest przeciw? (8) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Poprawka została przyjęta. Teraz przechodzimy do poprawki 12. Kto z wnioskodawców ją przedstawi?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Zmiana 12…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Poprawka 12.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Poprawka 12: „W art. 1 po dodanym pkt 5a dodaje się pkt 5b w brzmieniu: 5b. W art. 87 po ust. 2 wprowadza się ust. 2a, który otrzymuje brzmienie: 2a. Prezes Trybunału może odpowiednio skrócić o połowę termin wskazany w ust. 2 w sprawach, w których: 1. z wnioskiem występuje Prezydent RP, 2. skarga dotyczy bezpośredniego godzenia w wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela zawarte w Rozdziale II konstytucji, 3. kontroli podlegają przepisy regulaminu Sejmu lub regulaminu Senatu".

Przed chwilą słyszeliśmy krytyczne głosy, że termin jest za długi, przeto też nowelizacja przewiduje sytuacje, kiedy ten termin będzie mógł być skrócony o połowę. Chodzi szczególnie o te sprawy, które są bardzo dotkliwe i ważne z punktu widzenia praw i wolności obywatelskich.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W tym punkcie głos chcą zabrać pan poseł Robert Kropiwnicki, pan poseł Borys Budka. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Jeszcze pan przewodniczący Brejza. Zamykam listę zgłoszeń. Pierwszy pan poseł Budka. Proszę bardzo.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam kilka wątpliwości. Przede wszystkim dlaczego w pkt 2 skrócenie terminu dotyczy tylko i wyłącznie skargi, a nie pytania prawnego bądź wniosku? Po drugie, w mojej ocenie sformułowanie „godzenia" nie jest trafne. Według mnie powinniśmy używać wyrazów możliwie zbliżonych do znaczenia potocznego. A słowo „godzić" w pierwszym znaczeniu nie oznacza „naruszać", dlatego w mojej ocenie, jeśli już mielibyśmy coś takiego przyjąć, to „skarga, wniosek lub pytanie prawne dotyczy bezpośredniego naruszenia wolności, praw i obowiązków" – chociaż obowiązków człowieka i obywatela też ciężko brzmi – „zawartych w Rozdziale II konstytucji". Proponuję, żeby państwo przynajmniej przeredagowali tekst, żeby ograniczyć do minimum wypuszczanie czegoś, co nawet z regułami języka polskiego jest niezbyt trafne. A merytorycznie bardzo proszę o wytłumaczenie, dlaczego inaczej traktujemy w tym przypadku skargę, a inaczej pytanie prawne sądu. Zwracam uwagę na to, że w poprzedniej wypowiedzi zarówno pani marszałek, mojej, jak i posła Kropiwnickiego zwracaliśmy uwagę na ewentualną przewlekłość postępowania sądowego. W mojej ocenie zawężanie dyspozycji tego przepisu tylko i wyłącznie do skarg konstytucyjnych jest niecelowe. Również rozważałbym językowe przeredagowanie, by „prawa i obowiązki człowieka i obywatela" nieco inaczej sformułować oraz zapisać „naruszenia", a nie „godzenia", dlatego że jednak poruszamy się w ramach aktu prawnego i powinniśmy stosować spójne przepisy systemowo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ta regulacja też jest taką zwykłą kolanową regulacją. Bo niby dlaczego tylko o połowę? Dlaczego tylko tych trzech typów wniosków? Dlaczego nie może być tak: regulacja z art. 87 ust. 2 nie dotyczy spraw, jeżeli prezes uzna inaczej? Dlaczego może skrócić tylko o połowę? Można sobie przecież wyobrazić, że jeżeli jest coś ważnego, jest ważny wniosek prezydenta, to w ogóle prezes uznaje, że go termin nie dotyczy i wtedy jest to oczywiste.

Co do samego terminu i tego, w jakich sprawach, co do tego przedmiotowo-podmiotowego rozwiązania. Wnioski prezydenta, proszę bardzo. Ale skarga i to, o czym mówił przed chwilą poseł Borys Budka, godzenie w wolności i jeszcze godzenie w obowiązki człowieka. Można bowiem wysnuć, że jeżeli coś godzi w obowiązki człowieka, zawarte w Rozdziale II konstytucji, to wtedy prezes może skrócić termin. Przecież tworzymy jakąś absurdalną konfigurację, która nie ma nigdzie zastosowania. Jeżeli państwo chcieli użyć sformułowania konstytucyjnego, to jest takie: „Każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo na zasadach określonych w ustawie wnieść skargę konstytucyjną w sprawie zgodności z konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego". Art. 79 konstytucji. Konstytucyjne sformułowania, które jak już państwo chcieli je przenieść, to można było je przenieść.

Jeśli pytanie prawne sądu lub wniosek innego podmiotu uprawnionego dotyczyłyby praw i wolności, to nie mogą być rozpatrzone w tym skróconym trybie. Natomiast może to dotyczyć skargi konstytucyjnej. Jest to kompletne pomieszanie z poplątaniem. Rozumiem, że albo idziemy podmiotowo, albo przedmiotowo. Czyli albo ze względu na podmiot – prezydent, inicjator skargi konstytucyjnej lub grupa wnioskodawców wymieniona w konstytucji, i wtedy prezes może skrócić termin. Albo idziemy przedmiotowo – że wniosek o zbadanie przed wejściem w życie ustawy, o zbadanie zgodności umowy międzynarodowej, skargi konstytucyjne itd. A państwo robią taki miszmasz, że ciężko będzie zrozumieć komukolwiek. Oczywiście prawnicy jakoś sobie z tym będą musieli poradzić.

Przypomnę, że piszą o nas racjonalny ustawodawca – o nas jako o parlamencie – i teoria, o której państwo mówili, będzie coraz bardziej odbiegała od praktyki. Nie ma bowiem żadnego uzasadnienia, jeżeli są innego typu wnioski niż skarga konstytucyjna w zakresie praw i wolności człowieka, żeby ich termin nie mógłby być skrócony. Ale dlaczego wyróżniacie w sposób szczególny akurat coś, co było raz czy dwa razy badane, czyli regulamin Sejmu? A regulamin Senatu w ogóle nie był badany z tego, co pamiętam, przez Trybunał Konstytucyjny, choć mogę się mylić. Dajecie, że akurat w tej sprawie prezes może skrócić termin. To nie ma kompletnie uzasadnienia. Rozumiem ustawy. Najczęściej skarżone są ustawy ze względu na niezgodność albo z Rozdziałem II, albo z innymi normami konstytucyjnymi. Tego, co jest najczęściej stosowane czy wnoszone o zbadanie zgodności z konstytucja, państwo nie zauważają, a zauważają kontrolę przepisów regulaminu Sejmu i regulaminu Senatu, choć, jak pamiętamy debatę i to, co mówił pan poseł wnioskodawca wielokrotnie, regulamin Sejmu korzysta z autonomii i nie może być w żaden sposób badany przez Trybunał Konstytucyjny. A tu nagle wkładają państwo jako jedną z przesłanek do tego, że może być akurat w tych sprawach skrócony termin, choć jak pamiętam regulamin Sejmu był badany kilkakrotnie przez Trybunał Konstytucyjny.

Z tego względu ta poprawka nijak się nie ma do takiego rozsądnego stanowienia prawa, ale jeżeli państwo piszą ją na kolanie, przygotowują na poniedziałek rano i nie ma czasu, żeby zapytać prawników, nawet osoby wam życzliwe, gdybyście zapytali, to może by wam powiedzieli, gdzie to się nie klei. W tym momencie jest to miszmasz, co ośmiesza cały akt ustawy. Dlatego wnoszę po raz kolejny o to, żebyśmy nie przyjmowali zmiany 12 i odrzucili ją.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan przewodniczący Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, sądzę, że to Biuro Legislacyjne powinno zwrócić uwagę na to, ale aż oczy bolą od niechlujnego języka i stylu tej poprawki. Niespotykane to jest. Rzeczywiście chyba w nocy ktoś na czyimś kolanie to pisał.

Czy ja pani przeszkadzałem, pani Pawłowicz? Czemu jest pani taka nadpobudliwa?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dajmy się wypowiedzieć. Szanujmy się nawzajem. Do rzeczy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – tak jest w ustawie przyjętej w czerwcu i trzymajcie się tej terminologii. Po drugie, jak jest już przecinek przy jedynce, to nie możecie przy dwójce stawiać kropki, skoro przy trójce też stawiacie kropkę. Może drobna rzecz, ale rozdział piszecie z wielkiej litery, a konstytucję chcecie pisać z małej litery. Ludzie kochani.

Jeszcze jedna sprawa. Wcześniej przyjęliśmy poprawki, gdzie ten cudzysłów jest bardzo liberalnie traktowany i chciałbym zobaczyć tę ustawę, kiedy ją klepniecie. Studenci prawa konstytucyjnego będą zrywać boki.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę Biuro Legislacyjne o uwagi.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeśli chodzi o uwagi pana przewodniczącego Brejzy, to my na bieżąco nie zgłaszamy tych wszystkich technicznych spraw, bo rozumiemy, że to mieści się w ramach upoważnienia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dokładnie tak, panie mecenasie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozumiem, ale my to potem opublikujemy w Dzienniku Ustaw.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Przy opracowywaniu tekstu sprawozdania Komisji w ramach udzielonego przez Komisję upoważnienia zobowiązujemy się do takich korekt, które mieszczą się w ramach naprawienia technicznych usterek, jak chociażby rozwinięcie skrótu przy prezydencie.

Jeśli chodzi o poprawkę 12, to nasze uwagi wynikają z bieżącej analizy. Proponujemy w kilku miejscach ust. 2a przeredagować. Po pierwsze, proponujemy, aby w pkt 1 mówić o sprawach wszczętych na podstawie wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W pkt 2 mamy pytanie do wnioskodawców, czy zasadne jest rozróżnianie skarg konstytucyjnych, w odniesieniu do których Trybunał będzie orzekał w terminie krótszym, od innych skarg, w których Trybunał będzie orzekał w terminie 3 i 6 miesięcy? W zakresie pkt 2, i to jest rozwinięcie tej poprzedniej myśli, wątpliwości budzi sformułowanie „bezpośrednie godzenie". Jak ocenić, czy w ramach danej sprawy mamy do czynienia z bezpośrednim godzeniem czy nie? Być może prostszym zabiegiem byłoby odniesienie skrócenia terminu do wszystkich skarg konstytucyjnych, wówczas będzie się unikało tej interpretacyjnej wątpliwości, kiedy mamy do czynienia z bezpośrednim naruszeniem wolności, o których mowa w Rozdziale II konstytucji, a kiedy z takim bezpośrednim naruszeniem nie mamy do czynienia, bo występuje tylko pośrednie. Poza tym kto to będzie oceniał?

Trzecia kwestia – kontrola przepisów regulaminu Sejmu lub regulaminu Senatu. Ten przepis też wymaga doprecyzowania, ale bez szczegółowej analizy tekstu nie chcemy teraz na gorąco proponować korekty. Przepis pkt 3 też należałoby przeredagować, natomiast w tej chwili nie mamy gotowej propozycji, w związku z tym na takiej uwadze poprzestajemy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jasna sprawa. Pan poseł Piotrowicz się zgłasza. Proszę, w imieniu wnioskodawców.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję za te uwagi. Odniosę się do pkt 2. Rzeczywiście bylibyśmy skłonni dokonać pewnej zmiany, a więc, żeby ten punkt dotyczył nie tylko skargi, ale i pytań prawnych. Jesteśmy skłonni to rozszerzyć. Brzmiałby ten punkt mniej więcej w ten sposób: „w których skarga i pytanie prawne dotyczy bezpośredniego naruszenia wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela". Sądzę, że takie brzmienie byłoby bardziej właściwe i z punktu widzenia merytorycznego, zawartości normatywnej, jak i ze względów językowych.

Nam generalnie chodzi o to, że skarg w Trybunale Konstytucyjnym jest wiele. W dyskusji przewijała się troska o to, żeby Trybunał rozpoznawał szybko, żeby sprawniej funkcjonował. Nam zależy także na zachowaniu pewnej równości, aby nie było takiej sytuacji, że jedne sprawy czekają na rozpoznanie całymi latami, a w innych sprawach, w zależności od tego, kto ze skargą występuje, orzeczenie Trybunału następuje tego samego dnia. Chodzi nam o to, aby Trybunał równo traktował wszystkich uczestników postępowania. To jest ta naczelna zasada, którą kierujemy się.

W związku z tym wśród pytań prawnych i skarg, wiadomo, dobrze byłoby, żeby we wszystkich sprawach rytmicznie i szybko się odbywało postępowanie, ale chcemy nadać priorytet tym, które dotyczą najwyższych wartości, praw i wolności obywatelskich. Chcemy tego typu sprawom nadać priorytet.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czyli pan, panie pośle, proponuje w imieniu wnioskodawców, zamienienie w pkt 2 słów „bezpośredniego godzenia" na słowa „bezpośredniego naruszenia".

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tak, bezpośredniego naruszenia wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela zawartych w Rozdziale II konstytucji. I rozszerzenia, że ten punkt dotyczy nie tylko skargi, ale również pytania prawnego. A więc: skarga i pytanie prawne dotyczy bezpośredniego naruszenia wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela zawartych w Rozdziale II konstytucji.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Wniosek formalny. Pan poseł Piotrowicz nie ma tego napisanego, a co do zasady powinniśmy głosować poprawki złożone na piśmie. Dlatego proponuję, żebyśmy ogłosili chociaż 20 minut przerwy. Pan poseł Piotrowicz to napisze, a my będziemy mogli poprawkę przegłosować.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Sądzę, że uwzględniłem sugestie pana posła wyrażane wcześniej, uwzględniłem sugestie Biura Legislacyjnego, dlatego uważam, że dość jasno i precyzyjnie ta poprawka brzmi i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom pana posła, więc nie rozumiem, o co chodzi?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

O to, że chciałbym ją zobaczyć na piśmie. Tak stanowi regulamin, że poprawki powinny...

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

To niech pan poseł sobie to napisze i zobaczy.

Głosy z sali:

No nie, nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest niesamowite.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wyjaśniam. Panie pośle Robercie Kropiwnicki, poprawki są zgłoszone na piśmie, natomiast ta propozycja właściwie autopoprawki pana posła Piotrowicza jest drobną korektą, którą w tym momencie Biuro Legislacyjne może nanieść.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Może jednak przerwa, 20 minut?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak całkiem na żywo trudno jest nam sformułować w tej chwili brzmienie tego przepisu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie mecenasie, nie mówimy o sformułowaniu przez Biuro Legislacyjne nowej redakcji tej jednostki legislacyjnej. Chodzi o zamienienie słów w pkt 2 ust. 2a, gdzie pan Piotrowicz proponuje następującą treść tego przepisu: „skarga i pytanie prawne dotyczy bezpośredniego naruszenia wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela zawartych w Rozdziale II konstytucji".

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli chodzi o takie brzmienie, to mamy jasność. Nie wszystkie nasze wątpliwości zostały rozwiane. Skupię się na tym określeniu „bezpośrednie naruszenie", ale mamy jasność co do brzmienia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wobec powyższego kto jest za przyjęciem poprawki 12 w brzmieniu zaproponowanym przez wnioskodawców? (13) Kto jest przeciw? (8) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Poprawka została przyjęta. Teraz mamy poprawkę Nowoczesnej. Nie ma pana posła Mirosława Pampucha, ale jest pani poseł. Rozumiem, że pani jest upoważniona?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Tak. Podtrzymujemy poprawkę. Odnosząc się do jej merytorycznego aspektu, a więc do tego, że chcieliby państwo nadać następujące brzmienie ust. 1 w art. 99: „Orzeczenia Trybunału wydawane w pełnym składzie zapadają większością 2/3 głosów”, pragnę się odnieść do art. 190 ust. 5 konstytucji, który stwierdza, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zapadają większością głosów. Dzisiaj wielokrotnie uzasadniano…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przepraszam pani poseł, ja się pospieszyłem. Za chwilę do tego punktu przejdziemy. Jeszcze po drodze mamy zmianę szóstą. Czyli najpierw musimy omówić zmianę szóstą, przepraszam bardzo. Za moment wrócimy do państwa poprawki. Pana posła wnioskodawcę albo panią wnioskodawcę proszę o przedstawienie zmiany szóstej, jeśli jest taka wola. Panie pośle, zmiana szósta tekstu projektu.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

W art. 93 ust. 1 otrzymuje brzmienie: „Z zastrzeżeniem art. 81 ust. 2 Trybunał może rozpoznać wniosek, pytanie prawne lub skargę konstytucyjną na posiedzeniu niejawnym, jeżeli

1) pisemne stanowiska uczestników postępowania oraz pozostałe dowody zgromadzone w sprawie stanowią wystarczająca podstawę do wydania orzeczenia lub

2) sprawa dotyczy zagadnienia prawnego, które zostało wystarczająco wyjaśnione we wcześniejszych orzeczeniach Trybunału”.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Kto w tym punkcie chce zabrać głos? Zmiana szósta. Poseł Kropiwnicki, pan poseł Borys Budka. Zamykam listę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Rozumiem, że tak naprawdę w tej zmianie tylko dodajecie państwo „Z zastrzeżeniem art. 81 ust. 2”. Przyznam, że nie pamiętam, choć dyskutowaliśmy nad tą poprawką – ale to przez to, że nie mamy tego przed oczami – czy my ten ust. 2 art. 81 pozostawiliśmy w wersji z druku? Czyli pozostało: „Na wniosek uczestnika postępowania Trybunał rozpoznaje sprawę na rozprawie”. Takie jest rozwiązanie? Tak.

W związku z tym nie widzę sensu powtarzania całego, czysto z legislacyjnego punktu widzenia, bo to jest powtórzenie przepisu ustawy, które nic nie wnosi oprócz tego, że w zdaniu pierwszym ust. 1 dodaje się „Z zastrzeżeniem art. 81 ust. 2”. Jest to powtórzenie obecnej regulacji i samo to zastrzeżenie, o którym dyskutowaliśmy wcześniej, zdecydowanie wypacza sens tego postanowienia. Kto ma, w jakim trybie obradować, aby móc podjąć decyzję, kiedy będzie na rozprawie, a kiedy będzie w postępowaniu niejawnym?

Uważam, że jest to niepotrzebna zmiana, która tylko komplikuje i zaciemnia obraz obecnych przepisów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Podtrzymuję, że prezentowane zmiany konsekwentnie nie mają charakteru systemowego i tak naprawdę wprowadzenie tej zmiany spowoduje jeszcze większe zamieszanie, dlatego wnoszę o jej odrzucenie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę pana mecenasa o uwagi Biura Legislacyjnego.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeśli chodzi o zmianę szóstą w art. 1, to ta zmiana rzeczywiście ogranicza się do uzupełnienia wprowadzenia do wyliczenia o sformułowanie „Z zastrzeżeniem art. 81 ust. 2”. To zastrzeżenie z czysto legislacyjnego punktu widzenia nie jest niezbędne. Ustawa nie posługuje się zastrzeżeniami w sytuacjach, kiedy mamy do czynienia z zasadą i odstępstwami od tej zasady w postaci różnych wyjątków. Więc także i w tym przypadku tego

rodzaju zastrzeżenie, zaznaczenie, że jest to jakaś sytuacja odmienna od standardowej, nie jest niezbędne.

W tym miejscu powtarzamy te wszystkie uwagi, które były zgłoszone przy rozpatrywaniu zmiany piątej, bo to są kwestie, które ze sobą się wiążą, i ponawiamy postulat przemodelowania art. 81 i 93 tak, aby intencje, o których pan poseł Piotrowicz wcześniej wspominał, a więc ustanowienie zasadą rozpatrywania spraw na rozprawie a wyjątkiem od tej zasady rozpatrywania spraw na posiedzeniu niejawnym były wyraźnie wskazane, bo w takim brzmieniu, jakie zostało zgłoszone w projekcie, ta intencja, zdaniem Biura Legislacyjnego, nie jest wyrażona w sposób wyraźny, wręcz powoduje szereg trudności interpretacyjnych i w praktyce może być trudno wskazać tryb, w jakim odbywa się przyporządkowanie spraw pomiędzy rozprawę i posiedzenia niejawne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł wnioskodawca.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Rzeczywiście taka nasza intencja jest, żeby sprawy były przede wszystkim rozpoznawane na rozprawie w sposób jawny i żeby uczestnicy postępowania mieli wpływ na przebieg postępowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W tej sytuacji proponuję przystąpić do glosowania. Kto jest za przyjęciem zmiany szóstej? (13) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Poprawka została przyjęta. I w tej chwili możemy przystąpić do omówienia poprawki zgłoszonej przez Nowoczesną. Proszę bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Omawianie poprawki chcę zacząć od przytoczenia treści art. 190 ust. 5, który stwierdza: „Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zapadają większością głosów". Zaproponowana przez państwa poprawka stoi w sprzeczności z tym zapisem konstytucyjnym. W domyśle, jeśli konstytucja posługuje się sformułowaniem „większością głosów", ma na myśli zwykłą większość a nie kwalifikowaną. Zresztą było to już dzisiaj omawiane.

Podobny wniosek przedstawiony jest zarówno w opinii Krajowej Rady Sądownictwa, jak i Sądu Najwyższego. Na co pragnęłabym zwrócić uwagę? Nie jest prawdą to, co powiedział pan poseł Mularczyk, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż te opinie nie są obligatoryjne. Wręcz odwrotnie. Trybunał Konstytucyjny w szeregu wyroków, łącznie z tymi ostatnimi, stwierdził, że opinie przedstawione przez KRS i Sąd Najwyższy są opiniami obligatoryjnymi. Co więcej, świadczy o tym i to, że, jak rozumiem, Sejm występował o te opinie, więc Sejm także rozumie to dokładnie w taki sposób. Aby jeszcze dobitniej uświadomić konieczność zasięgania opinii tych instytucji oraz brania pod uwagę wniosków, jakie płyną z przedstawionych opinii, chcę przytoczyć fragment tego wyroku. „Kompetencja KRS do opiniowania aktów normatywnych została wyrażona w art. 3 ust. 1 pkt 6 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa w zakresie, w jakim odnosi się do aktów normatywnych dotyczących niezależności sądów w rozumieniu art. 175 ust. 1 konstytucji, tj. Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych, oraz niezawisłości sędziów tych sądów ma swoje umocowanie konstytucyjne w postaci art. 186 ust. 1 konstytucji. Natomiast w zakresie, w jakim ta sama kompetencja odnosi się do aktów normatywnych dotyczących niezawisłości sędziów TK, jej podstawą prawną jest ustawa". Analogiczne sformułowania zostały wyrażone *à propos* opinii Sądu Najwyższego.

Radziłabym jednak zajrzeć do tych opinii. Z nich jednoznacznie wynika, że zaproponowana przez państwa ustawa jest niezgodna z konstytucją, to po pierwsze, a po drugie, będzie prowadziła do paraliżu orzekania przez Trybunał Konstytucyjny. Chcę także zwrócić uwagę na to, że taki sposób uregulowania orzekania przez Trybunał nie jest znany żadnym innym sądom, w tym sądom powszechnym czy sądom administracyjnym. Wynika to przede wszystkim z bardzo mocnej przesłanki praktyczności. Wprowadzenie większości 2/3 głosów może doprowadzić do tego, że pewne orzeczenia nie zapadną w ogóle, bowiem konsensus na takim poziomie nie zostanie wypracowany. Stoi

to w sprzeczności jednak z prawem do sądu. Warto zwrócić uwagę na to, że najprawdopodobniej te orzeczenia nie zapadną w bardzo ważnych sprawach, sprawach, które są kontrowersyjne, a będą zapadać w sprawach błahych, co także będzie prowadziło do obniżenia rangi Trybunału Konstytucyjnego.

Co w sytuacji, kiedy sąd zada pytanie prawne i będzie czekał na odpowiedź Trybunału Konstytucyjnego, a Trybunał nie dojdzie do konsensusu w większości, którą państwo proponują? Czy to oznacza, że nigdy nie dojdzie do wydania takiego orzeczenia? Nigdy postępowanie nie zostanie odwieszone? Ja tu widzę bardzo mocną przesłankę, która będzie powodowała tak naprawdę dysfunkcję Trybunału Konstytucyjnego.

Jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2013 r., w kontekście kas chorych, które mówi, że ustawodawca nie może tworzyć instytucji, która u zarania jest instytucją dysfunkcyjną, a zatem taką, która będzie prowadziła do tego, że pewna instytucja nie będzie mogła działać. A w tym przypadku, między innymi na mocy tego przepisu, zwłaszcza w połączeniu z przepisem, który wprowadza jako zasadę orzekanie w pełnym składzie, mamy do czynienia z tworzeniem zatoru, znaczącego paraliżu działania instytucji, jaką jest Trybunał Konstytucyjny. Tworzymy instytucję dysfunkcyjną. Chociażby z powodu tego systemowego argumentu proponowane przez państwa poprawki są niekonstytucyjne. Ale przede wszystkim pragnę zwrócić uwagę na art. 190 ust. 5 konstytucji, jak również opinie przedstawione zarówno przez Sąd Najwyższy, Krajową Radę Sądownictwa, jak i Naczelną Radę Adwokacką.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram dyskusję nad zmianą siódmą i poprawką Nowoczesnej.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

W kwestii formalnej, panie przewodniczący. Prosiłbym, abyśmy tę poprawkę, a generalnie poprawki Nowoczesnej dostali na piśmie. Poprawki PiS dostaliśmy i możemy się do nich ustosunkować, a poprawek Nowoczesnej jednak nie dostaliśmy. Może więc zrobilibyśmy przerwę, skserowali te poprawki, żebyśmy wiedzieli, o czym mamy rozmawiać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, ja literalnie…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Jak najbardziej popieram ten wniosek. Ale *ad vocem* mojej wcześniejszej wypowiedzi, przepraszam, bo nie dokończyłam jednego ważnego aspektu. Chcę jeszcze przytoczyć fragment orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. „Procedura opiniodawcza powinna być inicjowana również na dalszych etapach postępowania ustawodawczego, jeśli do projektu w formie poprawek zostaną wprowadzone postanowienia dotyczące niezależności sądów i niezawisłości sędziów, o których KRS nie miała możliwości wypowiedzenia się na etapach wcześniejszych. Konieczność ponownego zasięgnięcia stanowiska KRS w zasadzie nie zachodzi, jeżeli zgłoszone poprawki pozostają w ramach tego samego przedmiotu regulacji, którego dotyczył projekt i do którego KRS odniosła się lub mogła się odnieść w pierwszej swojej opinii". W tym wypadku mamy do czynienia z sytuacją, w której państwa poprawki zgłoszone w dniu dzisiejszym znacząco wykraczają poza projekt, który był procedowany i opiniowany przez KRS i Sąd Najwyższy. Zatem proponuję i wnoszę o przerwanie dzisiejszych obrad Komisji Ustawodawczej w celu zasięgnięcia ponownie obligatoryjnej, przypomnę, opinii zarówno Krajowej Rady Sądownictwa, jak i Sądu Najwyższego w tych nowych poszerzonych przez państwa zakresach zmiany ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, poprawki Nowoczesnej – wszystkie, które były do tej pory zgłoszone – polegają na skreśleniu poszczególnych punktów. Poprawka, którą teraz procedujemy, ma następujące brzmienie: „W art. 1 skreślić pkt 7". Na tym polega cała poprawka, więc nie widzę powodu. Ale został zgłoszony wniosek o przerwę. Wniosek jest formalny, więc…

Głos z sali:

Nawet mikrofony mają dość.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

A tak na poważnie, to 20 minut higienicznej przerwy by się przydało.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Może tydzień na zasięgnięcie obligatoryjnych opinii Sądu Najwyższego i KRS.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie udzielajmy sobie głosu sami. To przewodniczący prowadzi. Godzinna przerwa była zarządzona, więc procedujemy dalej. Jest też wniosek poseł Pihowicz, więc muszę go przegłosować. Kto jest za ogłoszeniem przerwy? (9) Kto jest przeciw? (14) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Wniosek o przerwę nie przeszedł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Proszę się merytorycznie odnieść do moich wniosków co do konieczności zasięgnięcia opinii prawnych KRS i SN.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł głos już zabrała. Kto chce zabrać głos w punkcie – zmiana siódma? Pan poseł Kropiwnicki, pan poseł Borys Budka, pan poseł Sanocki, pan poseł Brejza. Proszę, pan poseł Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, wyrażam pełne poparcie dla poprawki, która została zgłoszona, jak również dla tego, o czym mówiła pani poseł w kwestii związanej z opiniowaniem. Państwo na posiedzeniu Komisji zgłaszają takie poprawki, które w ogóle nie były objęte przedłożeniem w druku sejmowym. Żaden z konstytucyjnych organów, z organów, które są uwzględnione w procesie legislacyjnym, nie miał możliwości wypowiedzenia się o nich. To jest błąd formalny tego procedowania. Chcę żeby to wyraźnie wybrzmiało w protokole, bo, jak pan przewodniczący doskonale pamięta z rozprawy z 9 grudnia tego roku, Trybunał Konstytucyjny wyraźnie wskazuje, kiedy jest możliwe stwierdzenie niekonstytucyjności całej ustawy. Jeżeli jest naruszony tryb procedowania. Jestem przekonany, że ta ustawa będzie w taki sposób rozpatrywana.

Jeśli chodzi o kwestię merytoryczną, to oczywistym jest, i to wynika z przedłożonych opinii zarówno Krajowej Rady Sądownictwa, prezesa Sądu Najwyższego, z opinii Krajowej Rady Radców Prawnych, z opinii Naczelnej Rady Adwokackiej, że jest sprzeczne z konstytucją wprowadzenie zasady orzekania większością 2/3 głosów. Z prostej przyczyny. Ilekroć konstytucja wymaga większości kwalifikowanej, to zawsze takowy przepis jest *expressis verbis* wyrażony w samej konstytucji. To po pierwsze. Ale po drugie, i co bardziej istotne, to, do czego tak naprawdę państwo dążą, to jest to, żeby stworzyć mniejszość blokującą. Wiem, że tak jest skonstruowana Unia Europejska. Państwo pragnęli kiedyś, żeby to było rozszerzone, ale jesteśmy na gruncie polskiego porządku prawnego. W przypadku przyjęcia zasady, że orzeczenia zapadają większością 2/3 głosów, nie tylko naruszają państwo w ustawie konstytucję, ale przede wszystkim wprowadzają zasadę, że mniejszość składu orzekającego może zablokować każdą decyzję, i tu leży pies pogrzebany. Tak naprawdę o to państwu chodzi, żeby mniejszość mogła blokować orzeczenia, bo brak uzyskania większości 2/3 powoduje niemożność wydania orzeczenia, a co za tym idzie niemożność działania Trybunału. Nie ma takiej zasady w żadnym innym sądzie w Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo proszę, żeby państwo zwrócili na to uwagę, że powodują całkowity paraliż Trybunału Konstytucyjnego. Rozumiem, że to jest celem. Tylko proszę nie udawać, że cokolwiek chcą państwo naprawiać. Tylko o to proszę, po raz kolejny. Widzę on-line, co niektórzy wypisują, i powtarzanie tezy jakoby naprawiacie coś, co zostało w czerwcu zepsute, jest o tyle nietrafne, że nigdy wcześniej nie było takiej zasady, że Trybunał mógłby orzekać większością kwalifikowaną. To wy, proponując taki przepis, doprowadzacie do rażącej niezgodności ustawy o Trybunale Konstytucyjnej z przepisami ustawy zasadniczej.

Jeszcze jedno. O ile państwo mogą się nie zgadzać z opinią naszą, posłów opozycji – macie do tego święte prawo jako osoby mające większość – o tyle nie macie monopolu na wiedzę. Nie macie monopolu na to, żeby zatykać uszy i zamykać oczy na opinie Sądu

Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa i innych podmiotów, które wręcz błagają was o to, żebyście nie naruszali konstytucji. Więc raz jeszcze proszę o odrzucenie tej poprawki i powrót do normalnego orzekania przez Trybunał Konstytucyjny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Robert Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

To jest jedna z najbardziej szkodliwych zmian w tej wersji, którą państwo proponują. Oprócz podniesienia składu do 13 sędziów chcą państwo zablokować możliwość wydawania wyroków przez Trybunał. Czy zadaliście sobie pytanie, co się wydarzy w momencie, kiedy nie będzie 2/3? Sąd zadaje pytanie w sprawie, która go nurtuje, ma jakieś prawne wątpliwości, zadaje pytanie do Trybunału Konstytucyjnego, zawiesza rozpatrywanie w tej waszej wersji co najmniej na dwa do trzech lat. Obywatele czekają na wyrok, bo sąd mówi, że nie może rozpatrywać sprawy, bo czeka na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. A po tych dwóch, trzech latach okazuje się, że Trybunał Konstytucyjny nie zebrał większości 2/3. Czyli nie wydaje wyroku. To nie oznacza, że coś jest zgodne czy niezgodne z konstytucją, tylko że nie ma orzeczenia, nie ma żadnego skutku. Na tym polega szkodliwość tego rozwiązania, ponieważ w tym momencie nie będzie rozstrzygnięcia wątpliwości, a szkoda w postaci zwłoki w oczekiwaniu na wyrok jest zazwyczaj ogromna.

Państwo mówią, że to ma pomóc, bo dwóch sędziów, trzech sędziów może przełamać wolę suwerena. Tak jest niestety, jeżeli suweren, a właściwie przedstawiciel suwerena jest tak niemądry, że robi bzdurne przepisy, co zdarzało się wszystkim i będzie się zdarzało. To Trybunał jest od tego, żeby takie sprawy blokować. Czy to będzie sędziów trzech, czy trzynastu nie ma większego znaczenia. Proszę zwrócić uwagę, że poprzez zablokowanie możliwości podejmowania orzeczeń wyrządzacie ogromną szkodę w polskim systemie prawnym. Nie mówicie nic, co będzie, jak nie będzie orzeczenia. Rozumiałbym, gdybyście poszli na takie rozwiązanie, że kiedy nie ma większości 2/3, to znaczy, że wyrok jest na zasadzie milczącej zgody, to znaczy, że jeżeli jest pytanie, czy coś jest niezgodne z konstytucją i nie ma wyroku, to wtedy ustawa czy konstytucja mówi, że to jest zgodne z konstytucją. Wtedy byłby jasny stan prawny. A państwo mówią, że jak sąd zada pytanie czy jak obywatel złoży skargę konstytucyjną, będzie czekał dwa lub trzy lata na orzeczenie, i na końcu, jak nie będzie 2/3, to nadal nic nie będzie wiedział. Poczekał, poczekał i się nic nie dowiedział. Ośmieszacie państwo Polskę,, Rzeczpospolitą, i konstytucja będą pośmiewiskiem, chyba że o to wam chodzi, bo chcecie wymusić moment konstytucyjny. Uważacie, że robicie rewolucję, że ostatnie 20 lat to jest jedno wielkie zło, a teraz poprzez zablokowanie pracy Trybunału Konstytucyjnego prawem kaduka tak naprawdę będziecie tworzyć blokady w systemie prawnym, jako dyktatura większości. Apeluję do was, żebyście tego nie robili.

Składam wniosek o odrzucenie zmiany siódmej z druku nr 122. A jeżeli ten wniosek nie przejdzie, to proszę, żeby to był wniosek mniejszości.

Poseł Borys Budka (PO):

To może zapiszcie, szanowni państwo, orzeczenia Trybunału o niezgodności z konstytucją zapadają większością 2/3 głosów. Jak macie psuć, to chociaż psujcie mniej. W takim przypadku nie nastąpi blokada.

Znam wasze intencje i jestem przekonany, że aż takiej blokady nie chcecie. Podejrzewam, że państwo chcą zrobić tak, żeby Trybunał nie mógł orzekać bez zgody 2/3 o niezgodności czegoś z konstytucją. OK. Ja się z tym nie zgadzam, ale w tym momencie jakikolwiek orzeczenie jest niemożliwe jak się nie uzbiera 2/3 głosów. Czyli na przykład Trybunał…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, krótko miało być.

Poseł Borys Budka (PO):

Orzeczenie Trybunału zapada większością 2/3 głosów. Powiem już tak obrazowo. Zbiera się Trybunał Konstytucyjny, zamykają się tam w tej sali z tyłu i mają wydać orzeczenie, ale nie ma 2/3 głosów. Przypomnę, był kiedyś taki przepis, a czy mógłby mi pan…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, obiecał pan, że będzie krótko. My wiemy, o co panu chodzi. Ma pan prawo sformułować poprawkę.

Poseł Borys Budka (PO):

Nie, bo każecie mi pisać w nieswoim projekcie ustawy, a i tak ją odrzucicie. Ja proszę o refleksję, żebyście sami coś napisali od siebie, poprawili waszą poprawkę. Dlaczego? Był taki przepis kiedyś w ustawie o samorządzie gminnym. On dotyczył kwestii nieprzyjęcia absolutorium dla zarządu miasta. Tam była analogiczna sytuacja, tam mówiło się o tym, że odrzuca się coś bezwzględną większością. Nie było sytuacji zwrotnej. Czyli w tym momencie był pat, gdy nie znalazło się większości.

Szanowni państwo, ja już wam podpowiadam, ja już staram się konstruktywnie wychodzić, mimo że nie zgadzam się z niczym, co proponujecie. Ale jak psuć, to psuć tak, żeby cokolwiek z tego Trybunału zostało. Poprawcie to, na przykład – orzeczenia Trybunału w przedmiocie niezgodności z konstytucją zapadają większością 2/3 głosów *a contrario* zgodne 1/3, i nie paraliżujcie Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie dotrzymał pan słowa, panie pośle. Miało być krótko, a była długa wypowiedź merytoryczna. Proszę bardzo, pan poseł Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, drodzy wnioskodawcy, halo…, drodzy państwo, co do istoty rozwiązania, jeśli chodzi o to, co podkreśla pan poseł Budka,…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, proszę sobie nie przeszkadzać.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Co do istoty rozwiązania, że orzeczenia o niezgodności z konstytucją muszą zapadać kwalifikowaną większością, to jest bezwzględnie słuszna zasada, ponieważ chroni nas przed dowolnością, przed przypadkiem. Trudno mówić o dysfunkcji, skoro konstytucja sama w art. 235 przewiduje kwalifikowaną większość głosów przy zmianie konstytucji. Tu trudno mówić o dysfunkcji. W takim razie powiedzielibyśmy, że konstytucja jest dysfunkcyjna, z czym ja osobiście się zgadzam. Uważam, że ta zasada jest słuszna, przy czym jestem przekonany, że zastrzeżenia pana posła Budki też są słuszne. Apeluję do wnioskodawców, aby ograniczyć kwalifikowaną większość do orzeczeń niezgodności z konstytucją.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Krzysztof Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, chce zwrócić na uwagę Sądu Najwyższego, który w przekazanym nam stanowisku stwierdził, że to, co państwo proponują, to potencjalne ogromne opóźnienia, faktycznie paraliż funkcjonowania Trybunału. „Przy zachowaniu konstytucyjnej liczby 15 sędziów zagrożone jest samo istnienia tego ciała, Trybunał nie będzie w stanie rozpoznać wszystkich wpływających do niego spraw. Trudno to rozpatrywać w innych kategoriach niż rażące naruszenie praw i wolności obywatelskich, w tym prawa do sądu, które faktycznie przestaną być chronione instytucją skargi konstytucyjnej”. Natomiast jeśli chodzi o sam wymóg 2/3 stwierdził: „Przede wszystkim jednak wymóg ferowania rozstrzygnięć większością 2/3 głosów jest ewidentnie niezgodny z art. 190 ust. 5 konstytucji. Ilekroć ustawa posługuje się słowem „większość” bez dodatkowego określenia rozumie się przez to zwykłą większość głosów”.

Szanowni państwo, to nie jest opinia sądu rejonowego w jakimś małym miasteczku. To jest opinia, pierwsza tak krytyczna opinia, Sądu Najwyższego wobec waszego projektu ustawy. Przypomnę, że w listopadzie przyjęliście ustawę, która została rozgnieciona przez Trybunał Konstytucyjny. Apeluję do was, żebyście się zastanowili, co czynicie.

Po raz piąty proszę pana przewodniczącego, ponieważ mija ósma godzina tego posiedzenia, o to, żeby oddać głos temu młodemu człowiekowi, prawnikowi Fundacji Helsiń-

skiej, który cały czas podnosi rękę. Chociaż dwa zdania, dajmy mu powiedzieć coś na ten temat.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Na pewno będzie mógł przedstawiciel Fundacji Helsińskiej wypowiedzieć nawet więcej jak dwa zdania. W tej chwili jesteśmy w trakcie procedowania. Prosił o głos pan dyrektor Biura Analiz Sejmowych, pan Michał Warciński. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Proszę państwa, te 2/3 to nie jest polski wynalazek. W ustawie o niemieckim trybunale federalnym jest mowa o 2/3. To znaczy Trybunał zobligowany jest większością 2/3 orzekać, o ile pamiętam, po pierwsze, w kwestii ograniczenia praw i wolności z art. 28 konstytucji, niekonstytucyjności partii politycznych, w sprawie impeachmentu prezydenta federalnego, impeachmentu sędziów federalnych i sędziów krajowych. W tych przypadkach trybunał jest zobligowany do tego, żeby orzekać większością 2/3 głosów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, proszę nie przerywać.

Dyrektor BAS Michał Warciński:

Trafna jest uwaga pana posła, w konstytucji niemieckiej nie ma takiego przepisu, jaki jest u nas, czyli art. 190 ust. 5. Takiego przepisu nie ma, po prostu zostawiono to ustawie. Czyli są takie przypadki, w których orzeka się zwykłą większością, a są takie, w których orzeka się 2/3. Dokładnie 2/3. Założenie jest takie, że są to, jak pan poseł przed chwilą powiedział, tak wyjątkowo istotne sprawy, jak ograniczenie praw i wolności, że nie powinny być podejmowane większością jednego, zdarza się tak często, jednego sędziego, stąd ta decyzja.

Jeżeli chodzi o skutki nieosiągnięcia 2/3 przez pełny skład, o czym mówił pan poseł Budka, to jest taki ciekawy zarzut procesowy, interesujący i zasadny. Ale można go rozstrzygnąć, opierając się na art. 174 konstytucji w związku z art. 355 Kodeksu postępowania cywilnego. Innymi słowy, jeśli nie można zgromadzić 2/3 i nie można wydać wyroku, to stosuje się przepis – tak na gorąco o tym mówię – można byłoby zastosować przepis Kodeksu postępowania cywilnego, który stanowi o tym, kiedy można umorzyć postępowanie, jeżeli orzeczenie jest zbędne lub niedopuszczalne z innych powodów. W tym wypadku wyrok będzie niedopuszczalny, bo się nie osiągnie 2/3. Co to nam daje? To nam daje zwrot do domniemania konstytucyjności. To nie jest tak, że nic nie ma, nic się nie dzieje, jest czarna dziura. Działa domniemanie konstytucyjności, o którym wielokrotnie Trybunał Konstytucyjny się wypowiadał. Innymi słowy, jeśli nie zbierzemy 2/3, Trybunał umarza postępowanie i przepis jest oparty na domniemaniu konstytucyjności. Ale zgadzam się, że to jest takie ekwilibrystyczne i można byłoby ewentualnie, jeśli jest zgoda na te 2/3, żeby dodać ustęp, który przesądzałby te kwestie jednoznacznie, że jest umorzenie postępowania. Żebyśmy nie kombinowali, że art. 74 ustawy o TK odsyła do k.p.c. i w ten sposób mamy umorzenie postępowania. Taka jest moja uwaga.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o uwagi Biura Legislacyjnego.

Legislator Przemysław Sadłoń:

W ocenie Biura Legislacyjnego, i to wskazywaliśmy we wstępnej opinii Biura Legislacyjnego, która była sporządzona przez Biuro 16 grudnia 2015 r., punktem oceny dla nowego brzmienia art. 99 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym powinien być art. 190 ust. 5 konstytucji. Wprowadzenie na gruncie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym zasady, zgodnie z którą orzeczenia Trybunału zapadają większością 2/3 głosów budzi poważne zastrzeżenia co do konstytucyjności takiego przepisu w świetle wskazanego art. 190 ust. 5.

Ja tylko konkluzję z tej opinii przeczytam, chyba że państwo będą chcieli, to mogę to rozwinąć później. W konkluzji Biuro Legislacyjne wskazało: „Wskazanie w art. 190 ust. 5 konstytucji, że orzeczenia zapadają większością głosów należy postrzegać jako ustanowienie określonej zasady konstytucyjnej, nie zaś jedynie określenie rangą ukształtowania określonej większości na poziomie ustawy”. W ramach przepisów konstytu-

cji, tam, gdzie ustrojodawca przewidział określoną większość kwalifikowaną wyraźnie ją wskazał. W związku z tym stoimy na stanowisku, że ust. 5 w art. 190 konstytucji wskazuje określoną większość, jaką orzeczenia Trybunału mają zapadać. To jest to zasadnicze zastrzeżenie do zmiany siódmej.

Natomiast mamy jeszcze jedną wątpliwość. Ten przepis, jeżeli chodzi o zakres, odnosi tylko do orzekania przez Trybunał w pełnym składzie. Nie jest jasne, co w przypadku orzekania w składach 7- i 3-osobowych Trybunału. Ta kwestia również wymagałaby wyjaśnienia przez wnioskodawców.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o głos przedstawicieli wnioskodawców.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Chodzi o zmianę siódmą, tak? Rzeczywiście jesteśmy tym zainteresowani, żeby tak ważne orzeczenia zapadały w składzie Trybunału reprezentowanym bardziej licznie. Ja przy różnych okazjach podkreślałem to, że mogę sobie wyobrazić sytuację, że 460 posłów zgodnie uchwali ustawę, 100 senatorów jednomyślnie tę ustawę przyjmie, prezydent podpisze, i w dotychczasowym układzie trzech sędziów stwierdzi, że ustawa jest niekonstytucyjna, mimo iż na wszystkich etapach postępowania parlamentarnego zasięgano opinii konstytucjonalistów, wypowiadało się Biuro Analiz Sejmowych, biura legislacyjne. To pokazuje, jaką moc ma trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Chcemy, żeby o sprawach ważnych, o zgodności ustawy z konstytucją lub jej niezgodności wypowiadał się Trybunał lepiej obsadzony, a więc bardziej liczebny. Stąd też pomysł zmiany siódmej, że orzeczenia Trybunału wydawane w pełnym składzie zapadają większością 2/3 głosów.

Rozdzierano tutaj szaty, co to będzie, gdy nie uzyska się większości 2/3. Przecież trzeba wyjść z następującego założenia, ustawa cieszy się zgodnością z konstytucją dopóki ta zgodność nie zostanie zakwestionowana przez Trybunał. Jeżeli w Trybunale nie znajdzie się taka liczba sędziów, to znaczy, że ustawa jest zgodna z konstytucją. I to chyba jest oczywiste. Nie wiem, skąd tyle wątpliwości u państwa. Jeżeli 2/3 sędziów Trybunału, a więc jeżeli Trybunał ma być w pełnym składzie, w składzie co najmniej 13 sędziów, to za niekonstytucyjnością musiałoby się opowiedzieć 9 sędziów. Jeżeli nie znajdzie się 9 sędziów, którzy są gotowi stwierdzić, tak, ustawa jest niezgodna z konstytucją, to znaczy, że ustawa jest zgodna z konstytucją. I nie wiem, w czym państwo upatrują komplikacji. Nie mówiąc już o tym, że podobna kwalifikowana większość, jak przed chwila usłyszałem, ale ja też to wiem, w trybunale niemieckim funkcjonuje w odniesieniu do niektórych kwestii. Tak często korzystają państwo z rożnych rozwiązań zagranicznych, ale widać dość wybiorczo.

Proponuję, żeby o tak ważnych sprawach – zgodności z konstytucją – decydował skład sędziowski w większej liczbie. I jeszcze jedno. Moi przedmówcy nie dostrzegli, że dokonaliśmy pewnej korekty w poprawkach i zaproponowaliśmy, że Trybunał orzeka w pełnym składzie, chyba że ustawa stanowi inaczej. W składzie 7 sędziów Trybunału w sprawach wszczętych skargą konstytucyjną albo pytaniem prawnym, a więc w tych kategoriach odeszliśmy od pierwotnie postulowanego pełnego składu. A więc gdy chodzi o skargi konstytucyjne lub pytania prawne proponujemy skład 7-osobowy.

W dalszym ciągu w imieniu wnioskodawców podtrzymuję zasadność tego rodzaju rozwiązania prawnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W imieniu wnioskodawców pani poseł Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Chcę wrócić do głównego zastrzeżenia, które postawiłam, mianowicie do zastrzeżenia związanego z niekonstytucyjnością. Z treścią art. 190 ust. 5 konstytucji, który mówi, że głosuje się większością, więc nie większością kwalifikowaną. A w odniesieniu do przykładów płynących z Niemiec, to warto się zasugerować tymi przykładami i zwrócić uwagę, że rygor 2/3 jest zastrzeżony do wyjątkowych sytuacji i nie jest standardem, a zatem to, co państwo proponują ma się nijak do tego, jak funkcjonuje Trybunał Konstytucyjny w Niemczech.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Został zgłoszony w poprawce Nowoczesnej wniosek o skreślenie pkt 7. Wobec tego najpierw głosujemy nad poprawką Nowoczesnej.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ja też złożyłem poprawkę o wykreślenie tego punktu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To był wniosek.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie przewodniczący, za czym głosujemy teraz?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W tej chwili głosujemy poprawkę Nowoczesnej o skreślenie pkt 7. Kto jest za? (9) Kto jest przeciw? (14) Kto się wstrzymał? (1) Poprawka nie przeszła.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Proszę o umieszczenie jako wniosek mniejszości.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Teraz głosujemy zmianę siódmą. Kto jest za przyjęciem zmiany siódmej? (14) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał? (1) Zmiana siódma została przyjęta. Przechodzimy w tej sytuacji do… mamy zgłoszoną poprawkę. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proponujemy po art. 107 dodać art. 107a. Rozdział od art. 99 do art. 118 dotyczy orzeczeń Trybunału. Proponujemy dodać art. 107a ustawy o Trybunale Konstytucyjnym w następującym brzmieniu: „Jeżeli orzeczenie zostało wydane z rażącym naruszeniem przepisów postępowania, uczestnik postępowania może złożyć wniosek o wznowienie postępowania do chwili ogłoszenia orzeczenia. Ust. 2 Wniosek rozpoznaje pełny skład sędziów Trybunału na rozprawie, chyba że Prezes Trybunału uznał wniosek za oczywiście nieuzasadniony. Ust. 3 Wniosek wstrzymuje ogłoszenie orzeczenia, chyba że okazał się nieuzasadniony”.

Teraz moje uzasadnienie do mojej zmiany. Ponieważ Trybunał Konstytucyjny dość dowolnie zmieniał ostatnio składy w rozpatrywanych procesach, rozpoczynał postępowania w składzie 9-osobowym, potem bez uzasadnienia prawnego zmniejszył skład do 5 osób, a w swojej decyzji nie podał żadnego kryterium prawnego, a podano okoliczność, że ten skład będzie tak długo, dopóki nie wyjaśni się sytuacja konstytucyjno-prawna w Trybunale. Nie jest to żadna podstawa prawna czy kryterium, które mogłoby być uzasadnieniem dla odstąpienia dość dowolnego przez Trybunał do zmniejszenia składu w bardzo ważnej sprawie, w której ustawa nakazuje skład pełny, 9-osobowy, i do bezzasadnego dość dowolnego zmniejszenia tego składu do 5 osób. Ponieważ art. 74 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym mówi, że do postępowania przed Trybunałem stosuje się odpowiednio Kodeks postępowania cywilnego, to stosując odpowiednio Kodeks postępowania cywilnego, art. 379 pkt 4, który mówi o nieważności postępowania między innymi ze względu na niewłaściwy skład, to jest to podstawą do wznowienia postępowania, to jest art. 401 k.p.c.

W sytuacjach, jeśli stosujemy odpowiednio Kodeks postępowania cywilnego, o nieważności postępowania, żeby nie było takiej sytuacji, że Trybunał, mimo iż narusza przepisy k.p.c. nie uważa za stosowne nawet wyjaśnić, udzielić odpowiedzi, dlaczego dość dowolnie zmieniono skład i żąda ogłoszenia w istocie wyroku w nieważnym postępowaniu, chcemy zagwarantować prawa stron, uczestników postępowania. Art. 107a właśnie taką możliwość stronie daje. Jeśli orzeczenie jest z rażącym naruszeniem przepisów postępowania, uczestnik może złożyć wniosek o wznowienie postępowania do chwili ogłoszenia orzeczenia. Wniosek rozpoznaje pełny skład, chyba że prezes uznał wniosek za nieuzasadniony. Ale jeśli uzna za uzasadniony, to strona postępowania może złożyć o wznowienie i ma czas od ustnego wyroku, poprzez napisanie uzasadnienia, do czasu ogłoszenia. Czasu jest wystarczająco dużo. Wniosek o wznowienie postępowania wskutek stosowania k.p.c. może złożyć.

Nie jest narzucone Trybunałowi jakieś rozwiązanie, bo wniosek rozpoznaje pełny skład, chyba że prezes uzna wniosek za oczywiście nieuzasadniony. Czyli głos decydujący ma pan prezes Trybunału. Wniosek wstrzymuje ogłoszenie, chyba że okazał się nieuzasadniony. Dajemy stronie gwarancję stosowania ogólnych zasad postępowania w różnych gałęziach prawa, również w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy dyskusję w sprawie poprawki 13. Zgłasza się pan poseł Borys Budka. Czy jeszcze ktoś? Pan poseł Kropiwnicki. Więcej zgłoszeń nie widzę.

Poseł Borys Budka (PO):

Oczywiście po raz kolejny wychodzicie poza zakres przedłożenia, ale nie to jest w tym momencie tak istotne. Znowu państwo proponują coś, co jest kuriozalne i sprzeczne z zasadami wydawania wyroków. Nie wiem, czy ktoś z wnioskodawców kiedykolwiek był na rozprawie w Trybunale Konstytucyjnym, ale chcę zwrócić uwagę, że ten przepis zawiera normy puste. Co to znaczy? Jeżeli orzeczenie zostało wydane z rażącym naruszeniem przepisów postępowania, uczestnik może złożyć wniosek o wznowienie postępowania do chwili ogłoszenia orzeczenia. Proszę państwa, Trybunał Konstytucyjny wydaje orzeczenie właśnie je ogłaszając. Państwo nawet nie rozróżniają pojęcia ogłoszenia od publikacji. To już jest przykład tak daleko idących poprawek, które nie mają sensu legislacyjnego. Nie można mylić ogłoszenia z publikacją.

Powiem tak obrazowo, może będzie łatwiej. Jak sędziowie wyjdą z narady, można to w telewizji oglądać, usiądą, my wszyscy stoimy i wtedy jest ogłoszenie orzeczenia. Czyli do tego czasu można, państwa zdaniem, złożyć wniosek o wznowienie. Ale co można wznawiać, jak jeszcze nie ma orzeczenia. To już jest kuriozalne. Chyba że, jak podpowiada kolega poseł, już wiecie, jaki wyrok zapadnie. Szanowni państwo, nie dochodźmy do absurdów.

Niedawno powiedziałem, że nie wierzę, że tego typu poprawki pisali państwo, bo znam państwa z poprzedniej kadencji, więc nie przypuszczam, że napisali posłowie prawnicy tego typu poprawkę, żeby nie rozróżniać ogłoszenia od publikacji. Poza tym, w tym momencie państwo próbują – akurat to w uzasadnieniu pani poseł wnioskodawczyni tej poprawki było zaznaczone – znaleźć remedium na to, żeby faktycznie móc uwzględnić wniosek pana prezesa Kaczyńskiego. Dlaczego? Po ogłoszeniu wyroku przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt K 34/15 powstał szum medialny, pani mgr Beata Kempa napisała list z prośbą o wyjaśnienia do pana prof. Rzeplińskiego, później zwołano konferencję, że ten wyrok będzie publikowany zgodnie z procedurą, natomiast w międzyczasie wyszedł pan prezes Jarosław Kaczyński i powiedział, że ten wyrok nie będzie publikowany, a marszałek Kuchciński powinien zwrócić się o stwierdzenie nieważności tego wyroku. Tylko słusznie pan prezes Kaczyński, który jest prawnikiem, zauważył chyba, że nie ma takiego trybu, więc w sukurs idą wnioskodawcy, tylko, niestety, albo państwo muszą iść do prezesa na lekcję,…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Niech pan się trzyma tematu, a nie obraża nas.

Poseł Borys Budka (PO):

Nie obrażam, tylko tłumaczę,…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przywołuję państwa do porządku.

Poseł Borys Budka (PO):

Jeszcze raz tłumaczę, ja wam podpowiadam, bo mnie jest wstyd, że biorę udział w posiedzeniu komisji, gdzie posłowie prawnicy podpisują się pod absurdalnymi poprawkami, że niedługo trzeba będzie utajniać nasze posiedzenia, żeby nam wstyd na zewnątrz nie było. Dlatego pytam raz jeszcze technicznie, w którym miejscu, zdaniem wnioskodawców, mógłbym jako przedstawiciel uczestnika postępowania złożyć wniosek o wznowienie postępowania. O ile się nie mylę wznowić można postępowanie prawomocnie zakończone. Zdaniem większości państwa, których słuchałem z uwagą przy okazji kwe-

stii związanych z publikowaniem orzeczeń Trybunału, orzeczenia, te wchodzą w życie z chwilą opublikowania w Dzienniku Ustaw. Stąd był ten cyrk z opublikowaniem. Wznowienie może być tylko prawomocnego, czyli to się kupy nie trzyma. Dlatego że nie można wznowić postępowania, które nie jest zakończone, a będzie ono zakończone dopiero, jak będzie orzeczenie opublikowane. Wymyślcie inną formę, a nie odwołujcie się do k.p.c.

Jednego nie rozumiem, kiedy państwu pasuje, to rozumiem, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego jest prawomocne, jak już Trybunał je ogłosi, bo wtedy można zażądać wznowienia. Ale jeszcze nie tak dawno słyszeliśmy, nawet pan prezydent mówił, że na razie nie ma orzeczenia opublikowanego, więc nie mówimy o orzeczeniu. To, co chcecie wznawiać, jak nie opublikujecie orzeczenia? Jak ono nie jest ogłoszone? Proszę mi to tak łopatologicznie wytłumaczyć, dlatego że być może czegoś nie zrozumiałem.

Patrząc merytorycznie na dyspozycję tego przepisu. „Zostało wydane z rażącym naruszeniem postępowania", to jest kwestia klauzuli generalnej. Ale dodatkowo w drugim ustępie państwo mówią o tym, że wniosek rozpoznaje pełny skład, chyba że prezes uznał wniosek za oczywiście nieuzasadniony. Przypomina mi się taki przepis w prawie upadłościowym i naprawczym, kiedyś obowiązywał w prawie naprawczym. Tam też w jednym przepisie ustawodawca zawarł trzy klauzule generalne. Chodziło o możliwość wszczęcia postępowania naprawczego. Jeżeli z oczywistych przesłanek według rozsądnej oceny ekonomicznej jest prawdopodobne, że w niedługim czasie stanie się dłużnik niewypłacalny. W tym przepisie użyto trzech klauzul generalnych. Tu państwo używacie w ust. 1 jednej, w ust. 2 – drugiej, a w ust. 3 jeszcze lepiej – wniosek wstrzymuje ogłoszenie orzeczenia, chyba że okazał się nieuzasadniony. Ja to widzę tak: jestem sobie na rozprawie przed Trybunałem Konstytucyjnym i przed ogłoszeniem, czyli sędziowie wstają, wszyscy grzecznie wstają, a sędziowie mają się udać na naradę, żeby wrócić i ogłosić, i w tym momencie ja mówię hola, stop, zgłaszam wniosek. O co? O wznowienie? I wstrzymuję sędziom ogłoszenie tego orzeczenia, chociaż jeszcze nie wiem, jakie jest. Na Boga, tylu absurdów w jednym przepisie dawno nie widziałem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Gdyby pan chciał naprawić to, co pańskim zdaniem jest złe, to proszę o sformułowanie poprawek, a nie takie wydłużone wystąpienie, które tak naprawdę poza oratorskim popisem do niczego nie prowadzi. Nie, pani poseł. Zgłosił się pan poseł Kropiwnicki. Najpierw wystąpienia zgłoszonych posłów, a następnie będzie odpowiedź. Spokojnie, wnioskodawcy będą mogli odpowiedzieć.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, ciężko naprawiać coś, co jest tak zepsute, że nie jest do naprawienia. Ten przepis, niestety, ma taki charakter. Zacznę od systematyki, art. 107 dotyczy zupełnie czegoś innego. Próbują państwo wprowadzić przepisem art. 107a drugą instancję w Trybunale Konstytucyjnym. Gdybyście mieli pomysł na drugą instancję, to należałoby to poważnie przemyśleć, dobrze opisać i umocować właściwie, a nie na chybcika przepisem obocznym wprowadzacie drugą instancję mimo normy z art. 190 ust. 1 konstytucji, czyli że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Konstytucja nigdzie nie mówi o dwuinstancyjności postępowania w Trybunale Konstytucyjnym.

Obawiam się, że mój kolega Borys Budka ma rację, mówiąc o tym, że tworzycie te przepisy *ad hoc*. Chcielibyście zablokować publikację, ale publikację nazywacie orzeczeniem i w związku z tym wychodzi wielki bałagan, który naprawdę ciężko jest zrozumieć, jeżeli chciałoby się to ogarnąć tak językiem prawnym.

Nawet gdybyśmy zastąpili słowo „ogłoszenie" słowem „publikacja", to prawdą jest też to, na co wskazywał kolega Borys Budka, że można skarżyć coś, co jest ogłoszone, a wy chcecie wstrzymywać ogłoszenie. A prawomocnie opublikowane jest kompletnym absurdalnym rozwiązaniem. Samo sformułowanie; „Jeżeli orzeczenie zostało wydane z rażącym naruszeniem przepisów postępowania, uczestnik postępowania może złożyć wniosek o wznowienie postępowania do chwili ogłoszenia orzeczenia". Czyli każdy z uczestników mógłby złożyć wniosek, jeżeli uzna, że jest to rażące naruszenie. To oznacza, że chcecie ponawiać rozpatrywanie całości postępowania. Art. 107 mówi o sprosto-

waniach faktycznie. Jeżeli są niejasności w wyroku, jeżeli jest jakaś niejasność, to wtedy skład orzekający powinien się jeszcze raz zebrać i wyjaśnić uczestnikowi czy wnioskodawcy, co miał na myśli. A wy chcecie ponawiać całe postępowanie i to w myśl tych reżimów, które chcecie ogłaszać. Oznacza to około trzech lat ponownego oczekiwania na wyrok. Proszę popatrzeć, do czego państwo zmierzają; zmierzacie do sytuacji, że najpierw blokujecie prace Trybunału, jest trzy lata…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Już pan to mówił.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Pani profesor, zawsze było tak, że jak się pani nie podobało, to pani wychodziła i było wszystko OK. A tym razem…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, pani profesor bez osobistych wycieczek, bo zaraz to zakończę i tyle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale jeżeli pani poseł mi przeszkadza i krzyczy do ucha, to ciężko mi jest mówić. Nauczyłem się od pani prof. Pawłowicz, że jak mi pani przeszkadza, to będę mówił po raz siódmy, i jeszcze dłużej. W związku z tym proszę, żeby mi jednak pani nie przeszkadzała.

Samo wznowienie powoduje, że wyrok ostateczny mógłby być za trzy lata, czyli chcą państwo mieć wyrok ostateczny po pięciu, sześciu latach. To jest coś niesamowitego, jak psujecie Trybunał Konstytucyjny i w jaki sposób chcecie zepsuć całą procedurę. Dorobienie drugiej instancji nie ma żadnego uzasadnienia ani w konstytucji, ani w ustawie, ani wy nawet o tym tak naprawdę nie mówicie, choć faktycznie wpisujecie to jednym artykułem zupełnie z boku, z tyłu, pod koniec przepisów. To nie ma żadnego uzasadnienia, więc zgłaszam wniosek o odrzucenie poprawki 13 w całości.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Uwagi Biura Legislacyjnego.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jak punktem oceny poprzednio omawianej poprawki był ust. 5 art. 190 konstytucji, tak tym razem takim przepisem konstytucji jest art. 190 ust. 1. Przytoczę, że zgodnie z art. 190 ust. 1: „Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne". Ten drugi atrybut orzeczeń Trybunału z punktu widzenia tej poprawki jest kluczowy. Ostateczność wyroku Trybunału Konstytucyjnego oznacza, jak wskazuje się w doktrynie, że, po pierwsze, takiemu orzeczeniu można przypisać prawomocność formalną, to jest niezaskarżalność takich orzeczeń; po drugie można mu przypisać prawomocność materialną, to jest niewzruszalność.

Jak wskazuje prof. Garlicki, na którego już się powoływałem, to jest komentarz do art. 190 konstytucji pod redakcją prof. Garlickiego; „Niezaskarżalność oznacza, że niedopuszczalne konstytucyjnie byłoby tworzenie procedur pozwalających na zakwestionowanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i poddanie go badaniu jego prawidłowości – podkreślam – nawet gdyby miało się to dokonywać w łonie samego Trybunału. Innymi słowy postępowanie w Trybunale Konstytucyjnym ma być jednoinstancyjne". Z tą tezą Biuro Legislacyjne absolutnie się zgadza, w związku z tym zgłaszamy wątpliwości co do konstytucyjności tej poprawki.

Druga wątpliwość dotyczy kwestii zakresowych, to jest wyjścia poza zakres pierwotnego przedłożenia. Jest to novum, jeśli chodzi o ten projekt, stąd wątpliwości, o których wcześniej mówiłem, a których teraz nie chcę powtarzać, wydają się być aktualne także w odniesieniu do tej poprawki. Na koniec kwestia stricte legislacyjna. Wydaje się, że taki przepis, jeżeli brać pod uwagę systematykę ustawy, powinien znajdować się po art. 105, a nie po art. 107. Postulujemy, aby, jeśli państwo zdecydują się na dodanie do ustawy tego typu regulacji, oznaczyć ją jako art. 105a. Przepis wymaga też przeformułowania i dokonania odpowiednich korekt legislacyjnych, abstrahuję od tych istotnych z punktu widzenia art. 190 ust. 1 konstytucji. W tej chwili nie jesteśmy w stanie zaproponować jakiegoś gotowego brzmienia tego przepisu, które te legislacyjne uchybienia mógłby poprawić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł Krystyna Pawłowicz, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Te grzmoty moich poprzedników są nieuzasadnione, dlatego że jeśli sięgniemy do art. 190 ust. 3 konstytucji, to właśnie w konstytucji używane jest słowo „ogłoszenie" w znaczeniu publikacji. My powtórzyliśmy za konstytucją. Art. 190 ust. 3 mówi tak: „Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednak Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego". Tu jest użyte w znaczeniu publikacji. Gdyby było inaczej, to obowiązek publikacji wyroków byłby bezsensowny, dlatego że one wchodziłyby w życie z chwilą, kiedy Trybunał staje i ogłasza, tego dnia. My trzymamy się konstytucji i używamy określenia konstytucyjnego w znaczeniu „publikacji" i taki sens wynika z naszego zapisu. To po pierwsze. Używamy słowa „ogłoszenie" w znaczeniu „publikacja", tylko używamy określenia konstytucyjnego, żeby nie wprowadzać określenia, którego w konstytucji nie ma.

Po drugie, to są zupełnie bezpodstawne i straszące publiczność tyrady, mianowicie wznowienie postępowania wcale nie oznacza prowadzenia sprawy w drugiej instancji, bo to jest ponowne postępowanie w tej samej instancji. Tu nie ma drugiej instancji. To, co panowie opowiadali, to nie jest żadna druga instancja.

Po trzecie. Trybunał Konstytucyjny jest organem szczególnym i można tu szukać analogii, na przykład w postępowaniu administracyjnym. Decyzje wydane w pierwszej instancji przez organy centralne i naczelne, które mają rangę organów pierwszej i drugiej instancji jednocześnie. Można do tego organu z różnych powodów złożyć wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy i to jest orzeczenie pierwszej i drugiej instancji jednocześnie. Jest to sytuacja nie żadna nadzwyczajna, bo można tego samego oczekiwać od Trybunału Konstytucyjnego, który jeśli złamie oczywisty przepis ustawy i wyda orzeczenie w niewłaściwym składzie, który to przepis, stosując odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, nakazuje uznać nieważność postępowania ze względu na niewłaściwy skład, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zastosować działanie również przed Trybunałem Konstytucyjnym do powszechnie obowiązujących przepisów.

Panowie wyszukują, rozumiem, musicie grać na czas, dublować i opowiadać. Stoimy całkowicie na gruncie konstytucji. Używamy określeń konstytucyjnych, korzystamy z zapisów ustawy, która mówi, że stosuje się odpowiednio przepisy k.p.c. Trybunał jest szczególnym organem, który można porównać do organu centralnego, naczelnego, który orzeka w pierwszej i jednocześnie w drugiej instancji. Wszystko jest w porządku.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję pani poseł, ale jest pytanie. Jest propozycja Biura Legislacyjnego, aby zmienić usytuowanie tego przepisu. Czy jest na to zgoda? Czyli oznaczyć nie art. 107a a art. 105 a.

Nie, nie, już dyskusję zamknąłem.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chcę dopytać merytorycznie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, już koniec z dopytywaniem. Oczekuję na odpowiedź. Panie pośle, czyli wnioskodawcy godzą się na tę propozycję. Wobec tego poddaję tę poprawkę…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, jedno zdanie chciałem jeszcze.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panowie już bardzo długo wypowiadali się. Wobec powyższego poddaję pod głosowanie poprawkę 13. Kto jest za przyjęciem poprawki 13 w brzmieniu zaproponowanym przez wnioskodawców wraz z poprawką zaproponowaną przez Biuro Legislacyjne? (14) Kto jest przeciw? (10) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki 14. Proszę o jej przedstawienie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

W tej poprawce wnosimy o uchylenie całego Rozdziału 10, który brzmi obecnie: „Postępowanie w sprawie stwierdzenia przeszkody w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej".

W uchylonej ustawie z 1997 r. nie było tego rozbudowanego rozdziału. Co więcej, były tylko początkowe przepisy, które określały kompetencje Zgromadzenia Ogólnego. Jest to rozdział nowy. W trakcie prac pan sędzia Rzepliński i pozostali sędziowie – Rzepliński, Tuleja i Biernat – starali się przekonać nas, że jest to konieczne rozwinięcie art. 131 konstytucji, który mówi tak: „Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może przejściowo sprawować urzędu, zawiadamia o tym Marszałka Sejmu, który tymczasowo przejmuje obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej. Gdy Prezydent Rzeczypospolitej nie jest w stanie zawiadomić Marszałka Sejmu o niemożności sprawowania urzędu, wówczas o stwierdzeniu przeszkody w sprawowania urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozstrzyga Trybunał Konstytucyjny na wniosek Marszałka Sejmu. W razie uznania przejściowej niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Trybunał Konstytucyjny powierza Marszałkowi Sejmu tymczasowe wykonywanie obowiązków Prezydenta Rzeczypospolitej".

Jest tu taka możliwość i bardzo ogólnie zakreślona procedura. Nie ma jednak podstawowego elementu niezbędnego dla zrealizowania na poziomie ustaw tej procedury, a mianowicie, nie są określone powody, które mogłyby stanowić podstawę dla wniosku Marszałka Sejmu i wskazane powody, dla których Trybunał Konstytucyjny miałby stwierdzić przejściową niemożność. Można powiedzieć, że jest luka. Tu konstytucja jest niedoregulowana. W tej sytuacji tworzenie, wprowadzanie nowego rozdziału, który uzupełnia, który zastępuje konstytucję i bezpodstawnie, pozakonstytucyjnie powierza Marszalkowi Sejmu we wniosku do Trybunału w sprawie stwierdzenia przeszkody w sprawowaniu urzędu i wskazuje okoliczności, które przejściowo uniemożliwiają prezydentowi itd. Jest to absolutnie sprzeczne z konstytucją. Na poziomie ustawy nie można określać powodów, dla których prezydent, i to jeszcze w sytuacji, kiedy nie może powiadomić, czyli może to być sytuacja, kiedy prezydent jest… nie wiem… zaginął, zachorował, został zatrzymany siłą w jakimś miejscu, nie można przyznać Marszałkowi Sejmu prawa do wskazywania powodu, nie wiemy, czy prawdziwego czy nie, bo nie mamy możliwości porozumienia się z prezydentem, możliwości zniesienia go z urzędu. W sytuacji, kiedy prezydent może żyć, tylko, jak mówię, jest zablokowany w pomieszczeniu, jest absolutnie naruszeniem konstytucji, jest działaniem przeciwko prezydentowi.

My twierdzimy, że dopóki nie będą doprecyzowane w konstytucji powody, dla których można czasowo – na przykład, choroba stwierdzona przez jakąś komisję, nie wiem, potwierdzone dane – dopóki tego nie będzie, nie ma prawa być Rozdział 10. W sytuacji skrajnej, o czym już była mowa w mediach, może dojść do nadużycia przez Marszałka Sejmu swoich kompetencji. W sytuacji, gdybyśmy przegrali wybory parlamentarne, byłby prezydent Duda, to można sobie wyobrazić, że Marszałek Sejmu czy Platforma, która już dziś oskarża prezydenta o najgorsze zbrodnie i stawia go przed Trybunał Stanu, tylko z tego powodu, że wedle jej życzenia nie przyjął ślubowania… można sobie wyobrazić, że byłby to wystarczający powód do swoistego sędziowskiego zamachu czy marszałkowsko-sędziowskiego. Oczywiście prognozuję, ale takie możliwości teoretycznie ten rozdział stwarza. W związku z wielkimi wątpliwościami dotyczącymi absolutnie sytuacji sprzecznej z konstytucją, braku podstawy w konstytucji przyznania Marszałkowi Sejmu prawa decydowania swobodnego, bez najmniejszych kryteriów oceny, czy prezydent może czy nie może i z jakich powodów. Wykłócałam się o to, by dopuścić przedstawiciela prezydenta do takiego postępowania, bo chciano go składać z urzędu bez świadków, można powiedzieć. Absolutnie podtrzymuję i tak jak niczego w życiu nie jestem pewna, to uważam, że Prawo i Sprawiedliwość ma obowiązek uniemożliwić ustawową podstawę przeciwko szczególnemu swoistemu zamachowi marszałkowsko-trybunalskiemu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Do tej poprawki zgłasza się pan poseł Robert Kropiwnicki, pan poseł Brejza. Więcej zgłoszeń nie widzę, nie, nie ma go. Jeszcze pan poseł Długi i pan poseł Szarama. Zamykam listę. Proszę bardzo, pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Zanim przejdę do poprawki 14, chcę zauważyć, że przy poprzedniej poprawce, czyli poprawce 13, zgłaszałem wniosek o odrzucenie, ale pan go nie poddał pod głosowanie. Chcę, aby mój wniosek o wykreślenie był jako wniosek mniejszości. To uwaga formalna.

Teraz przechodzę do poprawki dotyczącej wykreślenia Rozdziału 10. Rozumiem pewne swoiste fobie, które stoją za tym, o czym mówiła pani prof. Pawłowicz, ale przypomnę, że jednym z uczestników postępowania jest szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej, o co pani wnosiła. My ten rozdział, proszę państwa, dyskutowaliśmy bardzo długo, bo to jest taki rozdział, który właściwie jest kryzysowy. Nikomu nie życzę, żeby kiedykolwiek musiał być stosowany. Ale sprawność państwa polega też na tym, że ludziom wystarczy wyobraźni, żeby przewidzieć rzeczy niewyobrażalne. Temu służy tak naprawdę ten rozdział, żeby sobie wyobrazić sytuacje najbardziej kryzysowe, które mogą spotkać każdego, w tym również prezydenta. Może być to zapadnięcie w śpiączkę, może być to zamach terrorystyczny, może być to porwanie prezydenta, różne sytuacje mogą się zdarzyć. Sądzę, że na tej sali nie musimy się przekonywać, że wiele rzeczy się już w historii naszej wydarzyło i tylko dzięki temu, że ustrojodawcy przewidzieli sensowne rozwiązania nie doszło do paraliżu państwa. Teraz my musimy stanąć na wysokości zadania, żeby wyobrazić sobie sytuacje, które nie powinny się zdarzyć, ale mogą się zdarzyć. Wylew i śpiączka mogą się zdarzyć każdemu. To są naturalne sytuacje, niestety, wraz z rozwojem społecznym. Człowiek przeżyje, ale nie będzie z nim fizycznego kontaktu, bo będzie w śpiączce. Zdarzyło się to jednemu z burmistrzów, całkiem młodemu, w Lądku Zdroju. Nie było z człowiekiem kontaktu i była sytuacja patowa, bo człowiek żyje, ale nie ma z nim kontaktu. Musimy też takie sytuacje przewidywać.

Rozdział 10 ma dobre umocowanie w konstytucji. Proszę nie lekceważyć burmistrza Lądka, bo to samo może spotkać każdego z nas. Panowie się uśmiechają. Konstytucja w art. 131 wyraźnie mówi o tym, co się dzieje, kiedy prezydent nie może sprawować urzędu. Otóż jest to kompetencja marszałka…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o ciszę, proszę nie przeszkadzać. Proszę kontynuować.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ciężko kontynuować, panie przewodniczący. …kompetencja marszałka wskazana w konstytucji, że musi uruchomić procedurę przed Trybunałem Konstytucyjnym. A Trybunał Konstytucyjny w takiej sytuacji jest bez narzędzi, musiałby je domniemywać, dochodzić do tego, czy szukać rozwiązań z zakresu rozpatrywania na rozprawie, czy na posiedzeniu niejawnym, w jakim trybie rozpatrzyć taki wniosek marszałka, ponieważ nie jest on wnioskiem standardowym. Nie ma innych wniosków, których… ciężko mówić jednocześnie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo o zachowanie ciszy na sali, byśmy mogli słyszeć występujących posłów.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuje, panie przewodniczący. Ta kompetencja marszałka nie jest kompetencją wziętą z sufitu, tylko z konstytucji, a Trybunał Konstytucyjny jest wymieniony w art. 131. Gdyby to dotyczyło Sądu Najwyższego czy innego organu, też należałoby to uregulować. W Rozdziale 10 ustawy doprecyzowaliśmy pełny tryb postępowania marszałka w sytuacji, kiedy nie ma kontaktu z prezydentem. Jest on szczegółowo opisany, bo to jest kwestia naszej odpowiedzialności za państwo i za sytuacje nieprzewidywalne, które oby nigdy się nie wydarzyły. Kasowanie tego rozdziału nie ma żadnej racjonalnej przesłanki oprócz fobii. Ktoś się spodziewa jakiegoś zamachu sędziowsko-marszałkowskiego. Jest to absurdalna argumentacja, ponieważ w ustawie również wyraźnie napisano, że w momencie, kiedy prezydent zgłasza, że jest zdolny do pełnienia funkcji, całe postępowanie jest zawieszone. Nie ma sytuacji, że prezydent jest, chodzi po ulicach, a ktoś gdzieś powie, że tego pana

nie ma, to marszałek zgłasza wniosek do Trybunału. Jest to niedopuszczalne w myśl tych przepisów. Te przepisy wyraźnie mówią o tym, polecam państwu lekturę Rozdziału 10, bo może nie było czasu na to wcześniej, żeby państwo zapoznali się z nim, że jest możliwość właściwie w każdej chwili wstrzymania całego postępowania. Obligatoryjnym uczestnikiem postępowania jest szef Kancelarii Prezydenta, jedna z najbliższych prezydentowi osób, po to, żeby był jego reprezentant. Wskazani są przedstawiciele, kto kogo ma reprezentować – marszałek, jak marszałek nie może, to wicemarszałek – właśnie po to, żeby państwo było bezpieczne. Jesteśmy zobligowani do tego, żeby zagwarantować bezpieczeństwo Rzeczypospolitej nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Proszę, żebyśmy nie kasowali tego. Zgłaszam wniosek o odrzucenie poprawki 14 i proszę o przegłosowanie go, a jeśli nie przejdzie, to zgłoszę go jako wniosek mniejszości.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Muszę jednak pewną sprawę wyjaśnić. Rozumiem, że głosujemy wnioski o skreślenie jako poprawki, które zgłasza Nowoczesna. To rozumiem. Natomiast wniosek o odrzucenie jest konsumowany przez przyjęcie poprawki w momencie, kiedy głosujemy.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Niestety nie, panie przewodniczący. Są to dwa odrębne tryby. Są opinie BAS i Biura Legislacyjnego na ten temat, że najpierw powinien być głosowany wniosek o odrzucenie, a jeżeli nie, to wtedy wniosek o przyjęcie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o opinię Biura Legislacyjnego.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Z punktu widzenia uprawnienia do zgłaszania wniosków mniejszości istotne jest to, że państwo rozpatrują nie zmiany zawarte w projekcie – mówię o tej, która była rozpatrzona przed chwilą, to jest dodanie art. 105a, i ta, która jest przedmiotem dyskusji teraz – ale poprawki. Pan poseł nie zgłosił formalnie poprawki, wobec czego pan poseł nie ma możliwości zgłoszenia wniosku mniejszości, bo nie ma przedmiotu.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale zgłaszam wniosek o nieprzyjmowanie tej poprawki.

Legislator Przemysław Sadłoń:

To tylko w drodze głosowania.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale daję ten wniosek na piśmie. Mam go na piśmie przygotowany.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Wniosek mniejszości może poseł złożyć wtedy, kiedy zgłoszona przez niego poprawka do tekstu projektu nie została przez Komisję zaaprobowana. Wówczas na żądanie posła wnioskodawcy taką poprawkę zamieszcza się w sprawozdaniu jako wniosek mniejszości.

Natomiast w tej chwili państwo rozpatrują poprawki do projektu. Pan poseł może się sprzeciwić przyjęciu tej poprawki i dać wyraz temu w głosowaniu. Natomiast w żaden sposób nie da się tego powiązać z uprawnieniem do zgłoszenia wniosku mniejszości w zakresie tej poprawki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

To z tego wynika, że te poprawki nie są częścią projektu, bo one są poza zakresem.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ale to jest zupełnie odrębna kwestia.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Gdyby one były w projekcie, jak powinny być, wtedy wniosek o wykreślenie jest wtedy wnioskiem do projektu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Sądzę, że wyjaśnienie pana mecenasa jest jasne. Proszę, pan poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

W ramach dyskusji chcę podnieść jedną okoliczność. Nie jest zadaniem Sejmu stanowienie prawa do konkretnego przypadku. To jest zadanie sądów, organów, które podejmują decyzje indywidualne. Natomiast jeżeli mamy tworzyć prawo, które ma jakiś czas trwać, to ono jednak musi mieć pewien stopień generalności. Wobec tego serdecznie apeluję, aby ze względu na przypadek pana prezydenta Dudy, jak mówiła to pani prof. Pawłowicz, nie zmieniać i wyrzucać całego rozdziału.

Jest niewątpliwym faktem, że taka sytuacja może się wydarzyć, szczególnie w dzisiejszym świecie, i niewątpliwie regulacja, która jest w konstytucji, wymaga, nazwijmy to, doprecyzowania czy też założenia mechanizmu, o którym jest tam mowa. Rozumiem jednak obawy państwa, ale te obawy można załatwić w inny sposób, nie trzeba od razu likwidować tego rozdziału. Można włożyć dodatkowe bezpieczniki, które zapobiegną sytuacji nadużycia tego rozdziału. Jestem w stanie sobie wyobrazić, że uczestnikiem tego postępowania będzie szef opozycji, jestem w stanie wyobrazić sobie, że wzmocnimy pozycję szefa Kancelarii Prezydenta. To jest do dyskusji. Proponuję więc, żeby wstrzymać się z uchyleniem Rozdziału 10 i rozpocząć dyskusję, żeby go poprawić, żeby faktycznie był on bezpieczny. Niewątpliwie w interesie naszego państwa jest, aby nie było możliwości, z czym chyba wszyscy się zgodzimy, zrobienia zamachu prawnego. Możemy prawdopodobnie jeszcze przedyskutować jakieś zabezpieczenia, ale nie twórzmy prawa pod konkretny przypadek, który może się zdarzyć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani powoływała się, przedstawiając rys historyczny, na strasznego pana prof. Tuleję, który straszne rozwiązania przeprowadzał.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Na bieżąco pisał ustawę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Wybrany państwa głosami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przypomnę, jak siedzimy wszyscy w tej ławie – nie ma pana posła Pięty, jest – w czwórkę głosowaliśmy za panem prof. Tuleją w 2010 r. Może pani sprawozdanie sprawdzić i proszę nie budować takiej narracji, że byli sędziowie, powiedzmy, platformerscy, albo antypisowscy cokolwiek załatwiali w tym Sejmie, bo tak nie było.

Chcę zapytać wnioskodawców o to, jakie są rzeczywiste powody wykreślenia Rozdziału 10? Czy nie obawiacie się tego – konstytucja zakłada jakąś procedurę na bardzo wysokim poziomie ogólności – że doprowadzicie do sytuacji bardziej niebezpiecznej niż jest teraz w ustroju Rozdziału 10, który jednak precyzyjnie sytuację normuje?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panowie, najpierw sami uciszacie, prosicie… panie pośle Kropiwnicki, panie pośle Długi – kolega się wypowiada. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pytanie do Biura Legislacyjnego. Ponieważ w druku nr 122 nie mogę znaleźć tej zmiany i… nie znajdę. Teraz pytanie, czy nie jest to wyjście poza zakres przedłożenia, i to dość ewidentne. Pytanie do przedstawicieli BAS – nie wiem, czy są obecni przedstawiciele Biura Analiz Sejmowych – jaki jest ich stosunek do tego rozwiązania.

Na koniec, bo chyba jestem ostatnim posłem zabierającym głos, a jest jeszcze pan poseł Szarama, chcę złożyć wniosek formalny o przerwę. Pracujemy blisko 9 godzin. Nie, nie, panowie, przed nami najciekawsze rozwiązania z waszej palety.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, panie pośle. Wniosek formalny.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę o przerwę, bo pracujemy od 9 godzin, a, niestety, część strony społecznej, między innymi wspomniany prawnik Helsińskiej Fundacji, który od ośmiu godzin – to bardzo zabawne, że nie wytrzymał – chciał zabrać głos, chciał pewne sprawy przekazać, opuścił posiedzenie Komisji. To jest bardzo zły sygnał. Jeśli tak ma wyglądać konsultowanie projektów ustaw, jeśli tak ma wyglądać ta dobra zmiana i słuchanie społeczeństwa, to ja, słuchając tych szyderstw, bardzo gratuluję.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Pani premier Beata Szydło wsłuchuje się w głos społeczeństwa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Szarama się zgłosił. Pan poseł rezygnuje.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jest to nowy rozdział, którego nie było. Żaden dramat tu się nie będzie dział. Nie stworzymy podstaw w ustawie dla sytuacji bardzo ryzykownych. Dopóki nie będzie zmieniona konstytucja, do tej pory nie będzie można nic sprecyzować. Nie może być sytuacji, że Marszałek Sejmu sam dowolnie wymyśla przyczyny, dla których czasowo zawiesza się z urzędu prezydenta. Jeszcze raz powiem, wymusiłam, żeby był przedstawiciel Kancelarii, chociaż proponowałam przedstawiciela rodziny. Szef kancelarii to urzędnik i on będzie mówił tak, jak aktualna władza, zwłaszcza która z karabinem przyjdzie, to im odpowie, tak jak trzeba. Natomiast proponowałam przedstawiciela rodziny i na to sędziowie się nie zgodzili. Chcę podkreślić, że brak gwarancji ochrony praw i urzędu prezydenta również musimy tu brać pod uwagę. Podtrzymuję skreślenie Rozdziału 10.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani poseł, do protokołu, to jest bardzo ważne, czy to jest kolejne wyjście z wykreśleniem całego Rozdziału 10, według pani jako wnioskodawczyni? Jak to pani ocenia? Czy to jest wyjście poza zakres przedłożenia? Pokazuję druk nr 122. Tu tego nie ma.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, to jest poza porządkiem. Proszę Biuro Legislacyjne o uwagi.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Ale czy się mieści w zakresie, czy się nie mieści?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, w tej chwili głos ma Biuro Legislacyjne. Panie mecenasie, proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Projekt zawarty w druku nr 122 nie przewidywał tego rodzaju zmiany. Dodanie tej zmiany na etapie rozpatrywania projektu, biorąc pod uwagę charakter tej zmiany i materię, która w Rozdziale 10 jest zawarta, budzi wątpliwości z punktu widzenia naruszenia zasady trzech czytań.

Odnosząc się już do samej propozycji uchylenia Rozdziału 10, chcemy zwrócić uwagę, że uregulowane w tej chwili w Rozdziale 10 postępowanie w sprawie stwierdzenia przeszkody w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w przypadku wykreślenia tego rozdziału będzie jedynym na gruncie ustawy rodzajem postępowania, które nie będzie znajdowało konkretyzacji w przepisach ustawy. Katalog spraw, którymi zajmuje się Trybunał zawarty jest w art. 3 ustawy. Tej kwestii, tj. rozstrzyganie o stwierdzeniu przeszkody w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dotyczy ust. 6 w art. 3 ustawy. Jak wspomniałem w konsekwencji wykreślenia tego rozdziału będzie to jedyny rodzaj postępowania przed Trybunałem, który nie będzie uszczegółowiony na gruncie przepisów.

Wykreślenie Rozdziału 10 nie uwzględnia także pewnej konsekwencji dla art. 56, której uwzględnienie wydaje się konieczne. Art. 56 to jest przepis, który określa katalog uczestników postępowania. Pkt 14 art. 56 odnosi się do tego postępowania, które regulowane jest w Rozdziale 10. Nawet z takiej czysto technicznej strony w pkt 14 następuje

odesłanie do art. 117 ust. 3 ustawy. Uchylenie rozdziału 10 powoduje, że to odesłanie będzie puste.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Teraz też było puste.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ja mówię, pani poseł, o art. 56 pkt 14 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Pkt 14 brzmi: „podmioty, o których mowa w art. 117 ust. 3 w postępowaniu w sprawie stwierdzenia przeszkody w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. Art. 117 ust. 3 ustawy wymienia podmioty, więc to odesłanie nie jest w tej chwili puste. Ja na to tylko wskazuję, że to jest konsekwencja, która nie została wskazana przy tej poprawce.

Natomiast z punktu widzenia kompletności ustawy o Trybunale wydaje się, że pewne elementy postępowania w tej sprawie ustawa powinna regulować. Kwestią być może dyskusji jest, jak bardzo szczegółowo to powinno być uregulowane. Natomiast w ocenie Biura Legislacyjnego z punktu widzenia pewnej ogólności art. 131 konstytucji wskazane jest, aby pewne doprecyzowanie, skonkretyzowanie postępowania w tym przedmiocie było zawarte w ustawie o Trybunale.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ponieważ nie ma podstawowego elementu, który wszczyna postępowanie, czyli powód, dla którego – powody mogą być różne – to bardzo słusznie, pan przewodniczący nas uciszył, ale pan poseł Szarama mówi, że na dobrą sprawę można wtedy korzystać z samej konstytucji, z art. 131. Nic by się stało. Tam nie ma żadnych zawiłości. Konstytucja nie przewiduje, nie wylicza przyczyn, jeśli zostawiamy Marszałkowi Sejmu swobodę w określeniu powodu – mogą być różne – to musimy poczekać do doprecyzowania. Jeśli coś się stanie, to jak do tej pory, nie było rozdziału, była konstytucja, możemy wtedy od biedy… Ale też nie możemy, bo nie ma powodów określonych dla wniosku Marszałka Sejmu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawki 14?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący, jednak wcześniej został zgłoszony wniosek o przerwę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wniosek formalny. Dobrze. Kto jest…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale ja się zwracam naprawdę z apelem do pana przewodniczącego. Pracujemy już dziewięć godzin.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Po to tutaj jesteśmy, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja tego nie neguję, ale pędzimy jak Pendolino. Naprawdę proszę, zróbmy taką półgodzinną przerwę, przerwę na kawę, chyba że chcecie nas wziąć na zmęczenie i wykończyć. Możemy pracować do 2.00 w nocy, ale…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, chcę poddać ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za ogłoszeniem przerwy? (10) Kto jest przeciw? (13) Kto się wstrzymał? (0) Wniosek o ogłoszenie przerwy nie przeszedł, a zatem wracamy do głosowania w sprawie poprawki 14.

Kto jest za przyjęciem poprawki 14? (12) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki 15. Kto ją przedstawi?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

To jest poprawka porządkowa. Taki jest jej charakter.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto chce zabrać…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
W kwestii formalnej, panie przewodniczący, ta poprawka nie jest porządkowa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, niech pan się zgłosi do głosu, normalnie.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
W tej chwili nie chce się zgłosić, tylko w sprawie formalnej. Uważam, że to jest bardzo ważna poprawka i należałoby odczytać te wszystkie artykuły, które chcecie wykreślić. Nie można jedną poprawką wykreślać kilkanaście artykułów, ot tak, mówiąc, że to jest poprawka formalna, nieistotna, redakcyjna. Wykreślacie jedną trzecią ustawy…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, po to państwo otrzymali teksty poprawek, macie je przed oczami, wnioskodawca…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Dostaliśmy je kilka godzin temu i cały czas pracujemy. Proszę dać czas na to, żeby posłowie mogli przynajmniej zrozumieć, jakie artykuły chcecie wykreślać. Rozumiem, że macie walec, że wam się spieszy, że robicie dyktaturę większości, ale naprawdę chcę, żebyśmy mogli świadomie zagłosować nad wykreśleniem co najmniej kilkunastu artykułów z ustawy. Kto z państwa miał czas od rana, żeby świadomie i powoli przeanalizować skutki prawne wykreślenia tych artykułów. Ani Biuro Legislacyjne, ani nikt z posłów nie miał na to czasu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Przepraszam, panie pośle. Kto jeszcze w tym punkcie chce zabrać głos? Pan poseł Myrcha, pani poseł Pihowicz…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Ja też chcę zabrać głos merytorycznie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Nie, pan już zabrał.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Nie, jeszcze będę zabierał merytorycznie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pan poseł Budka, pan poseł Brejza. Więcej zgłoszeń nie widzę. Tak, tak, pani Pihowicz, ja panią zauważyłem i wziąłem pod uwagę, spokojnie. I pan poseł Kropiwnicki. Zamykam listę. Jako pierwszy pan poseł Budka.

Poseł Borys Budka(PO):
Po pierwsze, w mojej ocenie nie można głosować tego w ten sposób. Dlatego że, po pierwsze, musimy podejmować decyzje w sprawie uchylania przepisów po kolei, a nie w jednej jednostce redakcyjnej. Po drugie, systematyka aktu prawnego powoduje, że powinni to państwo włożyć w odpowiednie miejsca. Ale najważniejsze, czy państwo zamierzają przeprowadzać procedurę czyszcząca wszystkich ustaw, które zawierają powtórzenia konstytucyjne? Bo jeśli weźmiemy pierwszy lepszy akt prawny, na przykład art. 32 regulaminu Sejmu, który wyraźnie wskazuje, komu przysługuje inicjatywa ustawodawcza, jest to powtórzenie konstytucji.

Szanowni państwo, to, co państwo proponują, miałoby sens tylko i wyłącznie wtedy, gdybyśmy przyjmowali nową ustawę. W tej chwili tak naprawdę to, co wyjdzie dzisiaj z Sejmu, to będzie tak poszatkowana ustawa, że osoba, która weźmie tę ustawę do ręki nie będzie mogła zrozumieć, dlaczego nagle z ustawy, która zawierała bardzo istotny przepis, powtórzenie konstytucyjne dotyczące zasady niezawisłości, nagle ten przepis zostaje wykreślony. Znam zasady techniki prawodawczej. Ale jeżeli mielibyśmy je stosować wybiórczo przy jednej ustawie, że nie będziemy powtarzać norm konstytucyjnych,

to państwo wywracają większość ustaw, które są przyjęte w Sejmie. Dlatego zróbcie jedną porządną ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, która będzie miała określoną systematykę, a nie wprowadzajcie poprawek, które poszatkują tę ustawę i ona będzie w ogóle nie do przeczytania. Ustawa, która – przypominam – została uchwalona w czerwcu. To będzie ewenement w historii, że po tak krótkim czasie państwo ją doszczętnie poszatkują, że już nie wspomnę o tym, że państwa poprawki nie mają nic wspólnego z ewentualnymi zarzutami konstytucyjnymi. Proszę zwrócić uwagę na opinię Sądu Najwyższego, w której wskazano, odnosząc się do zasad techniki prawodawczej, że nie powinno się wykreślać tych fundamentalnych przepisów. Jest to tylko i wyłącznie – powtarzam – gdzieś tam realizacja ambicji kogoś, kto marzy o tym, żeby powykreślać parę przepisów i żeby być może się tym pochwalić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Nie wiem, czy pytanie kierować do wnioskodawcy, czy do przedstawicieli Biura Legislacyjnego? W pierwszej kolejności chodzi mi o uchylenie art. 2 ustawy, który stanowi, że siedzibą Trybunału jest miasto Warszawa w sytuacji, kiedy nie zastępuje się tego żadnym innym przepisem. Czy można uchylić przepis, który ma charakter przepisu pozytywnego, ustanawiającego siedzibę i pozostawić pewną lukę legislacyjną bez wprowadzania nowej siedziby Trybunału? Czy po przyjęciu tej poprawki Trybunał zgodnie z literą prawa pozostanie bez siedziby? Czy w takiej sytuacji to nie będzie w żaden sposób wadziło ze sprawnością jego funkcjonowania?

Kolejne pytanie. Art. 17 ust. 2 zdanie drugie. Wnioskodawcy podnoszą, że uchylenie artykułów ma to znaczenie, żeby nie powtarzać przepisów, które znajdują się konstytucji. Natomiast z przyczyn, które nie zostały wyjaśnione, pozostaje art. 17 ust. 2 zdanie pierwsze, pomimo iż też jest powtórzeniem konstytucji, ale jego nie wykreślamy.

Wskazany jest przepis art. 17 ust. 2 zdanie drugie. Ale pozostaje ust. 2 zdanie pierwsze.

Tylko zdanie drugie wykreślamy. Zdanie pierwsze też jest powtórzeniem konstytucji, dlatego zastanawiam się, gdzie jest konsekwencja i logika w porządkowaniu przepisów? Czy to jest takie ad sobie, czy to faktycznie ma jakieś uzasadnienie merytoryczne, którego do tej pory nie można się doszukać?

Ponadto wykreślenie art. 19. On nie jest w konstytucji, natomiast jest wniosek o jego całkowite wykreślenie. Pytanie, co wówczas, jeżeli nie będzie uregulowania ustawowego?

Mam jeszcze jedno pytanie, ale chciałbym coś sprawdzić. Wszedłem tak z marszu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Chciałby się pan do tego pytania przygotować lepiej. Pani poseł, proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Nasz wniosek sprowadza się do skreślenia tej poprawki.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Poprawka 14 jest tożsama z art. 4 w druku nr 122.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Sprowadza się do skreślenia. Przechodzę do merytorycznego uzasadnienia naszego wniosku. Art. 2 ustawy. Warto zwrócić uwagę na to, że brakuje przepisów, które wskazywałyby to, kto zadecyduje w konsekwencji, gdzie będzie się znajdowała siedziba Trybunału Konstytucyjnego. Nie wskazują państwo żadnej podstawy prawnej, żeby potem wybrać siedzibę, która miałaby się znajdować w jakimkolwiek innym mieście. W uzasadnieniu państwo wskazali, że nowelizacja ustawy o Trybunale Konstytucyjnym nie pociągnie żadnych kosztów finansowych. No właśnie wykreślenie art. 2 pokazuje, że będą koszty finansowe. Jeżeli przeniesiemy do Rzeszowa Trybunał Konstytucyjny, a będą musiały podczas orzekania przez Trybunał Konstytucyjny brać udział takie osoby jak posłowie, rzecznik praw obywatelskich, których koszty dojazdu pokrywa budżet państwa, to jasne, że te koszty jednak wzrosną. Przeniesienie archiwum, przeniesienie wielu pracowników.

Warto też zwrócić uwagę i na taki argument, że nie takie są polskie tradycje związane z Trybunałem Konstytucyjnym. Chcę się także powołać na opinię Prokuratury Generalnej, która wpłynęła kilkadziesiąt minut temu, w której… oczywiście przeczytam to, bo państwo nie mieli możliwości zapoznać się z nią.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest nowa informacja, panie przewodniczący. Może w związku z tym, o czym mówi pani poseł, zrobimy jednak przerwę…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale pan nie prowadzi tych obrad, panie przewodniczący.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Rzeczywiście, ja składam wniosek o przerwę, żeby posłowie mogli zapoznać się z opinią Prokuratury Generalnej, która właśnie wpłynęła.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Do 28 grudnia.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Jeżeli już to do 7 stycznia proponowałabym. Ta ustawa ma tak zasadniczy charakter dla polskiego ustroju, dla demokratycznych zasad państw prawa, że procedowanie w terminie, który umożliwi zapoznanie się zarówno organizacjom społecznym, posłom, jak i ekspertom, wypracowanie ekspertyz – ja zamawiałam ekspertyzę w Biurze Analiz Sejmowych – to wszystko mogłoby wpłynąć pozytywnie na jakość prowadzonych przez nas prac.

Dobrze, to przejdźmy do głosowania, bo może to jest dalej idący wniosek. Tak czy nie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę kontynuować.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Padł wniosek o przerwę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Padł wniosek o przerwę. Formalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja oczekuję w tej chwili od pani poseł, pani się zgłosiła do głosu, przedstawienia uzasadnienia. Nie sądzę, że dla poprawki, dlatego że pani wnosi o skreślenie poprawki, która została wniesiona przez wnioskodawców klubu Prawa i Sprawiedliwości. Przed chwilą pan mecenas powiedział, że tego rodzaju poprawka nie jest możliwa. Chciałbym, żeby pani doprecyzowała, o co… w zgłoszonych nam na piśmie poprawkach tej poprawki nie ma, rozumiem, że to jest…

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Ostatnia poprawka, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Skreślić art. 4.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Tak. Proszę zwrócić uwagę, że…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale nie jesteśmy przy art. 4.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie przewodniczący, bądźmy poważni. Cały zakres art. 4 jest tożsamy z poprawką, o której teraz rozmawiamy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale w takim razie przedwcześnie go procedujemy. Przepraszam, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Państwo omawiają poprawkę, która polega na skreśleniu art. 4. Natomiast w bloku poprawek, które dzisiaj otrzymaliśmy, art. 4 zostaje przeniesiony w inne miejsce, więc z materialnego punktu widzenia dyskusja w dobrym miejscu następuje, jedynie techniczne oznaczenie się zmieni.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Kierując się zasadą ustności, zmieniamy numer, w takim wypadku sugerujemy wykreślenie pkt 15.

Wracając do meritum, chciałabym przytoczyć opinię Prokuratury Generalnej dotyczącą art. 2 ustawy, z której wynika, że „Po ewentualnym wejściem w życie ustawy nie będzie rozstrzygnięte jego [Trybunału Konstytucyjnego] usytuowanie. Wreszcie należy z wielką uwagą rozważyć znaczenie normy zawartej w art. 29 konstytucji, określającej Warszawę jako stolicę Rzeczypospolitej Polskiej, co z pewnością ma skutek oddziałowujący na usytuowanie siedziby organów konstytucyjnych państwa. Ustawa zasadnicza nie określa siedziby centralnych i naczelnych organów konstytucyjnych państwa, takich jak Prezydent, Sejm, Senat, jednak nie wydaje się dopuszczalne usytuowanie ich poza stolicą Rzeczypospolitej Polskiej.

Wskazane w uzasadnieniu projektu przypadki usytuowania sądów konstytucyjnych poza stolica państwa są o tyle mało przekonujące, że dotyczą albo siedzib tradycyjnych, albo są związane z federacyjnym charakterem tych państw – Federacja Niemiecka, Federacja Rosyjska, lub przeszłością historyczną, gdy państwo, mimo unitarnego charakteru zachowało podział na kraje – Republika Czeska, względnie wreszcie ze stosunkowo krótkim okresem odrębności państwowej, jak w przypadku Republiki Słowackiej. W szeregu państw europejskich sądy konstytucyjne mają swą siedzibę w stolicy państwa – Hiszpania, Portugalia – i nie bez znaczenia jest, co nie wymaga pogłębionej argumentacji, dogodne, centralne położenie Warszawy i jej skomunikowanie z całym obszarem kraju, które wydatnie podnosi możliwość udziału w posiedzeniach Trybunału przez obywateli". Przez obywateli, właśnie obywateli.

Przechodzę do kolejnego przepisu, art. 16 i art. 17 ust. 1, chciałabym zwrócić uwagę na to, że Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się już w kwestii zasadności umieszczenia tych artykułów w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym, pomimo iż one rzeczywiście są powtórzeniem. Trybunał wskazał, że ze względów porządkowych, jak również ze względu na doniosłość treści merytorycznej tych przepisów powinny one zostać umieszczone w niezmienionym kształcie właśnie w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym.

Odnosząc się do art. 19, warto zwrócić uwagę na to, że art. 197 konstytucji wskazuje: „Organizację Trybunału Konstytucyjnego oraz tryb postępowania przed Trybunałem określa ustawa". A zatem wykreślenie tej podstawy doprowadzi do sytuacji, że nie będzie podstawy prawnej, na podstawie której będzie można zgłaszać kandydatów. Jeżeli państwo chcą to robić tylko, opierając się na regulaminie Sejmu, to, po pierwsze, będzie to niezgodne z konstytucją, a po drugie, warto zwrócić uwagę na pewną kwestię doniosłości. Jednak kwestia związana ze zgłaszaniem kandydatów do Trybunału Konstytucyjnego powinna się cechować większą stabilnością niż ta, która wynika z regulacji, jaką jest uchwała Sejmu, i także powinna być umieszczona w ustawie. Więc, po pierwsze, argumentacja prawna, po drugie, argumentacja funkcjonalna.

Przechodzę dalej. Art. 23 ust. 1. Już odnosiłam się do tego, że takie przepisy nie powinny być wykreślane z uwagi na to, że Trybunał Konstytucyjny jasno stwierdził, że ze względu na doniosłość ich wagi nie powinno się wykreślać przepisów, które powtarzają w tak doniosłych kwestiach sprawy uregulowane w konstytucji.

Przechodzę do art. 28, dotyczącego tego, że sędzia Trybunału odpowiada dyscyplinarnie także za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska. Warto zwrócić uwagę, że to skreślenie jest bez uzasadnienia merytorycznego. Jest to przepis, który jest nakierowany na pewną incydentalną kwestię związaną z niewłaściwym zachowaniem jednej z osób, które zostały na podstawie uchwały powołane jako sędziowie w ostatnim czasie i ze względu na jego skandaliczne wypowiedzi na Twitterze. Nie ma się co oszukiwać, nie jest to wielka naprawa, która państwo obiecują, tylko jest to incydentalne,

kazuistyczne traktowanie przepisów prawnych nie ze względu na interes państwa, obywateli, ale ze względu na interes partii. Warto zwrócić uwagę, że w zasadzie kwestią nie do dyskusji jest to, jeśli chodzi o odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów, że wyłączna kompetencja powinna należeć do Trybunału Konstytucyjnego. Nawet państwo, argumentując, że pierwszy wniosek, który miałby zaczynać postępowanie dyscyplinarne, gdzie kropką nad i miałaby być tylko uchwała Sejmu stwierdzająca złożenie sędziego z mandatu w wyniku postępowania dyscyplinarnego, to nawet wtedy państwo zwracali uwagę na to, że to Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego powinno być tym organem, który będzie oceniał postępowanie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Wykreślenie ust. 2 w art. 28, czyli postępowanie przed objęciem mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego wyprowadza się właśnie z tej kompetencji, która powinna być wyłączną kompetencją Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Jest to swoista abolicja Sejmu, która dotyczy tak naprawdę tych wszystkich działań sędziego, które nastąpiły jeszcze przed objęciem przez niego mandatu. Tak być nie może. Sędzia, jeżeli ma być nieskazitelnego charakteru, to musi to obejmować zarówno jego działania przed objęciem mandatu, w trakcie, jak również po objęciu mandatu. Nie można wprowadzić przepisu, który wprowadza taką swoistą abolicję dotycząca wszystkich postępowań sędziów sprzed objęcia mandatu, a do tego właśnie prowadzi wykreślenie ust. 2 art. 28.

Przechodzę dalej, art. 30: „Od orzeczenia dyscyplinarnego wydanego w drugiej instancji skarga kasacyjna nie przysługuje". Trudno tu w jakikolwiek sposób polemizować. Proszę zwrócić uwagę na analogiczne rozwiązania wynikające z ustawy o Sądzie Najwyższym. Państwo często powoływali się w uzasadnieniach na to, że rozwiązania zawarte w tej ustawie są rozwiązaniami pozytywnie przez państwa ocenianymi. Tam postępowanie dyscyplinarne sędziów Sądu Najwyższego jest oddane tylko i wyłącznie gestii Sądu Najwyższego i to nie budzi żadnych wątpliwości. W mojej ocenie wprowadzenie możliwości wniesienia skargi kasacyjnej wprowadzi absolutnie niepotrzebne zamieszanie do – w tym momencie – czytelnej sytuacji prawnej.

Art. 45 ust. 2. Jest to przepis, który mówi o tym, że prezes Trybunału w szczególnie uzasadnionych przypadkach, zwłaszcza ze względu na przedmiot rozpoznawanej sprawy, mógłby mieć możliwość wyznaczenie sędziego sprawozdawcy, odstępując od kryteriów wymienionych w ust. 1. Ust. 1 wprowadza kolejność alfabetyczną. Szanowni państwo, jest to ewidentnie ingerencja w niezależność Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi zatem o przepis, którego wykreślenie narusza zarówno przepis art. 194 konstytucji i art. 173 konstytucji. Chociażby z tych podstawowych względów naruszenia konstytucji nie powinien być właściwie procedowany. Przypomnę, że art. 173 konstytucji mówi: „Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz". To na prezesie Trybunału Konstytucyjnego w konsekwencji tego konstytucyjnego przepisu spoczywa obowiązek takiego zorganizowania prac, aby one szły sprawnie, szybko, z dobrem dla obywateli.

Doprowadzając sprawę do absurdu, proszę sobie wyobrazić, że mamy sprawę dotycząca prawa wodnego. Sędzia, który jest specjalistą w prawie wodnym jest sędzia na literę Z, a w tym momencie jesteśmy na literze D. Co wtedy? To prezes Trybunału Konstytucyjnego nie będzie mógł podjąć decyzji, aby skierować sędziego specjalistę w danej materii do orzekania w danej sprawie tylko z tego względu, że ma nazwisko na literę Z? Tak być nie może. Obecne rozwiązanie jest bardzo dobre. Jeżeli pojawia się jakiś specjalista, to powinien być oddelegowany, bo na tym to polega, że sędziowie orzekają w tych sprawach, w których mają najlepsze predyspozycje merytoryczne. Co więcej, chcę zwrócić uwagę na rolę prezesa Trybunału Konstytucyjnego, którego obowiązkiem jest racjonalizowanie pracy, czemu musi towarzyszyć pewna elastyczność, jeżeli chodzi o reagowanie na zaistniałe problemy w zakresie funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego.

Art. 70 ust. 2.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, panie przewodniczący, ja celowo nie skracam w tej chwili wypowiedzi pani poseł, ale skrócę każdą wypowiedź, która będzie niejako powtarzała argumenty, które w tej chwili pani poseł przytacza. Odmówię prawa omawiania każdego z uchyla-

nych przepisów, bo to w tym momencie się dzieje. Pani poseł każdy z uchylanych artykułów omawia, a zatem państwo którzy chcą zabrać głos mają taki zamiar, to przy pierwszym zdaniu, które będzie zmierzało do omówienia…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chwileczkę, panie przewodniczący…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, jeżeli pani poseł poruszyła art. 2, to ja już nie będę mógł do niego zadać pytania?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Będzie pan mógł zadać.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Przechodzę dalej. Art. 82 ust. 5. Jest propozycja wykreślenia następującego przepisu: „W uzasadnionych przypadkach Prezes Trybunału może wyznaczyć inny termin przedstawienia stanowiska”. Wykreślenie tego przepisu będzie prowadziło chociażby do tego, że pewne ustawy nie będą mogły być procedowane szybciej. Ustawy, które powinny być badane i procedowane w sposób szybszy, sprawniejszy, chociażby ze względu na ich doniosłość, na przykład wątpliwości konstytucyjne związane z ustawą budżetową czy wątpliwości związane z ustawami, które zanim jeszcze wejdą już budzą pewne wątpliwości, a zdarza się tak. Przypomnę, że ustawa – Kodeks postępowania karnego miała 12 nowelizacji zanim w ogóle weszła w życie. Ale też zobowiązania międzynarodowe, które muszą być oceniane jednak w pewnym tempie. Nie może być tak, że nie ma możliwości ocenienia przepisów, których wprowadzenie w życie wymaga jednak pewnej sprawności w działaniu. Jest to przepis, który ewidentnie sparaliżuje sprawność działania Trybunału Konstytucyjnego właśnie w takich sprawach.

Art. 112 ust. 2. Jest to propozycja wykreślenia ust. 2, który brzmi: „W przypadku gdy nie można ustalić, kto jest osobą upoważnioną do reprezentowania partii lub gdy nie można nawiązać z nią kontaktu, Trybunał uznaje za upoważnioną osobę faktycznie kierującą partią”. W mojej ocenie jest to sytuacja, która jest do przewidzenia. Tak się może zdarzyć, dlatego w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym powinno być przewidziane rozwiązanie, które zapewni sprawne procedowanie w tak niebezpiecznej sytuacji, jaką jest… nie wiem, chociażby istnienie partii faszystowskiej w Polsce. Może się tak zdarzyć, że będzie tylko p.o. prezes albo będzie zarząd, ciało kolegialne, i co wtedy? To jest abolicja dla osób, które kierują działaniami partii z tylnego siedzenia. Nie mogę sobie odmówić, szczerze mówiąc, ludowego przysłowia – walniesz w stół, a nożyce się odezwą. Państwo to wykreślają, bo tak naprawdę państwo się obawiają, bo to jest przykład państwa partii. Jest osoba…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę nie insynuować, proszę nie imputować tego rodzaju…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

…która kieruje z tylnego siedzenia, a to jest przepis, który wycofuje ocenę jej działań pod względem konstytucyjnym.

Art. 137a. Chcę powiedzieć wprost, że jest to przepis, którego nie powinno się uchylać ze względów legislacyjnych – proszę Biuro Legislacyjne o odniesie się – bowiem on tak naprawdę został skonsumowany. To jest naruszenie zasad techniki prawodawczej. Przepisów, które są skonsumowane nie uchyla się.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł zgłosiła wniosek formalny o przerwę, który trzeba byłoby przegłosować.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Tak, wniosek formalny o przerwę do 7 stycznia celem zapoznania się ze wszystkimi opiniami prawnymi, w szczególności z opinią Prokuratury Generalnej, jak również z możliwością zamówienia ekspertyz prawnych, w tym takich podstawowych, jak Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Poczekamy chwilę. Oddamy głos panu posłowi Brejzie, bo się zgłosił do głosu.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Poczekaj, Krzysiek. Głosujemy przerwę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, po wyczerpaniu dyskusji.

Głos z sali:
Na kogo czekamy?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Posłowie się rozchodzą, to na papierosa, to rozprostować nogi.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
To jest chamstwo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto jest za ogłoszeniem przerwy? (12) Kto jest przeciw? (11)

Głosy z sali:
Brawo, jest przerwa,

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ogłaszam 5 minut przerwy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie przewodniczący, mowa była podczas zgłaszania wniosku formalnego o półgodzinną przerwę. Tak? Pół godziny. Do 7 stycznia? Do 7 stycznia.

Glos z sali:
Proszę pani, niech pani policzy jeszcze raz.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Głosowały osoby nieuprawnione. Głosowały osoby nieuprawnione.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę państwa, jest wniosek o reasumpcję głosowania. W związku z tym, że osoby, które nie są członkami Komisji podniosły rękę, jest zgłoszony wniosek o reasumpcję głosowania. Proszę bardzo. Tak. Jest zgłoszony wniosek

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Proszę o reasumpcję głosowania.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Przecież pani poseł Pietraszewska jest członkiem Komisji. Pani poseł Danuta Pietraszewska siedzi tu od rana, więc proszę…

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Proszę o reasumpcję głosowania.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Nie ma reasumpcji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:
Wszystko mamy nagrane.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Jest przerwa do 7-go. Dziękujemy bardzo. Do widzenia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę państwa, jest zgłoszony wniosek o reasumpcję głosowania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pani poseł Pawłowicz, co to jest za tryb zwracania się do przewodniczącego per „mów". Pani rozkazy jakieś wydaje?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę, pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Składam wniosek o reasumpcję głosowania z tego względu, że w głosowaniu brały udział osoby niebędące członkami Komisji. Dlatego reasumpcja głosowania. Zobaczymy jaki będzie wynik tym razem.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Ale kto?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Proszę powiedzieć, kto?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Ci wszyscy, którzy głosowali.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Kto nieuprawniony brał udział w głosowaniu?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto jest za przeprowadzeniem reasumpcji głosowania?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Nie, nie. Panie przewodniczący, przecież to są żarty, posłowie wyszli z sali. Posłowie wyszli z sali.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie przewodniczący, łamie pan regulamin. Nie ma posłów, którzy uczestniczyli, wyszli z sali, ogłosił pan przecież przerwę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Posłowie wyszli z sali. Złożymy na pana skargę do pana marszałka Sejmu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pani Pawłowicz do pana krzyczy…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Nie można w takich warunkach pracować. Panie przewodniczący, posłowie wyszli z sali, a pan chce zarządzić reasumpcję.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Proszę o zwołanie prezydium i…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jesteśmy w trakcie głosowania. Panie Rząsa, jesteśmy w trakcie głosowania.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Przewodniczący nie zamknął posiedzenia Komisji.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Ale ogłosił przerwę.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Po wyniku głosowania. Był wniosek o reasumpcję.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Nie można robić reasumpcji w momencie, kiedy posłowie wyszli z sali.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Jeżeli opuścili posiedzenie przed zamknięciem posiedzenia, to trudno.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Został podany wynik. Jednoznaczny.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Przewodniczący nie powiedział: „Zmykam posiedzenie”.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Nie może zamknąć, tylko jest przerwa. To jest różnica. Komisja zdecydowała o przerwie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja nie ogłosiłem przerwy.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Posiedzenie formalnie trwa. Jest tylko przerwane do 7 stycznia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jest wniosek o reasumpcję, głosujemy. Proszę bardzo, przerwa nie została jeszcze ogłoszona.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale jest przerwa, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeżeli nie chcą państwo uczestniczyć…

Głos z sali:

Pan głośno ogłosił wyniki.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeżeli nie chcecie uczestniczyć w tym głosowaniu, to proszę opuścić salę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Proszę nie wyrzucać posłów z sali, panie przewodniczący. Pan wyrzuca posła z sali. Proszę takich rzeczy nie robić. Jeżeli chce pan zarządzić reasumpcję, to musi pan dać posłom czas na powrót.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Nie ma podstaw do reasumpcji, panie przewodniczący. Żadnych podstaw.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jest wniosek o reasumpcję głosowania. Jeżeli nie chcecie głosować, to proszę opuścić salę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Nie ma podstaw do reasumpcji. Wszystko nagrały kamery. Nagranie można odtworzyć. Nie ma podstaw do reasumpcji. Proszę nam podać jeden racjonalny argument.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jest złożony wniosek o reasumpcję. Jestem zobowiązany go przegłosować.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Ale nie ma podstaw. Wnioski powinny przechodzić wtedy, kiedy mają uzasadnienie merytoryczne, racjonalne.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Pani nawet nie zna wszystkich.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Mamy przegłosować wniosek o reasumpcję głosowania. Kto jest za przeprowadzeniem ponownego głosowania w sprawie przerwy?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę go uzasadnić, panie przewodniczący.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

A dlaczego jest reasumpcja? Jakie są podstawy oprócz tego, że się wynik nie podoba?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Nie ma podstaw do przeprowadzania reasumpcji głosowania. Nie ma żadnych racjonalnych podstaw. Wszystko można sprawdzić na kamerach. Nie ma podstaw do przeprowadzania reasumpcji. To, co państwo teraz robią jest nakierowane na storpedowanie decyzji, jaka została podjęta przez Komisję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jesteśmy w trakcie głosowania.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Panie przewodniczący, zachowujmy się jak parlamentarzyści. Jeżeli jest kłopot, to proszę ogłosić przerwę techniczną – 10 minut – dać czas, żeby posłowie wrócili na salę…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jesteśmy w trakcie głosowania. Kto jest przeciw?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Proszę się zachowywać, jak parlamentarzysta, a nie jak dyktator. Panie przewodniczący, nie było wniosku.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, proszę opuścić salę, jeśli pan nie…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Proszę nie wyrzucać posłów, bo nie ma pan do tego uprawnień.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto jest przeciw reasumpcji głosowania?

Głos z sali:
Ale na podstawie czego?

Poseł Mirosław Pampuch (N):
Nie podano nam żadnych argumentów dotyczących reasumpcji głosowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ile jest głosów przeciw?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:
Jest przerwa. Została przegłosowana przerwa, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Sam pan widzi, że przed chwilą głosowało 14 posłów, a teraz tylko 2, bo posłowie się rozeszli. Ogłosił pan przerwę i posłowie się rozeszli.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Wniosek o reasumpcję głosowania przeszedł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:
Do 7 stycznia jest przegłosowana przerwa.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Jest przerwa, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Wniosek o przerwę do 7 stycznia został przegłosowany, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pan sam nie wiedział, jaką przerwę przegłosowaliśmy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pani poseł uzasadniała. Przedstawiała do 6 stycznia.

Poseł Mirosław Pampuch (N):
Przegraliście głosowanie, teraz szukają państwo formalnego pretekstu, aby głosowanie unieważnić. To jest niezgodne z regulaminem Sejmu. Nie podaliście żadnej przesłanki dotyczącej…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Podaliśmy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Skoro już ogłosiliśmy przerwę, chcę skorzystać ze świątecznego nastroju i chcę, żebyśmy na koniec posiedzenia złożyli sobie dzisiaj życzenia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Zarządzam 5 minut przerwy na powrót posłów na salę. Jeżeli państwo będą chcieli ponownie przegłosować wniosek o przerwę, to ten wniosek zostanie przegłosowany. Jeżeli wniosek nie padnie, będziemy kontynuowali obrady. Przerwa.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

To mamy do czynienia z reasumpcją reasumpcji?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Mogli państwo prowadzić obrady Komisji naprawdę w cywilizowany sposób. Mając opinie ekspertów prawnych, opinię Prokuratury Generalnej, KRS i Sądu Najwyższego. Nie rozumiem, dlaczego państwo się tak zachowują.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wznawiam posiedzenie Komisji. Jesteśmy przy punkcie…

Pan poseł Brejza był kolejnym zgłoszonym do zabrania głosu. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, nie wiem tak do końca, w jakim trybie procedujemy. Przegłosowaliśmy przerwę do 7 stycznia. Przegłosowaliśmy wniosek formalny zgłoszony przez panią poseł Kamilę Pihowicz. Przeszedł ten wniosek i pan przewodniczący zrealizował ten wniosek, ponieważ ogłosił pan przerwę. Do 7 stycznia. Nie, głosuje się… było głosowanie nad wnioskiem formalnym. To nie był wniosek pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, nie wracajmy do tego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jak to nie wracajmy do tego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeżeli jest wniosek…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale ogłosiliśmy przerwę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Został przegłosowany wniosek o reasumpcję głosowania i ten wniosek jeszcze raz możemy przegłosować. Dokładnie sprecyzowany przez… wydaje mi się, że lepiej byłoby ….

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Teraz ściągnęliście posłów. Nie moja wina, że nie wszyscy wytrzymują 9 godzin takiego tempa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

…gdyby ten wniosek zgłoszony został przez członka Komisji, a nie przez nie-członka Komisji.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

A jakie to ma znaczenie, czy jest to wniosek zgłoszony przez członka czy nie-członka Komisji, panie przewodniczący? Proszę mi to wytłumaczyć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Takie jak wątpliwości zgłoszone przez pana posła Piotrowicza czy głosowali członkowie Komisji czy nie-członkowie Komisji. Jest wniosek o reasumpcję głosowania przerwy do 7 stycznia. Kto jest za ogłoszeniem…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Przecież ten wniosek już raz głosowaliśmy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jest wniosek o reasumpcję.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Panie przewodniczący, jak już, to powinniśmy powtórzyć wniosek o reasumpcję, jeśli pan bardzo chce, i wtedy dopiero rozpocząć głosowanie, a nie teraz pan próbuje jeszcze raz nam narzucić głosowanie o przerwę. A to już było głosowane.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Czyli składa pan wniosek o powtórzenie głosowania w sprawie o reasumpcję głosowania?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Tak, ponieważ nie było wcześniej wniosku o reasumpcję głosowania. Zostali państwo na chwilę w sali, kiedy inni posłowie wyszli. To było wyjątkowo nieuczciwe.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ale wzywaliśmy państwa do tego, żeby państwo powrócili na salę. Pani Ewa Drozd.

Poseł Ewa Drozd (PO):
Ja chciałabym znać powód tej reasumpcji, bo nie do końca wiem. Był zgłoszony wniosek, było przeprowadzone głosowanie, były podane wyniki, jest nagranie, rozumiem, że wszystko jest nagrane. Wobec tego proszę podać mi powód reasumpcji, bo ja nie rozumiem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę państwa, nie będziemy jeszcze raz dyskutowali na ten temat. Jest wniosek…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie przewodniczący, doszło do jakiegoś…

Poseł Ewa Drozd (PO):
Panie przewodniczący, ja nie proszę o dyskusję, ja proszę o odpowiedź, jaki jest powód reasumpcji. Ja nie wznawiam żadnej dyskusji. Ja chcę tylko znać powód reasumpcji.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
To państwo mają wątpliwości. Osoba, która liczyła, nie ma wątpliwości, inne osoby siedzące na sali nie mają wątpliwości.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Czy państwo będą sami sobie udzielali głosu?

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Jeżeli nie jesteśmy dopuszczani, to czasami będziemy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pani Pawłowicz wydawała polecenia w trakcie wątpliwości dotyczących przegranego przez was głosowania, panie przewodniczący.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):
Czyście nie przegrali, to chcemy sprawdzić.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Przegraliście ewidentnie głosowanie.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Podtrzymuję to, chcemy to sprawdzić.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Przeszedł wniosek o przerwę do 7 stycznia. Można to sprawdzić na nagraniu.

Poseł Mirosław Pampuch (N):
Panie przewodniczący, proszę podać jeden realny powód reasumpcji głosowania poza faktem przegrania tego głosowania przez Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Można skorzystać z sejmowego systemu i sprawdzić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Czy chcecie głosować wniosek o reasumpcję głosowania czy wniosek o przerwę, bo uznam, że wniosek…

Poseł Ewa Drozd (PO):
Panie przewodniczący, ja zadałam pytanie i chcę uzyskać odpowiedź.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Jeżeli nagranie potwierdzi podstawy do reasumpcji, będziemy mieli jasność, jeżeli nie, to się spotykamy w nowym roku.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Wniosek o reasumpcję już przeszedł. Nie będę poddawał tego wniosku drugi raz.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Panie przewodniczący, ale był głosowany bez posłów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
W tym głosowaniu powinni brać udział ci posłowie, którzy brali udział w tym pierwszym głosowaniu przegranym przez was. Nie uczestniczyli w nim, bo wyszli na ogłoszoną przez pana przerwę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Chcą państwo głosować wniosek o przerwę do 7 stycznia. Kto chce…

Poseł Ewa Drozd (PO):
Ten wniosek został już przegłosowany, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto jest za ogłoszeniem przerwy do 7 stycznia?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:
Reasumpcja w tym samym gronie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto jest za ogłoszeniem przerwy do 7 stycznia?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:
To jest już przegłosowane.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Był wniosek o reasumpcję głosowania…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, to nie chodzi o policzenie nowych osób, które się zjawiły na sali. Reasumpcja to znaczy jeszcze raz liczymy to samo. Sprawdzamy czy się nie pomyliliśmy w liczeniu, a nie czy doszły nowe osoby. Na litość boską.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pan poseł Łukasz Zbonikowski.

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):
Panie przewodniczący, ja stawiam wniosek, żeby pan rozdzielił jednak posłów członków pełnoprawnych Komisji Ustawodawczej z drugiej strony Sali i członków, którzy wprowadzają tylko swoje nowe zasady…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:
Ale pani sekretarz nie miała żadnych wątpliwości.

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):
Przepraszam, proszę zachować kulturę rozmowy. Pani stwarza na potrzeby swojej tezy nowe zasady i nie jest pani pełnoprawnym członkiem tej Komisji, więc może by pani siadła z jednej strony sali, a posłowie, którzy mają prawo do głosowania i nie wprowadzają chaosu, siedzieliby z jednej strony. W tym momencie nie trzeba byłoby doprowadzać do reasumpcji głosowania spośród osób uprawnionych do głosowania.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Sądzę, że pani, która przeprowadzała je do czasu głosowania o przerwę do 7 stycznia przeprowadziła tych głosowań co najmniej kilkanaście.

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):

A kto pani udzielił głosu, proszę pani? Od kiedy jest pani członkiem Komisji Ustawodawczej?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Kilkanaście głosowań i nie miała żadnego problemu z określeniem, kto jest członkiem, a kto nie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak procedować nie będziemy. Panie pośle Myrcha nie udzieliłem panu głosu i nie udzielam w tym momencie głosu żadnemu z posłów. Jeżeli… proszę.

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Ja zgłaszam wniosek przeciwny. To jest jakiś kuriozalny pomysł. Nie było takiej sytuacji w polskim parlamencie, jestem tutaj dziewiąty rok, żeby dzielić posłów na sali na tych, którzy nie są członkami Komisji i na tych, którzy są członkami Komisji, tylko dlatego, że państwo nie potrafią zapanować…

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Bo jeszcze nie było nieetycznych zachowań.

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, proszę, żeby akurat pan mnie etyki nie uczył. Nigdy nie było takiej sytuacji, żeby kazano posłom…

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Zawsze miałem zdolnych uczniów.

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Czy mógłby mi pan nie przerywać, mógłby pan tych starych nawyków nie przenosić tutaj na salę? Jesteśmy w wolnej, demokratycznej Polsce. Nie było nigdy takiego pomysłu, żeby posłom, którzy nie są członkami Komisji kazać siadać w innym miejscu. Co to za segregacja? Czy wam się w głowach poprzewracało? Co to są za pomysły?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Uspokój się.

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Pani poseł Pawłowicz, proszę nie mówić do mnie na ty, bo nie jesteśmy na ty. Nie jesteśmy na ty. Proszę do mnie nie mówić na ty, proszę mi dać się swobodnie wypowiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Państwo wrócili na salę, żeby…

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Ja nie jestem członkiem Komisji, spokojnie siedzę, przysłuchuję się tej, nazwijmy to, dyskusji. Ręki nikt nie podnosił z osób, które nie są członkami Komisji. Państwo po prostu przegrali głosowanie i szukacie pretekstu do reasumpcji.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Pan poseł Szarama.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie przewodniczący, …

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Jak się tworzy większość w parlamencie, to trzeba tej większości pilnować. Jak się próbuje przepychać ustawy kolanem, to trzeba większości cały czas pilnować. Państwo nie pilnują większości, posłowie państwu się rozłażą i później macie problem z większością. I teraz jeszcze chcecie jakieś segregacje wprowadzić. Po prostu kpina.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie przewodniczący, sytuację mamy zupełnie prostą. Weszło na salę kilku gości, między innymi mój przedmówca, którzy mają jedno zadanie, żeby storpedować dzisiejsze prace. Żeby nas sprowokować. Ja bardzo wszystkich proszę, …

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Proszę nas nie oceniać swoją miarą.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, żebyśmy zachowali spokój. Panie przewodniczący, proszę jeszcze raz przegłosować, kto jest za tą przerwą do 9 stycznia. Kto jest za, kto jest przeciw. Niech pan prowadzi głosowanie bez względu na te krzyki, po zakończeniu głosowania, proszę podać wynik wyborów. Jeśli wynik będzie przeciwko tej przerwie, procedujmy dalej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani Monika Wielichowska.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja bardzo dziękuję za głos.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie reasumpcję, tylko proszę jeszcze raz zapytać, kto jest za ogłoszeniem przerwy do 9 stycznia.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Gdyby pan mi umożliwił teraz zabranie głosu, będę zobowiązana. Od pół godziny zgłaszam się, bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, jestem tutaj od godziny 12.00. Nie jestem członkiem Komisji Ustawodawczej. Ale dlatego, że dzieją się tu zbyt poważne sprawy dotyczące Trybunału Konstytucyjnego nie chciałam w tych obradach nie uczestniczyć. Więc jestem i dopiero teraz zaczęłam państwu przeszkadzać, bo przegrali państwo głosowanie. Komisja Ustawodawcza, szanowni państwo, z definicji rozpatruje projekty o szczególnym znaczeniu prawnym i takim bez wątpienia jest Trybunał Konstytucyjny. Zatem Komisja powinna pracować powoli, dokładnie, posiłkując się opiniami nie tylko Sądu Najwyższego, ale także Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Tego dzisiaj tutaj nie ma. Dlaczego się państwo tak spieszą, dlaczego tak szybko drenują Trybunał Konstytucyjny? Pozbawiacie Trybunał Konstytucyjny niezawisłości i autorytetu. Dlaczego? Dlatego że – teraz zrobiła się awantura – bo nie zrobicie prezentu Prezesowi na Gwiazdkę? Do 7 stycznia jest ogłoszona przerwa przegłosowana przez większość na tej sali. Gdyby panu przewodniczącemu zależało na tym, żeby rozwikłać to, co się wydarzyło przed 15 minutami, ogłosiłby pan przerwę i zobaczylibyśmy, co nagrały kamery. Jestem przekonana, że tam jest rozwiązanie nieścisłości, która zaistniała.

Zgłaszam wniosek formalny o przerwę, żebyśmy mogli zobaczyć materiał, który został bez wątpienia nagrany.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan Dominik Tarczyński.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, ja chcę zwrócić uwagę na to, że wy dzisiaj, wy dzisiaj głosowaliście kolejny wniosek o przerwę, bo jedyne, co robicie w Sejmie, to głosowanie o przerwy, który kosztowałby nas ponad 2 mld złotych. 2 mld złotych kosztowałoby nas przerwanie prac do stycznia. I powiedzcie o tym, dlaczego głosowaliście dzisiaj, żeby przerwać pracę Sejmu. Jak wam się nie chce pracować, to złóżcie mandaty. Ponad 2 mld złotych kosztowałaby Polaków przerwa. Jak wam się nie chce pracować, złóżcie mandaty. Słyszeliście dzisiaj, pani bardzo ładnie powiedziała, jaka była podstawa do utraty tych pieniędzy, i wy podnieśliście rękę. Jak wam się nie chce pracować, złóżcie mandaty.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Siedzę tu 10 godzin, a pan mi mówi, że nie chce mi się pracować?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:
Tu jest praca Komisji, a nie Sejmu. Przepraszam, ale myli pan pojęcia.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Przez cały dzień pana tu nie widziałem, a pan mówi, że nie chce mi się pracować?

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:
Tak, to właśnie mówię. To może kosztować 2 mld złotych.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Pan przyszedł na samą końcówkę, a ja siedzę tu od godziny 10.00.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:
Ja nie pozwolę, ja nie pozwolę, żeby Polacy stracili z własnej kieszeni 2 mld złotych.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Siedzimy tu od godziny 10.00.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ogłaszam 10 minut przerwy na ochłonięcie.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jest już pani sekretarz. Poddaję wniosek o ogłoszenie przerwy do 7 stycznia zgłoszony przez panią poseł Pihowicz. Kto jest za ogłoszeniem tej przerwy? Proszę przeliczyć głosy.

Poseł Ewa Drozd (PO):
Nie usłyszałam powodu, dlaczego mamy głosować?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jesteśmy w trakcie głosowania, pani Ewo Drozd.

Poseł Ewa Drozd (PO):
Albo w trakcie, albo przed, i zawsze jest niewłaściwy moment, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ile głosów? Jeszcze raz proszę o podniesienie ręki osoby, które są za ogłoszeniem przerwy.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):
I są członkami Komisji.

Sekretarz Komisji Marcin Wójcik:
13 osób.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto jest przeciw ogłoszeniu przerwy? (15) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Wniosek o przerwę nie przeszedł. Wracamy do porządku obrad. Pan poseł Brejza był kolejnym zapisanym mówcą.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie przewodniczący, ktoś kiedyś sięgnie do tych sprawozdań stenograficznych i wyciągnie wnioski z tego, co dzisiaj uczyniliście.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę państwa, już ten temat zakończyliśmy. Panie pośle Żalek, panie pośle Myrcha. Zakończyliśmy ten temat, pan poseł Brejza. Czy pan poseł Brejza rezygnuje z głosu?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czekam aż pan doprowadzi salę do takich warunków, żeby można było zadać wnioskodawcy pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę państwa, wasz kolega chciałby zabrać głos i chciałby być słyszalny.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kolega również posłów PiS, bo oni tak samo przeszkadzają jak pozostali. Bądźmy sprawiedliwi.

Panie przewodniczący, pytanie do rozpatrywanej teraz poprawki, w której uchylacie szereg przepisów z ustawy czerwcowej. Przede wszystkim art. 2.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

To już było.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Było. To jest problem taki, że posłanka wskazywała na to, ale miałem zapewnienie, że będę mógł ten punkt rozpatrzyć. Art. 2, czyli wykreślenie m.st. Warszawy jako siedziby Trybunału. Jakie są powody takiego kroku? Wskazujecie w uzasadnieniu na tradycje Republiki Federalnej Niemiec albo tradycje Federacji Rosyjskiej – Sankt Petersburg. Tradycje polskie w żadnej mierze nie przystają do tego rozwiązania. Chodzi wam tylko o wykreślenie tego artykułu, więc pytam, gdzie artykuł wprowadzający jakąkolwiek procedurę ulokowania Trybunału w innym miejscu w Polsce. Jak technicznie wy sobie to wyobrażacie? Co państwo wyobrażają sobie, że stanie się z budynkiem samego Trybunału? Z budynkiem, w który w ciągu ostatnich lat zainwestowano potężne środki finansowe? Mowa jest nawet o 80 czy 90 mln złotych. Jak ten fakt ma się do uzasadnienia waszej ustawy, które wskazuje, że nie będzie wywoływała żadnych skutków finansowych? Czy dysponujecie analizą skutków finansowych, analizą kosztów przeniesienia Trybunału Konstytucyjnego do innego miasta w Polsce? Kosztów instalacji tam profesjonalnego systemu audiowizualnego, kosztów zakwaterowania sędziów? Wreszcie jak ma się to rozwiązanie do zasady nieprzenoszalności sędziów, którą wywodzi się z zasady niezawisłości sędziowskiej? Przypomnę, że to w okresie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej sędziom jako kara dyscyplinarna groziło przenoszenie na przykład z Suwałk do Przemyśla albo z Suwałk do Wałbrzycha, na drugi koniec Polski. Wreszcie, jak wyobrażacie sobie kwestie organizacyjne związane z pracownikami Trybunału Konstytucyjnego? Co z zatrudnionym tam personelem, co się z tymi ludźmi stanie? Czy oni również będą przeniesieni w Bieszczady, czy też pozostawi się ich w Warszawie?

Kolejny artykuł, który zamierzacie wykreślić to art. 19 ustawy z czerwca 2015 r. Jest to artykuł, który stanowi cały mechanizm ustawowy wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Tym ruchem doprowadzacie do tego, że ten tryb pozostanie jedynie w regulaminie Sejmu. Nie będzie już podstawy ustawowej. Przypomnę, że w ustawie chociażby o Rzeczniku Praw Obywatelskich cała ta kwestia jest uregulowana. Nie jest dla mnie zrozumiałe, dlaczego chcecie pozostawić to regulacji aktu wewnętrznego Sejmu?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Znamy to wszystko. Przejdźmy do głosowania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to po moim wystąpieniu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Po wystąpieniu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wreszcie bardzo ważny wniosek wynikający…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Ja mam taki wniosek, żeby nie mówić…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, proszę anarchii nie wprowadzać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wiem, że pan też chce ekspresowo pracować nad tą ustawą, ale to jest bardzo ważna ustawa i proszę dać mi dokończyć wystąpienie. Po moim wystąpieniu złoży pan dowolny wniosek, nawet taki, że w piątek się rozejdziemy.

Ponieważ dysponujemy analizą Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, jak wcześniej wspomniałem, prawnik tej fundacji po 9 godzinach, 10 godzinach zgłaszania się do głosu, bo obradujemy od 10 godzin, nie wytrzymał i opuścił obrady, natomiast dysponujemy tą opinią.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Przepraszam bardzo, to jest praca Komisji, dlaczego stacja TVN zaczepia w tym momencie sekretariat naszej Komisji?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Przepraszam, proszę media o nieindagowanie w trakcie posiedzenia Komisji.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Pracownik nie ma prawa…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Przepraszam, panie przewodniczący, ale media nie powinny przeszkadzać w pracy Komisji.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Za publiczne media chcieliście się brać. Za prywatne też się bierzecie?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:
Skoro nie ma prawa, to proszę podać podstawę prawną. To jest normalne prawo obywatelskie do kontaktowania się z mediami.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Nie w trakcie posiedzenia Komisji, pani poseł.

Głos z sali:
Ta pani jest pracownikiem.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:
Też się kontaktuję z mediami w ramach pełnienia swojej funkcji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, ja bardzo proszę przejść do rzeczy, bo za chwile odbiorę panu głos.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Przecież ja mówię cały czas do rzeczy, panie przewodniczący. W którym momencie mojego wystąpienia mówiłem nie do rzeczy? To pan poseł Mularczyk zaczął wypraszać dziennikarzy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę syntetycznie i do rzeczy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie syntetycznie. Nad taką sprawą nie można syntetycznie. W opinii przekazanej nam przez Helsińską Fundację Praw Człowieka przywołany jest bardzo ważny wyrok, o którym chyba już zapomnieliśmy wszyscy, z 3 grudnia 2015 r., który właśnie odnosi się do trybu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Zacytuję fragment: „Procedura wyboru sędziego Trybunału nie jest wyłącznie wewnętrzna kwestią organizacji prac Izby i rozdziału kompetencji między jej organy wewnętrzne. Uzupełniając…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, jeżeli będzie pan cytował dokumenty, które mamy, i które są nam dostarczone, odbiorę panu głos.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Regulacje dotyczące – i uwaga to jest clou wyroku z 3 grudnia tego roku, sprzed dwóch tygodni, proszę posłuchać – regulacje dotyczące wyboru sędziego Trybunału mogą zatem oddziaływać na cały system sprawowania władzy publicznej i potencjalnie implikować negatywne skutki dla funkcji państwa w wielu obszarach, panie przewodniczący. Kwestia terminu złożenia wniosku w sprawie zgłoszenia kandydata na sędziego Trybunału oprócz aspektów bez wątpienia technicznych i z punktu widzenia organizacji prac Izby

jedynie wewnętrznych ma także wymiar wykraczający poza sferę wyłączności materii regulaminowej Sejmu. Na ustawodawcy spoczywa powinność, aby problematykę terminu zgłoszenia kandydatury sędziego Trybunału unormować w ustawie w sposób…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, panie pośle, odbieram panu głos. Ja nie będę się godził na to, żeby pan stosował obstrukcję, cytował dokumenty, które są nam znane. Wobec powyższego albo…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tylko dokończę zdanie. W sposób, który będzie gwarantował… Jak sobie, to jest wyrok Trybunału sprzed dwóch tygodni do przepisu… ale jak to, co panią to obchodzi? Do przepisu, który pani jako wnioskodawca chce zaraz uchylić. Dwa zdania.

„Na ustawodawcy spoczywa powinność, aby problematykę terminu zgłoszenia kandydatury sędziego Trybunału unormować w ustawie w sposób, który będzie gwarantował ochronę konstytucyjnej kadencji sędziego Trybunału, nieprzerwany tok wypełnienia zadań przez sąd konstytucyjny, a także efektywność, transparentność i rzetelność całego procesu wyborczego". Wy robicie zupełnie inaczej niż wskazał wam to Trybunał Konstytucyjny. To orzeczenie zostało opublikowane w Dzienniku Ustaw. Wy wykreślacie to z ustawy, stąd moje pytanie: Dlaczego chcecie pozostawić jedynie na poziomie regulaminu Sejmu?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję już, panie pośle. Pan jest nieprzygotowany do wystąpienia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No nie, kilkanaście przepisów uchylacie. Ja pomijam niezawisłość sędziowską.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę, pan poseł Kropiwnicki. Panie przewodniczący, odbieram panu głos.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Pan poseł Brejza nie skończył.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czyli pan też nie chce zabrać głosu.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, proszę zrozumieć…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wniosek formalny pana posła Sanockiego.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Mam prośbę, żeby państwo nie zwracali się do siebie per „wy chcecie', „wy chcecie", bo to zaognia sytuację. Proszę wszystkich, pana Brejzę, szanujmy się, państwo też. A poza tym to uważam, że przerwa powinna być, bo to jest poważna materia, panie przewodniczący, a my brniemy w jakieś niepotrzebne rzeczy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To zostało rozstrzygnięte. Pan Kropiwnicki zabierze głos?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale ja chciałbym dokończyć tylko pytanie dotyczące art. 112. Do pani… ale ja chcę, pani poseł.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę krótko pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale nie da się krótko.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, panie pośle. Albo pan zada pytanie, albo zabieram panu głos.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W projekcie ustawy usuwacie szereg artykułów. Najważniejsze wskazałem w swoim wystąpieniu, ale między innymi chcecie uchylić art. 112 ust. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, który zabezpiecza system prawny przed jego omijaniem w sytuacji, kiedy nie można ustalić władz zgrupowania, partii politycznej, której statut badać będzie Trybunał Konstytucyjny. Dlaczego likwidujecie ten przepis? Dlaczego wprowadzacie furtkę, takie rozwiązanie, które da możliwość unikania partiom politycznym, prezesom, przewodniczącym odpowiedzialności, unikania tego, żeby poddać się weryfikacji przez Trybunał Konstytucyjny?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję bardzo, choć martwi mnie to, że nie pozwala pan posłom się wypowiedzieć, panie przewodniczący. Proszę zwrócić uwagę, że do tej pory omówiliśmy… mówię do ludzi, nie do rzeczy, chyba że mamy się inaczej zacząć traktować, pani poseł. Proszę zwrócić uwagę, że do tej pory omówiliśmy około 18 czy 19 poprawek. Zajęło nam to od godz. 10.00 z godzinna przerwą 9 godzin, a tą jedną poprawką zmieniają państwo 18 przepisów, więc proszę nie udawać, że to jest drobna, jedna poprawka, bo tą jedną poprawką kasują państwo 18 istotnych przepisów z ustawy. Nie można tego traktować, że jest to ot tak sobie jedna poprawka, którą trzeba szybko przegłosować, bo dokądś się spieszymy.

Jeżeli chce się wyrzucić z ustawy 18 różnych niejednorodnych przepisów, tylko każdy z innej części, to, po pierwsze, legislacyjnie, powinniśmy je omawiać w momencie, kiedy one były w kolejności. Przyjęliśmy bowiem taką zasadę, panie przewodniczący, że omawialiśmy od początku ustawy zmiany i z poprawek, i z druku. Nagle w jednej z ostatnich poprawek pojawia się 18 zmian w obszarze ustawy wcześniej omówionym przez nas. Dlatego uważam, że ta dyskusja, niestety, ale musi potrwać. Musi dać nam pan czas…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, w pierwszym czytaniu to było omawiane.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale nie omówiono wszystkich 18 przepisów. Nie omówiono każdego z tych przepisów, ani nie było czasu na zapoznanie się z tym, które przepisy chcecie usuwać. Pani posłanka Pihowicz wcześniej mówiła o części z nich, ale też nie odniosła się do wszystkich. Na tym polega trudność, że chcecie teraz w nocy w kilka minut zamknąć dyskusję nad kilkunastoma istotnymi przepisami. Ja chcę wskazać na kilka istotnych przepisów. Nie będę omawiał wszystkich 18, ponieważ część z nich ma charakter techniczny, ale odniosę się generalnie do tych przepisów, które państwa chcą usunąć, mówiąc, że one są powtórzeniem konstytucji.

Proszę zwrócić uwagę, że na ten temat była długa dyskusja na wspólnym posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej. Zamówiono ekspertyzy w tej sprawie. Wszyscy właściwie zgodzili się co do tego, że w ustawie ustrojowej, czyli tej dotyczącej Trybunału, dopuszczalne jest powtórzenie pewnych rozwiązań z konstytucji z tego względu, żeby osoba, która zapoznaje się z ważną ustawą, która chociażby chce złożyć skargę konstytucyjną, miała wszystkie przepisy w jednym miejscu, a nie musiała co chwilę sięgać do konstytucji albo innych ustaw. Taka też była idea nowej ustawy. Teraz państwo próbują ją poszatkować, mówiąc, że to są niepotrzebne przepisy, bo już są w konstytucji.

Proszę zwrócić uwagę jeszcze na jedną ważną sprawę. Ważnych jest kilka spraw, ale jedną z nich jest kwestia, o której już dyskutowaliśmy, ale tak raczej prześlizgnęliśmy się, a jest ona wyjątkowo istotna, czyli likwidacja kary złożenia z urzędu, którą państwo zlikwidowali i robią to również w zmianie 18. Pozostaje tylko art. 31a, czyli nie ma kary złożenia z urzędy sędziego. Nie może złożyć Trybunał sam z siebie, skargę kasacyjną można złożyć do Sądu Najwyższego, ale tylko w sprawie upomnienia i nagany, tylko w tych dwóch sprawach. Prezydent czy minister sprawiedliwości może wnosić do Trybunału o karę dyscyplinarną, a Trybunał w rażących przypadkach – nie wiadomo, jakich

– zwrócić się do Sejmu o złożenie z urzędu. Przed chwilą państwo tłumaczyli, że jest to wzmocnienie ochrony sędziego, jego niezależności. Tymczasem ewidentnie widać, że jest to osłabienie i podporządkowanie Trybunału władzy ustawodawczej w tym momencie. Pozostawiacie tylko tę możliwość, że kary wewnętrzne to nagana i upomnienie, a złożenie z urzędu może być przez Sejm na wniosek Zgromadzenia Ogólnego, ale nie wiadomo, w jakiej sprawie. Proszę zwrócić uwagę, że w ustawie mamy dwuinstancyjny tryb rozpatrywania spraw dyscyplinarnych. A tu państwo wprowadzają jeden tryb nie wiadomo jaki, bo nie opisany, tylko uchwała Zgromadzenia Ogólnego i decyzja Sejmu. Czyli jakby Zgromadzenie Ogólne było pierwszą instancją, a drugą instancją ma być Sejm. W tej waszej konstrukcji. Ale to jest podporządkowanie Trybunału władzy ustawodawczej, co jest niezgodne ze wszelkimi standardami państwa prawnego oraz jest niezgodne z ideą Trybunału Konstytucyjnego jako władzy niezależnej, która orzeka o zgodności przepisów z konstytucją. Wpisujemy, że Zgromadzenie Ogólne ma zajmować się rażącymi przypadkami, ale nie wiemy, jakimi rażącymi przypadkami. To jest bardzo poważne uchybienie w tej ustawie i sądzę, że wnioskodawcy powinni zwrócić na to uwagę.

Proszę popatrzeć na art. 23, on jest dość istotny, bo on mówi o tym, co sędziowie mogą robić, a czego nie mogą robić. Państwo wyrzucają z ustawy większość przepisów tego artykułu, pozostawiacie tylko ust. 2, że sędziowie mogą pracować na uczelniach. Ale czy to oznacza, że nie mogą podejmować innych działań? Raczej wychodzi na to, że mogą podejmować inne działania. Sędziowie jako osoby fizyczne nie są organami i nie są związani art. 7 jako osoby fizyczne i mogą robić wszystko to, co nie jest im zabronione. Podstawowa definicja państwa prawa. Władzy wolno tyle, na ile pozwala prawo, a obywatelom wolno wszystko, czego prawo im nie zabrania. Teraz obywatel, sędzia, ktokolwiek może robić wszystko, czego mu ustawa nie zabrania.

W obecnych przepisach jest szereg unormowań, które mówią, że musi mieć zgodę prezesa, że nie wolno wykonywać działań niezgodnych z pozycją sędziego, że musi mieć zgodę, że o zamiarze zatrudnienia lub innego zajęcia, a także o zamiarze ich kontynuowania przez sędziego obejmującego stanowisko w Trybunale sędzia zawiadamia prezesa. Prezes Trybunału pisemnie informuje o sprzeciwie, jeśli uzna, że podjęcie albo kontynuowanie zatrudnienia lub innego zajęcia będzie utrudniało pełnienie obowiązków, uchybiało godności urzędu sędziego Trybunału lub podważało zaufanie do jego bezstronności i niezawisłości. Państwo ten przepis kasują. Uważacie, że on jest niepotrzebny. A więc każdy, kto jest sędzią będzie mógł prowadzić szkolenia, będzie mógł robić, co chce tak naprawdę i nie będzie musiał meldować o tym prezesowi. Będzie mógł sam podejmować decyzje, czyli nie ma żadnego ograniczenia. To, co mówicie jest bezskuteczne – w sensie praca tylko na uczelni – ponieważ regulujecie pracę na uczelni…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, proszę albo sformułować wniosek, albo sformułować pytanie, albo sformułować poprawkę, a nie powtarzać…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

O art. 23 rozmawiamy po raz pierwszy i ja mówię o tym po raz pierwszy. Państwo chcą skasować art. 23. Z czterech ustępów chcecie zostawić tylko jeden, dotyczący regulacji pracy jako dodatkowego zatrudnienia w charakterze pracownika naukowo-dydaktycznego, a wszystkie inne działania będzie mógł podejmować i okaże się wtedy, że jest problem. Wyrzucacie ust. 1, który mówi o tym, że nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego, ale to jest akurat w konstytucji. Natomiast regulacja z ust. 3 i 4 nie jest w konstytucji zawarta. Jest w materii ustawowej po to, żeby sędzia a właściwie Trybunał miał nad sędzią jakikolwiek wpływ decyzyjny, co on może robić. To jest, jak sądzę, bardzo istotny element, który państwo chcą wyeliminować z tej ustawy. Nie wiem tak do końca, jakie są wasze intencje w tej sprawie.

Art. 28 ust. 2. Jedną z kluczowych przesłanek niezawisłości i niezależności sędziego jest to, że po wyborze nie podlega żadnej władzy, tylko Trybunałowi. Państwo chcą, aby za swoje postępowania sędzia odpowiadał…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, niech pan wnioskodawcom nie wmawia tego, co chcą, bo wnioskodawcy wiedzą, co chcą.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ja nie wiem, co chcą, ja tylko mówię, żebyśmy mieli…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Więc jeśli pan ma wątpliwości, to proszę zapytać, a nie prowadzić dywagacji, które zupełnie odbiegają od przedmiotu…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, jesteśmy w punkcie przygotowywania sprawozdania Komisji dla Sejmu. Jednym z elementów tego sprawozdania jest to, co państwo proponują, czyli wykreślenie ważnych norm wpisanych do tej ustawy. Uważam, że i w protokole z posiedzenia Komisji i opinia publiczna powinna mieć świadomość tego, co państwo chcą wykreślać. A dlaczego chcecie to wykreślać, to sami powinniście odpowiedzieć, jeśli uznacie za stosowne. Wracając do art. 28 ust. 2, który brzmi: „Sędzia Trybunału odpowiada dyscyplinarnie także za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska, jeżeli uchybił obowiązkowi piastowanego urzędu państwowego lub okazał się niegodny urzędu sędziego Trybunału”. To oznacza, że sędzia, jeśli sprzeniewierzył się …

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, my chyba nie jesteśmy na wykładzie, tylko jesteśmy w trakcie dyskusji nad konkretną poprawką. Ja mam wniosek…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Trwa dyskusja, panie przewodniczący. To jest ważne, że trwa dyskusja.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

To nie jest dyskusja. To nie jest dyskusja. To jest kwestia odczytywania…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, czy pani poseł zgłasza wniosek formalny?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tak. Panie przewodniczący, ja mam wniosek formalny. My pracujemy już nad konkretnymi przepisami. Faktycznie siedzimy tu długo. Wnoszę, żeby ograniczyć czas wypowiedzi do 2 minut.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Przecież prosiliśmy o przerwę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Taki wniosek formalny składam. Jednokrotne wystąpienie posła i dwuminutowe wystąpienie posła, argumenty się powtarzają.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To od razu 5000 złotych kary dla posła, 5000 złotych dla Kropiwnickiego za jego wystąpienie.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, czy mógłbym jednak kontynuować?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Został złożony wniosek formalny.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale ja nie skończyłem jeszcze swojej wypowiedzi, a pan mi nie zabrał głosu. Więc zgodnie z regulaminem, będę dalej mówił. Panie przewodniczący, proszę zwrócić uwagę, że…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W tym momencie zabieram panu głos, dlatego że pan nie mówi do rzeczy.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale jak nie mówię do rzeczy, do ludzi mówię, staram się przynajmniej, żebyście coś zrozumieli. A wy chcecie, żeby mówić do rzeczy. Do butelek nie będę mówił.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Poddaje pod głosowanie wniosek formalny o ograniczenie wystąpień do 2 minut.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Wniosek przeciwny. Pani poseł Drozd zgłasza wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł Drozd.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja w ogóle jestem zdziwiona, bo jeszcze pół godziny temu byłam przekonana, że żyję w państwie prawa, gdzie większość ma rację, zresztą państwo wielokrotnie…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o wniosek, pani poseł.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Zaraz będzie, panie przewodniczący. Uzasadnię go. Ja w tej chwili nie do końca wiem, na jakich zasadach my dzisiaj uczestniczymy w tym posiedzeniu. Było głosowanie o przerwę, głosowanie, mam tu listę osób…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ma pani wniosek formalny czy nie?

Poseł Ewa Drozd (PO):

Wniosek formalny o przerwanie tego posiedzenia, bo uważam, że wszelkie decyzje, które zostaną podjęte w tej chwili będą nieprawomocne, bo ogłosiliśmy zgodnie z prawem przerwę do 7 stycznia. Tu jest lista, które 12 osób głosowało za przerwą.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wniosek jest bezprzedmiotowy. Pan poseł Myrcha, też wniosek formalny?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, może jednak mógłbym skończyć swoją wypowiedź?

Poseł Ewa Drozd (PO):

To na jakiej zasadzie głosowaliśmy po raz drugi? Też bezprzedmiotowo.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, mówiłem o tym na początku swojej wypowiedzi, 18 przepisów chcecie skasować jedną poprawką i dlatego się to państwu może dłuży.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle Kropiwnicki, w tej chwili głos zabierze pan poseł Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, mam wniosek formalny o krótką przerwę albo przynajmniej oddanie głosu pracownikom Biura Legislacyjnego, bo pojawiła się pewna wątpliwość prawna co do przeprowadzonej reasumpcji głosowania.

Zgodnie z regulaminem Sejmu do postępowań przed Komisją stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące postępowania na posiedzeniach. W związku z tym pojawiła się wątpliwość, gdyż art. 189 regulaminu Sejmu dotyczący reasumpcji głosowania wskazuje, że: Sejm rozstrzyga o reasumpcji głosowania na pisemny wniosek co najmniej 30 posłów. Pojawia się pytanie, ilu członków… ale stosuje się odpowiednio, stosuje się odpowiednio. Dlatego pojawia się pytanie, ilu posłów…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, jaki pan ma wniosek formalny?

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Żeby zarządzić przerwę i rozstrzygnąć wątpliwość prawną, czy reasumpcja głosowania miała podstawy. Nie wiemy, ilu posłów… Przepraszam, czy wpłynął wniosek pisemny? Musi taki wniosek wpłynąć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Zgłasza pan wniosek o przerwę?

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Tak, zgłaszam wniosek o przerwę i uzasadniam go. Chodzi o to, ilu posłów … reasumpcja głosowania wymaga pisemnego wniosku, którego nie było. Stosuje się przepisy odpowiednio.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, panie pośle, jest wniosek o przerwę.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Wniosek o przerwę i o wyjaśnienie sprawy.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja jestem przeciwny wnioskowi o przerwę. Panie przewodniczący, nie można co pół godziny głosować wniosku o przerwę, bo życie pokazuje, że w końcu się uda.

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca Bartuś złożyła wniosek formalny o ograniczenie wypowiedzi do 2 minut. Niech pan przegłosuje ten wniosek.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Głosuję wniosek formalny pani przewodniczącej Bartuś.

Poseł Borys Budka (PO):

Ja do tego wniosku zgłaszam się cały czas grzecznie.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Był głos za, był głos przeciw, proszę głosować.

Poseł Borys Budka (PO):

Chcę poznać podstawę prawną tego wniosku, bo nie ma czegoś takiego na posiedzeniu Komisji, że nagle można głosować wniosek o ograniczenie wystąpień. Jeżeli państwo składają wniosek formalny, to proszę panią poseł Bartuś o wskazanie podstawy prawnej. Państwo działają metodą faktów dokonanych. Najpierw robicie nielegalną reasumpcję, a teraz chcecie nam odebrać prawo głosu. Proszę wskazać, pani poseł, konkretny przepis.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie pośle Budka, jest coś takiego jak prawo zwyczajowe i byłam niejednokrotnie uczestnikiem posiedzeń, kiedy państwa przewodniczący tak ogłaszali i tak było. I nie było aż tyle czasu na wypowiedzi jak dzisiaj pan przewodniczący daje, i było ograniczanie, nawet na Komisji było do minuty. Myślę, że 2 minuty to jest wystarczający czas na sformułowanie poprawki lub pytania do omawianego punktu. Dlatego podtrzymuję mój wniosek, żeby ograniczyć wystąpienia posłów.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Marszałek Kuchciński wymaga zawsze podstawy prawnej składanych wniosków. Pani składa wniosek bez podstawy prawnej. Gdzie sens, gdzie logika.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Nie ma podstawy prawnej do takiego wniosku, bo nawet wśród wniosków formalnych wymienionych w regulaminie…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie ma podstawy prawnej, panie Kropiwnicki, żeby pan sobie sam głosu udzielał. Każdy z was dobrze o tym wie, a sam sobie głosu udziela na tym posiedzeniu. Wobec powyższego, padł wniosek formalny, aby ograniczyć wystąpienia…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale nie ma takiego trybu, żeby był taki wniosek, panie przewodniczący. Nie ma możliwości…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jest to związane z organizacją pracy Komisji i organizacji posiedzenia Komisji…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Proszę pokazać podstawę w regulaminie. Działamy na podstawie regulaminu czy prawa zwyczajowego? Bo jeżeli działamy na podstawie prawa zwyczajowego…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Ale kto ci dał głos?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Jakie „ci", pani poseł profesor?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
To nie jest bazar, naprawdę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Przeprowadzam głosowanie. Będę traktował wynik tego głosowania jako sugestię dla przewodniczącego, aby skracać wystąpienia niemerytoryczne, wystąpienia obstrukcyjne, wystąpienia, które zmierzają do przedłużenia prac Komisji. Państwo z wielką hipokryzją twierdzą, że pracujemy już długo, ale pracujemy tak długo przez to, że państwo od samego początku posiedzenia Komisji stosują obstrukcję i dlatego…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie da się nad takim projektem tak pracować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Wobec powyższego, kto jest za ograniczeniem wystąpień posłów do 2 minut? (15) Kto jest przeciw? (12) Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Poseł Barbara Bartuś (PiS):
Ale pan nie jest członkiem Komisji?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Kolega Myrcha nie głosował.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):
Ja jestem członkiem Komisji i głosuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Wniosek o ograniczenie wystąpień posłów biorących udział w dyskusji do 2 minut został przyjęty. Nie przyjmuję tego wniosku. Kończę dyskusję w tym punkcie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Mam wniosek formalny, rzeczywiście formalny, który nie doprowadzi do przerwy. Mam wniosek formalny nie o przerwę, ale do pana przewodniczącego, aby pan przewodniczący, nie ogłaszając przerwy, wystąpił do pracowników sekretariatu z prośbą, żeby dostarczyli nam wydrukowaną skserowaną opinię Prokuratora Generalnego, o której pani poseł Pihowicz pół godziny temu mówiła, a której nie otrzymaliśmy. Bardzo nam na tym zależy jako posłom, aby poznać stanowisko Prokuratora Generalnego wobec tej ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Po to kancelaria wydała pieniądze na tablety i po to państwo mają zawieszane te dokumenty na tabletach, abyście mieli do nich dostęp. Nikt nie będzie państwu kserował dodatkowo tego rodzaju dokumentów, bo takie było założenie wyposażenia posłów w tablety, jeśli państwo nie pamiętają.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ja wydrukowałem sobie wszystkie dokumenty, nie sądziłem, że jeszcze coś będzie dorzucone.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kontynuujemy, przechodzimy do głosowania.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, nie zakończyliśmy jeszcze dyskusji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przepraszam bardzo, ale przechodzimy do głosowania.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale nie zamknęliśmy dyskusji w tym punkcie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Zamknąłem dyskusję. Zakończyłem dyskusję, przechodzimy do głosowania.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Byli posłowie zapisani do głosu i ja też chciałem się odnieść i zadać pytanie wnioskodawcom.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Miał pan na to czas. Kto jest za przyjęciem poprawki 15? (15)

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie przewodniczący…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, pan się zachowuje bardzo źle.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Macie większość, dajcie rozmawiać merytorycznie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Kto jest przeciw? (11) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Poprawka 15 została przyjęta.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie przewodniczący, przypominam panu, że klub Nowoczesna złożył wniosek o skreślenie poprawki 15. Wskutek bałaganu, nie wiemy, jak teraz głosujemy, jak procedujemy poprawki… nie, pani poseł, nie wiemy… ponieważ punkt czwarty do ustawy z druku nr 129 został skonsumowany przez poprawkę 15 – zwracałem na to uwagę – przez poprawkę 15, którą w tej chwili przegłosowaliśmy. Jest to tożsama poprawka i my przeciwko tej poprawce zgłosiliśmy wniosek o skreślenie. Pan przewodniczący po zgłoszeniu wniosku formalnego, tego wniosku formalnego nie poddał pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ja w nieco innej kwestii. Przyznaję, że troszkę zaspaliśmy, bo toczyliśmy tu rozmowę z panem posłem Zbonikowskim. Państwo przegłosowali tę poprawkę, natomiast my do tej poprawki chcieliśmy zgłosić kilka uwag.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Reasumpcja.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli państwo uznają, że należy tych uwag wysłuchać, to jesteśmy gotowi je przedstawić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście, proszę bardzo.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Przede wszystkim zasadnicza uwaga o charakterze legislacyjnym. Sposób sformułowania tej zmiany nie odpowiada dyrektywie, która jest zawarta w § 94 ust. 2 Zasad techniki prawodawczej. Przytoczę ten przepis: „Każdy nowelizowany artykuł ujmuje się w oddzielny punkt. Jeżeli w jednym artykule wprowadza się zmiany, w jego jednostkach redakcyjnych niższego stopnia każdą z tych zmian oznacza się odrębną literą". Przekładając ten ustęp przeze mnie przed chwilką przytoczony na poprawkę, która zakłada uchylenie szeregu artykułów, oznacza to, że każdy z artykułów wskazanych w tej poprawce powi-

nien stanowić odrębną zmianę w projekcie ustawy. To jest kwestia o charakterze, można powiedzieć, technicznym. Jeżeli państwo upoważnią Biuro, to oczywiście my to rozpiszemy tak, aby każdy uchylany przepis stanowił odrębną zmianę w ramach projektu. To jest pierwsza kwestia o charakterze legislacyjnym.

Jeśli mogę, to chciałbym jeszcze kilka kwestii odnośnie do poszczególnych uchylanych artykułów zgłosić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Skończył pan, panie mecenasie? Jeszcze nie. Proszę kontynuować.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeśli mogę, to jeszcze uwagi w odniesieniu do konkretnych uchylanych jednostek. Jeżeli chodzi o uchylenie art. 2 w ustawie, to zwracamy uwagę, że wnioskodawcy nie odnoszą się wraz z tym uchyleniem do art. 34. Artykuł ten stanowi: „Sędziemu Trybunału stale zamieszkałemu poza m.st. Warszawą przysługuje bezpłatne zakwaterowanie w m.st. Warszawie oraz zwrot kosztów przejazdu i dodatek z tytułu rozłąki z rodziną na zasadach określonych w przepisach odrębnych”. Wskazuję na pewien wyraźny związek między przepisem, który wskazuje, że siedzibą Trybunału jest m.st. Warszawa a przepisem art. 34, gdzie m.st. Warszawa także występuje, i ten związek jest wyraźny między tymi dwoma artykułami. Stąd uwaga o nieuwzględnieniu w poprawkach konsekwencji w odniesieniu do art. 34. Sposób sformułowania tej konsekwencji pozostaje kwestią merytoryczną, więc odnośnie do tego się nie wypowiadamy.

Jeżeli chodzi o uchylenie art. 19 i art. 20, to uchylenie tych przepisów czy w ogóle nieodniesienie się w ustawie do tych zasadniczych fundamentalny kwestii z punktu widzenia ukształtowania trybu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm budzi wątpliwości w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 34/15, gdzie Trybunał, oceniając zasadę autonomii regulaminowej, wskazał kilka uniwersalnych tez. Między innymi, zgodnie z tym, co można przeczytać w uzasadnieniu do tego wyroku, Trybunał wskazał, że procedura wyboru sędziego Trybunału nie jest wyłącznie wewnętrzną kwestią organizacji prac Izby, rozdziału kompetencji między jej organy wewnętrzne – będę się skracał – natomiast regulacje dotyczące wyboru sędziego mogą oddziaływać na cały system sprawowania władzy publicznej i potencjalnie implikować negatywne skutki dla funkcji państwa w wielu obszarach. W konsekwencji tego można wnioskować, że jest taki obszar materii, która powinna, mimo iż dotyczy kwestii wyboru przez Sejm sędziów Trybunału Konstytucyjnego, to jest to materia przynależna ustawie o Trybunale Konstytucyjnym, nie regulaminowi Sejmu. Jako przepisy o takim charakterze w kontekście tego orzeczenia należy wskazać na art. 19 i art. 20 ustawy.

Przedostatnia uwaga dotyczy art. 125 i uchylenia w tym artykule ustępów od 2 do 4. Są to przepisy, które przyznają określonej grupie pracowników Biura Trybunału Konstytucyjnego uprawnienie, na zasadach określonych w ustawie, do przystępowania do egzaminu sędziowskiego. Projekt nie przewiduje żadnej regulacji przejściowej. Tego rodzaju zmianę można wprowadzić, natomiast trzeba wziąć pod uwagę, że uprawnienia, które przysługują określonej grupie adresatów na podstawie art. 125… te sprawy mogą być w toku. Krótko mówiąc, wnioskodawcy nie odnoszą się do takich stanów faktycznych, które mogą występować, kiedy z tego uprawnienia podmioty, którym to prawo przysługuje, zaczęły już korzystać, wszczęły już tę procedurę. Uchylenie tych przepisów może budzić wątpliwości z punktu widzenia zasady ochrony praw nabytych przez te osoby.

Ostatnia uwaga odnosi się do uchylenia art. 137a. Jest to przepis o charakterze przejściowym. Ze względu na charakter tego przepisu nie powinien on być uchylany. Znaczenie normatywne tego przepisu już się wyczerpało. Uchylenie z czysto normatywnego punktu widzenia nie powoduje żadnego skutku prawnego, natomiast, biorąc pod uwagę zasady poprawnej legislacji czy zasady techniki prawodawczej, w tego rodzaju przepisy o charakterze intertemporalnym nie powinno się ingerować, w szczególności wtedy, kiedy one już zostały skonsumowane.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie, za te uwagi, niemniej jednak poprawka została przyjęta. W tej sytuacji przechodzimy do kolejnych jednostek redakcyjnych.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Z wnioskiem formalnym dotyczącym skreślenia tego przepisu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, znowu chcą państwo wprowadzić zamieszanie i zmęt na posiedzeniu Komisji? Proszę o zgłaszanie się do głosu, natomiast ten punkt został zamknięty. Przechodzimy do kolejnego… art. 2, ale mamy jeszcze pkt 16: „Art. 2 otrzymuje brzmienie:" To pan poseł zgłasza, tak? Proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zaproszeni goście, art. 2 to jest przepis przejściowy i od ustawodawcy zależy, jakie przepisy się stosuje, czy dotychczasowe, czy przepisy nowe w celu regulacji postępowania w sprawach, które już zawisły przed Trybunałem Konstytucyjnym. Przypomnę, takich spraw jest 150. One są na różnym etapie, w niektórych jest to dopiero część wstępna, rozpoznawcza, są już opinie, stanowiska zainteresowanych w sprawie podmiotów, w niektórych są wyznaczone posiedzenia niejawne, w innych rozprawy.

Dotychczasowy przepis art. 2 w pierwotnym projekcie ulega całkowitemu skreśleniu i proponujemy nowe brzmienie art. 2 z tym, że ust. 1 brzmiałby inaczej niż to zapisane jest w tym zestawieniu poprawek, które państwo dostali. Proponuję, aby art. 2 ust. 1 brzmiał następująco: „Jeżeli w postępowaniu wszczętym, lecz nie zakończonym przed wejściem w życie niniejszej ustawy, Prezes Trybunału nie zawiadomił uczestników postępowania o przekazaniu wniosku, pytania prawnego lub skargi do rozpoznania przez skład orzekający, postępowanie prowadzi się na zasadach wymienionych w ustawie". W tej ustawie, którą aktualnie nowelizujemy.

Uzasadnienie, Wysoka Komisjo, tej zmiany jest takie, że projektowana ustawa wprowadza zmiany w zakresie składów orzekających w sprawie zbadania zgodności aktów normatywnych z konstytucją oraz trybu postępowania w tych sprawach. Proponuje się zawężenie zakresu wniosków zgłoszonych już do Trybunału, które będą rozpatrywane od nowa na zasadach określonych w tej ustawie. Kryterium będzie zawiadomienie przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego uczestnika postępowania o przekazaniu sprawy do rozpoznania przez skład orzekający zgodnie z obowiązującym art. 82 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. „Prezes Trybunału Konstytucyjnego zawiadamia uczestników o przekazaniu wniosku do rozpoznania przez skład orzekający. Uczestnicy postępowania w terminie 2 miesięcy od doręczenia zawiadomienia przedstawiają pisemne stanowisko w tej sprawie". To jest treść art. 81 ust. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Przechodzę do omówienia ust. 2 art. 2, który miałby mieć takie brzmienie, jak w zestawieniu poprawek. Przeczytam: „W postępowaniu wszczętym, lecz nie zakończonym przed wejściem w życie ustawy rozprawa nie może odbyć się wcześniej niż po upływie 45 dni od dnia doręczenia uczestnikom postępowania zawiadomienia o jej terminie, a w sprawie, w której orzeka się w pełnym składzie – po upływie 3 miesięcy; jednakże w obydwu wypadkach nie wcześniej niż 21 dni i nie później niż 2 lata od dnia wejścia w życie ustawy". Inaczej mówiąc, Wysoka Komisjo, dajemy Trybunałowi Konstytucyjnemu w tej ustawie na zakończenie tych zawisłych 150 spraw 24 miesiące. Przeciętnie 6 spraw na miesiąc, sądzę, że Trybunał jest w stanie rozpoznać.

Ust. 3 art. 2: „Terminy rozpraw, na których rozpoznawane są wnioski w postępowaniu wszczętym, lecz nie zakończonym przed wejściem w życie ustawy, wyznaczane są według kolejności wpływu spraw do Trybunału. Ust. 4. Przepisy ust. 1-3 stosuje się do posiedzenia niejawnego, na którym wydawane jest orzeczenie kończące postępowanie w sprawie".

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale ta poprawka różni się od zgłoszonej i złożonej na piśmie, więc proszę, aby na piśmie i podpisaną przekazać do prezydium.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Proszę tę poprawkę doręczyć posłom, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeszcze raz możemy przeczytać tę poprawkę. Różnice są niewielkie, więc odczytamy ją ponownie. Proszę, pan poseł Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

„Jeżeli w postępowaniu wszczętym, lecz nie zakończonym przed wejściem w życie niniejszej ustawy, Prezes Trybunału nie zawiadomił uczestników postępowania o przekazaniu wniosku, pytania prawnego lub skargi do rozpoznania przez skład orzekający, postępowanie prowadzi się na zasadach wymienionych w ustawie". To jest art. 2 ust. 1. Ja to już uzasadniałem.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To trzeba było sobie przeczytać ustawę i wiedzieć. Pan uzasadnił.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Kto w tym punkcie chce zabrać głos? Poseł Kropiwnicki, przypominam – 2 minuty.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Nie ma czegoś takiego jak 2 minuty, panie przewodniczący. Możecie również dobrze przegłosować, że święta najlepiej Wielkiej Nocy zaczynają się dzisiaj i będziemy mieli Wielką Noc, a jutro rano pójdziemy do kościoła. Nie ma czegoś takiego jak głosowanie nad terminem 2-minutowym. Oczywiście możemy głosować nad tym, kto jest mądrzejszy i zapewne państwo wygrają, a ja życzę wszystkiego najlepszego.

To jest utrudnianie wystąpienia, panie pośle. Pan poseł Szarama ma wątpliwości, czy wygracie w głosowaniu nad tym, kto jest najmądrzejszy. Ja podzielam te wątpliwości. Proszę mnie nie popędzać, bo się zestresuję i będę mówił dłużej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dłużej nie, bo odbiorę panu głos.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dłużej i wtedy będę mówił powoli. Dlatego proszę, żebym mógł się wypowiedzieć do art. 2.

Czy zmieniają państwo ust. 3 i 4, bo tego nie usłyszałem? Czyli zmianie ulega tylko treść ust. 1?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Tak, zmianie ulega treść ust. 1 w takim kształcie, jaki przeczytałem dwukrotnie.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Rozumiem, czyli prezes będzie miał możliwość… jeśli nie zostało wysłane, to będzie mógł podjąć decyzję co do trybu. To jest w miarę rozsądne, aczkolwiek praktyką legislacyjną zawsze było, że sprawy wszczęte a nie zakończone rozpatruje się zgodnie z przepisami, według których zostało rozpoczęte postępowanie. Robienie wyłomu w tej sprawie jest wyjątkowo nieszczęśliwe.

Chcą państwo, nie wiadomo, z jakiego względu, zamieszać w samym Trybunale, ale też spowodować bałagan wśród wnioskodawców i osób skarżących. Czytelna jest sytuacja, kiedy wchodzi w życie ustawa, i wtedy ludzie wiedzą, że ci, którzy składają sprawę czy wnioski po wejściu w życie ustawy stosują nową ustawę, a ci, którzy…

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):

Dwie minuty minęły.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

…to stosowana jest stara ustawa i to jest czytelne i jednoznaczne rozwiązanie. Jeżeli ust. 2 pozostaje w takiej wersji, jak zawarta w zestawie, to on jest kompletnie niezrozumiały. Chcę zapytać wnioskodawców, jak rozumieć część zdania po średniku: „jednakże w obydwu przypadkach nie wcześniej niż 21 dni i nie później niż 2 lata od dnia wejścia w życie ustawy". Jeżeli wcześniej dają państwo, że minimalny termin to 45 dni na rozpatrzenie, a później dajcie, że nie wcześniej niż 21 dni, to o co chodzi, pytam? Który termin z ust. 2 ma być zastosowany.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dobrze, już zadał pan pytanie i koniec.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Panie przewodniczący, mam nadzieję, że pan nie aspiruje do tytułu dyktatora Sejmu, bo to stanowisko może być już zajęte. Proszę, żeby pan mi pozwolił odnieść się również do ust. 3 i ust. 4.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pan lekceważy decyzję Komisji. Proszę zmierzać do końca.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Przypomnę pani poseł Pawłowicz, że jak robiliśmy ustawę z 25 czerwca, to każdy artykuł omawialiśmy do woli. Pani też mogła na temat każdego artykułu mówić, jak długo chciała.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pan abstrahuje w tym momencie od decyzji Komisji, że ograniczyliśmy czas wystąpień.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Panie przewodniczący, nie ma takiego trybu, który by panu pozwalał ograniczać czas do 2 minut.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Komisja zgodnie z regulaminem organizuje sobie prace. W tym wypadku Komisja zasugerowała…

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):
Panie pośle Kropiwnicki, jak pan się tak wymądrza, to proszę jednak przeczytać regulamin, art. 163 o składaniu wniosków proceduralnych, które nie są ograniczone żadną enumeratywną listą. Możemy ustalić sposób dyskutowania. Jak pan nie rozumie, co to jest wola większości, wola Komisji, w której chce pan uczestniczyć, i nie chce się pan podporządkować… robi pan stragan, a nie komisję. Jak pan wykazuje ignorancję i mówi, że nie ma trybu to właśnie panu uświadamiam i mógłby pan się wtedy ze wstydu wreszcie zrezygnować z głosu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Odbieram głos panu…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Zbonikowskiemu, rozumiem, że pan odebrał głos.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
…posłowi Kropiwnickiemu. Udzielam głosu pani marszałek.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Panie przewodniczący, to bardzo zła praktyka, którą pan wprowadza. Rozumiem, że pan poseł Zbonikowski odnosi się do woli większości i to jest dyktatura większości. Przed czymś takim obywateli musi chronić Trybunał Konstytucyjny. Definicja demokracji, proszę pana, jest bardzo prosta – rządy większości z zachowaniem praw mniejszości. A państwo prawa mniejszości łamią nagminnie, bo bardzo wam się spieszy. Nie wiadomo, dlaczego uparliście się, że tę ustawę należy zrobić w ciągu kilku dni.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, ja już odebrałem panu głos. Pani marszałek, proszę bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Wstyd, wstyd, wstyd.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:
Mam pytanie do wnioskodawców odnośnie do art. 2. Jeżeli chodzi o przepisy proceduralne, to one obowiązują z chwilą wejścia w życie ustawy wprowadzającej te zmiany, chyba że przepisy przejściowe przewidują inny czas wejścia w życie ustawy. Ale tutaj państwo chcą, żeby przepisy proceduralne zadziałały wstecz. W związku z tym dotych-

czas prowadzone postępowanie miałoby być nieważne. W związku z tym stwierdzamy naruszenie przepisów, mamy nieważność postępowania i dlatego prowadzimy je na nowo. Jeżeli stwierdzamy, że doszło do naruszenia procedury oczywiście istotnej, to może to powodować prowadzenie od początku. Znosimy postępowanie i prowadzimy je od początku. Jeżeli tego nie ma, to nie wiem… umorzenie postępowania, bo już nie bardzo potrafię powiedzieć, co mamy zrobić z tym postępowaniem, które było prowadzone do wejścia w życie przepisów zgodnie z przepisami. Te przepisy powinny działać na przyszłość. To jest jedna kwestia.

Poza tym w tym projekcie na końcu jest zapisane, o ile dobrze czytam. Gdyby mi pani poseł odczytała ostatnie zdanie. „Wymienionych w ustawie”, ale w której ustawie? W której ustawie, nie jest napisane. W związku z tym może to rodzić… żeby nie było żadnych wątpliwości natury prawnej, żeby przepis był jasny, musimy zamieszczać przy każdej mowie o ustawie, żeby była precyzyjna i jasna, bo inaczej powstanie wątpliwość, która będzie rodzić interpretacje. Musimy więc zapisać w taki sposób, żeby w sformułowaniu „wymienionych w ustawie” było wiadomo, o jaką ustawę chodzi. Chciałam zapytać wnioskodawców o tę kwestię, żeby nam wyjaśnili.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy jeszcze w tym punkcie ktoś z członków Komisji chce zabrać głos? Nie słyszę. Proszę Biuro Legislacyjne o ustosunkowanie do tych poprawek.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Odnosząc się do poprawki dotyczącej art. 2, to rzeczywiście ten zaproponowany przez pana posła ust. 1 w przekazanym brzmieniu rodzi pewną wątpliwość o zasady wymienione, w której ustawie chodzi. Rozumiemy… nie, nie jest napisane.

Szanowni państwo, rozumiemy, że w odniesieniu do postępowań wszczętych i nie zakończonych, w przypadku których prezes Trybunału nie zawiadomił uczestników jeszcze o przekazaniu wniosku, skargi albo pytania prawnego do rozpoznania, w odniesieniu do takich spraw mają mieć zastosowanie nowe zasady, tj. zasady, które przewiduje ta nowelizacja. To z całą pewnością nie wynika z brzmienia tego przepisu i proponujemy, żeby to doprecyzować. To jedna uwaga.

Druga uwaga. W sposób uniwersalny i kategoryczny nie można stwierdzić, że ustawodawca nie ma prawa ingerencji w postępowania toczące się. To przepisy przejściowe są po to, aby owa ingerencja była jak najmniej dokuczliwa, tak to określę, dla stron postępowania. Nie podejmujemy się w tym konkretnym przypadku oceniać, czy tego typu ingerencja narusza już zasadę pewności prawa czy nie ze względu na zbyt krótki czas na analizę tego problemu. Natomiast sygnalizujemy, że to wymagałoby bardziej pogłębionej analizy.

W odniesieniu do ust. 2 art. 2 zawartego w poprawce, końcowa część, biorąc pod uwagę początkowy fragment tego przepisu, nie jest zrozumiała. Mam na myśli ten fragment: „jednakże w obydwu przypadkach nie wcześniej niż 21 dni”. Ten termin jest krótszy niż terminy wskazane wyżej, niż 45 dni i niż 3 miesiące. Trudno wskazać, o jaki przypadek chodzi. Bo albo w tym przepisie wyznacza się minimalny termin i maksymalny termin – 2 lata, albo wyznacza się maksymalny termin w zdaniu końcowym – 2 lata, a minimalny termin to będzie odpowiednio 45 dni albo 3 miesiące. Trudno jest nam wskazać, w jakich sytuacjach te 21 dni mogłyby mieć zastosowanie.

To tak na szybko tyle. Wydaje się, że z punktu widzenia ułożenia tych przepisów w art. 2 bardziej zasadne byłoby odwrócenie kolejności ust. 3 i ust. 2. Bardziej generalną kwestią jest to, że terminy rozpraw wyznacza się na nowo, dopiero w następnej kolejności wskazanie, jak liczyć terminy w odniesieniu do tych na nowo wyznaczonych terminów. Tyle jesteśmy w stanie zgłosić na bieżąco uwag.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy pan wnioskodawca odniesie się?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Jeśli chodzi o ust. 1, to, co podnosiła pani marszałek Dolniak, to uważam, że tu nie ma żadnego zagrożenia nieważnością, jak pani twierdzi. To są sprawy proceduralne

i musi być w takiej sytuacji jakaś cezura w postępowaniu. Taką cezurą jest moment doręczenia przez prezesa Trybunału zawiadomienia uczestnikom postępowania o wyborze składów orzekających, co wynika z art. 82 ust. 1 ustawy czerwcowej.

Natomiast jeżeli chodzi o ust. 2 art. 2, to pragnę zwrócić uwagę na to, że jedna cezura to jest po upływie czterdziestego piątego dnia od doręczenia uczestnikom postępowania zawiadomienia o jej terminie i to dotyczy spraw, w których orzeka Trybunał w pełnym składzie. Jest tu wyszczególnienie, że po upływie 3 miesięcy, jednakże jest też dolna granica, że nie wcześniej niż 21 dni i nie później niż dwa lata. To jest przedział czasowy dla zakończenia 150 spraw, które pozostają w toku.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak:
Ja w kwestii sprostowania. Nie powiedziałam, że to rodzi nieważność, panie pośle, tylko zwróciłam uwagę na to w pierwszej części swojej wypowiedzi, że nie może również prawo w zakresie przepisów proceduralnych działać wstecz. Wchodzą one w życie i obowiązują, chyba że są przepisy międzyczasowe, i działają na przyszłość. To jest ta zasadnicza kwestia, jaką podniosłam.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję. Rozumiem, że pan poseł podtrzymuje tę poprawkę.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Podtrzymuję. Uważam, że nie ma tu zastosowania zasada retro akcji. Nie ma tu zastosowania, bo jest wyznaczona cezura konkretna ze względu na zawiadomienie uczestników postępowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pani marszałek, już nie będziemy polemizować. Przystępuję do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawki 16 z autopoprawką pana posła Matusiewicza? (15) Kto jest przeciw? (12) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Poprawka 16 przeszła.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Panie przewodniczący, z wnioskiem formalnym się zgłaszam. Proponuję, żebyśmy zrobili przerwę, bo za chwilę zaczną się głosowania. Myślę, że dobrze by było, jak byłby jeszcze czas na przeczytanie sprawozdania przed oddaniem go marszałkowi. To jednak będzie ważny dokument i źle będzie, jak będą wewnętrzne niekonsekwencje. Za 10 minut zaczynają się głosowania. My tu siedzimy już wiele godzin i warto by było, żebyśmy zrobili przerwę, poszli na głosowania i wrócili… nie wiem… dzisiaj wieczorem, czy jutro, żeby kontynuować pracę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, proszę być spokojnym, głosowania nie rozpoczną się wcześniej, jak Komisja nie zakończy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale skąd pan przewodniczący to wie? To jest zaskakująca informacja.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Tak zakładam.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Ale my tego nie wiemy. My jesteśmy zobowiązani przyjść na głosowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Będę o to wnosił do pana marszałka.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy panowie coś ustalili między sobą z panem marszałkiem?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Poza tym hipotetycznie możemy zakończyć w krótkim czasie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Interesuje mnie, panie pośle, bo to jest bardzo zaskakująca informacja, która wskazuje na podporządkowanie trybu prac Sejmu tylko jednej ustawie. Głosowania są chyba o 21.15 albo 21.30, więc musimy iść na głosowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Kontynuujemy. Przechodzimy do zmiany 17. Poseł Matusiewicz, proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Przypomnę dotychczasowy zapis w art. 3…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proponujemy, aby art. 3 brzmiał następująco: „W sprawach, w których do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy skład orzekający nie rozstrzygnął o rozpoznaniu wniosku, pytania prawnego lub skargi na posiedzeniu niejawnym, na wniosek uczestnika postępowania sprawę rozpoznaje się na rozprawie". Tak, treść jest inna niż ta, którą państwo dostali na piśmie.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

To proszę nam ją dostarczyć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę w takim razie, panie pośle, treść poprawki na piśmie złożyć do przewodniczącego.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dobrze. Już sporządzę tę poprawkę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ogłaszam 5 minut przerwy.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Może jednak przerwa na głosowania. Za 8 minut zaczną się głosowania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący, czy pan teraz smsem przesuwa głosowania?

Nie, uspokój się. Ja mam informację z klubu, że za 5 minut są głosowania. To dlaczego jest przerwa?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, przedłużam przerwę i spotykamy się po głosowaniu.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Szanowni państwo, wznawiam posiedzenie Komisji. Przerwa została zarządzona w trakcie omawiania poprawki zgłoszonej przez pana posła Piotrowicza. Proszę pana posła, żeby przypomniał poprawkę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, którą poprawkę?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Poprawkę oznaczoną numerem 17, ale została zgłoszona w nowym brzmieniu i dlatego proszę o przypomnienie tej poprawki. Jest zgłoszona na piśmie. Proszę o powtórne jej odczytanie.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie przewodniczący, art. 3 otrzymuje następujące brzmienie: „W sprawach, w których do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy skład orzekający nie rozstrzygnął o rozpoznaniu wniosku, pytania prawnego lub skargi na posiedzeniu niejawnym, na wniosek uczestnika postępowania sprawę rozpoznaje się na rozprawie".

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozpoczynamy dyskusję w tym punkcie. Kto chciałby się zgłosić w tym punkcie do zabrania głosu? Pan poseł Kropiwnicki. Więcej chętnych nie widzę. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Jest godzina 22.50, w ogóle jest wyjątkowo późna pora i my chętnie przegłosujemy wniosek o przerwę, panie pośle, więc my jesteśmy za. Jeśli pan poseł Szarama podtrzyma swoje zdanie, to sądzę, że do 7 stycznia zdążymy się dobrze przygotować.

Wracając do projektu. W przedłożeniu pierwotnym państwo mówią: „Jeżeli przed wejściem w życie ustawy orzeczono o rozstrzygnięciu sprawy na posiedzeniu niejawnym sprawę rozpoznaje się na rozprawie, jeżeli uczestnik postępowania złożył o to wniosek w terminie 14 dni od dnia wejścia w życie ustawy". Prosiliśmy, żeby nam przedłożyć poprawkę złożoną przed chwilą, ale rozumiem, że jej nie mamy, żeby móc zobaczyć, nad czym będziemy głosować. Pan Piotrowicz przeczytał, miejmy nadzieję, że przeczytał to, co jest złożone czy będzie złożone.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Jest złożone.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

W takim razie, panie przewodniczący, może dostalibyśmy tę poprawkę, żebyśmy mogli ją zobaczyć?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jest w Biurze Legislacyjnym, każdy może podejść i przeczytać.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Super, że może podejść i przeczytać. Państwo chcą, żeby w momencie, kiedy jest już prowadzone postępowanie, móc zmienić je w postępowanie na rozprawie, tak? Tylko że ta poprawka jest generalnie bez sensu, ponieważ jeśli jest coś prowadzone w trybie niejawnym, czyli bez rozprawy, to nie ma potrzeby, żeby to rozpatrywać jeszcze raz na rozprawie, bo uczestnik o tym wie, został poinformowany. Teraz, czy dotyczy to wszystkich spraw? Czy też dotyczy tylko tych spraw, które nie zostały zakończone, jak rozumiem? To jest kompletnie niepotrzebna zmiana, ponieważ uczestnik wcześniej miał już możliwość, w trybie ustawy z 25 czerwca, zgłoszenia takiego wniosku. Państwo tak bardzo się boją posiedzeń bez rozprawy, jakby nie wiadomo, co to było. A to są najczęściej oczywiste sprawy, często ludzie wnoszą o to, żeby to było jak najszybciej, i temu ma to przede wszystkim służyć.

Uważam, że jest to kompletnie niepotrzebna regulacja, która nie wiadomo, jaki ma cel. Zapytam posła wnioskodawcę, co jest celem? Co państwo chcą tym osiągnąć? Rozumiem, że humory macie świetne, siedzimy tu od godz. 10.00 rano, ale jak się cieszycie, chciałbym wiedzieć, z czego się cieszycie. Jest naprawdę późna pora, materia ważna, a my jesteśmy w głębokim lesie. Pytam posła wnioskodawcę, co jest celem tej regulacji?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Może poproszę o uwagi Biuro Legislacyjne zanim się wypowie pan poseł wnioskodawca.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli dobrze rozumiemy, to ta poprawka ma na celu jedynie potwierdzenie zasady działania nowego prawa. Wyznaczenie jako pewnej cezury czasowej momentu rozstrzygnięcia o rozpoznaniu wniosku, pytania prawnego lub skargi na posiedzeniu niejawnym sprowadza się do tego, że sprawy generalnie dzielone są na dwie kategorie – jedną kategorię stanowią sprawy, co do których orzeczono o rozpatrzeniu tych spraw na posiedzeniu niejawnym. W przypadku tych spraw uczestnik nie będzie mógł wystąpić z wnioskiem, aby sprawy te były rozpatrywane na rozprawie. Natomiast w przypadku spraw, w których skład orzekający Trybunału nie orzekł, że mają one być rozpatrywane na posiedzeniu niejawnym, taki wniosek będzie mógł być złożony. Jeżeli uczestnik wystąpi z takim wnioskiem, sprawa będzie musiała zostać rozpatrzona na rozprawie.

Jeżeli dobrze rozumiemy ten przepis, to, jak wskazałem na wstępie, jest to potwierdzenie zasady bezpośredniego działania nowego prawa. Co do takiego zakresu tej poprawki

uwag nie zgłaszamy, natomiast chcemy wskazać na niespójności głównie w zakresie terminologicznym pomiędzy dwoma przepisami przejściowymi, tj. między art. 2, który państwo już przyjęli, i art. 3, który jest omawiany. Ta niekonsekwencja przejawia się, po pierwsze, w tym, że w odniesieniu do art. 2 mówi się o postępowaniach, nie o sprawach, w tym przepisie – art. 3 – mówi się o sprawach. Po drugie, w art. 2 wyraźnie się wskazuje, że ten artykuł dotyczy spraw wszczętych i nie zakończonych, w art. 3 wyraźnie się tego nie wskazuje. Należy domniemywać, że o takie sprawy chodzi, natomiast brak takiego wyraźnego wskazania tego powoduje rozbieżność treściową tych przepisów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Nie, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
W takim razie przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawki 17 w brzmieniu zaproponowanym przez pana posła …

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Przepraszam, panie przewodniczący, ale Biuro Legislacyjne wyraźnie powiedziało o niekonsekwencjach i o niezgodnościach. Ja pytałem posła wnioskodawcę i nie uzyskałem żadnej odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Jesteśmy w trakcie głosowania, panie pośle. Jesteśmy w trakcie głosowania. Kto jest za przyjęciem tej poprawki w treści przedstawione przez pana posła Piotrowicza? (15) Kto jest przeciw? (10) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Poprawka została przyjęta. Przechodzimy do poprawki 18. Pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Skreśla się art. 4 i w to miejsce tworzy się nowy art. 4, który otrzymuje brzmienie: „Ustawa wchodzi w życie w dniu ogłoszenia”.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę bardzo, pan poseł Pampuch.

Poseł Mirosław Pampuch (N):
Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zwracam uwagę, że w wykazie poprawek zgłoszonych przez klub poselski Nowoczesna była poprawka dotycząca skreślenia art. 4, która została skonsumowana poprzez wprowadzenie zmiany w art. 1 w pkt 10. Proszę o zmianę… chyba że w ten sposób… że normatywna treść została ta sama.

Zwracam uwagę, że normatywna treść z art. 4 z druku nr 122 została przeniesiona w poprawkach, które zgłosiło Prawo i Sprawiedliwość, do art. 1 pkt 10. Proponuję zmienić to i dokonać skreślenia. Ja zgłaszałem ten wniosek jako wniosek formalny dotyczący tej poprawki. Pani poseł Kamila Pihowicz zgłaszała wcześniej.

Poseł Jan Grabiec (PO) – spoza składu Komisji:
Chcę prosić wnioskodawców o uzasadnienie tej poprawki, a dokładnie rzecz biorąc, o to, dlaczego taki tryb wprowadzenia w życie przepisów został przyjęty? Na sali sejmowej trwa w tej chwili pierwsze czytanie projektu ustawy zmieniającego ustawę, którą przed trzema tygodniami na wniosek parlamentarzystów, posłów klubu PiS przyjęliśmy, ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy, która okazała się bublem. Właśnie w tej chwili Sejm poprawia tę ustawę, a państwo proponują tryb pracy nad ustawą ustrojową, ustawą o jednym z naczelnych organów władz publicznych w podobnym trybie, w dodatku jeszcze proponując by *vacatio legis* tych przepisów znikło? Pytanie do wnioskodawców, jaki jest cel tych przepisów, tej regulacji?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pytam się pana mecenasa o wniosek pana posła Pampucha. W istocie ta poprawka została zgłoszona. Jesteśmy w sytuacji, kiedy zmiana została przyjęta. Wobec powyż-

szego głosowanie nad tą poprawką jest bezprzedmiotowe w jakimś sensie. Czy należy nad nią głosować?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ta kwestia została rozstrzygnięta przy okazji wprowadzenia zmiany 10 do art. 1. Państwo złożyli poprawkę polegającą na skreśleniu art. 4, która pod względem treściowym jest tożsama z poprawką zakładającą dodanie art. 10… ja bym uznał, że ta kwestia została rozstrzygnięta. Natomiast to, że poprawka… Inaczej. To, że ta poprawka nie jest rozstrzygana, nie podlega odrzuceniu, nie oznacza, że państwo nie mają prawa zgłoszenia wniosku mniejszości. Mamy do czynienia z sytuacją, że materia została przeniesiona, przez co niejako z formalnego punktu widzenia i z punktu widzenia chronologii rozpatrywania poszczególnych przepisów materia została rozpatrzona wcześniej niż może być rozpatrzona poprawka, którą państwo zgłosili.

Nie uznałbym, że następuje przesłanka, która pozwala na powrót do sprawy, natomiast to, że w tej chwili ta poprawka nie będzie głosowana, nie oznacza, że państwo nie mają uprawnienia do zgłoszenia wniosku mniejszości. Nie wiem, czy w tym kontekście pytanie państwo zadają, ale…

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Tak, w tym kontekście. Rozumiem, że poprawka mniejszości będzie dotyczyła skreślenia w art. 1 pkt 10.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To satysfakcjonuje państwa?

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Tak. Skoro jestem przy głosie, panie przewodniczący. Te wszystkie poprawki, które zostały zgłoszone przez klub poselski Nowoczesna, a które zostały odrzucone przez Wysoką Komisję, proszę potraktować jako wnioski mniejszości.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, prosiłabym jednak legislatorów o doprecyzowanie. Jest projekt zawarty w art. 122 i są zgłoszone poprawki. Poprawka, o której mówimy, czyli ta, która w poprawkach miała… dziesiąte, ona zostaje przeniesiona do głównego projektu. Teraz jest pytanie. Jeżeli zapiszemy wniosek mniejszości, to nie możemy go zapisać tak, jak jest sformułowany, czyli skreślenie art. 4, ponieważ w art. 4 będą teraz przepisy końcowe. Więc tak nie możemy. Natomiast nie możemy też zapisać wniosku mniejszości jako skreślenie poprawki 10, więc chyba przełożenie, o jakie artykuły chodzi. Tak należy to rozumieć?

Legislator Przemysław Sadłoń:

W odniesieniu do poprawki, która dotyczyła dodania zmiany 10 w art. 1 wskazywaliśmy, że z legislacyjnego punktu widzenia ta zmiana jest nieprawidłowo sformułowana. Przytaczałem przepis zasad techniki prawodawczej, zgodnie z którym poszczególne zmiany powinny być zawarte w odrębnych punktach, w odrębnych zmianach w obrębie art. 1. Państwo wysłuchali tej uwagi i jej nie uwzględnili. Jeśli chodzi o poprawkę, którą zgłosili posłowie klubu Nowoczesna, to rzeczywiście pierwotnie ona odnosiła się do art. 4, bo tam była treść, która w tej chwili znajduje się w zmianie 10 w art. 1. Natomiast jeśli chodzi o wniosek mniejszości, to trzeba do sprawy podejść nie formalnie, tylko materialnie rozpatrzeć. My wniosek mniejszości, który będzie zawarty w sprawozdaniu, będziemy odnosili do zmiany 10 w art. 1.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieramy dyskusję nad punktem… czyli zgłasza się pan poseł Kropiwnicki, pan poseł Budka… to jest poprawka 18 i 19…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Rozumiem, że przystępujemy do dyskusji nad zmianą 19, czyli nad nową treścią art. 4?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, poprawka 18 wiąże się z poprawką 19.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Średnio się wiąże, bo albo mają państwo skreślenie art. 4 z druku nr 122, co jest absurdalne i to wyjaśnialiśmy przed chwilą. Proponuję, żebyśmy przystąpili do zmiany 19.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, w takim razie do poprawki 19 jeszcze nie przystępujemy. Dla porządku przegłosujmy poprawkę 18. Proszę, pan mecenas.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Proponuję, aby przyjęcie zmiany 10 w art. 1 traktować jako konsekwencję wykreślenia art. 4. W sytuacji, gdyby państwo nie przyjęli tej poprawki i art. 4 pozostałby w projekcie, to mielibyśmy tę samą treść w zmianie 10 art. 1 i w art. 4. Biuro Legislacyjne stoi na stanowisku, że rozstrzygnięcie poprawki, która zakładała dodanie zmiany 10 w art. 1, powoduje niejako bezprzedmiotowość tej poprawki. Ta materia została już uwzględniona w projekcie. Została w pewnym sensie skreślona, przeniesiona z art. 4 do zmiany 10 w art. 1.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie, za to wyjaśnienie. A zatem rzeczywiście jesteśmy przy poprawce 19. Zgłasza się pan poseł Borys Budka, pan poseł Kropiwnicki, pan poseł Krzysztof Brejza, jeszcze pan poseł Myrcha, i jeszcze pan poseł Marcin Święcicki. Zamykam listę. Pierwszy był pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja mam pytanie do posłów wnioskodawców, czy znane jest im orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące *vacatio legis* oraz tego, że zbyt krótkie *vacatio legis* w przypadku ustaw ustrojowych może skutkować również niekonstytucyjnością ustawy. Zwracam na to uwagę, ponieważ w pierwotnym przedłożeniu, tym, które państwo zaprezentowali podczas pierwszego czytania, dla uspokojenia opinii publicznej państwo wpisali państwo klasyczne 30-dniowe *vacatio legis*.

Zwracam uwagę również na to, że zanim przyjmiemy całość sprawozdania, powinniśmy otrzymać je na piśmie, i taki wniosek składam. To, co dzisiaj uchwaliliśmy. Tryb procedowania, w jakim dzisiaj pracowaliśmy– z wnoszeniem ustnych poprawek, z wnoszeniem poprawek, które się wzajemnie wykluczały, kiedy państwo prosili Biuro Legislacyjne o wyrażenie opinii, po czym, jak ta opinia, wam nie pasowała, to przechodziliście do porządku dziennego – sprawia, że żeby Komisja mogła przyjąć końcowe sprawozdanie potrzebne jest wydrukowanie bądź też doręczenie posłom tego, co dzisiaj zostało uchwalone. W tej chwili po tym, co państwo zrobili podczas posiedzenia, tak naprawdę nie wiadomo, jakie są finalne zmiany. Dlatego składam wniosek, żeby po zakończeniu przyjmowania poprawek pan przewodniczący zobowiązał sekretariat Komisji, żeby jak już będą poprawki wszystkie naniesione na sprawozdanie, przed przyjęciem sprawozdania, doręczyć sprawozdanie posłom, żebyśmy mieli świadomość, nad czym głosujemy. W tej chwili jest, nawet jeśli chodzi o numerację poprawek, ogromny zamęt. Rozumiem, że to są tylko techniczne oznaczenia, bo państwo wskazywali, że poprawka 0a będzie kolejną zmianą, jak już będzie sprawozdanie. Więc zanim przejdziemy do ostatecznego przyjęcia całego sprawozdania chciałbym mieć to sprawozdanie i móc przeczytać to, co finalnie zostało uchwalone.

Natomiast ponawiam moje pytanie. Mam też pytanie do Biura Legislacyjnego o kwestie *vacatio legis*, chociaż to Biuro Analiz Sejmowych zwykle tymi sprawami się zajmowało. Pytam, czy wnioskodawcom znane jest orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące ewentualnej niekonstytucyjności ustawy w przypadku zbyt krótkiego *vacatio legis*.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Proszę państwa, należy sobie zadać pytanie, czym jest okres oczekiwania ustawy na wejście w życie? Jest to taki podstawowy element dla podmiotów stosujących przepisy, jest to czas na dostosowanie się do nowych przepisów. Państwo chcą nie dość, że zro-

bić to gwałtownie dla samego Trybunału, to proszę zwrócić uwagę, ilu osób to dotyczy. Dajecie uprawnienia na przykład osobom, które składają skargę konstytucyjną, żeby one mogły złożyć wniosek o to, żeby sprawa była rozpatrywana na rozprawie. Dajecie termin 14 dni. Ale skąd ci ludzie mają to wiedzieć? Skąd oni mają się dowiedzieć? Może dzisiaj śledzą nasze obrady, to może się czegoś dowiedzą, ale podmioty zainteresowane nie będą miały czasu na dostosowanie się do tych przepisów czy skorzystanie z uprawnień, które państwo chcą im nadać tą ustawą.

To jest absurdalna regulacja. Nie ma możliwości, żeby tak ważna ustawa ustrojowa wchodziła w momencie ogłoszenia. W dniu ogłoszenia, to znaczy, że nie tak, jak zazwyczaj jest, że w dniu następnym po ogłoszeniu. Państwo chcą, żeby w dniu ogłoszenia, czyli jak o 15.00 zostanie ogłoszona, to od tego samego dnia musi być stosowane. To przecież jest dyrdum fiksum, które stosujecie w tym momencie. Nie ma możliwości, żeby zastosować ten przepis tak, jak tego chcielibyście. Dlatego uważam, że należy mieć co najmniej 30-dniowe vacatio legis tak, jak państwo proponowali w poprawce.

Teraz ja mam dylemat, i tu zwracam się do Biura Legislacyjnego, bo niby mamy poprawkę i mamy druk. Teraz rozmawiamy o poprawce, do której, według pana mecenasa, nie mogę zgłaszać poprawek, które dotyczą zmiany treści merytorycznej, czy mogę zgłaszać? Proszę powiedzieć, do czego mam … jeżeli zgadzam się z drukiem, że powinno być 30-dni, jak to było zaproponowane w druku, a w poprawce jest, że ma być 0 dni, to oznacza, że głosowanie przeciwko tej poprawce jest głosem oddanym za terminem z druku. Czy ja dobrze rozumiem, panie mecenasie? Nie. Chciałbym mieć możliwość zgłoszenia poprawki, żeby utrzymać 30 dni. Robienie tego na chybcika, całą ustawę robicie na chybcika, robimy to w nocy, a teraz chcecie jeszcze skracać vacatio legis. Proszę zwrócić uwagę, że jest to klasyczne oszustwo legislacyjne. Co innego pokazujecie w druku nr 122, a co innego pokazujecie o godz. 23.00 w trakcie rozpatrywania na posiedzeniu Komisji. To jest właśnie ta metoda. Rano o godz. 9.00 mówicie o tym, że wycofujecie się, że będziecie uwzględniać poprawki opozycji, wycofujecie się, robicie konferencję prasową, a o 23.00 dajecie łupnia i dowalacie jeszcze gorsze przepisy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, czas minął.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Nie ma czegoś takiego, jak czas na posiedzeniu komisji i będę to powtarzał z uporem wartym lepszej sprawy. Pan musi wiedzieć, panie przewodniczący, że nawet o 23.00 trzeba być gotowym do wysłuchania gorzkich słów prawdy, jeśli stosuje się tak absurdalne przepisy i próbuje się niszczyć Trybunał Konstytucyjny w nocy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, czas minął. Miał pan dzisiaj cały dzień na sformułowanie poprawki, ale rozumiem, że pan nie ma poprawki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, od godz.10.00 pracujemy nad tym projektem ustawy, tłumacząc wam, jak wiele absurdalnych przepisów próbujecie wprowadzić. Nic do was nie przemawia, jeszcze chcecie zrobić tak, żeby Trybunał nie mógł się wypowiedzieć w sprawie tej ustawy, bo to jest prawdziwą intencją waszej poprawki. Zablokować możliwość orzeczenia Trybunału. To jest szkodliwe, bo nawet nie chcecie się poddać ocenie Trybunału co do zgodności z konstytucją waszych przepisów. Dlatego…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Oddaję głos panu…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Sekundkę jeszcze, panie przewodniczący. …chcę prosić Biuro Legislacyjne o odpowiedź na pytanie, co powinni zrobić posłowie, którzy nie chcą zgodzić się na 0 dni, które proponujecie – bo to 0a i 0b to naprawdę jest cudowne, zerówki, to do szkoły możecie się cofnąć, na poziomie zerówek napisany jest ten projekt, naprawdę. Proszę Biuro Legislacyjne, żeby wyjaśniło nam, co zrobić, jaką poprawkę zgłosić, żeby ona się znalazła

na głosowaniu plenarnym, żeby był co najmniej 30-dniowy termin *vacatio legis*. Bardzo proszę o umożliwienie odpowiedzi Biuru Legislacyjnemu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście, ale to już po dyskusji, jak posłowie się wypowiedzą. Proszę, pan poseł Krzysztof Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, po waszej noweli z listopada tego roku, która została zbadana przez Trybunał Konstytucyjny, mam wrażenie, że idziecie w takim kierunku, żeby uniemożliwić Trybunałowi Konstytucyjnemu zbadanie zgodności z konstytucją tej ustawy. Teraz już Trybunał nie będzie mieć, tak mi się wydaje, możliwości zbadania tych przepisów, jeżeli one wejdą. Może wnioskodawcy się do tego odniosą, czy o to chodzi, czy taki jest wasz zabieg? Przeczytam główne tezy à propos *vacatio legis* z wyroku w sprawie o sygn. akt K 55/02. „Doniosłym elementem prawidłowego przebiegu legislacyjnego należącym do standardów demokratycznego państwa prawnego jest zachowanie przy wprowadzeniu nowych regulacji prawnych odpowiedniego okresu *vacatio legis*. Techniczny wymóg zachowania odpowiednich *vacatio legis* odpowiada takim materialno-prawnym wymaganiom stawianym ustawodawcy jak ochrona interesów w toku, zachowanie przewidywalności zachowania organów państwowych i nie zaskakiwanie obywateli nowymi regulacjami prawnymi. Dostatecznie długi okres *vacatio legis* ma szczególne znaczenie wówczas, gdy nowe unormowanie nakłada na adresatów nowe obowiązki, które wcześniej ich nie obciążały, wiążąc z ich niewykonaniem odpowiedzialność prawną".

Jak państwo wnioskodawcy wyobrażają sobie możliwość zbadania tych ewidentnie niekonstytucyjnych rozwiązań, takich jak możliwość odwoływania przez władzę ustawodawczą, przez Sejm członków władzy sądowniczej, czyli sędziów Trybunału Konstytucyjnego?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Z czego pan wywiódł takie wnioski?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Z czego wywiodłem? Przepraszam, ale przerabialiśmy poprawkę, która umożliwia wygaszanie mandatu sędziego. Sejm wybiera sędziego i koniec. Na tym się kończy konstytucyjna rola Sejmu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Myrcha, proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Ja mam krótkie pytanie do wnioskodawców, jakże doświadczonych parlamentarzystów, czy mogą podać jeden przykład ustawy o charakterze ustrojowym, która przy wejściu w życie nie posiadała w ogóle *vacatio legis*?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuje, pan poseł Mirosław Pampuch.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie przewodniczący, wszystkie trudności związane z procedowaniem nad tą ustawa są spowodowane tym niestandardowym, sam pan przyzna, trybem, wysoce niestandardowym, który pan przyjął, przy procedowaniu zmian do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, tj. właśnie ustawy ustrojowej.

Oczekiwałbym w pierwszej kolejności od Biura Legislacyjnego Sejmu odpowiedzi na pytanie, które zadał poseł Budka, bo to ma istotne znaczenie dla przebiegu dalszej dyskusji nad tym punktem. W tym przypadku chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że brak *vacatio legis* w ustawie ustrojowej jest sprzeczne z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Marcin Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, do tej pory mieliśmy już próby nieuznawania wyroków Trybunału Konstytucyjnego, mieliśmy próbę niedrukowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Teraz mamy propozycję, żeby uniemożliwić w ogóle Trybunałowi Konstytucyjnemu rozpatrzenie zgodności z konstytucją tej propozycji, mianowicie zerowy okres *vacatio legis*. To jest sprzeczne z ustawami, które mówią o *vacatio legis*, i z dotychczasowymi orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego, i w ogóle z jakąś kulturą prawną. Czy państwo tego nie rozumieją, nie widzą, to jest jakaś obłuda mówienie, że w ten sposób usprawniamy pracę Trybunału, zwiększamy jego rangę, jego powagę, skoro wprowadzacie przepis uniemożliwiający Trybunałowi Konstytucyjnemu rozpatrzenie zgodności tej ustawy z konstytucją?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Proszę, panie mecenasie, o odpowiedź zarówno na pytanie pana Kropiwnickiego, jak i o ewentualne uwagi. Również na pytanie pana przewodniczącego Brejzy.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Zacznę od pytania pana posła Kropiwnickiego. Wydaje się, że to jest taki przypadek, z którym przepisy regulaminu nie do końca sobie radzą. Instytucja wniosku mniejszości jest ściśle związana z poprawką, która nie uzyskuje w trakcie posiedzenia Komisji poparcia, i w związku z tym posłowi, który zgłasza taką poprawkę, przysługuje prawo zgłoszenia wniosku mniejszości. Jak wynika z art. 43 ust. 3 regulaminu, poprawka, w konsekwencji wniosek mniejszości powinien dotyczyć konkretnego przepisu lub jego części. Samo opowiedzenie się za utrzymaniem rozwiązania, które jest zawarte w projekcie nie wyczerpuje dyspozycji zawartej w ust. 3 art. 43, w związku z tym wydaje się, że nie daje wystarczającej podstawy do zgłoszenia wniosku mniejszości.

Biorąc pod uwagę kolejne etapy postępowania legislacyjnego, jest możliwość zgłoszenia poprawki w drugim czytaniu. Zdaję sobie absolutnie sprawę z tego, że inne są wymogi formalne dotyczące możliwości zgłoszenia poprawek na posiedzeniu komisji przez posłów i na etapie drugiego czytania, ale jak wskazałem wcześniej, silny związek pomiędzy poprawką i wnioskiem mniejszości, naszym zdaniem, uniemożliwia w takiej sytuacji, o której pan poseł mówił, zgłoszenie wniosku mniejszości. Jeżeli pan poseł sformułuje w inny sposób przepis o wejściu w życie, wskaże inny termin, wtedy będzie to mogło być uznane za poprawkę i w konsekwencji zgłoszone jako wniosek mniejszości. Natomiast wierne powtórzenie art. 5 nie będzie mogło być uznane za poprawkę w takim formalnym rozumieniu. To była pierwsza kwestia.

Jeżeli chodzi o samą poprawkę czy przepis dotyczący wejścia w życie, to w pierwszym rzędzie chcę wyjaśnić jedną kwestię. Kiedy pan poseł Piotrowicz odczytywał tę poprawkę, to odnieśliśmy wrażenie, że ona różni się od tego, co jest zawarte w pakiecie poprawek, które wnioskodawcy zgłosili. Zgodnie z brzmieniem zaproponowanym w poprawkach zasadą, jeśli chodzi o termin wejścia w życie ustawy, jest dzień ogłoszenia, natomiast przepis ten przewiduje także kilka wyjątków. Pan poseł Piotrowicz wydaje nam się, że sformułował przepis o wejściu w życie bez żadnych wyjątków, tak?

A więc poprawka zakłada, aby art. 5 nadać brzmienie: Ustawa wchodzi w życie – tu jest – w dniu ogłoszenia, a prawidłowo powinno być z dniem ogłoszenia, ale to jest drobna kwestia redakcyjna – kropka. Tak?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tak. Z dniem ogłoszenia.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Te kwestie były już w pewnym zakresie podnoszone w trakcie dyskusji. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego jest bardzo bogate, jeśli chodzi o kwestie zachowania odpowiedniego *vacatio legis* przez ustawodawcę przy stanowieniu przepisów. Trybunał w swoich orzeczeniach często podkreślał, że instytucja spoczywania ustawy, instytucja *vacatio legis* jest elementem koncepcji demokratycznego państwa prawnego wynikającej z art. 2 konstytucji. Trybunał wskazywał także, że nakaz zachowania odpowiedniego okresu

vacatio legis jest samodzielną zasadą konstytucyjną ustanowioną przez ustrojodawcę i jedną z podstawowych dyrektyw zasady prawidłowej legislacji. Nie jest tak, że ta zasada ma absolutny charakter, i to w swoim orzecznictwie Trybunał dostrzegał. Pewien standard w zakresie wyznaczania okresu *vacatio legis* określa ustawa z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. W art. 4 tej ustawy jako standard wyznaczony jest okres 14-dniowego okresu *vacatio legis*. Nie mniej ustawodawca przewiduje, że w uzasadnionych przypadkach akty normatywne mogą wchodzić w życie w terminie krótszym niż 14 dni, natomiast jeśli ważny interes państwa wymaga natychmiastowego wejścia w życie aktu normatywnego i zasady demokratycznego państwa prawnego nie stoją temu na przeszkodzie dniem wejścia w życie może być dzień ogłoszenia aktu w dzienniku urzędowym. A więc bywają takie sytuacje, kiedy wprowadzenie w życie konkretnych rozwiązań wymaga natychmiastowego wprowadzenia ich w życie poprzez zlikwidowanie okresu *vacatio legis*.

Oceniając zmiany, które w tej ustawie są zawarte, dostrzegając dużą doniosłość tych zmian oraz to, że odpowiedni czas *vacatio legis* należy rozpatrywać w kontekście, jak to formułuje Trybunał w swoim orzecznictwie, pokierowania adresatów norm prawnych swoimi sprawami w sposób uwzględniający treść nowej regulacji, w ocenie Biura Legislacyjnego wprowadzenie w życie tych rozwiązań z dniem ogłoszenia budzi bardzo poważne wątpliwości w kontekście art. 2 konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Pan poseł chciał sformułować poprawkę, ale proszę już o poprawkę, bo uzasadnienie znamy. Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Przedłożyłem poprawkę do art. 5, bo posługujemy się jednak drukiem, więc chodzi o przepisy przejściowe w brzmieniu: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 60 dni od dnia ogłoszenia". Uważam, że co najmniej 60 dni to jest dobry termin na to, żeby i podmioty zainteresowane, i Trybunał miały czas na dostosowanie się do zmiany pracy. Wiele z tych przepisów musi zmienić też sposób orzekania w sprawach toczących się. To wymaga dodatkowego czasu, dodatkowego zaangażowania. Z tego względu uważam, że te 60 dni jest konieczne. W związku z tym proponuję taką poprawkę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Borys Budka się zgłaszał.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, chcę podziękować za tę krótką treściwą i merytoryczną wypowiedź przedstawiciela Biura Legislacyjnego. Bo o ile wnioskodawcy mają prawo nie zgadzać się z nami co do istotnych kwestii, nikt tego prawa nie odbiera, o tyle dobrym zwyczajem Komisji Ustawodawczej było to, że jednak eksperci Biura Legislacyjnego i Biura Analiz Sejmowych byli osobami, które służyły nam zawsze swoją radą, doświadczeniem legislacyjnym, znajomością orzecznictwa. Tymczasem na dzisiejszym posiedzeniu Komisji od godz. 10.00 państwo nie uwzględnili żadnego zastrzeżenia konstytucyjnego Biura Legislacyjnego. Nie przypominam sobie takiej sytuacji z przeszłości, żeby w ten sposób traktować głos ekspertów. To jest smutny dzień dla Komisji Ustawodawczej, dlatego że państwo jako wnioskodawcy pokazują, że rola Biura Legislacyjnego nie będzie taka, jak była do tej pory, bo państwo nie potrzebują już żadnych ekspertów. O ile rozumiem cele polityczne, mogę się z nimi nie zgadzać, ale państwo jako większość w tej Komisji mogą je realizować. To jednak, panie przewodniczący, szanowni państwo, dobrze byłoby, gdyby posłowie Komisji Ustawodawczej, która na co dzień zajmuje się między innymi opiniowaniem stanowisk czy przyjmowaniem stanowisk i służeniem opinią dla Marszałka Sejmu w zakresie zgodności lub nie przepisów z konstytucją, żeby posłowie Komisji mieli szacunek do ekspertów sejmowych. Bardzo żałuję, że tak się dzieje.

Będziemy w trakcie drugiego czytania zgłaszać poprawki, ale chcę pod rozwagę pana przewodniczącego i większości sejmowej dać pomysł, żeby w tego typu sprawach nie zapraszać i nie stawiać w takiej sytuacji ekspertów, mecenasów Biura Legislacyjnego. Bo państwa postawa i państwa stosunek do tych uwag nie budzi optymizmu. Dlaczego?

Bardzo się cieszę, że pan przewodniczący za każdym razem pyta Biuro Legislacyjne, tylko nic za tym nie idzie, panie przewodniczący. To, co my dzisiaj od godz. 10.15 w tym pomieszczeniu usłyszeliśmy, nie robi na państwu żadnego wrażenia. Jeżeli państwo nie szanują ekspertów, to mam taki postulat na przyszłość, żeby w ogóle nie zapraszać ekspertów. Nie stawiać w takiej niekomfortowej sytuacji osób, które mają dużo większe niż każdy z nas doświadczenie.

I mam postulat, aby pan przewodniczący jednak zadbał na następnych posiedzeniach, skoro nie uznajecie BL, to żeby był BAS. Może to nam wszystkim pomoże jakoś przyjmować przepisy, które będą zgodne z konstytucją.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Została zgłoszona poprawka przez pana posła Kropiwnickiego.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Autopoprawkę wnoszę, panie przewodniczący, chcę o powiedzieć. Nie 60 dni a dwa miesiące. Ustawa wchodzi w życie po upływie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę pana posła Piotrowicza o ustosunkowanie się ewentualnie do tej poprawki i pytań, które zostały zgłoszone.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Jesteśmy przeciwko tej poprawce i to jest chyba oczywiste.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, nie udzielam już głosu. Poprawka została zgłoszona. Głosujemy. Panie pośle Grzegorzu Janik.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Na moje pytanie nikt mi nie odpowiedział.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wnioskodawca nie ma obowiązku odpowiadać na pytania.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Kto odpowie na moje pytanie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Głosujemy poprawkę pana posła Kropiwnickiego. Kto jest za przyjęciem poprawki pana posła Kropiwnickiego? (10) Kto jest przeciw? (15) Kto się wstrzymał? (1) Poprawka nie została przyjęta.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, proszę, żeby ona była uwzględniona jako wniosek mniejszości.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jak najbardziej. Głosujemy wobec tego poprawkę zgłoszoną przez pana posła Piotrowicza. Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (15) Kto jest przeciw? (10) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Poprawka została przyjęta.

Proszę pana posła Piotrowicza, żeby tę poprawkę, w związku z tym, że ona odbiega od treści pierwotnego przedłożenia poprawki, złożył na piśmie.

Szanowni państwo, jesteśmy przed głosowaniem całości projektu ustawy, w związku z powyższym, kto z państwa przed przegłosowaniem całości chciałby zabrać głos? Pan poseł Kropiwnicki, pan poseł Budka, pan poseł Myrcha, pan poseł Brejza, pan poseł Święcicki i zamykam listę. Oczywiście Biuro Legislacyjne.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, ja raz jeszcze proszę, my w tej chwili będziemy głosować nad przyjęciem sprawozdania Komisji, bardzo proszę o doręczenie posłom członkom Komisji tego sprawozdania, to znaczy tekstu, ponieważ dzisiaj pracujemy od godz. 10.15. Nawet ostatnia poprawka pana posła Piotrowicza, mówiono, że jest na piśmie, a jej nie ma. Jako

członek Komisji mam prawo do tego, by mieć przed sobą tekst tego, co dzisiaj zostało przyjęte. Nie można przyjąć sprawozdania Komisji…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, pan już ten wniosek zgłosił.

Poseł Borys Budka (PO):

Ale pan, jak widać, w ogóle nie ustosunkowuje do tych rzeczy. Więc raz jeszcze…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie przyjmuję tego wniosku.

Poseł Borys Budka (PO):

Ale to nie jest tak, że pan przyjmuje, nie przyjmuje. Raz jeszcze powtarzam, panie przewodniczący, my nie jesteśmy na jakimś towarzyskim spotkaniu, my nie jesteśmy w miejscu, gdzie obowiązują zasady, które pan bądź państwa większość wymyśliła. Jest regulamin, są zasady procedowania. Mamy przyjąć sprawozdanie, którego fizycznie nie mamy. W tej chwili przyjmiemy coś, państwa głosami, co będzie dopiero wyprodukowane przez sekretariat Komisji wspólnie z Biurem Legislacyjnym. W związku z tym w tej chwili głosujemy nad dokumentem, którego nie ma. Dlatego raz jeszcze proszę o doręczenie członkom Komisji ostatecznej wersji sprawozdania po to, byśmy mogli w sposób rzetelny wykonać swoją pracę i zagłosować nad czymś, co ma jakąkolwiek postać. Głosujemy nad czymś, czego nie ma. Pan jako przewodniczący powinien czuwać nad tym, żeby posłowie członkowie Komisji mogli wypełnić swoją pracę do końca w sposób rzetelny. To nie jest wniosek formalny, tylko to jest prośba do pana przewodniczącego o wykonanie ciążącego na panu obowiązku.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ja w pełni podzielam pogląd kolegi Budki. Nie można głosować nad czymś, czego nie ma. Państwo próbują teraz nam powiedzieć, że mamy przegłosować całość sprawozdania, ale nikt go nie widział. Mamy przegłosować całość sprawozdania, a ja zapytam pana przewodniczącego, co jest w pkt 5 tego sprawozdania? Albo ile jest punktów, ile jest poprawek? Przecież nikt z nas tego nie wie, łącznie z Biurem Legislacyjnym, które musi to dopiero teraz opracować. Nie można głosować nad wirtualnym sprawozdaniem. Państwu się wydaje, że wszystko można, bo macie większość. Wasz szef powiedział kiedyś, że nie przekonacie nas, że czarne jest czarne, a białe jest białe. I jako żywo nie ma sprawozdania. W związku z tym nie można głosować sprawozdania, którego nie ma.

Panie przewodniczący, jest wieloletnią praktyką komisji parlamentarnych, że po zamknięciu etapu prac nad poprawkami robi się przerwę, żeby przygotować projekt do sczytania, żeby urobek dało się przeczytać, żeby Biuro Legislacyjne miało czas, żeby posłowie mieli czas.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, ale ja jeszcze nie skończyłem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan się powtarza, pan się powtarza. Zabieram panu głos. W kwestii formalnej zgłasza się pan Maks Kraczkowski. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, pytam pana, co jest w pkt 5 tego naszego sprawozdania?

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję za udzielenie mi głosu. Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowny panie pośle, zwracam się do pana posła Kropiwnickiego i do pana posła Budki, od 10 lat jestem parlamentarzystą i nie przypominam sobie sytuacji, żeby na posiedzeniu Komisji

Ustawodawczej, Komisji Regulaminowej albo innej komisji, w posiedzeniu której brałem udział, na przykład Komisji Gospodarki, taka praktyka miała miejsce. Zwykle po zakończeniu etapu, który przed chwilą zamknęliśmy, czyli przyjmowaniu uwag, ewentualnych wniosków mniejszości, a wcześniej poprawek posłów, przechodzi się niezwłocznie do głosowania nad całością przedłożenia. Nie wprowadzajmy w błąd nowych posłów, bo jest to duże nadużycie.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, odpowiem panu posłowi Kraczkowskiemu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Pan nie może sobie udzielać głosu, panie pośle. Zgłaszał się pan poseł Brejza. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, chcę powiedzieć, żeby to zostało odnotowane w protokole dzisiejszego posiedzenia, reasumpcja wniosku pani poseł była bezprawna, jest nagranie w jednej ze stacji telewizyjnych. Podstawy, które przywołaliście do reasumpcji głosowania wniosku o przerwę były nieprawdziwe. W głosowaniu tym nie brali udziału posłowie, którzy nie są członkami tej Komisji. Chcę, żeby to było odnotowane.

Po drugie, wyleciało mi jedno i chciałem się spytać wnioskodawcę, pana prokuratora, posła Piotrowicza. Na czym polega, bo nie zdążyłem o to dopytać. W uzasadnieniu mowa jest o dopasowywaniu prawa do zamierzeń programowych większości. O jakie zamierzenia programowe konkretnie chodzi? Czy my możemy te zamierzenia programowe tzw. większości poznać, skoro trwa proces dopasowywania prawa do programu większości?

Trzecia uwaga. Żeby komuś nie przyszło do głowy ogłosić teraz przerwę i pracować nad tym urobkiem, żeby go zmaterializować, bo rzeczywiście nie możemy nad bytem wirtualnym głosować teraz. Chcę zwrócić uwagę, że w przeciwieństwie do posłów, którzy mają nienormowany czas pracy, my możemy sobie posiedzieć do 6.00 rano, pracownicy sekretariatu Komisji mają 8-godzinny dzień pracy i 6-godzinny dzień pracy, a my w tym momencie łamiemy Kodeks pracy, przetrzymując tutaj tych ludzi. I co z tego?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję za te uwagi. Pan poseł Myrcha był zgłoszony i pan poseł Święcicki. Pan poseł Myrcha teraz.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Można uciszyć salę troszkę, bo nie chcę krzyczeć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Szanowni państwo, proszę o spokój. Im bardziej będziemy dla siebie grzeczni i mili, tym szybciej skończymy posiedzenie. Pan poseł Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Została tu wyrażona troska o nowych posłów, żeby nie byli wprowadzani w błąd, jakie są zasady procedowania. Ja mam jednak poczucie, że zostałem wprowadzony w błąd, że się tworzy porządne prawo na posiedzeniu tej Komisji. Przyznam szczerze, że to, co się dzisiaj wydarzyło, ta całkowita ignorancja uwag pracowników Biura Legislacyjnego, opinii organizacji pozarządowych, to jest duża ujma na pracy tej Izby.

I choć nam wytykano, że unikamy ciężkiej pracy, to jako poseł, który nie jest członkiem Komisji Ustawodawczej, spędziłem tu większość dnia, a są posłowie Prawa i Sprawiedliwości, którzy pobierają dodatkowe wynagrodzenie za Komisję Ustawodawczą, a których…

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Proszę konkretnie, podać nazwiska.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Nie znam nazwiska.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):
To proszę nie mówić kłamstw.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
A ten pan od dwóch miliardów? Jak się nazywa ten poseł od dwóch miliardów?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, proszę do rzeczy, bo po prostu odbiorę panu głos. To nie jest czas na polityczne wystąpienia.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
To jest czas, bo tutaj się uprawia przez cały dzień, jeśli chodzi o wnioskodawców, politykę a nie tworzy się prawa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Tu się cały dzień uprawia obstrukcję. Kończymy tę obstrukcję, pan poseł Święcicki, proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Zadawanie pytań, a ostatni punkt był tego najlepszym przykładem, nie jest obstrukcją.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
To proszę zadać pytanie.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:
Ale brak udzielania odpowiedzi jest obstrukcją. Ja ponawiam pytanie, do wnioskodawcy. Proszę spojrzeć w stenogram albo nie spać, pani profesor, na posiedzeniu, to będzie pani znała pytanie. Jeśli nie będzie pani spała na posiedzeniu, to będzie pani znała. Proszę o odpowiedź na moje pytanie. A drugie pytanie brzmi, czy brak *vacatio legis* ma być głównym źródłem tego, że Trybunał Konstytucyjny nie będzie miał fizycznie możliwości pochylenia się nad ta ustawą. Krótka i prosta odpowiedź – tak lub nie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuje, pytanie jest. Pan poseł Święcicki, proszę bardzo.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mnie dziwi, że w procedowaniu tak ważnej ustawy wprowadzającej tak zasadnicze zmiany nie zasięgamy opinii wybitnych konstytucjonalistów, których w Polsce nie brakuje. Jest wiele wydziałów prawa na naszych znakomitych uniwersytetach, wielu profesorów od prawa konstytucyjnego. Dlaczego nie zostali zaproszeni do wydania opinii o tych poprawkach i o tych zmianach?

Wnoszę o to, że jak już będzie gotowe sprawozdanie, to zanim ono zostanie przedstawione Wysokiej Izbie do głosowania, żeby zasięgnąć przynajmniej kilku opinii wybitnych konstytucjonalistów o tych zmianach. Co oni o nich sądzą?

Jako poseł, który nie jest prawnikiem, chciałbym mieć większą wiedzę. Polska jest tak bogata w naukowców, w prawników, wybitnych konstytucjonalistów, dlaczego Sejm ma nie korzystać z ich pracy, z ich dorobku, z ich wiedzy? My tu w kłótni politycznej przyjmujemy o godz. 12.00 w nocy niezwykle ważną ustawę i będziemy ją rekomendować Wysokiej Izbie. To jest obniżanie rangi państwa, obniżanie rangi Sejmu, obniżanie rangi tej Komisji. To jest jakaś kpina z demokracji. Mamy w Polsce wybitnych konstytucjonalistów. Wszystkie te zmiany powinny być przez nich zaopiniowane, przez kilka uczelni, przez kilku wybitnych ludzi i dopiero wtedy Sejm może głosować. Nie róbmy z Sejmu targowiska. To jest poważna instytucja.

Proszę pana przewodniczącego, aby przed skierowaniem tego projektu na plenarne posiedzenie zasięgnąć opinii konstytucjonalistów polskich, wybitnych, których mamy. Bezpartyjnych, apartyjnych, wybitnych naukowców.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję, dziękuję, panie pośle. Pan poseł Piotrowicz zechce zabrać głos? Nie. Wobec tego przystępujemy do głosowania nad całością projektu. Przepraszam bardzo, jeszcze pan mecenas. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jedna uwaga o charakterze formalnym na sam koniec. We wstępnej opinii legislacyjnej, kiedy Biuro Legislacyjne opiniowało projekt, który wpłynął do Marszałka Sejmu, Biuro wskazywało na obowiązek zasięgnięcia opinii podmiotów, których kompetencje do opiniowania aktów prawnych wynikają z ustaw. W opinii jako podmioty właściwe w tym zakresie zostały wskazane: Sąd Najwyższy, Prokurator Generalny, Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa Rada Radców Prawnych i Krajowa Rada Sądownictwa. Te opinie do projektu spłynęły. Natomiast biorąc pod uwagę orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w zakresie obowiązku konsultacyjnego szeregu podmiotów, których takie kompetencje z różnych ustaw wynikają, należy wskazać, że ten obowiązek aktualizuje się w momencie, kiedy w projekcie ustawy podczas jej rozpatrywania pojawiają się nowe istotne treści z punktu widzenia danego projektu.

W ocenie Biura Legislacyjnego z takimi nowymi treściami w przypadku tego projektu mamy do czynienia. W związku z tym wskazujemy, że obowiązek konsultacyjny od pięciu podmiotów, które przed chwilą wymieniłem, aktualizuje się, co oznacza, że taka jest praktyka, iż sprawozdanie Komisji jest wysyłane do określonych podmiotów. Powinno to sprawozdanie zostać wysłane tak, aby te podmioty mogły swoją kompetencję w tym zakresie wykonać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo za te uwagi. Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały. Kto jest za przyjęciem projektu uchwały? (15) Kto jest przeciw? (10) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Projekt został przyjęty. Proszę o wyznaczenie posła sprawozdawcy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jeżeli państwo pozwolą, to proponuję pana przewodniczącego, pana posła Marka Asta.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, skoro odpowiadam za przeprowadzenie tego projektu, to przyjmuję rolę posła sprawozdawcy. Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Sprzeciwu nie słyszę. A zatem kandydatura została przyjęta. Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji.